

Siodmy
Goswami

Rupa Wilasa Das



Bhakti-Wedanta

Tytuł wydania angielskiego:

The Seventh Gosvami. A Biography of His Divine Grace Śrīla Śačćīdananda
Bhaktiwinoda Thakura (1838-1914)

Tłumaczenie – Bhawa Bhakti Dewi Dasi, Rati Mańdzari Dewi Dasi

Korekta – Diwja Kisiori Dewi Dasi

DTP – Ćamasa Muni Das

© Copyright for Polish edition by Bhakti Wedanta

© Copyright for English edition by New Jaipur Press

ISBN 83-60275-01-7

Wydanie I

Warszawa 2006/520 Gaurabda

Dystrybucja

Wydawnictwo Bhakti-Wedanta

ul. Zakręt 11, 05-500 Piaseczno

Adres do korespondencji

ul. Marszałkowska 6/7, 00-590 Warszawa

tel./faks (0-22) 398 02 77, kom. (0-601) 592 111

wydawnictwo@bhakti-wedanta.pl, www.bhakti-wedanta.pl

**Czytelników zainteresowanych tematem tej książki zapraszamy
do korespondencji lub odwiedzenia miejsc kultury wisnuickiej:**

- ♦ Świątynia Międzynarodowego Towarzystwa
Świadomości Kryszny
ul. Zakręt 11 Mysiadło k. Warszawy
05-500 Piaseczno, tel. (22) 750 77 97
- ♦ Świątynia Międzynarodowego Towarzystwa
Świadomości Kryszny
ul. Brodzka 157, 54-067 Wrocław
tel. (71) 354 38 02
- ♦ Świątynia Międzynarodowego Towarzystwa
Świadomości Kryszny
Czarnów 21, 58-424 Piszowice k/Kamiennej Góry
tel. (75) 742 88 92

Spis treści

| | |
|--|-----|
| Przedmowa | V |
| Podziękowania | X |
| Prolog | 3 |
| Rodowód | 11 |
| Narodziny i dzieciństwo | 15 |
| Szkoła | 17 |
| Małżeństwo i studia w Kalkucie | 27 |
| Kolegium | 33 |
| Orissa | 41 |
| Sędzia | 49 |
| Początki nauczania | 53 |
| Ukaranie Bisakisena | 63 |
| Thakur w Puri | 75 |
| Studia nad wajsznawizmem i dwaj mahatmowie | 85 |
| Kryszna Samhita i inne prace | 91 |
| Inicjacja i Śrila Dźagannatha Das Babadźi | 95 |
| Bhakti Bhawan | 99 |
| Bankim Ćandra i potop książek | 101 |
| Odkrycie miejsca narodzin Pana Śri Ćajtjanji | 109 |

Siódmy Goswami

| | |
|---|-----|
| Głoszenie Świętego Imienia | 117 |
| Niestrudzone pióro | 123 |
| Emerytura i rozwój nauczania | 129 |
| Nauki Thakura docierają na Zachód | 135 |
| Nauczał i drukował aż do końca | 151 |
| Bhakti kuti i swananda-sukhada-kuńdża | 155 |
| Przyjęcie babadži-wesza | 163 |
| Ostatnie dni | 165 |
| Podsumowanie życia i cech | 167 |
| Rozkład dnia Thakura | 173 |
| Święty charakter | 175 |
| Jego pisma | 179 |
| Proroctwa | 181 |

DODATEK

| | |
|--|-----|
| Wyjątki z listów Śriła Prabhupada. | 185 |
| Wyjątki z książek Śriła Prabhupada. | 195 |
| Dzieła literackie Bhaktiwinoda Thakura | 219 |
| Słownik | 247 |

PRZEDMOWA

By bardziej docenić wysiłek, jaki Bhaktiwinod Thakur włożył w odnowienie nieskażonej postaci wajsznawizmu *gaudija*, dobrze będzie dowiedzieć się czegoś o poprzedzających go, zupełnie przeciwnych prądach myślowych, których zwolennikami byli rządzący Brytyjczycy, ówcześni indyjscy intelektualiści oraz zwykli ludzie XIX wiecznych Indii.

Poza nielicznymi, szlachetnymi wyjątkami, takimi jak uczeni H. H. Wilson i Sir William Jones, Brytyjczycy postrzegali jakiegokolwiek próby odkrycia przez tubylców swego wielkiego dziedzictwa i wysławiania go jako niepożądane lub niedorzeczne w najlepszym przypadku. Co gorsza, mnożyli dezinformujące ataki, pełne obraźliwych obelg wobec myśli wedyjskiej i jej świętych pism.

W 1838 roku – roku narodzin Thakura Bhaktiwinoda – odbyły się obrady Najwyższej Izby Rządzącej Indii, którym przewodził Sir Lord Bentick. Debatowano na temat wartości nauczania sanskrytu i klasycznej literatury indyjskiej oraz miejscowych języków w szkołach, które Brytyjczycy zakładali dla ludności hinduskiej. Kilku członków Rady było przychylnych, lecz przeważał wytwornie przedstawiony, całkowicie etnocentryczny i wrogi kulturze Indii pogląd Thomasa Macaulaya. W swej *Education Minute* Macaulay napisał, że nie spotkał ani jednego orientalisty, „który zaprzeczyłby, iż jedna półka w dobrej europejskiej bibliotece jest więcej warta, niż cała rodzima literatura Indii i Arabii”. Dalej posunął się do skandalicznego stwierdzenia, że „wszystkie historyczne informacje znajdujące się w książkach napisanych w sanskrycie są mniej warte, niż najędzniejsze skrócone opracowania używane w szkołach przygotowawczych w Anglii”. Następnie jako dogmat postawił pełną ekspresji, choć pozbawioną podstaw, hipotezę: „Teraz stoi przed nami pytanie – skoro jest w naszej mocy nauczanie angielskiego, czy powinniśmy nauczać języków, w których (...) nie ma książek ani tematów wytrzymujących porównanie z naszymi? Skoro możemy patronować rozsądnej filozofii i prawdziwej historii, to czy powinniśmy za publiczne pieniądze popierać doktryny medyczne, które byłyby hańbą dla

Siódmy Goswami

angielskiego kowala; astronomię, która pobudziłaby do śmiechu dziewczynki z angielskiego pensjonatu; historię o królach wysokich na 30 stóp i rządzących przez 30 000 lat i geografę złożoną z móżdżku melasy i rzek masła”. Jego opinia odnośnie edukacji, a szczególnie nauczania sanskrytu i miejscowych języków, nadała ton wszelkim późniejszym próbom kształcenia tubylców przez Brytyjczyków. Macaulay zaś argumentował dalej: „... promowanie europejskiej literatury i nauki wśród tubylców w Indiach powinno być wielką troską rządu brytyjskiego”.

Ten rodzaj skrajnego szowinizmu kulturalnego i religijnego nie był czymś niezwykle w tamtych czasach i w rzeczywistości przeważał pośród opinii publicznej. Historyk James Mill znieważał pisma i bóstwa wedyjskie stwierdzeniami w rodzaju: „ordynarne wizerunki przyjemności zmysłowych” czy „wielbienie symboli organów rozrodczych”. Bogu przypisywał „bezugraniczny ciąg sprośnych czynów”, zaś cały wajsznawizm opisał jako coś „szalonego”. W odpowiedzi H.H. Wilson uczynił następujący komentarz do historiografii Mill’a: „Jego wizja indyjskiej religii pełna jest poważnych błędów wyrastających z zakorzenionych uprzedzeń i niedoskonałej wiedzy. Całkowicie neguje on historię hinduskich wierzeń. Każdy tekst, każda okoliczność źle świadcząca o charakterze Hindusów jest jak najdokładniej zacytowana, a wszystko, co przemawia na ich korzyść, troskliwie trzymuje w ukryciu.” Wilson – bardziej liberalny i lepiej poinformowany – był przerażony prezentacją Mill’a. On sam wszakże był przekonany, iż podstawowe założenia kultury i religii indyjskiej są czymś podrzędnym, aczkolwiek fascynującym.

Dr Tytler napisał: „Historie Buddy, Salawahany i Kryszny są niczym więcej, jak wypaczoną kopią chrześcijaństwa.” Brytyjscy misjonarze byli natomiast szczególnie zaniepokojeni świątynnymi „bożkami”, zwłaszcza tymi z Dżagannatha Puri. Historyk George Gogerly opisuje reakcję Dr Claudiusa Buchanana – jednego z pierwszych misjonarzy brytyjskich, który przyjechał do Bengalu około 1790 roku i opisał „horror Dżaggernauta”. Zasadniczo misjonarze uważali „Dżaggernauta” za „indyjskiego Molocha”. Gogerly pisał: „Cała historia tego sławnego Boga (Kryszny) to opowieść o pożądaniu, kradzieży, oszustwie i mordzie (...) Historia całej hierarchii hinduizmu pełna jest natomiast skandalicznej niegodziwości, nazbyt odrażającej, by ją opisać.”

Przedmowa

Opinia rządzących z pewnością nie sprzyjała renesansowi wajsznawizmu ani nie wspierała publikacji ważnych dzieł literatury, w których głosiciele myśli wajsznawa doskonale wyrażali swoje poglądy. W miarę upływu czasu sytuacja skomplikowała się z powodu indyjskich intelektualistów wyszkolonych na założonych przez Brytyjczyków uczelniach, którzy małpowali krytycyzm swoich nauczycieli i przyjęli za rzecz oczywistą, że *Wedy* i *Purany* są w najlepszym wypadku fascynującym zbiorem mitologicznych opowieści, mających niewiele wspólnego z rzeczywistością. Jeśli była jakakolwiek treść w filozofii indyjskiej, to z pewnością nie można jej było znaleźć w historiach i *Puranach*, lecz raczej w *Upaniszadach*, które z powodu pewnej dwuznaczności języka łatwiej było interpretować z impersonalnego punktu widzenia. Czasami hinduscy reformatorzy tworzyli dopracowane fuzje myśli indyjskiej i chrześcijaństwa najeźdźców. Uważali to za postęp, który łatwiej będzie przyjąć tak zwanym racjonalnym myślicielom ówczesnego wieku. Żywy przykład owych szczególnych upodobań można odnaleźć w ideach Rammohuna Raja, słynnego filozofa bengalskiego, który eklektycznie zapożyczył doktryny od wielu zachodnich myślicieli i z chrześcijaństwa. Stworzył on system zwany „brahmoizmem” i podkreślał to, co uważał za racjonalne w pismach wedyjskich. Odrzucił wajsznawizm *gaudija* i krytykował Śri Ćajtanję Mahaprabhu. Jego rodak, K.C.Mitter, mówił o nim: „Rammohun próbował obalić hinduizm i szerzyć czystsze i bardziej wzniosłe pojęcie religii i moralności”.

Oczywiście te tak zwane „czystsze i bardziej wzniosłe pojęcia” Rammohuna Raja były po prostu wymysłami jego umysłu, bez żadnej zbawczej wartości. Owe błędnie nakierowane wysiłki prowadziły jego i wielu innych zwiedzionych myślicieli do pochopnych teorii na temat wedyjskiej kultury i filozofii, która to [kultura i filozofia wedyjska – przyp. tłum.] znajdowała się całkowicie ponad ich miernymi wyobrażeniami i pustostowiem. Jednak idee Rammohuna Raja zyskały popularność wśród postępującej w ślady Brytyjczyków młodzieży bengalskiej i Śriła Bhaktiwinod Thakur musiał się poważnie natrudzić, by zwalczyć złe skutki takiego teoretyzowania. Jego wysiłki zostaną opisane w tym dziele.

Największą przeszkodą, na jaką natknął się Bhaktiwinod Thakur, było rozprzestrzenienie się doktryn niezliczonych odszczepieńczych grup *sahadžija* (pseudowielbicieli), które wyrosły po odejściu ĆajtANJI Mahaprabhu

Siódmy Goswami

i Jego głównych zwolenników. Istniała cała różnorodność fałszywych idei i praktyk popieranych przez te grupy, które niezbyt się przyczyniły do wzbudzenia szacunku w umysłach ówczesnych myślicieli bengalskich. Na nieszczęście o tych sektach myślano, że reprezentują poziom wajsznawizmu *gaudija*. Niektóre z nich popierały bardzo sentymentalne wersje doktryn, w których zwykła fizyczna zmysłowość wśród członków stawiana była na równi z całkowicie transcendentálnymi małżeńskimi relacjami Radhy i Krysny. Niektórzy mieszały islam z *gaudija* wajsznawizmem, inni palili *gandzę*, odbywali niedozwolone stosunki seksualne, wykorzystywali naiwnych ludzi dla własnych korzyści materialnych, praktykowali rytuały tantryczne itd. – a wszystko to w imię czystych doktryn Ćajtandji Mahaprabhu. Co więcej, grupa wydawnictw zwanych „Baratalas”, kierująca się pobudkami komercyjnymi, popularyzowała apokryficzną literaturę wielu z tych oszukańczych grup, drukując ją i szeroko rozpowszechniając w wioskach. Szacuje się, że między rokiem 1815 a 1899 było ponad pięćdziesiąt takich prac. W ten sposób wypaczenia wajsznawizmu dokonane przez grupy *sahadžija* i ich błędne idee zostały uznane za normę wśród słabiej wykształconych mas.

Thakur musiał borykać się z wieloma problemami w swych zmaganiach, by przywrócić czyste i oryginalne nauki wajsznawizmu *gaudija*. Ostatecznie – dzięki pracom wydawniczym (szczególnie dzięki bardzo popularnemu i szeroko czytanyemu czasopismu „Sadżdżana-toszani”), swej organizacji nauczania od drzwi do drzwi w wioskach, publikacji autentycznych prac filozoficznych Sześciu Goswamich i ich zwolenników, odkryciu i ustanowieniu miejsca narodzin Śri Ćajtandji Mahaprabhu jako głównego miejsca pielgrzymek w Bengalu, nauczaniu i kształceniu wielu zwolenników, łącznie z własnym synem – Bhaktisiddhantą Saraswatim Thakurem, który skutecznie rozszerzył misję swego ojca w Indiach i innych częściach świata – dzięki temu wszystkiemu odniósł niebywały sukces. Dr Ramakanta Ćakrawarti w książce *Vaisnavism in Bengal* (1886-1900) przyznaje szczerze: „Dziedzictwo wajsznawizmu *gaudija*, jak również jego organizacja w Bengalu, nabrały rzeczywistego znaczenia dzięki dynamicznemu wajsznawie – Kedarnathowi Dacie, Bhaktiwinodzie (1838-1914).”

Dalej relacjonuje on nieco życiorys Thakura, którego szczegóły są szerzej rozwinięte na kartach tej książki: „W młodości wszedł w bliski kontakt

Przedmowa

z Dwidźendranathem Tagore (1840-1926), najstarszym synem Dewendranatha Tagore. Razem z nim uważnie studiował zachodnią filozofię i historię. Później zapoczątkował studia filozofii porównawczej w świetle teologii wajsznawizmu *gaudija*. Będąc sędzią w Puri, Kedarnath wpłynął na uwięzienie Wisakisena, lidera heretyckiej sekty Atiwadi

(...) Najpierw w 1884 roku Kedarath opublikował słynne czasopismo wajsznawów „Sadźdzanatoszani”. W 1885 założył społeczność wajsznawów zwaną *Wajsznawa Sabha* i otworzył składnicę drukarską w Kalkucie przy ulicy Maniktala 181. *Wajsznawa Sabha* wyznaczyło trzech nauczających o imionach: Bipinabihari Goswami, Mahendranath Goswami i Harigopal Goswami. Mieli oni działać na terenie Bengalu.”

Syn Śrila Bhaktiwinoda Thakura – Bhaktisiddhanta Saraswati Thakur – może się również poszczycić wydaniem wielu doniosłych dzieł tradycji wajsznawa. Słynne były jego konfrontacje z ówczesnymi myślicielami, w których odnosił sukcesy, zmieniając powszechne, stereotypowe pojmowanie wzniosłej filozofii Śri Ćajtanji Mahaprabhu. Rezultatem tego był na nowo zdobyty szacunek dla błyskotliwej doktryny Pana Śri Ćajtanji i jego zwolenników – Sześciu Goswamich, odbudowana dumą z kultury i tradycji wajsznawizmu *gaudija* i poważne zainteresowanie naukami Ćajtanji Mahaprabhu wśród osób wykształconych. W wyniku jego ochoczych wysiłków wielu wykształconych i kwalifikowanych ludzi wychodziło mu naprzeciw i przyłączało się do szerzenia misji Thakura Bhaktiwinoda w Indiach i innych częściach Azji, a nawet w Europie. Śrila Bhaktisiddhanta Saraswati Thakur ostatecznie założył 64 *matha*, czyli świątynie. Jeden z jego uczniów, najznakomitszy *maha-bhagawata* A.C. Bhaktiwedanta Swami Prabhupada, założyciel-*aćarja* Międzynarodowego Towarzystwa Świadomości Kryszny, osiągnął prawdziwy sukces, szerząc mistyczne przesłanie Pana Ćajtanji na całym świecie i zakładając ponad 100 świątyń, farm, szkół i instytucji. W ten sposób dosłownie wypełnił najżarliwsze pragnienia Śrila Bhaktiwinoda Thakura.

PODZIĘKOWANIA

Przygotowując obecny tom zatytułowany *Siódmy Goswami*, który jest drugą częścią serii *Żywoty Aćarjów Wajsznawa*, opierałem się na wielu źródłach, które wymieniam poniżej. Materiały do *Przedmowy* i innych historycznych części książki zebrałem z głównych biografii Śrila Bhaktiwinoda Thakura, które tu wymieniam: *The British Raj* Dennisa Judd'a, opublikowana przez Wayland; *India Britannica* Geoffreya Moorhouse'a, opublikowana przez Paladin; *Vaisnavism in Bengal (1486-1900)* Doktora Ramakanty Chakravarty'ego, wydana przez Sanskrit Pustak Bhandar; *The Colonial Empires* D.K. Fieldhouse'a, opublikowana przez Delacorte Press; oraz *The British Empire*, zredagowana przez Stephena W. Searsa i opublikowana przez American Heritage Publishing Company.

Źródła do głównej części książki były następujące:

- ♦ *Svalikhita Jivani* – autobiografia Śrila Bhaktiwinoda Thakura, która streszcza jego życie od narodzin do roku 1896 i napisana jest w formie listu do jego syna – Lality Prasada Thakura;
- ♦ *Thakur Bhaktivinode* autorstwa Tridandibhikszu Śrimad Bhakti Pradipa Tirthy; *The Songs of Bhaktivinoda Thakura* opublikowane przez Bala Books; *A Glimpse into the Life of Thakur Bhaktivinode* autorstwa Pandity Satkari Chattopadhjaja Siddhanty Bhuszana, opublikowana przez Thakur Bhakti Vinode Memorial Committee w 1916 roku;
- ♦ *Life of Bhaktivinoda Thakura* Dżaja Śaćinandany Dasa wydana przez Jogeśwarę Prabhu z Bala Books; *Amar Prabhu Katha* – biografia Śrila Gaura Kiśora Dasa Babadźiego autorstwa Śrila Bhaktisiddhanty Saraswatiego Thakura;
- ♦ *Prabhupada Śrila Sarasvati Thakura* Bhaktikusuma Śramana Maharadża, wydana przez Śri Ćajtanya Math; *How the Teachings of Lord Caitanya Came to the Western World* Brahmanandy Prabhu, część I i II, opublikowana w czasopiśmie „Back to Godhead”, numery 66 i 68 z 1974 roku. Niewątpliwie były też inne źródła, lecz nie sposób wymienić je wszystkie. Większość z nich po prostu potwierdzała znane już fakty i szczegóły.

Siódmy Goswami

W pierwszej kolejności muszę podziękować Nitjanandzie Prabhu ze społeczności Nowe Dżajpur. Założył on wydawnictwo New Jaipur Press, którego jednym z głównych celów było opublikowanie serii o *aćarjach* wajsznawa. Bez jego zachęty, przyjaźni i wsparcia nie ukazałby się żaden tom. Mam szczególnie dług wdzięczności wobec niego, gdyż obdarzył mnie doskonałą możliwością nauczania o chwałach naszej *parampara*. Po drugie muszę podziękować mojemu dobremu przyjacielowi i wydawcy – Karnamrycie Prabhu, który skrupulatnie redagował, składał i trudził się nad manuskrytem tej książki. Uczynił to z powodu szacunku dla *aćarjów* i łaskawego uczucia dla mnie. Troskliwie powstrzymywał mnie przed wybuchami szaleństwa i ujarzmił zawiłą składnię moich bezładnych myśli. Po trzecie muszę podziękować Jogeśwarze Prabhu z Bala Books za bezinteresowne dostarczenie tomów rękopisów, oryginalnych zdjęć, materiałów biograficznych i za zachęcanie mnie do gloryfikowania Thakura Bhaktiwinoda. Po czwarte jestem szczególnie zobowiązany Śrimanowi Daśaratha-sucie Prabhu, który zaopatrzył mnie w wiele bezcennych tłumaczeń i materiałów biograficznych oraz zachęcał do kontynuowania wysiłków. Na koniec zaś ofiarowuję pokłony Czytelnikom poprzedniego tomu *Promień Wisznu*, którzy stale – listownie i telefonicznie – inspirowali mnie, bym kontynuował serię. Mam nadzieję, że dzięki łasce Kryszny podołam temu zadaniu.

Książka ta nie jest moją zasługą. Ja jedynie poskładałem prace wielu osób, które przede mną wysławiały Thakura. Był to dla mnie sposób na oczyszczenie i źródło szczęścia, ponieważ robiąc to, mogłem przebywać w towarzystwie Bhaktiwinoda Thakura. Jeśli Czytelnicy doświadczą jakiejś transcendentalnej radości i ożywią się dzięki opisanym tu chwałom, wówczas mój nieznaczný wysiłek stanie się sukcesem. Niezmierzona łaska rodzi się z próby gloryfikowania i słuchania o Śri Krysznie i poprzednich *aćarjach*. Korzyści czerpane z tego rodzaju towarzystwa są bezgraniczne. Śrila Prabhupada mówi o tym w liście do Aćjutanandy Prabhu, napisanym w sierpniu 1971 roku w Londynie: „Z największą przyjemnością i zainteresowaniem przeczytałem twoje *Osiem wersetów wychwalających mojego Mistrza Duchowego*. Styl jest bardzo dobry i przemyślany. Niech Kryszna błogosławi cię, abyś czynił coraz większe postępy w opisywaniu poprzednich *aćarjów* i Pana. Zaangażuj się w gloryfikowanie *parampara*, a twoje życie automatycznie będzie sławione tysiące razy.”

**„Nie widziałem Sześciu Goswamich
z Wryndawany, ale uważam,
że ty jesteś Siódmym Goswamim.”**

Shishir Kumar Ghosh (1840-1911)
Założyciel i wydawca Amryta Bazar Patrika;
z listu do Śrila Bhaktiwinoda Thakura

PROLOG

ŚRILA SAĆ-ĆID-ANANDA Bhaktiwinod Thakur pojawił się w XIX w., w krytycznym momencie w historii, kiedy to nauki Pana Ćajtjanji zostały tak zlekceważone i pozbawione wartości, że Thakur – mimo ośmiu lat poszukiwań i starań – nie mógł zdobyć kopii *Śri Ćajtjanja-caritamryty* (najważniejszej pracy biograficznej opisującej filozofię i życie Śri Ćajtjanji), nawet w formie rękopisu. Chociaż zaledwie kilkaset lat minęło od Jego odejścia, czyste nauki Pana Ćajtjanji zostały niemalże stracone. Zachowała je tylko garstka wyrzeczonych pustelników, którzy nie nauczali aktywnie Jego przesłania. Robili to jedynie poprzez przykład własnego życia.

Chociaż Bhaktiwinod Thakur znany jest głównie jako ten, który odkrył miejsce narodzin Pana Ćajtjanji, w praktyce odkrył on na nowo i na nowo założył Ruch Ćajtjanji Mahaprabhu, przyćmiony przez religijny i kulturowy szowinizm rządzących Brytyjczyków, zdyskredytowany przez bezużyteczne i wyuzdane działania licznych odszczepieńczych sekt *sahadžijów* i innych grup z umotywowanymi, wymyślonymi filozofiami. Ożywił on przesłanie Śri Ćajtjanji, opublikował pisma Sześciu Goswamich z Wryndawany – Jego głównych apostołów – i udowodnił współczesnemu światu ponadczasową wagę i stosowność tych nauk.

Jeśli podejdziesz się do życia Bhaktiwinoda Thakura w zwykły, uniwersytecki sposób, łatwo będzie błędnie je przedstawić i zrozumieć. Z początku wydaje się on być typowym bengalskim intelektualistą – produktem brytyjskiego systemu edukacyjnego i literackiej sceny Kalkuty oraz studentem europejskich filozofów. Dziewiętnastowieczna Kalkuta była ośrodkiem kulturalnego, literackiego i religijnego życia Indii. Thakur pojawił się

Siódmy Goswami

w środku tego okresu historycznego fermentu w przebraniu typowego, wykształconego przez Brytyjczyków bengalskiego *babu*. Wydawał się parac różnymi filozofiami, aż ostatecznie, z powodu intelektualnej ciekawości, podjął studia nad świadomością Kryszny. Potem jawi się, pod wpływem duchowego towarzystwa, jako żarliwy obrońca wajsznawizmu *gaudija*, co było reakcją na błędne interpretowanie go zarówno przez cudzoziemców, jak i rodaków. Zaczął propagować świadomość Kryszny, stopniowo osiągnając stan wyższego duchowego rozwoju.

Chociaż taki sposób patrzenia na Bhaktiwinoda Thakura jest sztuczny i daleki od rzeczywistego zrozumienia jego duchowego znaczenia, może się wydawać, iż ma pewną wartość. Ostatecznie jednak nie posiada on żadnej wartości, lecz niestety niektórzy uczeni przedstawiają go w taki sztuczny i zawężony sposób. Pisząc biografię Ramanandy Raja – bliskiego towarzysza Śri Ćajtani Mahaprabhu, Bhaktisiddhanta Saraswati Thakur ostrzega: „Broszura ta nie jest jeszcze jedną próbą hagiograficzną, lecz ma na celu zainicjowanie sposobu patrzenia na życie transcendentalnego *bhakti*, którego nastrój służenia Absolutowi był niezwykle wyjątkowy, nieznany skażonej światowej atmosferze.

(...) Czytelników z szacunkiem uprasza się, by przeszli przez te stronicie nie w nastroju wyzwania, lecz używając uzdolnień – zapoznali się z owianą tajemnicą ścieżką oddania. Pokorne i uważne czytanie z pewnością ułatwi zrozumienie transcendentalnej procedury, pomagając w podróży ku niezbadanej dotąd transcendencji. Absolutu nie wolno zmuszać do poddania się badaniu przy pomocy naszych niedoskonałych zmysłów.”

Zaczynając w ten przystępny sposób, Śrila Bhaktisiddhanta próbuje dotrzeć do czytelników uwarunkowanych tendencją spoglądania na życie duszy zrealizowanej w sposób empiryczny. Śrila Saraswati Thakur napisał rozdział zatytułowany *Pan i Jego ukochany (Oczyrna empiryków)*, który podsumowuje, mówiąc: „Jest to krótka gawęda o Najwyższym Panu i Raju Ramanandzie, typowa dla światowych twórców (hagiografów), poszukujących opowieści o bohaterach.” Następny rozdział przenosi czytelnika do niezbadanych rejonów o nieogarnionej głębi, nosi ten sam tytuł, ale tym razem w jego rozwinięciu czytamy „*Oczyrna wielbicieli*”. Zaczyna się następująco: „Obserwowaliśmy w poprzednim rozdziale wydumaną koncepcję światowych ludzi na temat Ramanandy. Teraz musimy oświecić

Prolog

zainteresowanych ezoterycznymi aspektami wielbiciela. Znawcy duchowych manifestacji nie potwierdzą spostrzeżeń zwykłego obserwatora zjawisk materialnych. Choć nośnikiem idei są zarówno one, jak i aspekty transcendentálnych manifestacji, należy być ostrożnym przy rozróżnianiu tych dwóch, odmiennych planów, aby wyłonić prawdę z chaosu.”

Celem niniejszej biografii jest ukształtowanie prawdziwego spojrzenia na Thakura jako w pełni duchową osobowość, mimo wszelkich złudnych drobiazgów, które mogą zmącić wizję zwykłego obserwatora. Poziom duchowy jest realny i wieczny, materialny zaś nierzeczywisty i tymczasowy. Kiedy duchowa osobowość schodzi do materialnego świata celem zbawienia innych, ci, którym wizję jego osoby przesłania świat materialny, pozostaną zdezorientowani. W ten sposób, by „uchronić prawdziwą wizję od zamętu”, musimy wiedzieć, że Śrila Bhaktiwinod Thakur jest *nitja-siddha* – wiecznie zrealizowanym towarzyszem Pana, który zstąpił ze świata duchowego, by asystować Panu Ćajtani w wypełnianiu Jego misji. Jakikolwiek pozory formy i postaci obecne są w jego życiu, nigdy nie był on uwarunkowaną duszą z tego świata. Zapewniają nas o tym poprzedni *aćarjowie*. Był on członkiem wewnętrznego kręgu [towarzyszy – przyp. tum.] Kryszny na Goloce Wryndawanie – najwyższej duchowej planecie, i przybył, aby nas wyzwolić z zamętu. Wewnętrznego życia wielbiciela *nitja-siddha*, nigdy nie można w pełni zrozumieć.

Ta praca biograficzna jest próbą zagłębienia się w życie wewnętrzne i nastroj wielkiej duszy po to, by zainspirować i wskazać kierunek tym, którzy wyruszyli lub zamierzają wyruszyć w drogę powrotu do domu, do Boga – jedyną naprawdę wspaniałą życiową podróż. Wewnętrzne życie *mahatmy* można dojrzeć szczególnie w jego pismach, gdzie osobiste uniesienia opisane są na tyle, na ile można ubrać je w słowa. Szczególnie prawdziwe było to w przypadku Bhaktiwinoda Thakura, który pozostawił szczegółowe opisy duchowego procesu i osobistego doświadczenia transcendentálnej rzeczywistości – Kryszny. Wielkie dusze mogą działać zwyczajnie, ale nie powinniśmy ich z tego powodu niewłaściwie postrzegać.

Próbując docenić wewnętrzne życie Thakura, musimy jednocześnie zwrócić uwagę na zapisane działania tej wielkiej duszy na świecie, które również pomogą nam w zdobyciu zrozumienia. Czynności i słowa takich osób nie są jedynie przejawieniem czegoś tymczasowego, raczej są to wieczne

Siódmy Goswami

pouczenia. Jak sam Thakur napisał w *Bhagawata* odnośnie Wjasy i innych wielkich mędrców: „Te wielkie dusze nie są zwykłymi świecikami pojawiającymi się na chwilę niczym komety i znikającymi, gdy tylko wykonają swoją misję. Są oni niczym wiele słońc jaśniejących od początku, aby dać światło i ciepło kolejnym pokoleniom.” Niemniej jednak sam Thakur nazywał materię „słownikiem ducha”, stąd też niemało można zrozumieć na podstawie obserwacji i zapisków jego poczynań i dzieł, włączając w to ogromne wysiłki, by przekazać nauki Śri Ćajtanji Mahaprabhu poprzez publikację książek i czasopism, osobiste nauczanie od drzwi do drzwi i wiele publicznych wystąpień czy wykładów. Dzięki uważnemu słuchaniu obu tych światów: jego filozoficznych i objawionych pism, poprzez które na wieki żyje on w dźwięku, jak również historycznych szczegółów opisanych przez różnych hagiografów, możemy mieć nadzieję na wejście w jego transcendentalne życie. Co więcej, słuchając w ten sposób od niego i o nim, możemy zdobyć największe błogosławieństwo ludzkiego istnienia – towarzystwo czystego wielbiciela najwyższej kategorii, *paramahamsy*, którego sprawiedliwie uhonorowano tytułem „Siódmy Goswami” za twórczość i duchowe zrozumienie równe Goswamim z Wryndawany – głównym uczniom Śri Ćajtanji Mahaprabhu.

Śrila Prabhupada w liście do Madhusudany Prabhu z 20 listopada 1968 roku tak skomentował wagę właściwego zrozumienia życia Thakura: „Twoje pytanie brzmiało następująco: »Czytałem w książce, którą otrzymałem z Indii, że Bhaktiwinod Thakur był przysłany bezpośrednio przez Pana Ćajtanję ze świata duchowego. Nie jestem pewien, czy ta książka była *bona fide*. Czy to prawda? Pewien brat duchowy [wspomniał, że] słyszał, iż Thakur Bhaktiwinod był wcześniej impersonalistą. Czy był nim kiedykolwiek?«. Tak, to, co słyszałeś, jest prawdą. Tak jak Ardżuna jest stale towarzyszem Śri Krysny, co potwierdzone jest w czwartym rozdziale [*Bhagawad-gity*], gdzie Krysna mówi, że zarówno Ardżuna, jak i On, pojawiali się na tym świecie wiele, wiele razy, ale Ardżuna zapomniał o poprzednich swoich narodzinach, zaś Krysna nie. Krysna jest jak słońce, a *maja* jak ciemność. Tam, gdzie jest Śri Krysna, nie może być ciemności ignorancji – *maji*. Lecz choć Ardżuna, jako przyjaciel zawsze przebywał z Krysną, na polu bitewnym Kurukszetra był pod wpływem iluzji i Najwyższy Pan Śri Krysna musiał rozproszyć tę ciemność naukami *Śrimad Bhagawad-gity*.

Prolog

Znaczenie tego jest takie, że czasami nawet wyzwolona osoba taka jak Ardżuna gra rolę uwarunkowanej duszy, aby pokazać coś bardzo ważnego. Podobnie Śrila Bhaktiwinod Thakur – przez pewien okres czasu przebywał w towarzystwie impersonalistów. Później zaś objawił się w prawdziwych barwach wielbiciela, dokładnie tak samo, jak Ardżuna, który na początku ukazywał siebie jako uwarunkowaną, później natomiast jako wyzwoloną duszę. Zatem nie ma tutaj nieporozumienia. Czasami Kryszna i Jego wielbiciele bawią się w ten sposób, jak chociażby Pan Buddha – chociaż był inkarnacją Kryszny, nauczał filozofii *wojdyzmu*. Rzeczy te zależą od miejsca, publiczności, czasu itd. *Ćajtanja-ĉaritamryta* mówi, że czynności wajsznawy nie może pojąć nawet największy uczony. Musimy więc zrozumieć wszystko przez przejrzyste medium *guru*. Nie ma wątpliwości co do tego, iż Śrila Bhaktiwinod Thakur jest wieczną energią Kryszny Ćajtanji Mahaprabhu. Cokolwiek robił, było stosowne do czasu, miejsca, okoliczności. Nie ma sprzeczności w jego działaniu.” (Ś.P. Listy 68.II.34)

Dlatego w *Ćajtanja-ĉaritamrycie* (*Madhja* 23.39) napisane jest:

*janra ĉitte kryszna-prema karaje udaja
tanra wakja, krija, mudra wigeha na budźhaja*

Nawet najbardziej uczony człowiek nie może pojąć słów, czynności ani symptomów osoby pogrążonej w miłości do Boga, Najwyższej Osoby.

Żaden proces naukowy czy przegląd faktów i postaci z biografii wielbiciela nie umożliwi zrozumienia natury tego, kto pogrążony jest w miłości do Boga. Pan Ćajtanja również przedstawił taki pogląd, opisując chwałę Mukundy – królewskiego lekarza. Mukunda siedział na podwyższeniu razem z muzułmańskim królem, a służący przyniósł wachlarz z pawich piór i trzymał go nad głową króla, aby ochronić go przed słońcem. Skoro tylko Mukunda ujrzał wachlarz, ogarnęła go ekstaza miłości do Boga, gdyż przypomniał mu on o Krysznie. Mukunda spadł z podwyższenia i stracił przytomność. Kiedy zaniepokojony władca zapytał o przyczynę nagłego omdlenia, ów stwierdził, że cierpi na pewien rodzaj epilepsji, lecz wrażliwy na sprawy duchowe król zaczął dostrzegać rzeczywistą chwałę Mukundy.

Pan Ćajtanja Mahaprabhu powiedział:

*bahje radźa-wajdja inho kare radźa-sewa
antare kryszna-prema inhara dźanibeka keba*

Siódmy Goswami

Mukunda Das zewnętrznie wydaje się być królewskim lekarzem zatrutym w rządowej służbie, lecz wewnątrz posiada głęboką miłość do Kryszny. Któż może pojąć jego miłość?

Śrila Prabhupada komentuje: „Jeśli Śri Kryszna Ćajtanja nie objawi tego faktu, nikt nie będzie mógł zrozumieć, kto jest naprawdę wielkim wielbicielem Pana zaangażowanym w służenie Mu. Dlatego w *Ćajtanja-ĉaritamrycie* (*Madhja* 23.29) powiedziane jest – *tanra wakja, krija, mudra wigieha na budźhaja* – nawet najdoskonalszy i najbardziej wykształcony naukowiec nie może pojąć poczynąń wajsznawy. Wajsznawa może pracować dla rządu lub zajmować się zawodowo biznesem, przez co zewnętrznie nie sposób zrozumieć jego pozycji. Jednakże wewnątrz może on być *nitja-siddhą* – wiecznie wyzwolonym wajsznawą. Zewnętrznie Mukunda Das był królewskim lekarzem, ale wewnątrz był najbardziej wyzwolonym wielbicielem *paramahamsą*. Śri Ćajtanja Mahaprabhu wiedział o tym bardzo dobrze, ale zwykli ludzie nie mogli tego pojąć, ponieważ czynności i plany wajsznawy nie mogą być zrozumiane przez zwykłych ludzi. Jednakże Ćajtanja Mahaprabhu i Jego reprezentanci rozumieją wszystko, co dotyczy czystego wielbiciela, nawet, jeśli zewnętrznie wydaje się on być zwykłym gospodarzem domu czy biznesmenem.”

Pundarika Widjanidhi również ukrył się w przebraniu światowego odbiorcy przyjemności. Zrobił to tak doskonale, że jedynie Wasudewa Datta, Mukunda i Śri Ćajtanja Mahaprabhu znali jego prawdziwą pozycję. Gadadhar Pandit był bardzo drogi Mukundzie, dlatego Mukunda poprosił, aby poszedł z nim zobaczyć bardzo wzniosłego wielbiciela. Gadadhar zgodził się, lecz zaskoczył go widok Śri Pundariki żyjącego w przepychu. Ujrzał go leżącego na kanapie, wachlowanego przez licznych służących i wyperfumowanego. Krótko mówiąc, widział go jako pospolitego hedonistę, zadawalacza zmysłów czy ekstrawaganckiego księcia. U Gadadhara pojawiły się pewne wątpliwości. Wtedy Mukunda, zgadując poruszony stan umysłu Gadadhara, zaśpiewał wersety o tym, jak Kryszna miłosiernie potraktował wiedźmę Putanę, która przyszła Go zabić, podając Mu pierś nasmarowaną silną trucizną. Pełen współczucia obdarzył ją pozycją matki w świecie duchowym. Usłyszawszy te wersety Pundarika zmienił się i zaczął przejawiać jednocześnie wszystkie symptomy ekstatycznej miłości do Boga. Wołał: „Mów dalej! Mów dalej!”, po czym upadł na podłogę i ogarnięty silnymi

Prolog

duchowymi emocjami zaczął rzucać się w bezradnym stanie skrajnej ekstazy, łamiąc na kawałki meble w pokoju. Dziesięciu ludzi usiłowało go powstrzymać, by nie uczynił sobie krzywdy, lecz bezskutecznie. Ostatecznie po pewnym czasie doszedł do siebie i uspokoił się. Wówczas Gadadhar zrozumiał, że w umyśle okazał brak szacunku wielkiemu wielbicielowi i powiedział: „Groziło mi największe niebezpieczeństwo, ale dzięki temu, że mnie tu dziś przyprowadziłeś, uniknąłem pułapki. Widząc Pundarikę w stroju tego, kto zadowala zmysły, myślałem, że jest on materialistycznym wielbicielem. Lecz ty rozumiałeś, co mam w umyśle i łaskawie sprawiłeś, że jego oddanie weszło niczym słońce, które co rano wstaje na wschodzie. Dopóki będę popełniać pomyłki, zawsze powinienem skrupulatnie wytykać błędy w moim myśleniu. Wszyscy, którzy podejmują ścieżkę oddania, przyjmują duchowe przewodnictwo. Lecz ja do tej pory nikogo nie przyjąłem na swojego nauczyciela. Powinienem zostać inicjowany przez tę osobistość. Czuję, że jeśli tak się stanie, to zmażę winę zlekceważenia go.”

Nie jest więc łatwo poznać prawdziwe chwały wajsznawy, ale są one objawiane dzięki łasce czystego wielbiciela lub Samego Pana. Chociaż Bhaktiwinod Thakur wydawał się być sędzią z liczną rodziną i wieloma materialnymi troskami, napisał on ponad sto książek, wyjaśniając filozofię Pana Ćajtanej i Sześciu Goswamich w jej największej głębi. Zaś w swoich pieśniach i wierszach opisał zrozumienie i stany ekstatycznych emocji, które *aćarjowie* naszej linii określili jako czysty wyraz najwyższego zrozumienia miłości do Boga i jako nieróżne od wibracji literatury wedyjskiej. Co więcej, praktycznym przykładem swojego życia ukazał on prawdziwe uczucie do Pana poprzez angażowanie się w służenie Mu dwadzieścia cztery godziny na dobę i usilne starania przekazania przesłania Ćajtanej Mahaprabhu cierpiącemu światu ku jego korzyści. Odnosił on sukces na nowo ustanawiając czystość nauk Śri Ćajtanej, wysyłając po raz pierwszy nauki Pana na Zachód, a jednocześnie mając za syna wielkiego *paramahamsę* – Bhakti-sidhantę Saraswatiego Thakura, który rozszerzył tę misję do niespotykanych wcześniej rozmiarów. Można powiedzieć, że on sam przyczynił się do odnowienia Ruchu Świadomości Kryszny w jego oryginalnej postaci i był najważniejszym filozofem w historii wajsznawizmu *gaudija* od czasu Śrila Baladewy Widjabhuszany – autora *Gowinda-bhaszji*, autoryzowanego komentarza tradycji *gaudija* wajsznawa do *Wedanta-sutry*.

RODOWÓD

ŚRILA SAĆ-ĆID-ANANDA Bhaktiwinod Thakur urodził się w wiekowej wiosce Birnagar (Ulagram lub Ula) położonej w okręgu Nadia w Zachodnim Bengalu w niedzielę, 2 września 1838 roku. Był on trzecim synem Ananda-ćandry Datty i Dźagat Mohini Dewi. Można by powiedzieć, że był on „w czepku urodzony”, ponieważ zarówno jego ojciec, jak i matka, pochodzili ze sławnych i bogatych rodzin. Mimo to w młodości przeszedł przez wiele prób i cierpień. Ojciec nazwał go imieniem Pana Śiwy – Kedaranath.

W 1876 roku Śrila Bhaktiwinod Thakur napisał książkę *Datta-wamśa-mala*, w której szczegółowo opisuje genealogię po linii ojca. W autobiografii również wyjaśnia: „Urodziłem się jako potomek Puruszottamy Datty, Kanjakubdża Kajasthy. Spośród pięciu Kajasthów przybyłych na teren Goudy na zaproszenie króla Adisury – Makarandy Ghosza, Daśarathy Wasu, Kalidasa Mitry, Daśarathy Guhy i Puruszottamy Datty, ten ostatni był najsłynniejszy. Jego społeczność osiadła w Baligram. Później niektórzy potomkowie z jego linii osiedlili się w Andulagram i stali się przywódcami społeczności Kajasthów. Z tej linii wywodził się również Radża Krysznanda Datta – ojciec Narottama Dasa Thakura – potężnego *aćarji gaudija* wajsznawizmu, i zarazem wielki wielbiciel Pana Nitjanandy, którego często gościł w swoim domu. Z tego powodu Kedaranath był później nazywany siódmym synem Rady Krysznandy. Wnukiem Rady Krysznandy był Gowinda-śaran Datta, któremu sułtan Delhi подарował niegdyś ziemię nad brzegiem Gangesu w Zachodnim Bengalu. Na tej ziemi Gowinda-śaran założył miasto Gowindapur. Później do miasta przyłączyły się dwa sąsiadujące z nim miasteczka: Kali Ghat i Sutanuti, tworząc w ten sposób

Siódmy Goswami

miasto znane obecnie jako Kalkuta, które miało ogromne znaczenie dla Imperium Brytyjskiego. Kiedy Brytyjczycy zbudowali w Gowindapur Fort William, w zamian dali inną ziemię Gowinda-śaranowi i jego rodzinie. W efekcie rodzina Datta przeniosła się do Hatkholi, gdzie założyli osadę i stali się znani jako Hatkhola Dattowie.

Wnukiem Gowindy-śarana był Ramćandra Datta, którego syn Krysnaćandra był wielkim wajsznawą. Synem Krysnaćandry był inny słynny wielbiciel, Madan Mohan Datta – kupiec i *zamindar* z Kalkuty, żyjący w czasach lorda Clive`a. Zyskał on sławę w Bengalu tym, że za cenę setek tysięcy rupii zbudował 395-cio stopniowe schody na wzgórzu Presztaśila w Gaji. Znajdują się tam odciski lotosowych stóp Pana Wisznu. Schody miały ułatwić pielgrzymom wspięcie się na świętą górę. Lotosowe stopy Pana w Gaji były miejscem spotkania Śri Ćajtjanji Mahaprabhu i Iśwary Puriego. To tutaj Pan Ćajtjanja doświadczył głębokiej ekstazy po ich ujrzeniu. Synem Madana Mohana był Ramtanu Datta, a jego synem natomiast był Radżawallabha Datta, dziadek Kedaranatha od strony ojca. Posiadał on mocę mistyczne i umiał przepowiadać przyszłość.

W autobiografii Śrila Bhaktiwinod Thakur opisuje swojego ojca i matkę w następujący sposób: „Mój ojciec – Ananda-ćandra Datta Mahaśaja, był bardzo religijny, prostolinijny i odwiązany od przyjemności zmysłowych. Był tak piękny, że wielu ludzi mówiło, iż w owym czasie nie było w Kalkucie nikogo tak przystojnego, jak on. Moja matka nazywała się Śrimati Dżagat-mohini. Była inteligentna, prostolinijna i oddana mojemu ojcu. Można powiedzieć, że nie miała sobie równej.” Jego matka była córką Iśwary Ćandry Mitry Mustauphiego, potomka szlacheckiej rodziny Rameśwary Mitry Mustauphiego. Jej ojciec był człowiekiem bezgranicznie bogatym, o hojnym usposobieniu. Jako zamożny *zamindar* (*zamindarowie* byli znacznymi właścicielami ziemskimi, którzy często posiadali siłę, bogactwo i prestiż równy królom) w okręgu Nadii w Zachodnim Bengalu, szanowany był zaraz po królu Nadii.

Babka Kedaranatha od strony ojca była córką Raja Rajana Dżagannatha Prasada Ghosza, który miał posiadłość w okręgu Cuttack, w stanie Orissa. Należała do nich wioska Ćoti Gowindapur położona nad brzegiem rzeki Wirupy, jak również inne wioski. Jednakże babka i dziadek Kedaranatha od strony ojca mieszkali w Kalkucie, kiedy zmarł Raja Rajana, i posiadłość

Rodowód

dostała się w ręce jego głównego sługi, Ramahariego, który ją zagarnął. Babka i dziadek, którzy popadli w nędzę w Kalkucie, udali się tam, aby zażądać zwrotu swej własności, ale niegodziwiec Ramahari jej nie oddał. Rozpoczął się więc proces i Ananda-ćandra na prośbę swojego ojca udał się do Orissy, aby załatwić tę sprawę, co zajęło niemal trzy lata. Kiedy dziadek i babka ze strony ojca wyjechali z Kalkuty do Orissy, Ananda-ćandra i Dżagat-mohini udali się do jej rodzinnego domu, zabierając ze sobą ich pierwszego syna, Abhajakaliego. Wkrótce po ich przyjeździe urodził się drugi syn – Kaliprasanna, i wtedy to Ananda-ćandra udał się do Orissy, aby pomóc ojcu w odzyskaniu rodowych dóbr.

NARODZINY I DZIECIŃSTWO

KEDARANATH URODZIŁ SIĘ w Birnagar (Ulagram – inaczej Ula) w czasie, gdy jego ojciec przebywał z dala od domu. Astrolog przy pomocy klepsydry zbadał moment jego narodzin, korzystając także z angielskiej miary czasu. Kedaranath urodził się w czasie panowania Wschodnio-indyjskiej Kompanii Brytyjskiej. Ostatni potężny władca muzułmański, Szach Alam, za życia zobaczył marsz oddziałów tej Kompanii w Delhi w 1803 roku. W pierwszej połowie XIX wieku Brytyjczycy dokonali wielu podbojów. Marathowie, którzy poprzednio stali się bardzo potężni pod wodzą króla Śiwadźiego, zostali pokonani po trzech wyczerpujących wojnach. Ich przymierze zostało złamane w 1818 roku, a wraz z nim jakiekolwiek nadzieje na samodzielne rządy. W czasie, gdy Kedaranath osiągnął wiek szkolny i podjął naukę, w latach 1818-1857 Brytyjczycy stoczyli wiele wojen, a do 1857 zajęli prawie dwie trzecie kontynentu azjatyckiego. Bengal – a szczególnie Kalkuta – był głównym ośrodkiem handlowych działań Wschodnio-indyjskiej Kompanii Brytyjskiej.

Dziadek Kedaranatha od strony matki, arystokratyczny właściciel ziemski, był bajecznie bogaty. Śrila Bhaktiwinod Thakur opisuje w autobiografii: „Mój dziadek od strony matki posiadał niezrównane bogactwo i imponujące posiadłości ziemskie. Były tam setki służących, zarówno kobiet, jak i mężczyzn.

Kiedy się urodziłem, ważyłem tyle, ile powinno ważyć zdrowe dziecko. Mój starszy brat Abhajakali zmarł przedwcześnie, drugi, Kaliprasanna, żył, kiedy przyszedłem na świat. Byłem trzecim synem mojego ojca. Mówiono, że w porównaniu z braćmi byłem trochę brzydki. Moja matka powiedziała

Siódmy Goswami

wszakże: »To bardzo dobrze. Niech ten chłopiec będzie sługą pozostałych, ale niechaj żyje długo.« Matka powiedziała mi, że kiedy miałem osiem miesięcy, zrobił mi się czyrak na udzie i wskutek tego bardzo osłabłem i wychudłem. Później usłyszałem, że kiedy moja niania Śibu zносиła mnie z piętra po schodach, przyciąłem sobie język zębami. Do dzisiaj mam bliznę upamiętniającą tamten wypadek. Stało się to, gdy wyrastały mi zęby.”

Kiedy chłopiec miał prawie dwa lata, jego ojciec powrócił z Orissy. Później niania opowiedziała mu, że na kilka dni przed jego powrotem chłopiec zobaczył kruka lecącego do gniazda i skomponował wierszyk:

*kak, kal dźhingera phool
baba asete, nade baso*

„O kuku, Kalu, kwiecie dyni dźhinga, ojciec wraca, usiądź obok.”

Kiedy to powiedział, kruk zmienił kierunek lotu, a ludzie w pobliżu zauważyli to i powiedzieli: „O, twój ojciec z pewnością wkrótce przyjedzie.” Rzeczywiście, ojciec Kedaranatha przyjechał kilka dni później.

Szkoła

PIERWSZA SZKOŁA Kedaránatha znajdowała się na werandzie budynku *pudży* jego dziadka od strony matki i wielu chłopców z wioski przychodziło się tam uczyć. Nauczyciel był bardzo odpychający i chłopcy bali się go. Bhaktiwinod Thakur mówi o tym: „Mam pewne wspomnienie z czasów, gdy chodziłem do szkoły prowadzonej przez Karttika Sarkara; miałem wtedy trzy lata. Nawet teraz przychodzi mi na myśl trzcina, którą zwykł nas straszyć.”

W domu jego dziadka obchodzono wiele świąt, a Durga- i Dźagad-dhatri-pudża świętowane były z wielką pompą. Większość jego rodziny od strony matki była *śaktami* – czcicielami Durgi. Śrila Bhaktiwinod Thakur wspomina: „Na budynku do *pudży* wisiały setki żyrandoli (...) lampiony opasywały filary i kolumny. Wszyscy strażnicy przy drzwiach przebrani byli w mundury żołnierskie. Wielu silnych, ubranych w wyszywane złotem stroje mężczyzn przybywało z Ranaghat i Śántipury. Towarzyszyło im wielu strażników i żołnierzy. Wyglądało to niczym las ludzi, a oświetlenie przywodziło na myśl bitwę na polu Kurukszetra. Nie brakowało fajerwerków i awanturniczego przepychu. (...) Późną nocą odbywały się *kawi-gana* [śpiewanie poezji]. Słuchałbym ich o zmierzchu, ale ci *kawi wallahs* [recytatorzy] krzyczeli tak głośno, że mogłoby to zaszkodzić moim uszom. (...) Pamiętam, że dwudziestu pięciu czy trzydziestu braminów przybywało z Zachodu [Bengalu]. Przeniesli oni boginię do miejsca czczenia i odprawiali ceremonie jej wielbienie. (...) Szóstego dnia bębniłi w dwa rodzaje bębnów, a dźwięk ten wstrząsał domem *pudży*. Dziewiątego dnia składano w ofierze wiele kozłów i bawołów.”

Siódmy Goswami

Śrila Bhaktiwinod Thakur zauważył z sardonicznym humorem: „Wszyscy cieszyli się z tej okazji, oprócz kozłów i bawołów. Większość braminów i *panditów* przychodziła tylko po to, żeby skosztować baraniny.”

Dalej mówi: „W czasie *Dola Jatry* [inny coroczny festiwal] miały miejsce śpiewy i różne zabawy. Używano tak dużo czerwonej farbki, że wszystko miało krwawy kolor. W tym czasie nawet strażnicy brali udział w świętowaniu. Wchodzili na dziedziniec świątyni, śpiewając i rzucając czerwony proszek. Z powodu zamieszania, jakie robili, trzymałem się z daleka od nich, zadowolając się oglądaniem pokazu sztucznych ogni.”

Kiedy Kedaranath miał pięć lat, zaczął uczęszczać do szkoły. Prowadził ją okrutny nauczyciel, który wprowadził system kar, wykorzystując starszych uczniów do terroryzowania młodszych. „Ci, którzy byli choć trochę starsi, działali jako agenci nauczyciela i nękali młodszych. Jeśli spóźnił się do szkoły, ci chłopcy nas zatrzymywali. Zasada była taka: kto przyszedł do szkoły pierwszy, był uderzany kijem jeden raz, drugi – dwa razy, trzeci – trzy razy i w ten sposób zwiększała się liczba razy. Zajęcia wyglądały następująco: najmłodszy pisał czarnym węglem na *talpata* swoje *ka, kha, ga...* [abc]. Po roku nauki zezwalano im pisać cyfry na liściach bananowych, a potem kopiować je na papier. Starsi chłopcy uczyli się rachunkowości, takiej jak w biurze *zamindara*. Od czasu do czasu, pod okiem nauczyciela, uczyliśmy się rozstrzygać sprawy sądowe. Najmłodszy wnosili skargę, a ich świadkowie i dowody były rozważane tak jak w sądzie. Na końcu orzekano karę. Wszystkie decyzje musiały być zatwierdzone przez nauczyciela. Były różne rodzaje kar: wykręcanie uszu, klapsy, bicie trzcina (..) i płacenie grzywny. (...) Postrzegaliśmy naszego nauczyciela jako uosobienie *Jamy* [sędziego zmarłych], a starszych uczniów, działających z ramienia nauczyciela, jako posłańców *Jamy*. Czasami starsi uczniowie działali na własną rękę, a czasami wydawali sądy na jego polecenie. Niektórzy wnosili fałszywe skargi i przyprowadzali do sądu fałszywych świadków, inni natomiast wymierzali karę.”

Pewnego razu, zastraszone przez starszych chłopców, Kedaranath ukradł dla nauczyciela trochę owoców *dżak* z domu. Jednakże matka odkryła to i bardzo się zdenerwowała. „...gdy mój nauczyciel usłyszał o tym, przestraszył się. Powiedział, że powinienem zabierać tylko rzeczy, które nie zostaną zauważone. »Nie przynoś dużych rzeczy!«.” Dzieci sąsiadów

Szkoła

kradły i dawały mu tytoń. (...) Zwykle podbierałem namoczoną cieciorkę i dawałem ją zamiast machorki.”

Brat Kedarath, Haridas, który również chodził do tej szkoły, wpadł ostatecznie w taką furję z powodu nauczyciela i zuchwalstwa starszych chłopców, że złapał maczetę i udał się jego domu (nauczyciela), gdy ten spał. Kedarath przypadkowo był w pobliżu, zabrał mu maczetę i wyrzucił. Jeszcze tego samego dnia nauczyciel zrezygnował z posady i wyjechał. Po tym niefortunnym incydencie zastąpił go inny nauczyciel.

Do końca szóstego roku życia Bhaktiwinod chodził do średniej szkoły bengalskiej, gdzie nauka wyglądała następująco: „Zaczynaliśmy rano naukę na stojąco głośno recytując tabliczkę mnożenia, dodawanie, tabliczkę »ganda«, tabliczkę »kauri« [dotyczącą nominałów monetarnych – przyp. tłumacza] itd. Starsi uczniowie recytowali głośnym chórem. Najpierw mówili razem: »Cztery kauri daje jedną gandę.« Natychmiast grupa młodszych uczniów powtarzała: »Cztery kauri daje jedną gandę.« W taki sposób przebiegała recytacja. Po skończeniu siadałiśmy i wszystko zapisywaliśmy. Kiedy pisaliśmy, nasz nauczyciel często rzucał: »Najpierw powiedz to, a potem zapisz.« Powtarzaliśmy głośno słowo, a potem zapisywaliśmy. Wskutek tego powstawał zgiełk, w którym już nikt nikogo nie rozumiał.”

Później babka zainicjowała otworzenie angielskiej szkoły u nich w domu. Zindianizowany Francuz o nazwisku Dijor Baret zaczął dawać Kedarathowi, jego starszemu bratu Kaliprasannie i kilku innym chłopcom lekcje angielskiego. Między Kedarathem a jego nauczycielem nawiązała się przyjaźń. W czasie przeznaczonym na zabawę Kedarath błąkał się po ogrodach dziadka, gdzie zrywał dojrzałe mango albo łapał gąsienice, które hodował jego ojciec, karmiąc je odpowiednimi liśćmi, by ostatecznie wypuścić je na wolność jako dojrzałe motyle. W ogrodzie było mnóstwo uli, do których chłopcy włamywali się i kradli miód. Kedarath wykazywał pewien umiar w jedzeniu miodu, lecz jego bracia nie byli tak powściągliwi. Matka dotykała ich ciał, aby sprawdzić czy nie byli zbyt rozgrzani od jedzenia miodu, a jeśli byli, karała ich. Thakur wspomina: „Pewnego dnia pożądliły nas pszczoły. Mój starszy brat Kaliprasanna był niewinny, ale został tak pokąsany, że przez wiele dni miał gorączkę.” Jego bracia byli bardzo niesforni, nie wystarczała im zabawa w posiadłościach dziadka. Ośmielali się wychodzić na zewnątrz, gdzie często wpadali w tarapaty.

Siódmy Goswami

Kedaranath, by uniknąć kłopotów, których przysparzały zabawy z braćmi, siadywał i rozmawiał z wartownikami. Żołnierze opowiadali mu historie i recytowali *Ramajanę*, do której czuł wielką atrakcję. Zasłyszane historie opowiadał matce i służącej. Jego matka była bardzo zadowolona i w zamian rozdawała różne podarki strażnikom. Odwdzięczając się, Śrital Teojari, główny gawędziarz, zaczął dzielić się z Kedaranathem swymi *roti* (płaskimi placuszkami), *dahlem* (zupą grochową) i *kićari* (mieszkanką ryżu i *dahlu*), co wielce uszczęśliwiało chłopca. Wydarzenia te ukazują, jak Kedaranath był przyciągany do słuchania o Ramie i Krysźnie od samego początku życia, przedkładając je nad zabawę z braćmi. Jest to cecha zaawansowanej duszy. Potwierdzają to przykłady innych świętych osobistości, takich jak Prahlad Maharadž, Parikszit Maharadž, Uddhawa, Narottam Das Thakur, których dzieciństwo opisane jest na kartach pism świętych. *Mahatmowie* czują wielki pociąg do Boga, co widać już od samego początku ich życia.

Czasami chłopcy wstawali w nocy i rozmawiali ze stróżami pilnującymi terenu wewnątrz. Jednego z nich, oficera o imieniu Naph, darzyli szczególną sympatią. Ten bardzo stary człowiek nigdy nie rozstawał się ze swoim lampionem, włócznią, kijem i mieczem. Nie wiedział, co to strach i sam był kiedyś bandytą. Dziadek Kedaranatha uważał go za najbardziej zaufanego strażnika. Kedaranath zadawał mu mnóstwo pytań. Kiedy Naph był bandytą, w czasie jednego z napadów przez przypadek ściął głowę swojemu *guru*. Od tamtej pory nieustannie intonował Święte Imię Hari. Mimo że Kedaranatha miał zaledwie sześć czy siedem lat i nie był w stanie zrozumieć wszystkich zadziwiających historii opowiadanych przez Napha, lubił słuchać, jak ten mówi. Zapewne największym źródłem tej atrakcji było ciągłe intonowanie przezeń Świętych Imion.

Ponieważ matka Kedaranatha była córką bogatego człowieka i nie mogła znieść zbyt ciężkiej pracy, Kedaranathem większość czasu opiekowała się służąca o imieniu Śibu. Była ona całkowicie oddana jemu i jego braciom, nawet bardziej niż własnym dzieciom. „Rankiem podawała nam lekkie śniadanie i zabierała nas do szkoły. [Później, w ciągu dnia] przynosiła nam ryż do jedzenia. W południe odnajdywała nas, gdziekolwiek byliśmy i pilnowała, gdy piliśmy mleko. Wieczorem zabierała nas do domu, kładła do łóżek i czuwała obok. Porzuciła własne szczęście dla naszego. Nawet, gdy jej własna córka przychodziła po nią, niechętnie nas zostawiała.”

W posiadłości byli lekarze, którzy przygotowywali różne ajurwedyjskie lekarstwa dla rodziny Kedaranatha, a także uczyli studentów pragnących poznać tę wiedzę. Sporządzali lekarstwa z ziół, a także szczególnie silne medykamenty wymagające trudnego procesu wypalania złota, utleniania żelaza lub mielenia cennych kamieni.

Czasami, późnym popołudniem, Kedaranath siadywał w saloniku swego ojca i opowiadał mu historie albo słuchał jego opowieści. W czasie wieczornych modlitw dostawał od ojca *sandēs* (słodycz z mleka). Jednak większość czasu spędzał ze starszym bratem, Kalim. Młodszy brat, Gauridas, był bardzo urodziwy, nieziemsko niegrzeczny i zawsze pakował się w kłopoty.

W tych czasach podczas niektórych festiwali organizowano walki słoni z bawołami. Wielkie bawoły miały rogi okute żelazem, słonie zaś miały w podobny sposób zaostrome metalem kły. Wypuszczano je, aby walczyły ze sobą. Czasami zwyciężały bawoły, a czasami słonie. Kiedy indziej chłopcy jechali na własnym słoniu o imieniu Śiwćandra, który zawoził ich podczas festiwali na miejsca przedstawień.

Dziadek Kedaranatha był tak bogaty, że ktokolwiek znajdował się w potrzebie, mógł do niego przyjść i liczyć na pomoc. Wioska była bardzo szczęśliwa, nikomu niczego nie brakowało. Praktycznie każdego dnia mieszkańcy osady organizowali festiwale. „W owych dniach Ula była wolna od cierpienia. Było tam 1400 dobrych rodzin bramińskich, jak również wiele rodzin *kajasthów* i *wajdjów*. Nikt nie chodził głodny. Każdy z łatwością mógł się utrzymać w tamtych czasach. Wszyscy byli radośni, ludzie śpiewali, grali i opowiadali zabawne historyjki. Nie sposób było zliczyć, ilu było tam tłustych braminów. Niemal każdy był dowcipny, każdy słodko przemawiał i był utalentowany w wydawaniu osądów. Wszyscy mieli dar do sztuk pięknych, piosenek i byli bardzo muzycylni. Cały czas słyhać było grupki ludzi grających na instrumentach muzycznych, śpiewających czy grających w szachy. (...) Jeśli ktoś był w potrzebie, mógł przyjść do domu Mushtauphiego Mahaśaji [jego dziadka ze strony matki] i bez problemu otrzymywał to, czego chciał. Nie brakowało oleju, ghi i lekarstw. (...) Dobrzy ludzie z Ulagram nie musieli szukać pracy, aby zarobić na jedzenie. Cóż to były za czasy!”.

Kiedy Kedaranath miał siedem lat, król Krysznanagaru założył kolegium i zaprosił znaczących właścicieli ziemskich i okolicznych królów, aby

Siódmy Goswami

posyłali tam swoich synów. Kedaranath i Kali Prasanna (jego starszy brat) uczyli tam razem z innymi chłopcami z rodziny. Mieszkali w domu na samym środku bazaru w Kryschnanagarze. Towarzyszyła im też niania. Tuż obok mieszkał stary olejarz, który był bliski śmierci. Organizował on codzienne recytacje *Mahabharaty*. Kedaranathowi podobały się opowieści z *Mahabharaty*, a szczególnie pociągała go historia Bhimy. Z humorem zauważył: „W pewnych dniach mówca dostawał mnóstwo rzeczy do jedzenia i był wtedy najbardziej elokwentny. A kiedy nie dostawał nic, był przygnębiony.” W sobotę chłopcy byli zabierani w niezwykle szybkim palankinie do domu w Uli, gdzie szczęśliwie spędzali weekendy z rodziną.

Klasy kolegium znajdowały się w oficjalnej siedzibie sądu okręgowego, a jego zwierzchnikiem był Anglik, kapitan Richardson. Kolegą szkolnym Kedaranatha był syn króla Kryschnanagaru – Bahadur Satisz Čandra.

Kedaranath prześcignął wszystkich w nauce angielskiego i otrzymał promocję do następnej klasy oraz nagrodę za naukę. Był za to bardzo chwalony w całej Uli, szczególnie przez ojca i dziadka (ojca matki), jak również przez matkę i innych członków rodziny. Nawet jego dawny nauczyciel, Francuz, bardzo go wychwalał. Ostatecznie ojciec Kedaranatha położył kres wychwalaniu go w obecności innych. Śrila Bhaktiwinod Thakur zauważył: „Stałem się nadęty słysząc te wszystkie pochwały. Bardzo szybko w moim pojęciu [ważność] czytania i pisania spadła do zera.”

Kedaranath przestał się wywiązywać z obowiązków szkolnych, więc nauczyciele zaczęli go karcić, a zazdrośni uczniowie szorstko się z nim obchodzili. Sprawiało mu to dużą przykrość i nie mógł się już dłużej uczyć. Zamiast chodzić na zajęcia, chował się w lesie lub udawał, że jest chory. Nie było tam już niani, ponieważ chłopcy dobrze przystosowali się do mieszkania w Kryschnanagarze, ale jeden ze sług o imieniu Keśi rozumiał go i stanął po jego stronie.

Pewnego dnia chłopcy zjedli zanieczyszczone pożywienie przygotowane przez krewnego, który miał dobre intencje. W nocy starszy brat Kedaranatha, Kali Dada (Kaliprasanna), zachorował na cholera. Miejscowy lekarz uznał, że to bardzo poważne, więc Kedaranath i Kali Dada zostali odesłani w palankinie do domu. „Choroba Kali Dady pogłębiała się coraz bardziej. Kiedy przekraczaliśmy rzekę Andżanę, na próżno się trudziłem, aby uśmierzyć jego cierpienia. O ósmej następnego dnia palankin dotarł do Uli.”

Szkoła

Godzinę po przyjeździe do domu chłopiec opuścił ten świat, a kobiety podniosły wielki lament.

Po kilkunastu dniach zdecydowano, że Kedarath powinien zostać w domu, co było po jego myśli. Miał w tym czasie osiem lat i przez kilka miesięcy nie chodził do szkoły. Jednakże później pewien szanowany człowiek zorganizował angielską szkołę w Uli, w salonie domu wuja Kedarath. Chłopiec szybko odzyskał zdolności i sprawność uczenia się, a nauczyciele okazali mu wiele uczucia. Grywał w krykieta, lecz kiedy uderzono go kijem w brew i krwawił obficie, porzucił zabawę i już nigdy więcej do niej nie powrócił. Był najlepszy z uczniów w czytaniu i recytacji, uczył się także bengali i matematyki.

Kiedy umarł wujek, na dziadka Kedarath spadło wiele nieszczęść. Pojawiły się liczne wydatki, oszuści wykorzystali hojność starszego pana i popadł on w długi. Wszyscy jego synowie umarli, więc dano mu złą radę, aby się ożenił ponownie i spłodził dziedzica, lecz nowy związek nie zaowocował potomkiem. Mimo to senior rodu jakoś zdołał utrzymać swój status społeczny. Jednakże słoń Siwaćandra zdechł, konia i powóz sprzedano, został jedynie kozi wózek. Festiwale dla Durgi można było świętować tylko dzięki pożyczkom.

Thakur wspomina recytację *Mahabharaty* i *Ramajany* podczas festiwalu: „Gdy w naszym domu recytowano *Mahabharatę*, *Ramajanę* itp., zawsze byłem zapalonym słuchaczem. Lubiłem słuchać, jak Hanuman przeskoczył przez ocean na Lankę i o demonicy Simhice. Czcigodny wykładowca mówił jednocześnie gestykując, a w moim sercu wzrastała miłość. Chodzenie tam i słuchanie stało się moim zwyczajem po szkole.” Można tu zaobserwować u chłopca silne, spontaniczne przyciąganie do słuchania o czynnościach Pana zamiast zwykłej ochoty do dziecięcych gier i zabaw.

W ósmym roku życia jego dwaj młodsi bracia – Haridas i Gauridas – zmarli jeden po drugim. Z tego powodu jego ojciec i matka pogrążyli się w smutku i cierpieniu. Pozostał już tylko Kedarath i jego młodsza siostra Hemlata. Ich niania chodziła wszędzie nosząc Hemlatę na biodrze i trzymając Kedarath za rękę. Matka tak bardzo bała się, że żadne z jej dzieci nie przeżyje, że zawiesiła im na szyi wiele pomyślnych talizmanów.

Kedarath pociągały wszelkiego rodzaju religijne festiwale i *puźe*. Jeśli tylko usłyszał o czymś takim, od razu zaczynał snuć plany, aby się

Siódmy Goswami

tam udać. Czasami odwiedzał *brahmaćarina*, który wykonywał wielbienie zgodnie z doktryną *tantry* (czarów). *Brahmaćarin* miał naczynia zrobione z czaszek, które chował w małym pokoju w swoim domu. „Niektórzy ludzie mówią, że jeśli da się czaszce mleko i wodę z Gangesu, ona się uśmiechnie. Próbowałem to zaobserwować, więc dałem czaszce wodę i mleko, ale nic nie zauważyłem.” Inny człowiek, który mieszkał w pobliżu, śpiewał religijne pieśni. W czasie festiwali dla bogini Durgi Kedaranath odwiedzał domy braminów, żeby dostać *prasadam*. Śrila Bhaktiwinod Thakur wspomina: „Czasami, w nadziei na coś dobrego, przyjmowałem zaproszenie na posiłek. W niektórych domach dostawałem dobry *dahl* z warzywami i *curry* z ryżem. W innych *kićari* i *dahl* gotowane z *dżakfrutem* i innymi rzeczami.”

W wieku dziewięciu lat Kedaranath udał się do Dżagat Bhattaçarji na naukę astrologii. Jego kuzyn, Kajłasz Datta, również próbował się uczyć. Kedaranath robił staranne notatki i zachowywał w pamięci wszystko, czego go nauczono.

Fortuny rodzinne z obu stron, zarówno ojca, jak i matki, podupadły. Siedziba jego dziadka ze strony ojca została oddana pod zastaw hipoteczny, a reszta posiadłości przepadła. Ojciec Kedaranatha próbował pomóc, zapewniając swojemu ojcu posiadłość w Kalkucie, lecz ten odmówił, z uporem postanawiając zostać w Orissie. Widząc upadek fortun zarówno teścia jak i ojca, Anandaćandra usiłował zapewnić ziemię dla najbliższej rodziny. Otrzymał propozycję od pana Dawida Farlanda, przyjaciela jego teścia, aby zarządzać pewną posiadłością. Bhaktiwinod Thakur zauważa: „Same chęci człowieka nie dadzą żadnego rezultatu, tylko pragnienie Boga może przetrwać.” Anandaćandra udał się, aby zobaczyć ziemię pana Farlanda. W międzyczasie, po śmierci macochy Anandaćandry, Rani Radharani, odziedziczył on sześć wiosek w Orissie wolnych od podatku. Przyjaciel rodziny, Umaćaran Wiśwas, przyjechał do Uli, aby przekazać te wieści. Dwa lub trzy dni po powrocie z oględzin ziemi pana Farlanda Anandaćandrę zmogła wysoka gorączka. Podano mu najlepsze z dostępnych lekarstw, lecz nic nie podziałało. Kedaranath wciąż siedział przy ojcu. Pewnej nocy, gdy chłopiec spał, jego ojciec zmarł. Zabrano go nad brzeg Gangesu w Śantipur. Dom wypełnił się lamentem. „Kiedy się obudziłem, nie zobaczyłem ojca. Nie było wokół nikogo. W tym czasie przyjechali z Orissy Lalu Ćakrawarti i Parameśwar Mahanti i to oni zabrali mojego ojca nad

brzeg Gangesu. Widząc, że wszyscy płaczą, również zacząłem płakać. Moja czcigodna matka płakała w wielkim niepokoju, a wielu ludzi usiłowało ją pocieszać. (...) Głośny płacz wypełniał dom. Mój czcigodny dziadek zamknął drzwi.”

Śrila Bhaktiwinod Thakur wspomina: „Kiedy ojciec jeszcze żył, zacząłem się zastanawiać: »Czym jest ten świat? Kim jesteśmy?«. Oba te pytania tkwiły w moim umyśle, gdy miałem dziesięć lat. Czasami myślałem, że znam odpowiedź, kiedy indziej znów nie miałem żadnej. Pewnego wieczora, gdy wschodził księżyc, błąkałem się w pobliżu saloniku mego ojca i zauważyłem, że księżyc porusza się razem ze mną. Pomyślałem, że to musi być ten sam księżyc, który widzieliśmy w Krysztanagarze, i że ten mały krążek istnieje wszędzie w tej samej postaci. Poprzednio sądziłem, że w różnych miejscach są różne księżyce. Ale teraz widząc, że porusza się razem ze mną, doszedłem do wniosku, że wszędzie jest ten sam księżyc. (...) Czytywałem *Ramajanę*, *Mahabharatę*, *Kali Puranę* i *Annada Mangalę* itp. bengalskie rękopisy. Tym sposobem wchłonałem dużo wiedzy. Z każdym, kogo spotkałem, a kto był choć trochę wykształcony, rozmawiałem na temat moralności.” Ten nastrój poszukiwań przypomina Parikszita Maharadża, który po wyjściu z łona wszystko badał, szukając Krysztany, którego widział (przed narodzeniem). Bhaktiwinod Thakur jako chłopiec zachowywał się podobnie i nie był zadowolony ze swoich poszukiwań, aż do czasu, gdy wiele lat później dostały mu się w ręce *Śrimad-Bhagawatam* i *Ājtanja-ċaritamryta*. Wówczas odnalazł poszukiwany Obiekt, a jego chwala jako wielbiciela objawiła się w pełni.

Uczony człowiek o imieniu Waćaspati Mahaśaja często rozmawiał z Kedarathem na duchowe tematy i powiedział mu, że w *Kali-judze* ludzie i półbogowie nie komunikują się ze sobą. Pewnego dnia chłopiec poszedł do ogrodu w pobliżu saloniku dziadka, aby zjeść owoc, ale przestraszył się z powodu opowiadań o przebywającym tam duchu. Waćaspati Mahaśaja szczegółowo opisał mu formy duchów, więc chłopiec zaczął się bać jeszcze bardziej. Lecz wciąż miał dużą ochotę na te owoce. Porozmawiał więc z matką swego przyjaciela, która była uważana za specjalistkę od okultyzmu i ona powiedziała, że dopóki ktoś intonuje imię Ramaćandryy, nie musi obawiać się duchów. W ramach eksperymentu chłopiec poszedł do ogrodu, nieustannie wołając imię Ramy. Przekonał się wtedy w głębi serca, że imię

Siódmy Goswami

Ramy chroni przed duchami. Od tego czasu nie obawiał się wyjść o zmierzchu, a jeśli to robił, nieustannie intonował imię Ramy. Wspomina: „O zmierzchu zawsze wzywałem imię Ramy. Chodząc po ulicach i zaułkach zawsze intonowałem imię Ramy. Dawało mi to tak wielką satysfakcję, że to lekarstwo przeciw duchom stosowałem przez wiele dni. Słyszałem, że duch mieszkał w budynku *homy* (ofiar ogniowych). Wzywając imię Ramy, przegnałem stamtąd ducha.”

Kedaranath miał starszego przyjaciela rzeźbiarza, który wykonywał tylne kurtyny na ołtarz [ang. back-drops – przyp. tłumacza] dla *murti* bogini Durgi. Powiedział on chłopcu, że nie ufa nikomu oprócz Parameśwary (Najwyższego Kontrolera). Bhaktiwinod Thakur zauważył: „Wierzyłem słowom tego starego człowieka.” Stając się bardziej dociekliwym, wypytywał muzułmańskiego strażnika, który podał mu wymyślne objaśnienie stworzenia, ale potwierdził, że Święte Imię jest środkiem zaradczym na duchy. Kedaranath niemal cały czas myślał filozoficznie. Wspomina: „Tak wiele myśli kłębiło mi się w głowie. W pewnym momencie pomyślałem, że świat jest fałszywy, że tylko jeden Pan jest rzeczywisty, a skoro tak, to wydawało mi się, że to ja jestem Panem...”. Ojciec jego wujka był eklektycznym wielbicielem, który z rana studiował *Wedantę*, potem recytował *Kalmę* jak muzułmanin, a następnie modlił się do Boga jak chrześcijanin. Przekazał on Kedaranathowi ideę, że tylko Bóg jest Najwyższą Osobą, że *Wedy* znają Go jako Brahmana, Koran jako Allacha, zaś w Biblii nazywany jest Bogiem. Śrila Bhaktiwinod Thakur stwierdza: „Wierzyłem mu.” Ale później zauważył: „Byłem bardzo oszołomiony. Byłem młody, wrażliwy i miałem wiele pytań. Mój umysł był nieszczęśliwy z powodu tylu różnych opinii.” Jego wuj Paraśurama powiedział mu: „O *baba*, wszystko pochodzi z natury i to jest Bóg. Nie istnieje nic oddzielonego od natury.”

Śrila Bhaktiwinod Thakur: „Ponieważ wszystkie te konkluzje były niezbyt jasne, nigdy nie zarzuciłem odstrasżającego duchy imienia Ramy.

Kedaranath miał jedenaście lat, kiedy zmarł jego ojciec. Był to bardzo ciężki okres dla niego pod każdym względem. Kontynuował naukę, ale nie sercem. Zaczął w tajemnicy pić olej rycynowy, by się rozchorować. W wyniku tego często miewał gorączki i nie chodził do szkoły. Wciąż rozmyślał filozoficznie i napisał poemat *Ula-ćandi-mahatmja* o bóstwie z Uli (Durdze). Według słów Thakura książka ta już nie istnieje.

MAŁŻEŃSTWO I STUDIA W KALKUCIE

KIEDY SKOŃCZYŁ DWANAŚCIE LAT, matka zaaranżowała mu małżeństwo z córką Śrijukty Madhusudana Mitry – pięcioletnią dziewczynką z Ranaghat o imieniu Śajamani. Miała nadzieję, że dzięki temu sytuacja finansowa rodziny się poprawi. W owym czasie małżeństwa dzieci nie były w Bengalu niczym niezwykłym. Na ogół takie związki kojarzono poprzez obliczenia astrologiczne, by partnerzy pasowali do siebie. Para pochodziła zazwyczaj z podobnego środowiska. Psychologicznym uzasadnieniem tak wczesnych małżeństw było to, że w kulturze wedyjskiej dziewczynka nie mogła czuć się bezpiecznie, dopóki nie wiedziała, iż ma zapewnioną przyszłość i zagwarantowaną opiekę. Na ogół małżonkowie nie mieszkali wspólnie dopóki nie dorosli.

Wydano huczne wesele, które Śrila Bhaktiwinod Thakur porównał do dziecięcego wesela lalek: „Była łódka dla przyjemności, ślubny palankin, dekoracje, światełka, angielska muzyka itp. Małżeństwo dwunastoletniego chłopca z pięcioletnią dziewczynką wyglądało niczym związek lalek. Pijąc wodę z Gangesu i mleko przyjechałem do domu teścia z wielkim, uroczystym korowodem. Sprawiono mi huczne powitanie. Wielu panów z kasty *teli* [olejarzy] ubranych w różnorodne, jasne stroje oraz *dżari* przybyło, by mnie powitać. Mimo, że byłem jeszcze bardzo młody, zrozumiałem, że za wyjątkiem *kajasthów* i braminów [którzy byli dobrze ubrani], na innych ich kosztowne stroje i ozdoby nie wyglądały najlepiej. (...) Dwóch recytatorów genealogii odczytało historie rodzin Mitrów i Dattów. W ten sposób krok po kroku małżeństwo zostało zawarte. Powiedziałem, że nie jestem w stanie zostać sam w domu teścia”. Do domu teścia przyjechała więc niania

Siódmy Goswami

Kedaranatha, żeby zaopiekować się chłopcem, który został zaakceptowany jako członek rodziny. Później jego dziadek ze strony matki zmarł w Bhawanipurze, dokąd udał się po utracie całego majątku.

„Po tym wszystkim popłynęliśmy łodzią do Kalkuty [by spędzić trochę czasu w pobliżu Bhawanipur]. Kalkuta była wtedy przerażającym miejscem. Zaraz po przyjeździe mój nos został zaatakowany przez silny, wstrętny zapach. Ten odór odebrał mi apetyt. Mieszkając przez kilka dni w Bhawanipurze zwiedziliśmy tam i w Kalkucie wiele miejsc. Widzieliśmy Kalighat [gdzie czczona jest bogini Kali]. Jednakże – kompletnie zde gustowany – nie byłem w stanie niczego docenić. Kiedy wracaliśmy do Uli, jechałem na przedzie. Po dotarciu na miejsce Maheś Dada, Meja Mami i jej brat – Radża Babu, odprawili *śraddhę* [ceremonię pogrzebową] dla mojego dziadka.”

Kedaranath powrócił więc do Uli i usiłował zarządzać resztkami rodzinnej posiadłości. Będąc młodym i niedoświadczonym, nie robił tego zbyt dobrze, ale różnymi sposobami spłacił wreszcie dług rodziny. Jednak wydawało się, że nigdy nie będą mieli dość pieniędzy i jego przyzwyczajona do komfortu rodzina bardzo cierpiała z tego powodu. Thakur wspomina: „Wszyscy myśleli, że moja matka ma mnóstwo pieniędzy i biżuterii. Lecz poza kilkoma posiadłościami, całe jej bogactwo się rozplynęło. W czasie, kiedy mój ojciec pojechał do Muraszidabadu, wziął od matki 1500 rupii. Te pieniądze przepadły. Innym razem ojciec wyciągał z kłopotów jednego z synów Mukherdżi i pożyczył od rodziny mojej matki 2500 rupii pod zastaw biżuterii. Większość z tych pieniędzy nigdy nie została zwrócona. Moje wesele kosztowało prawie 2000 rupii, z czego matka poniosła koszty 1000 rupii... Tym sposobem, z powodu licznych wydatków, w rękach mojej matki nie pozostał praktycznie żaden majątek. Byłem poważnie zaniepokojony. Ogromny dom dziadka chroniło zaledwie kilku strażników, a w nocy obawiałem się napaści złodziei. Dlatego dałem wartownikom bambusowe pałki. Nigdy nie byłem pod tym względem niedbały.”

Kiedy Kedaranath miał czternaście lat, odwiedził go wuj, słynny poeta bengalski Kaśi Prasad Ghosz. Kaśi Prasad był dziennikarzem i wydawcą tygodnika literackiego *Hindu Intelligencer*. Był on także luminarzem literackim tamtych czasów, a w jego domu odbywały się spotkania słynnych postaci życia kulturalnego Kalkuty. Wielu początkujących pisarzy przychodziło do niego, by uczyć się właściwej kompozycji angielskiej. Do grona

przyjaciół zaliczał Anglika, Majora Richardsona, zwanego powszechnie Richardsonem-Szekspirem. Był on znanym autorem i dziennikarzem, jak również adiutantem lorda Williama Benticka, posiadającego w owym czasie ogromny wpływ na rozwój brytyjskich działań w Indiach.

Kaśi Prasad, który poddał próbie umiejętności Kedaranatha w zakresie czytania i pisania po angielsku, był pod wrażeniem jego inteligencji i dał mu w nagrodę lusterko. Ciotka Kedaranatha zasugerowała jego matce, żeby młodzieniec udał się do Kalkuty na studia. Przekonała ją, że będzie dbać o niego, jakby gdyby był jej własnym synem. Tak oto zdecydowano, że Kedaranath pojedzie się uczyć do Kalkuty.

Chłopiec przyjechał do Kalkuty po sezonie *pudży* i zamieszkał w domu Kaśi Prasada. Dom ten opierał się na grubych filarach i znajdował się po północnej stronie stawu o nazwie Heduja. Nad brzegami stawu stały domy misjonarzy, kościół Kryszna Bandor, Queens College i Szkoła Bethune. Była to piękna i arystokratyczna część Kalkuty. Kedaranatha zapisano do Hindu Charitable Institution School. Uczył się tam przez cztery kolejne lata, od 1852 roku, nieustannie studiując literaturę z Iśwarą Ćandrą Nandim, którego darzył szacunkiem. Opisał tego dżentelmena jako: „... religijnego, prawdomównego, kontrolującego zmysły, dobrze znającego *śastry* i wielce elokwentnego.”

Brytyjczycy byli zainteresowani stworzeniem pokolenia Hindusów, których rodzime obyczaje mogłyby zostać zmienione poprzez edukację. W słynnym dokumencie edukacyjnym z 1835 roku Thomas Macaulay wysuwa swoje argumenty zwięźle, wręcz arogancko: „Podsumowując to, co powiedziałem, myślę, iż jest to oczywiste, że wolno nam użyć naszych funduszy tak, jak chcemy i powinniśmy zaangażować je w nauczanie tego, co warto wiedzieć. Angielski jest bardziej wart poznania niż arabski czy sanskryt, a tubylcy chcą się uczyć jego, a nie lokalnych dialektów. Arabski czy sanskryt nie wnoszą nic nowego, co mogłoby nas zachęcić, ani jako języki prawne, ani religijne; a jako, że jest zupełnie możliwe uczynienie z krajowców dobrych angielskich uczonych, do takiego końca powinny zmierzać nasze wysiłki.

„W jednym punkcie zgodzę się z dżentelmenami, których ogólnym poglądom się sprzeciwiałem. Czuję jak i oni, że niemożliwe jest przy naszych ograniczonych środkach wykształcenie ogółu ludzi. Obecnie musimy robić,

Siódmy Goswami

co w naszej mocy, aby stworzyć nową klasę ludzi: Hindusów z krwi i koloru skóry, lecz Anglików z gustu, sposobu myślenia, intelektu i moralności. Tej właśnie klasie pozostawmy oczyszczenie miejscowych dialektów z niewłaściwych naleciałości, wzbogacenie ich naukowymi terminami zapożyczonymi z naszej zachodniej nomenklatury i uczynienie ich stopniowo pojazdami, na których przewieziemy wiedzę szerokim rzeszom populacji.”

Wielu Hindusów zaczęło czerpać korzyści z tej praktyki, ale ostatecznie był to jeden z głównych czynników zguby *British Radż*, jako że wielu wykształconych w ten sposób intelektualistów założyło później ruch niepodległościowy, który usunął Brytyjczyków z Indii.

Podczas corocznych egzaminów Kedaranath zdobył pierwszą nagrodę i otrzymał medal. Jednakże pierwszego roku w czasie pory deszczowej chłopiec zachorował na krwawą dyzenterię, gorączkę, swędzenie skóry itp. Osłabiony wrócił do Uli wraz z kilkoma osobami, aby odwiedzić dom. Ponieważ choroba przebiegała z powikłaniami, matka porozmawiała z garbarzem, który powiedział, iż zna fakira, który mógłby to wyleczyć.

Fakir o imieniu Ćanda przybył, aby zobaczyć się z chłopcem. Dokonał egzorcyzmów przy pomocy liści *bakasza* i dał Kedarnathowi do zjedzenia liście *gura*. Nauczył go także intonacji mantry i polecił matce, aby karmiła go tylko warzywami i ryżem, a szczególnie gotowaną, dojrzałą tamaryndą. Powiedział również, że Kedaranath otrzyma pewne objawienie we śnie. Kedaranathowi przyśnił się czarny wąż wypełzający z jego ciała. Fakir był zadowolony i poinformował, że chłopcu nie grozi już niebezpieczeństwo. Nakazał, aby kontynuował intonowanie mantry i nigdy nie jadł *prasadam* od półbogów. Następnie fakir zabrał go do swojego *guru* o imieniu Golok, który kiedyś trudnił się łataniem obuwia. Golok należał do odłamu sekty *karta-bhadża*. Ta szczególna grupa przyjmuje moralne nakazy ścisłego wisznuizmu, ale ich eklektyczne wierzenia i konkluzje są ostatecznie impersonalne, ponieważ uważają oni, że Najwyższą Manifestacją Transcendencji jest bezpostaciowy Absolut. Mimo to *guru* posiadał wiele nadzwyczajnych mocy i zrobił wrażenie na Kedaranacie. *Guru* zapewnił go, że swędzenie oraz objawy pozostałych chorób zostały całkowicie wykorzenione. Po kolejnym śnie proszek wapniowy został zalecony jako lekarstwo na wrzody i dolegliwość natychmiast ustąpiła. Ciało Kedaranatha zaokrągliło się i znowu stało się zdrowe. Kontynuował on intonowanie mantr i często

Małżeństwo i studia w Kalkucie

chodził zobaczyć się z tym *guru*. Pewnego dnia *guru* przepowiedział, że Ula, rodzinny dom Kedarathana wkrótce zostanie niemal całkowicie zniszczona, a ludzie umrą z choroby i gorączki. Przepowiedział też, że Kedarath zostanie wielkim wajsznawą. Obie te przepowiednie miały się sprawdzić.

Po zadziwiająco szybkim wyzdrowieniu, Kedarath zabrał matkę i siostrę do Kalkuty, aranżując małżeństwo tej ostatniej. Potem matka i siostra wróciły do Uli. Kedarath przestudiował wszystkie książki z biblioteki Kaśi Prasada i asystował mu, czytając teksty przedstawione do druku w czasopiśmie i gazetach. Ponadto korzystał bezpłatnie z biblioteki publicznej oraz zaczął pisać artykuły do wydawanych przez Kaśi Prasada *Literary Gazette* i *Intelligencer`a*. Rozpoczął tworzenie pierwszych dwóch części *Poriady*, epickiej powieści, którą chciał zamknąć w dwunastu tomach. Obie te książki były gotowe zanim ukończył osiemnaście lat.

Kedarath przyłączył się do różnych klubów dyskusyjnych i swobodnie wymieniał poglądy na duchowe i literackie tematy z Kryszną Das Pal'em, Dewendranathem Tagore i jego dwoma synami – Dwidźendranathem Tagore (którego zaczął zaliczać do swych najbliższych przyjaciół) i Satjendranathem Tagore, jak również wieloma innymi postaciami, które później stały się sławne w różnych wpływowych sferach. O Dwidźendranacie Tagore wspomina: „Czcigodny Dwidźendranath Tagore był starszym bratem mojego przyjaciela, Śrijukty Sathjendranatha Tagore, i czułem, jakby był również moim krewnym. Jeśli kiedykolwiek pomiędzy ludźmi miałem bliskiego przyjaciela, to był nim właśnie *Baro Dada* (starszy brat). Okazał się miłośnierny, miał dobry charakter, czyste i uczciwe serce; ożywił moją duszę. Gdy przebywałem w jego towarzystwie, wyzbywałem się wszelkich trosk”.

W takim towarzystwie Kedarath studiował prace zachodnich filozofów, jak również kontrowersyjne poglądy *Brahma Samadża* prowadzonego przez Rammohuna Raja. Ich głóścicielem była także rodzina Tagore.

Kedarath regularnie spotykał się także z chrześcijańskim misjonarzem o otwartym sercu – wielobnym ojcem nazwiskiem Duff. Często dyskutował z nim i w jego towarzystwie czytał wiele książek. W towarzystwie innego misjonarza – wielobnego Greavesa, studiował również prace Addisona i Edwarda Younga.

KOLEGIUM

KEDARANATH ROZWINĄŁ TALENT w filozofii i dyskusji. W 1856 roku zapisał się do Hindu School, znanej później jako Uniwersytet Kalkucki. Został wtedy studentem Iśwary Ćandry Widjanagary – słynnego uczonego i autora *Samagra Wjakarana-kaumudi*. Uniwersytet zaczął działać w tym samym roku, a wykłady odbywały się w *Presidency College*. Zajęcia starszych klas miały miejsce we wschodnim skrzydle, Kolegium Sanskrytu znajdowało się w części środkowej, a młodsze klasy były we wschodnim skrzydle.

Kedaranath zaczął pisać poezję, za którą bardzo go szanowano i chwalono, a jego renoma doszła do uszu dyrektora. Anglik, George Thompson, były członek parlamentu, uczył go sztuki krasomówstwa. Pan Thompson powiedział mu, że zwykł wygłaszać wykłady do pól kukurydzianych, kiedy szedł z domu do parlamentu. Wyobrażając sobie, że rośliny to członkowie parlamentu, swobodnie przemawiał do nich i w ten sposób stał się doskonałym i elokwentnym mówcą. Kedaranath studiował również samodzielnie, spędzając czas w bibliotekach takich jak *Metcalf Hall* oraz pod opieką chrześcijańskich misjonarzy.

Przyjaciel Kedaranatha, Tarak Nath Palik, który ufundował Kolegium Nauki, prosił go, by przemawiał w *British Indian Society*, gdzie uczęszczało wielu probrytyjskich *zamindarów* i Europejczyków. Poproszono Kedaranatha, aby został jego członkiem i w końcu dał tam wykład na temat ewolucji materii poprzez materialną siłę dobroci. Pod koniec 1856 roku ukończył pierwszą część *Poriady*, będącej epicką relacją wędrowek Porusa, który walczył z Aleksandrem Wielkim w czasach przedchrześcijańskich. Została ona dobrze odebrana przez nauczycieli. Na stronach tej epickiej

Siódmy Goswami

opowieści przewija się nieustanna litania pytań egzystencjalnych po tym, jak Porus zabija jelenia, a później zaczyna odczuwać smutek nieodłącznie związany z materialnym życiem:

*Przesłoniły myśl jego refleksyjne chmury
A serce wzburzone wypytuje o sens:
„Skąd życie to? Skąd człowieka postury?
Jakaż nadludzka moc uczyniła ten zew?
Jaki jest cel życia mojego, mych pragnień, mych marzeń?
Po cóż to koło fortuny się toczy i gna?
Me dni upływają dla zmysłowych wrażeń,
Nie myśląc o celu. Komfort! To dobrze znam!
Lecz teraz świadomie tę ścieżkę tułaczą
Wybieram porzucając przyjemności pieśń.
I niechaj me oczy dziś prawdę zobaczą!
Niebios! Prowadźcie! Pokażcie mi treść!”*

W tym czasie Kedaranath uczył się o dziełach Milтона od wielobnego Duffa i w domu misjonarza czytał prace Carlyle'a, Hazlitt'a i innych. Jego wiersze były publikowane w *Literary Gazette*. Koledzy ze szkoły nazwali go Pan ABC. Studiował również Koran, prace Theodora Parkera, Channinga i Newmana.

Pewnego dnia Kedaranath postanowił udać się do Uli, żeby odwiedzić rodzinę. Noc spędził u teściów, a następnie łodzią wyruszył do domu. W nocy rozpętała się wielka burza, lecz jakimś cudem bezpiecznie dotarł do *ghat* w Uli. „Następnego dnia, dzięki łasce Boga, bez żadnego problemu przybiliśmy do brzegu w Uli. Był to miesiąc *Aświn*, późnym wieczorem wspaniale świecił Księżyc. Aż do owego wieczoru nie miałem żadnych wieści z Uli. (...) Tamtego roku w wiosce panowała straszna epidemia. Rodzina Maheśa Dady przyjechała do Kalkuty w miesiącu *Bhadra*, ponieważ byli chorzy, ale nic mi nie powiedzieli. Kiedy wysiadłem, zobaczyłem szalonych ludzi, którzy śmiali się i żartowali tą radością, która pochodzi z braku nadziei. Wieś opustoszała. Znajdując się pod wpływem *gańdži* (marihuany) nie odczuwali cierpienia. Zagadnąłem ich, ale nic nie odpowiadali. [Mój przyjaciel] i ja byliśmy zdziwieni tym widokiem. Po wyjściu z łodzi poszliśmy do domu Madhusudana Wasu. Kiedy zajrzeliśmy przez

drzwi, zobaczyłem Madhusudana siedzącego na niskim drewnianym siedzeniu. Pokłoniłem mu się, a on zwrócił się do mnie: »O, Kedar, zostań z nami do końca dnia i wracaj do domu rano!«.

Wybuchła epidemia cholery i wiele osób zmarło, na ogół w ciągu 5-6 godzin od wystąpienia pierwszych objawów. Słowa *guru*-mistyka stały się prawdą. Usłyszawszy o tym po przyjeździe, Kedaranath chciał iść dalej, do domu, aby dowiedzieć się całej prawdy. Kiedy dotarł tam, dowiedział się, że umarła jego siostra. Matka i babka od strony ojca były bardzo zmartwione, a ponadto matka, choć wracała do zdrowia, przez wiele dni leżała w malignie. Ula była miejscem wielkiej katastrofy. Zmarły setki ludzi. Niektórzy z wieśniaków winili za epidemię *brahmaćarina tantryka*, którego odwiedzał Kedaranath. W głupocie wymyślili, że kozioł, którego wypuścił on, by zabrać gorączkę z wioski, w rzeczywistości ją rozprzestrzenił.

Zabrawszy matkę i babkę na łódkę, Kedaranath wyruszył do Ranaghat, do domu swojej żony, gdzie usłyszał, iż ona również była chora, ale wracała do zdrowia. Thakur wspomina: „Dzień przed naszym wyjazdem poszedłem do wielu miejsc w Ulagram. W bardzo wielu domach nikt nie został [żywy]. W niektórych domach [słychać było] krzyk bólu chorych. W niektórych wokoło leżały ciała. W innych pozostało trochę życia, a część z ocalałych przygotowywała się do opuszczenia Uli. Wielu już wyjechało. Był to czas Durga-pudzi, ale nigdzie nie było radości.” Kedaranath opiekował się matką i babką w domu swojego wuja Kali Kryszny w Kalkucie. Czasy były ciężkie. Nie miał pieniędzy, a w kraju panowała wielka bieda. Próbował zdać egzaminy wstępne do kolegium, ale w atmosferze niepokoju o członków rodziny nie był w stanie dobrze się przygotować. Później dostał nawracającej gorączki, którą ostatecznie wyleczył chininą.

Mimo iż Kedaranath cierpiał z powodu utraty majątku i powtarzających się chorób, nie objawiał innym swoich kłopotów. Nadal spotykał się z przyjaciółmi, szczególnie z Dwidźendranathem Tagore. W tym czasie przeczytał z nim wiele książek o nauce, Bogu i religii, zarówno w sanskrycie, jak również zachodnich filozofów, takich jak Kant, Swedenborg, Hume, Goethe, Hegel, Schopenhauer, Wolter i inni. To pomogło mu usunąć niepokój z serca. Kedaranath wygłosił też pogadankę filozoficzną dla *British Indian Society*, która przez obecnych na niej Anglików uznana została za przemyślaną i nader trafną. W trakcie dyskusji, jaka po niej nastąpiła, pan

Siódmy Goswami

Dal zadał pytanie, które Kedaranath potraktował poważnie: „W jaki sposób zdobycie takiej wiedzy przyniesie korzyść ludzkości?”. Na innym spotkaniu *British Indian Society* Kedaranath wyrecytował 25 opowieści o *Wetalu* (rodzaju ducha zasiedlającego trupy), które w poetyckiej formie przełożył z *Wetala-pańca-wimśati* Somadewy na angielski. Po jego prezentacji nastąpiła wielka dyskusja i od tego dnia współcześni zaczęli go sławić jako logika. Podobnie Pan Čajtanja, gdy był młodym uczniem, zyskał reputację mistrza *njaji*, czyli logiki, i był znany jako Nimaj Pandit. Nikt spośród wisznuitów gromadzących się na spotkaniach u Adwajty Aćarji i Śriwasa Pandita nie miał pojęcia, że w przyszłości udowodni On, iż jest największym wajsznawą. Tak było również w przypadku Kedaranatha. Nikt nie mógł go pokonać w logice, ale nie to stanowiło o jego prawdziwej chwale. Jeszcze nie nadszedł czas, aby swą prawdziwą chwałę ujawnił, tak samo, jak wzniosła pozycja Jego Boskiej Łaski, A.C.Bhaktiwedanty Swamiego Prabhupady, nie została objawiona w pełni aż do późnego wieku – kiedy to czas, miejsce i okoliczności były sprzyjające i Kryszna wykorzystał go do celu, dla którego powołał go na ten świat.

Kedaranatha fascynował teizm, więc spędzał czas studiując Biblię, Koran, prace Parkera i Newmana. Rozwinął głęboką wiarę w Jezusa Chrystusa. Cokolwiek przeczytał, dyskutował o tym z Dwidźendranathem. W tym czasie wybuchł bunt *sipajów* [indyjskich żołnierzy dowodzonych przez Brytyjczyków – przyp. tłumacza]. Co wieczór Bhaktiwinoł Thakur czytał gazetę w salonie rodziny Tagore, a wielu nowin dowiadywał się zanim zostały opublikowane, przysłuchując się licznym dyskusjom, które miały tam miejsce. W swej autobiografii nie rozwodzi się zbytnio nad powstaniem, ale w kręgach intelektualnych Kalkuty było wiele poruszenia i dyskusji, jako że wielu zbuntowanych *sipajów* było żołnierzami bengalskimi. W Kalkucie znaleźli schronienie zarówno Brytyjczycy, jak i Hindusi, którzy uciekli przed koszmarem rebelii.

U podłoża buntu leżało oburzenie szerokich mas Hindusów, do którego przyczyniły się agresywne aneksje brytyjskie, organizowanie zastraszających prac publicznych, energiczne promowanie brytyjskiego stylu kształcenia, potępienie tradycji kastowej i innych starożytnych obyczajów, a nade wszystko – aż nazbyt jawna pogarda dla Hindusów jako rasy. Współczesny wykształcony krytyk indyjski stwierdził: „Rząd brytyjski zapewnia, że

chce wykształcić tubylców na równi z Europejczykami – cel godny wieku i Brytanii. Lecz jeśli Anglicy, wykształciwszy tubylców na równi z sobą, kontynuują traktowanie ich jako podrzędnych, jeśli nie przyjmują zachęty, by uszanować ich ambicje i pokazują im, iż istnieje bariera, której ani najwyższe zasługi, ani ambicje krajowca w żaden sposób nie przekroczą (...) czyż nie niszczą w rezultacie tego, co uczynili, oduczając tubylca tego wszystkiego, czego go nauczono, prowadząc samobójczą politykę, która niechybnie wyceluje w stronę rządzących cały talent, honor i inteligencję kraju, z niemożliwą do załagodzenia wrogością.” Analiza ta okazała się prawdziwa.

Bunt *sipajów* wyrastał u podstawy różnych nurtów niezadowolenia i obaw, jednych bezpodstawnych, innych zdecydowanie uzasadnionych. Iskrą, która roznieciła Wielkie Powstanie (bunt *sipajów*) była sprawa karabinu *Enfield*. Indyjscy *sipaje* (żołnierze) mieli odgryzać koniuszki nabożów, które – jak głosiła plotka – pokryte były krowim i świńskim tłuszczem. To obraziło zarówno wyznawców hinduizmu, jak i muzułmanów. Kiedy w Mirut osiemdziesięciu pięciu żołnierzy zostało publicznie pozbawionych honorów i skazanych na 10 lat więzienia za odmowę używania nabożów, wybuchła otwarta i mordercza rebelia. Zbuntowały się trzy pułki *sipajów*. Zabili oni swoich brytyjskich oficerów i ich rodziny, które jechały wtedy do kościoła, po czym ruszyli na Delhi. Rewolta rozszerzała się, rebelianci zdobyli Delhi, Lucknow i Kanpur, i masakrowali każdego Europejczyka, który wpadł im w ręce. Jednakże w marcu 1858 Brytyjczycy wraz z tymi pułkami, które pozostały lojalne, wszystko odbili. W czasie całego zamieszania było wiele barbarzyństwa po obu stronach i niewybaczalnych aktów zemsty. Jednakże nastąpiły pewne reformy wraz ze szczerymi próbami uspokojenia hinduskich sentymentów, a władza została przeniesiona ze Wschodnioindyjskiej Kompanii Brytyjskiej na Koronę Brytyjską.

Odwiedzając Burdwan, Kedaranath miał możliwość przebywać z królem – Maharadzą Pratap Ćandrą, podczas Dola-jatry. Sprezentował mu kopię *Poriady*, a król przeczytał fragmenty, które mu się podobały. Kedaranath powrócił do Kalkuty z wieloma planami w głowie, lecz nie miał ani pieniędzy, ani sposobności na uzyskanie pomocy. Wspomina to w następujący sposób: „Po powrocie z Burdwanu zobaczyłem, że moja babka (od strony matki) leżała złożona chorobą w domu wuja Kali. Myślałem o tak wielu rzeczach:

Siódmy Goswami

»będę studiował, będę zarabiał pieniądze, będę dawał wykłady w wielu miejscach, będę drukował książki. Pojadę gdzieś, gdzie moja matka, babka i żona będą mogły mieszkać razem.« Ale nie było pieniędzy i pomocy. Każdy był wyrachowanym autsajderem. Nikt nie uczynił nawet najmniejszego wysiłku, aby mi pomóc.”

Potem – wbrew temu, co nakazywał rozsądek – dał się namówić na wycieczkę koleją. „Po powrocie poczułem wielki wstyd. Myślałem, że będę cieszyć się wycieczką, ale w jakim stanie była moja babka? Tego nie wiedziałem. Kiedy tamtego popołudnia wróciłem do domu *Kali Kaki*, zobaczyłem matkę (...) wołającą mnie od bramy (...) »Idź natychmiast do *ghat* nad Gangesem. Wujek *Kali* zabrał tam babcię.« Miałem na sobie tylko jeden kawałek materiału, ale prędko poszedłem do *Nimatal Ghat*. Zobaczyłem tam moją babkę i *Kali Kakę* wykonującego *antardżali* [ostatnie ablucje]. (...) Jej cierpienie było pod koniec nie do zniesienia, więc śmierć sprawiła jej ulgę. Była bardzo dobra dla mnie, gdy mieszkalem w Uli. Czytałem z nią *Kali-kajwaljadajini* i inne książki. (...) Nie było drugiej równie oszczędnej kobiety, która zwracałaby tak wiele uwagi na szczegóły. Smakowicie przyrządzała różne potrawy i słodycze. Nikt nie wiedział tyle o sztuce gotowania, co ona.”

Mieszkająca w Ranaghat żona Kedaranatha – w owym czasie dwunastoletnia dziewczyna – błagała go, aby pozwolił jej przyjechać i zamieszkać z nim w Kalkucie. Zapewnił ją, że będzie mogła przybyć, gdy znajdzie pracę. Zatrudniono go jako nauczyciela wyższego stopnia w *Hindu Charitable Institution School*, do której wcześniej uczęszczał, i płacono 15 rupii na miesiąc. Miał wtedy 19 lat. Był rok 1857, apogeum powstania *sipajów*. Kedaranath wynajął dom dla matki i żony i umeblował go: „... jedno łóżko, dwa krzesła i półka na ubrania”, ale nie był w stanie podołać wydatkom. Matka musiała sprzedać złoty naszyjnik, by zapłacić zaległy czynsz.

Kedaranath kontynuował pisanie i w jakiś sposób zdołał opublikować drugi tom *Poriady*. W tym czasie spotkał starą ekscentryczną poetkę angielską, panią Lock, która doceniła jego twórczość. Była ona spirytystką i wywoływała różne manifestacje duchów. Śrila Bhaktiwinod Thakur opowiada: „Duchy przychodziły i tańczyły na jej stole. Mogła je widzieć, ja tylko słyszałem dźwięk ich tańca.” Zadedykował jej Księgę I *Poriady*: „Pani E.Lock, autorce *Leisure Hours* itd. itd. Tę książkę z najwyższym szacun-

kiem dedykuje Jej zobowiązany i posłuszny sługa, autor.” W autobiografii nie ma wzmianki o tym, czy pomogła ona opublikować tę książkę, czy nie, ale widać jasno, że czuł się do pewnego stopnia zobligowanym, co wyraził.

Kedaranath dokładał wszelkich starań, żeby znaleźć odpowiednią pracę. Między innymi ubiegał się o stanowisko księgowego u handlarza cukrem, który usiłował go wyuczyć fachu. Młody człowiek był zaskoczony widząc, że wymagało to oszukiwania: „Kiedy sprzedałem dużą ilość cukru, uzyskałem worek [ekstra]. Zauważyłem to i sądziłem, że oszukiwanie jest niereligijne. Dlatego poinformowałem o tym mego pryncypała.” (...) Kupiec poradził mu, żeby lepiej zatrudnił się jako nauczyciel, gdyż prowadzenie interesów będzie zbyt trudne dla osoby z takimi zasadami.

ORISSA

DZIADEK OD STRONY OJCA posłał po Kedaranatha z Ćotimangalpur w Orissie. Napisał: „Nie pożyczę już długo. Chcę cię natychmiast zobaczyć. Jeśli przyjedziesz, zdołam się z tobą spotkać, w przeciwnym razie może to być niemożliwe.” Był rok 1858. Thakur wyruszył więc do Orissy w towarzystwie matki i żony. Mieli wielkie problemy w czasie podróży, ale kiedy ostatecznie dotarli na peryferie Ćotigram, dziadek wysłał dwa palankiny z tragarzami, a kiedy ich zobaczył, nie był w stanie ukryć łez wzruszenia.

Kedaranath obserwował czynności i rozkład dnia swojego dziadka. Miał on wiele krów, zawsze było więc pełno mleka i *ghi*. Posiadał również wiele innych zwierząt: pawie, łabędzi itp. Starszy pan nic nie jadł przez cały dzień. O północy spożywał *kaçori* (faszerowane ciasto) pełne *chilli* lub pił mleko gotowane z cukrem daktylowym. Nosił szafranowe szaty *sannjasina*. W ciągu dnia nieustannie intonował *dżapa*. Kedaranath widział, jak wyciągał kobry z nor i zabijał je butem. Był bardzo silny i nie wyglądał na chorego. Jak pisał jeden z wczesnych biografów Bhaktiwinoda Thakura – Pandit Satkari Ćattopadhjaja: „Ten dżentelmen [dziadek Kedaranatha] był kiedyś znamenitą postacią w »Mieście Pałaców« [Kalkucie], a po przejściu na emeryturę wybrał życie w odosobnieniu w Orissie, by dokonać żywota jako asceta. Potrafił przepowiadać przyszłość i wiedział, kiedy umrze. Umiał rozmawiać z istotami nadnaturalnymi.” Radżawallabha Datta czcił w domu Dżagannatha i Radha-Madhawę. Ułożył Kedaranathowi horoskop, przepowiadając, że zdobędzie dobrą pozycję w wieku dwudziestu siedmiu lat.

Siódmy Goswami

W tamtym czasie Kedaranath wciąż poszukiwał zatrudnienia, a jego stary mentor i nauczyciel, Iśwara Ćandra Widjasagara Mahaśaja, napisał list polecający, aby mu pomóc. Zaczął uczyć w okręgu Kendra w Orissie. Spotkał się z doktorem panem Roer'em – inspektorem szkół w południowo-zachodnim Bengalu. Gdy ów przeczytał list Iśwary Ćandry Widjasagary Mahaśaji, zasugerował, że Kedaranath powinien udać się do Puri i zdać egzamin nauczycielski. Obiecał przy tym pomoc w znalezieniu posady, więc Kedaranath zaczął planować wyjazd.

W międzyczasie otrzymał wieści, że dziadek jest chory, ale kiedy przyjechał, dziadek wyglądał dobrze. Jednakże starszy pan powiedział mu: „Zostań dzień lub dwa. Moje życie dobiega końca.” Trzeciego dnia dziadek miał lekką gorączkę. Siedział na łóżku na dziedzińcu domu, opierając się o zagłówek i ciągle intonując Święte Imię.

Bhaktiwinod Thakur wspomina: „Zawołał mnie i powiedział, bym po jego śmierci nie zostawał długo w tym miejscu. Następnie kontynuował: »Cokolwiek będziesz robić w wieku lat 27, będzie twoim zajęciem na całe życie. Zostaniesz wielkim wisznuitą. Daję ci wszelkie błogosławieństwa.« Tuż po wypowiedzeniu tych słów uszło z niego życie, rozsadzając mu czubek głowy. Rzadko można zobaczyć tak zdumiewającą śmierć.”

Kedaranath zajął się przygotowaniami do pogrzebu, otrzymał niewielki spadek, a następnie udał się do Puri, gdzie zdał egzamin nauczycielski i otrzymał zaświadczenie o kwalifikacjach. Był maj 1859 roku. Miał wtedy 21 lat. Następnie wziął udział w festiwalu Ćandan Jatra w Dżagannatha Puri i objechał świątynie Orissy, ostatecznie wracając do domu dziadka, gdzie radośnie powitały go matka i żona. Otrzymał posadę nauczyciela szóstego stopnia w Cuttack (w Orissie) za 20 rupii miesięcznie i natychmiast przeprowadził się tam wraz z żoną i matką. Wydatki w Orissie były minimalne, więc zaczęli żyć bardziej komfortowo.

Pan Heiley – sędzia pomocniczy i sekretarz szkolny w Cuttack, zaprzyjaźnił się z Kedaranathem po tym, jak usłyszał go podczas debaty. Był pod wielkim wrażeniem jego siły oratorskiej. Kedaranath studiował z nim *Europeę* Ellisona i zaczął czytać wszystkie książki o filozofii, jakie były w bibliotece szkolnej w Cuttack. W marcu 1860 roku otrzymał stanowisko dyrektora w Bhadra School, z pensją 25 rupii miesięcznie, więc przeniósł się z Cuttack do Bhadrak, gdzie wybudował dom i sprowadził rodzinę.

Jego matka zapadła na epilepsję, a choroba stopniowo się pogłębiała. Do Bhadry przyjechał orijski bramin, aby recytować *Ramajanę*. Słyszając o chorobie matki Kedaranatha, przygotował dla niej miksturę z drzewa sandałowego i oleju zmieszanego z proszkiem z konchy. Matka szybko została wyleczona i wróciła do zdrowia. Kedaranath suto wynagrodził bramina i wszyscy byli bardzo zadowoleni. W czasie pobytu w Bhadrze Kedaranath napisał książkę pod tytułem *Maths of Orissa*, która została opublikowana w 1860 roku. Jedną z ostatnich próśb jego dziadka było, by objechał świątynie Orissy, więc w drodze do Puri Kedaranath odwiedził ważniejsze z nich, uważnie obserwując wszystkie szczegóły. Sir William Hunter – uznany historyk brytyjski, odnotował i wychwalał tę książkę w swej własnej pracy *Orissa*, którą opublikował w 1872 roku. Zauważając moralną i religijną naturę Kedaranatha, historyk napisał: „W broszurce z 1860 roku wydanej przez dżentelmena (Kedara Natha Dut’ę), który zwiedził wszystkie większe klasztory Orissy i sam był właścicielem ziemskim w tej prowincji, czytamy w związku z małą świątynią w jego własnym majątku, że autor przyjął nawet bardziej energiczne postępowanie: »Mam małą wioskę – mówi – w kraju Cuttack, której jestem właścicielem. Jest tam dom modlitwy, któremu moi przodkowie przyznali w dzierżawę ziemię. Osoba opiekująca się tym miejscem porzuciła goszczenie ludzi, np. takich, którzy szukali schronienia w deszczową noc. Gdy doszło to do moich uszu, zagroziłem mu surowo, że jeśli w przyszłości dotrą do mnie wieści o jego niegościnnosci, ziemia zostanie mu bezwzględnie odebrana.«”

W tym samym (1860) roku urodził się pierwszy syn Kedaranatha: Annada, a 16-go grudnia Kedaranatha zatrudniono jako nauczyciela piątego szczebla w Midnapur. Klimat Midnapur bardzo sprzyjał zdrowiu, ale atmosfera duchowa była tam zmałona. Rozbrzmiewały echa wielu sporów pomiędzy zwolennikami Rammohuna Raja a konserwatywnymi Hindusami.

Rammohun Raj był reformatorem nieuznającym systemu kastowego; uważał, że *sati* (samospalanie wdów) powinno być zakazane i że należy kłaść nacisk na *gjanę* (wiedzę empiryczną). Mimo że wychowany był jako wajsznawa, odrzucał nauki Pana Ćajtjanji. Wiele swoich idei zaczerpnął od zachodnich filozofów, takich jak Arystoteles, Locke i Hume, oraz z innych pism świętych świata. Jego poglądy znalazły pewne poparcie wśród młodych intelektualistów bengalskich, lecz napotkały na silny opór

Siódmy Goswami

ze strony Hindusów o świadomości kastowej, jak również wisznuitów *gaudija*, gdyż nie wierzył on, że *Śrimad-Bhagawatam* jest komentarzem do *Wedanta-sutry* i powątpiewał w autentyczność wielu *Puran*. Rodzona matka odrzuciła go jako heretyka, a wielu konserwatywnych wiernych zaciekle atakowało jego poglądy, tak samo jak Rammohun nieracjonalnie atakował myśl wisznuicką, nie biorąc nawet pod uwagę anty-kastowości w naukach Śri Ćajtani Mahaprabhu. Co więcej – był krytykowany za to, że przyjął autorytet *Tantr* i Śiwy, co poważnie osłabiło jego twierdzenie o krytycznej obiektywności.

Jednakże wiele z jego idei spotkało się z przychylnością wśród intelektualistów kalkuckich, na czele z Kaśi Prasadem Ghoszem oraz Tagorami. Bengalska młodzież nie lubiła starszej generacji konserwatywnych Hindusów, ponieważ często byli przez nich potępiani za naśladowanie zachodniej swobody obyczajów. Tak więc tradycje i idee wajsznawów były na ogół w niełasce u młodego pokolenia. Preferowali oni reformatorskie idee Rammohuna Raja skłaniającego się bardziej ku logice i poglądom zachodnich filozofów. Jednak Kedaranath nie akceptował teorii Rammohuna. Czasami podróżował do Kalkuty, by dyskutować ze starymi przyjaciółmi i zauważył: „... religia brahmoistów [filozofia Rammohuna] nie była dobra. Uważałem, że pokrewna jej filozofia, której nauczał Chrystus, była najlepsza (...) smak do niej [pochodzący z takiego wielbienia] był spowodowany oddaniem. Przeczytałem wszystkie książki Theodore Parkera o unitaryzmie, jakie zdobyłem w Kalkucie. Dzięki nim mój umysł przyciągnęło oddanie dla Jezusa. Od dzieciństwa miałem wiarę w *bhakti*. Kiedy mieszkałem w Uli, byłem szczęśliwy słuchając *Hari-kirtana*.” Widzimy naturalną skłonność Kedaranatha zyskującą realny kształt w tyglu dyskusji z intelektualistami. Wspaniale jest zobaczyć, jak dzięki kolosalnemu wysiłkowi umysłu i studiom oraz niezbadanym wyrokom Pana, jego rozważania zaczynają się niezawodnie skupiać na najwyższej konkluzji – *bhakti*.

Śrila Bhaktiwinod Thakur wspomina też, jak sługa jego dziadka skarcił kiedyś tak zwanych „wajsznawów” za łowienie ryb, ostrzegając ich, że zabijanie innych żywych istot jest bardzo złe dla prawdziwych wajsznawów. Gdy Kedaranath usłyszał tę wymianę zdań, natychmiast zrozumiał ich prawdziwość. Obserwował praktyki *śaktów*, którzy składali ofiary ze zwierząt i od młodości jedli mięso, i uważał te czynności za niegodziwe.

Dalej wspomina, że w młodości widział wisznuitę o imieniu Dżaga, który tańczył i intonował, wylewając potoki łez, w ekstazie śpiewając Święte Imię. Pamiętał także o fakirze *Karta-bhadża*, który go wyleczył. „Był jakiś sens w religii wisznuickiej. Była tam jakaś *bhakti-rasa* i dlatego trochę w to wierzyłem. (...) Kiedy udałem się do Kalkuty, spotkałem się z Baro Dadą [Dwidźendranathem Tagore] i słuchałem troszeczkę o *dharmie* brahmoistów (...) ale w umyśle miałem naturalną awersję do ich religii. Zastanawiałem się i sporo rozmawiałem z Dal Sahebem [byłym nauczycielem] i innymi misjonarzami, a religia chrześcijańska znacznie przewyższała religię brahmoistów.”

Dal Saheb przysłał mu trochę nowych książek i przedyskutowali je w całej rozciągłości. Kedarath wspomina: „Rozwinąłem uczucie do czystej *bhakti*, lecz nie zacząłem jej praktykować. Kiedy byłem w szkole w Midnapur, postanowiłem, że zdobędę i przeczytam książki o *dharmie* wajsznawów. W tej szkole był *dźati* wajsznawa [wajsznawa od urodzenia], szkolny *pandita*. Rozmawiając z nim, dowiedziałem się, jak Pan Ćajtanja nauczał *dharmy* wajsznawizmu w Bengalu, i że dzieje oraz nauki Pana Śri Ćajtjanji opisane zostały w książce znanej jako *Ćajtjanja-ĉaritamryta*. Zacząłem szukać, ale nie mogłem zdobyć kopii *Ćaritamryty*. Wierzyłem, że przeczytanie tej książki przyniesie mi szczęście, ale wtedy nie drukowano książek wisznuickich.”

Między rokiem 1816 a 1829 opublikowano w ograniczonych nakładach wiele autentycznych prac wybitnych wajsznawów, takie jak *Narottama-wilasa*, *Ćajtjanja-ĉaritamryta*, *Bhakti-rasamryta-sindhu*, *Hari-bhakti-wilasa* i *Śrimad-Bhagawatam*. Niestety, później ta ważna praca została zaniechana. Wydawnictwa trafiły w ręce drukarzy i wydawców z północnej Kalkuty zwanych wydawcami „Baratala”. Byli oni świadomi wielkiego zapotrzebowania na prace wisznuickie w rejonach wiejskich. Wydrukowali wiele przekładów klasyki wajsznawizmu na tanim papierze i kiepskim drukiem, ale tłumaczenia te były fatalne i zrobione z apokryficznych rękopisów. Co gorsza, wydali też liczne wznowienia wymyślonych tzw. „pism świętych” *sahadźjów* i to one stały się bardzo popularne wśród prostych ludzi ze wsi. Głównym wydawcą tych książek był Benimadhaw De przy *Upper Chitpore Road*. Rezultat był taki, że grupy *sahadźjów* (sentymentalistów) i ich nauki mnożyły się, zyskując poparcie wśród zwykłych ludzi. Gwałtownie rosło

Siódmy Goswami

niezrozumienie nauk Ćajtangi Mahaprabhu i Goswamich. Tej strasznej sytuacji w dużym stopniu zaradziło potężne nauczanie Śrila Bhaktiwinoda Thakura i innych. Autentyczne prace z oryginalnymi komentarzami znowu zostały przedstawione, szczególnie dzięki wysiłkom Śrila Bhaktiwinoda Thakura i jego syna – Śrila Bhaktisiddhanty Saraswatiego Thakura.

Kedaranath wstąpił do towarzystwa literackiego w Midnapur i stopniowo zdobył wielu zwolenników i uczniów. Wzbudziło to pewną zazdrość wśród członków Brahma, którzy usiłowali zasiać kość niezgody pomiędzy Kedaranathem i jego zwolennikami. Dlatego też „żył on w stanie zagrożenia” i starał się otaczać przyjaciółmi.

Pod koniec 1861 roku jego żona zachorowała i zmarła, zostawiając go z dziesięciomiesięcznym synkiem. Był to trudny okres. W autobiografii zauważa: „Znosiłem ten smutek niczym wojownik z *Psalmu Życia*.” Jego matka usiłowała wychowywać dziecko, ale była stara i zadanie to okazało się dla niej zbyt trudne. Kedaranath zachorował na obrzęk płuc. Modlił się do Boga o pomoc i – jak mówił – był wtedy przekonany zarówno do idei Boga pozbawionego formy, jak i koncepcji duchowej formy Boga, ale nie potrafił rozstrzygnąć, w jaki sposób obie z nich mogą być jednocześnie prawdziwe. Dwa miesiące później ożenił się ponownie. Jego wybranką była Lalita – córka Ganjamanji Raja z wioski Dżakpur. Później stała się ona znana jako Bhagawati Dewi. Była ona szczerą wajsznawi podążającą w ślady męża. Miała szlachetny charakter, była spokojna i doskonala w tym, co robiła. Niektórzy krewni krytykowali Kedaranatha za zbyt szybki powtórny ożenek, ale on osobiście uważał, że nie ma w tym nic złego.

W życiu zawodowym nie wiodło mu się. Otrzymywał niezadowolające posady poborcy podatkowego oraz urzędnika w Urzędzie Podatkowym. Powrócił następnie do Bengalii, do miejscowości Bhaćhala, gdzie jako urzędnik otrzymywał większe wynagrodzenie. W 1863 roku napisał tam dwa poematy: *Widżaja-grama* (*Porzucona Wioska*) i *Sannjasi*.

Widżaja-grama była pierwszą pracą w historii bengalskiej literatury i języka, jaka kiedykolwiek została napisana i opublikowana wierszem. Czasami wynalezienie białego wiersza bengalskiego przypisuje się słynnemu poecie Michaelowi Madhusudanowi Dattcie, ale naprawdę to nie on jako pierwszy użył tej formy, a raczej zapożyczył tę ideę od większego Datty! Wielu ważnych literatów wychwalało wysiłki Kedaranatha, a poematy

były recenzowane w prestiżowej *Calcutta Review* z 1863 roku, tom 39. A oto wyjątki z tej recenzji: „Przyjrzeliliśmy się temu małemu tomikowi bengalskich wierszy, które bez wahania polecamy. (...) *The Vijaya-grama* – pierwszy z poematów w tej książce, jest relacją z niegdyś licznie zamieszkaney, a spustoszonej w czasie ostatniej epidemii wioski Ula w pobliżu Ranaghat. W ładnym stylu i wyraźnie pod wpływem Goldsmitha. (...) *The Sannyasi* w dwóch rozdziałach (...) przynosi autorowi wiele chluby. Z mniejszych wierszy wspaniałą próbką jest opis wiosny i tłumaczenie Carlyle’a. Mamy nadzieję, że autor będzie kontynuował obdarzanie ziomków dobrodziejstwem swego wytwornego i bezpretensjonalnego pióra, które jest zupełnie wolne od podejrzanej rozwiązłości myśli i ekspresji, w jakie obfituje wiele ostatnio opublikowanych dramatów.”

W tym samym roku Kedaranath napisał rozprawę w języku angielskim zatytułowaną *Our Wants*. Była to praca natury filozoficznej pisana prozą. Konflikt między religią brahmoistów i chrześcijaństwem przybierał na sile. W pewnym momencie poproszono Thakura o mediację, ale rezultat był taki, że obie grupy wrogo się do niego nastawiły. Wówczas założył on własną społeczność i wielu byłych członków Brahmo przyłączyło się do spotkań w *Burdwan Public Library*. Jedną z jego mów zatytułowaną *Dusza* usłyszał W. L. Heiley, I.C.S., który odtąd zaczął bardzo pomagać Kedarnathowi. Zaofiarował się także, iż znajdzie mu pracę. Zaprosił Thakura do Kalkuty, do *Dalhouse Institute*, aby posłuchał mowy na temat Centralizacji Władzy. Po wykładzie Kedaranath spotkał się ze swym dawnym nauczycielem, Dal Sahebem, a noc spędził w domu innego serdecznego druha, Dwidżendranatha [*Baro Dady*]. Kiedy Kedaranath powrócił do Burdwanu, pisywali do siebie listy w formie poematów.

SĘDZIA

NASTĘPNIE KEDARANATH ZOSTAŁ zatrudniony jako główny urzędnik w sądzie w Ćuadanga, z pensją 150 rupii miesięcznie. Pracował tam pół roku, po czym zastąpił go ktoś inny, a on został bez pracy. W 1864 roku urodziła mu się córka. Mieszkając w Ćuadanga zdał egzamin prawniczy w Burdwanie i dostał pozytywną rekomendację od pana Lintona. Pan Heiley, entuzjastycznie wspierający go od czasu wcześniejszych spotkań w Burdwanie, pragnął zapewnić mu lepsze stanowisko od posady zwykłego urzędnika. Zwrócił się więc z apelem do Sir Ashleya Edena i poradził swemu przyjacielowi, Kedaranathowi, aby czekał w Ranaghat na wiadomość w sprawie posady. 9-go stycznia 1866 roku Kedaranath otrzymał trzy propozycje pracy na raz. Pierwsza przyszła od pana Lintona, oferując stanowisko urzędnika. Autorem drugiej był Heiley, który poinformował, że Kedaranath został mianowany archiwistą w Ćaprze. Ostatnia była listem nominacyjnym od rządu, datowanym na 5-ego lutego, na stanowisko w Ćaprze. Został wyznaczony na posadę wice-sekretarza ds. ubezpieczeń, z pełnomocnictwem sędziego i poborcy. Kedaranath pragnął zobaczyć się ze swym dobroczyńcą, Heileym, ale ów wyjechał do Orissy. Wyruszył więc wraz paroma przyjaciółmi i psem o imieniu Tygrys do Ćapry. Tak spełniała się przepowiednia dziadka. Kedaranath miał wtedy 27 lat.

Mieszkając w Ćaprze miał okazję odwiedzić *Gautamaśramę* w Godanie. To tam żył słynny mędrzec Gautama Ryszi, głoszący wedyjską naukę o logice zwaną *njaja*. Kedaranatha zachęciło to do zorganizowania dużego spotkania z ludźmi z miasteczka, gdzie wygłosił mowę o Gautamie i zasugerował im, by zorganizowali szkołę nauczającą *njaja-śastr*. Choć Kedaranath

Siódmy Goswami

osobiście się do tego nie przyłożył, szkoła taka w Ćaprze powstała. W 1883 roku kamień węgielny położył Sir Rivers Thopson, który później został gubernatorem Bengalu, a szkoła została nazwana jego imieniem. W roku 1866 Kedarath przygotował tłumaczony na urdu *Podręcznik Urzędu Stanu Cywilnego (Balide Registry)*, z którego rząd był bardzo zadowolony i rozesłał go w Zjednoczonych Prowincjach Agry i Oudh.

Poprawiały się stosunki Kedarath z ludźmi z Ćapry. Jednak przebywając tam dostał krwawiącego wrzodu, a także cierpiał z powodu bólu, biegunki i wymiotów. Żadne metody leczenia nie skutkowały. W tym stanie osłabienia podróżował, aby zdać rządowy egzamin służbowy, ale nie powiodło mu się. Później pociągiem pojechał do Zachodnich Indii i przez 13 dni objeżdżał Wryndawanę, Mathurę, Agrę, Prajag, Mridźpur i Kaśi. W autobiografii pokornie wspomina, że w tym czasie jego *bhakti* była wciąż zmieszana z *gjaną* i dlatego nie doświadczył we Wryndawanie czystego szczęścia. Był wprawdzie radosny, widząc świątynie, ale patrząc wstecz czuł, że nie uszanował właściwie tamtejszych wielbicieli. Warto w związku z tym przypomnieć sobie przykład Ardżuny, który stwierdza w *Bhagawad-gicie*, że „jego iluzja została rozproszona”. Nie była to zwykła „iluzja”, chociaż wydawało się, iż działał on jak zwykła, zakłopotana osoba. To zakłopotanie czy też iluzja były wywołane przez Krysny w celu pouczenia świata. Ardżuna jest wiecznym towarzyszem Krysny. Podobnie Bhaktiwinod Thakur, będąc „transcendentalną energią Ćajtani”, nigdy nie był mieszanym wielbiciele, który nie wiedział, jak szanować innych *bhaktów*. Raczej jako wieczny towarzysz Pana z powodu Jego nadzwyczajnej aranżacji skłaniał się do myślenia i odczuwania w taki sposób. Pan Ćajtania objawi chwałę Swego wiecznego sługi zgodnie ze Swym własnym planem. I to objawienie miało wkrótce nastąpić.

Kiedy wracał pociągiem do domu, spotkał człowieka, który obiecał, że pomoże mu wyleczyć chorobę posyłając ziołową receptę. Po przyjeździe do Ćapry otrzymał receptę, ale nie mógł nigdzie znaleźć składnika zwanego *multani-hing* potrzebnego do przygotowania medykamentu. Jego ciało cierpiało z powodu zapalenia okrężnicy oraz innych bólów. Naczelnik – pan Beverly, odwiedził go i zachęcił, by przyłożył się do nauki do rządowego egzaminu. Na egzamin pojechał do Patny, a po powrocie urodziła mu się córka, Kadambini. W czerwcu 1867 roku otrzymał wiadomość, że zdał

Sędzia

egzamin. Zdrowie nadal mu nie dopisywało, poprosił więc o przeniesienie. Pan Beverly obiecał mu to, ku rozpaczy jego poprzedniego kierownika, Holidaya, który bardzo go polubił. Podjął pracę jako podsekretarz ds. ubezpieczeń w Okręgu Purneah i Kissengańdź. Znalazł brakujący składnik recepty, a dzięki odpowiedniej diecie i ziołowej kuracji zdrowie mu się poprawiło. Później niespodziewanie dostał list od Głównego Sekretarza informujący, że służby państwowe zorganizowały oddzielny Departament Sprawiedliwości i miano nadzieję, że Kedaranath przyłączy się do niego. Kedaranath miał wątpliwości, nie wiedząc, czego będą od niego wymagać i jak wiele egzaminów będzie musiał zdawać, ale L. Dampier z Sekretariatu Bengalskiego zapewnił go, że będzie bardzo cennym dla Stanu urzędnikiem wykonawczym i sądowym, więc nie musi się obawiać egzaminu.

POCZĄTKI NAUCZANIA

TAK OTO, W MARCU 1868 ROKU, Kedaranath został mianowany młodszym sędzią w Dinadźpur. Stan jego zdrowia się poprawił i ku swej radości odkrył, że pod patronatem wielkiego *zamindara* Dinadźpur – Raja Saheba Kamala Loćana, potomka Ramanandy Wasu, wielkiego wielbiciela Śri Ćajtanji Mahaprabhu, mieszkało wielu wajsznawów. Kedaranath pisał: „Religia wajsznawa była silna w Dinadźpur dzięki Rajowi Kamalowi Loćanowi Sahebowi. Przybywało tam wiele osób wyrzeczonych i *goswamich*. Kilku bogaczy dotowało liczne zgromadzenia *braminów-panditów*. Szacowni dżentelmeni regularnie przychodzili dyskutować ze mną o *wajsznawa-dharmie*. Pragnąłem poznać, czym jest autentyczna *dharma* wajsznawizmu. Napisałem do naszego agenta – Pratapa Ćandry Raja, a on wysłał mi opublikowane tłumaczenie *Śrimad-Bhagawatam* i *Ćajtanja-ĉaritamrity*. Kupiłem również książkę pod tytułem *Bhakta-mala*.

„Czytając *Ćajtanja-ĉaritamrity* po raz pierwszy rozwinąłem pewną wiarę w Śri Ćajtanję. Czytając ją po raz drugi zrozumiałem, że nie było *pandity*, który by Mu dorównał. Miałem wszakże wątpliwość. Skoro był takim uczonym i przejawiał rzeczywistą miłość do Boga, jak było to możliwe, że zalecał czczenie niewłaściwego charakteru Kryszny? Początkowo byłem zdumiony i głęboko się nad tym zastanawiałem. Następnie z wielką pokorą modliłem się do Pana: »Panie! Proszę, pomóż mi zrozumieć tę tajemnicę.« Miłosierdzie Boga nie zna granic. Widząc moje pragnienie i pokorę, po kilku dniach obdarzył mnie łaską i dał mi inteligencję, dzięki której mogłem przejrzeć na oczy. Zrozumiałem, że prawda o Krysznie jest bardzo głęboką, poufną i najwyższą zasadą wiedzy o Bogu, Najwyższej Osobie.

Siódmy Goswami

Od tamtej chwili uznawałem za Boga Śri Ćajtanję Mahaprabhu. Podjąłem wysiłek, aby stale rozmawiać z wyrzeczonymi *panditami* wajsznawami i zacząłem pojmować wiele aspektów *wajsznawa-dharmy*. Ziarno wajsznawizmu, które zasiano w moim sercu we wczesnym dzieciństwie, zaczęło kiełkować. Od początku doświadczałem *anuragi* i było to wspaniałe!”.

Teraz zaczyna wychodzić na jaw prawdziwy charakter Sać-ćid-anandy Bhaktiwinoda Thakura. Kryszna zakrył jego cechy duchowe i trzymał je w ukryciu przed światem pod płaszczem *jogamaji*, lecz oto teraz zaczęła się jego wielka misja: wskrzeszenie Ruchu Pana Ćajtanji. W autobiografii przyznaje on, że od początku kontaktu z czystymi naukami Śri Ćajtanji Mahaprabhu doświadczał *anuragi*, czyli spontanicznego oddania.

Wyobraźmy sobie tę scenę: wszechstronnie wykształcony filozof i intelektualista rozpoznający, że odnalazł Prawdę Absolutną, przepełniony ekstazą naturalną dla niego jako wiecznego sługi Kryszny, doświadczający szczęścia w zaciszu swoich studiów. To nadzwyczajne wzniesienie się na wyższe szczeble *bhakti* nie było stopniową ewolucją uwarunkowanej duszy do punktu spontanicznego oddania, lecz raczej usunięciem zasłony *jogamaji* przez samego Pana i wprowadzeniem kochającego sługi dalej na scenę transcendentalnego teatru jego życia. Tempo rosło: Śriła Bhaktiwinod Thakur nabrał entuzjazmu dzięki towarzystwu Śri Ćajtanji Mahaprabhu i samego Kryszny w Ich literackich inkarnacjach i przejawiał symptomy duszy wyzwolonej.

Kedaranath podsumowuje opis tego okresu: „Dzień i noc chciałem czytać o *Kryszna-tattwie*.” Wkrótce potem, w 1868 roku, powodowany ekstazycznym uczuciem do Śri Ćajtanji Mahaprabhu, napisał w bengali poemat o Jego chwałach, pod tytułem *Sać-ćid-ananda-premalankara*. Od tego czasu zasłynął jako Sać-ćid-ananda, czyli ten, który jest ucieleśnieniem wieczności, wiedzy i szczęścia.

Na początku 1869 roku dał wykład dla dużej grupy ludzi pióra, religii i kultury, którzy przybyli z różnych części Indii. W spotkaniu uczestniczyło również kilku zainteresowanych tematem Anglików. Wszyscy oni przybyli na zaproszenie Khadżańdźi *Babu*, szefa prestiżowego, lokalnego zgromadzenia, który był urzędnikiem w rządzie bengalskim. W tym czasie spór między brahmoistami (zwolennicy Rammohuna Raja z Dinadźpur), którzy byli przeważnie dyrektorami szkół – a konserwatywnymi Hindusami

Początki nauczania

osiągnął apogeum. Hindusi usiłowali pozbawić brahmoistów kasty (wykluczyć ich społecznie). Brahmości zaprosili Thakura na swoje zgromadzenie, ale on poinformował ich, że nie jest brahmoistą, ale raczej zwolennikiem Śri Ćajtani Mahaprabhu. Potem Hindusi poprosili go, aby założył stowarzyszenie dla Hindusów. Na pierwszym spotkaniu wygłosił mowę, która potem przybrała formę książki *The Bhagavat: Its Philosophy, Its Ethics and Its Theology*. W wykładzie tym otwarcie skrytykował sekciarstwo, charakteryzujące religijny konflikt między Hindusami a brahmoistami. Bez wątpienia miał na celu pouczenie rozwścieczonych Hindusów, ale jednocześnie objaśnił też wady w rozumowaniu brahmoistów, wychwalając jednocześnie wielkość i uniwersalizm przekazu *Śrimad-Bhagawatam*.

Czytelnik z łatwością dojrzy tu niespotykany arcyzm *sadhu* przecinającego iluzję i przywiązania uwarunkowanych dusz, a zarazem przedstawia prawdę tak miło, poetycko i doskonale, że słuchacze są raczej zadowoleni niż obrażeni. W tym oto fragmencie pochodzącym z wersji opublikowanej, Thakur wskazuje na rażący błąd odrzucenia Ćajtani Mahaprabhu przez Rammohuna Raja: „*Bhagawata* – jak wszystkie dzieła religijne, filozoficzne traktaty i pisma wielkich ludzi – ucierpiało na skutek nieroztropnego działania nieprzydatnych czytelników oraz niemądrych krytyków. Pierwsi wyrządzili tak wiele krzywd dziełu, że przewyższyli złe dokonania tych drugich. Ludzie o błyskotliwej myśli przedarli się przez dzieło w poszukiwaniu prawdy i filozofii, lecz nabyte uprzedzenia od jego jałowych czytelników oraz ich prowadzenia się, uniemożliwiły im bezstronne badanie.

„Nie wspominając o innych, przykładowo wielki geniusz – Radża Ram Mohan Roj, założyciel Brahma Samadź, nie wziął pod uwagę, by poświęcić swój czas na przestudiowanie tego ornamentu religijnej wiedzy. Przeszedł on przez bramę *Wedanty* wzniesioną rękoma budowniczych *Majawada* Śankary woląc brukować sobie drogę do chrześcijańskich unitarian ubranych w indyjskie stroje. Ram Mohan Roj był zdolnym człowiekiem i nie zadowolili go teoria iluzji zawarta w filozofii *Majawada* Śankaraćarji. Jego serce pałało miłością do Natury. (...) Uciekł od ograniczeń Śankary w ograniczenia Koranu. Ale tam również nie znalazł pocieszenia. Następnie badał piękną historię i naukę Jezusa, początkowo w języku angielskim, a ostatecznie w oryginalnej grece, aż przyjął schronienie pod świętymi sztandarami żydowskiego reformatora.

Siódmy Goswami

„Jednak Ram Mohan Roj był również patriotą. Pragnął zreformować swój kraj tak samo, jak uczynił to z sobą. Był w pełni świadom, że prawda nie należy wyłącznie do jednego człowieka, narodu czy konkretnej rasy. Należy ona do Boga, a człowiek, czy to na biegunach, czy na równiku, ma prawo do własności swego Ojca. W oparciu o to twierdził, że prawdy wpajane przez Zbawiciela z Zachodu są także własnością jego samego, jak i jego rodaków. W ten sposób ustanowił Brahma Samadź, niezależnie od tego, co było w jego własnym kraju w pięknym *Bhagawata*.” W tym miejscu znajduje się odnośnik wyjaśniający źródło powyższej analizy Bhaktiwinoda Thakura. Brzmi on następująco: „Na podstawie wypowiedzi Rama Mohana Roja we wstępach do trzech dysertacji, które napisał o naukach Jezusa w oparciu o Ewangelię i w odpowiedzi dla Dr. Marshman’a z Serampore Missionary.”

W zasadniczym tekście kontynuuje: „Swymi szlachetnymi czynami z pewnością zdobędzie wysoką pozycję w historii reformatorów. Lecz, prawdę powiedziawszy, mógłby zrobić więcej, gdyby rozpoczął swą pracę od punktu, w którym zakończył ją ostatni z indyjskich reformatorów. Nie nasza to rzecz, aby dalej zagłębiać się w ten temat. Wystarczy powiedzieć, że *Bhagawat* nie przyciągnęło geniuszu Rama Mohana Roja. Jego myśl, choć potężna, rozeszła się niczym linia Ranigańdź od rodzimej kolei do bezużytecznej stacji Śankaracarji i nie próbowała sięgnąć końcowej stacji wielkiego znawcy *Bhagawata* z Nadii. Nie wątpimy, że upływ czasu skoryguje ten błąd i rozszerzając się, linia zatraci się gdzieś w głównej linii postępu. Oczekujemy takiej próby od utalentowanego Rama Mohana Roja.”

W następnej części Thakur wspomina własną historię „sekiarskiego myśliciela”, ignorującego piękno *Bhagawata* i dokładnie opisuje ułomne idee inteligencji kalkuckiej, wśród której byli jego dobrzy przyjaciele i koledzy. W ten sposób nie oszczędził nikogo, łącznie z sobą samym!

„*Srimad Bhagawatam* ucierpiało z powodu zarówno krytyków indyjskich, jak i obcych. Ta księga była przeklęta i zdradzona przez dużą liczbę naszych młodych krajan, którzy rzadko czytali jej zawartość i zastanawiali się nad filozofią, na której jest zbudowana. Jest to głównie skutek wpojonych im uprzedzeń w czasie, kiedy uczęszczali do szkół. *Bhagawata* traktowana była z drwiną przez tych nauczycieli, którzy, ogólnie mówiąc, odznaczałi się słabym intelektem i umysłem. Ten przesąd niełatwo osłabić dopóty,

Początki nauczania

dopóki student dorastając nie przestudiuje bezstronnie księgi i nie przemyśli doktryny wajsznawizmu.

„My sami jesteśmy świadkami tego faktu. Gdy byliśmy w kolegium, czytaliśmy filozoficzne dzieła świata zachodniego i wymienialiśmy myśli z ówczesnymi filozofami, żywiliśmy prawdziwą nienawiść do *Bhagawata*. To wielkie dzieło wyglądało jak zbiór idei w niewielkim stopniu przystosowanych do dziewiętnastego wieku i nie znosiliśmy słuchać argumentów przemawiających na jej korzyść. Dla nas tomy Channinga, Parkera, Emersona czy Newmana miały większe znaczenie, niż wszystkie wybitne dzieła wajsznawa. Zachłannie czytaliśmy różne komentarze do Pisma Świętego oraz prace Tattwa Bodhini Sabha, zawierające fragmenty z *Upaniszadów* i *Wedanty*, ale prace wajsznawów nie cieszyły się naszym uznaniem.

„Jednakże wraz z wiekiem i rozwojem naszych religijnych uczuć odmielniliśmy się w naszej wierze i zwyczajem Unitarian modliliśmy się tak, jak modlił się Jezus w ogrodzie. Przypadkiem napotkaliśmy prace na temat wielkiego Ćajtantji. W czasie, gdy czytaliśmy ją z pewną uwagą, by ustalić pozycję tego Potężnego Geniusza z Nadii, mieliśmy szczęście zgromadzić Jego wyjaśnienia *Bhagawata* przedłożone kłótliwym wedantystom ze Szkoły Benares. Okazjonalne studium wzbudziło w nas miłość do wszystkich dzieł, które mogliśmy odnaleźć o naszym Zbawicielu ze Wschodu. Z trudem zgromadziliśmy słynne *Kurća* w sanskrycie, spisane przez uczniów Ćajtantji. Wyjaśnienia, które uzyskaliśmy na temat *Bhagawata* z tych źródeł, były tak urzekające w swym charakterze, że zdobyliśmy kopię kompletnego *Bhagawata* i przestudiowaliśmy jego tekst (trudny oczywiście dla tych, którzy nie są kształceni w myśleniu filozoficznym) z pomocą słynnych komentarzy Śridhara Swamiego. Właśnie z tych studiów uzyskaliśmy prawdziwą doktrynę wajsznawów. Ach! Jakże trudno pozbyć się przesądów nabytych w niedojrzałych latach.”

Tutaj Śrila Bhaktiwinod Thakur przedstawia się słuchaczom (dla ich korzyści), jako produkt uprzedzeń i błędnych koncepcji tamtych czasów, ponieważ wielu słuchaczy było właśnie takich. Przedstawia siebie jako sekciarskiego myśliciela, któremu otworzyły się oczy. Ćajtantja Mahaprabhu wybrał Thakura i wysłał go do tego świata jako nauczyciela. Kogo lepszego mógłby On wybrać, by nauczać ówczesną inteligencję? Oto człowiek w pełni obyty z palącymi problemami swoich czasów, posiadający solidne

Siódmy Goswami

zaplecze intelektualne i szanowane pochodzenie społeczne, który dobrze przestudiował główne filozofie i języki świata, będący czystym wielbicielem Boga. Był uznaną, szanowaną osobą, której opinii słuchano poważnie, i w której ślady podążali inni.

Następnie Thakur podejmuje temat sekciarskiego ducha różnych religii i nalega, by słuchacze stali się prawdziwymi krytykami o „rozumnej, dobrej, hojnej, bezstronnej i współczującej duszy”. Dla tej części publiczności, która była zainteresowana wykluczeniem brahmoistów z kasty, przekaz ten mógł być ciężki, lecz Bhaktiwinod Thakur mówi z przekonaniem: „Zgodnie z naszym zrozumieniem, żaden wróg wajsznawizmu nie odnajdzie piękna w *Bhagawata*. Prawdziwy krytyk jest hojnym sędzią, wolnym od uprzedzeń i stronniczości. Kto w sercu jest wyznawcą Mahometa, z pewnością uzna doktryny Nowego Testamentu jako fałszerstwo upadłego anioła. Z drugiej strony trynitarysta zdemaskuje nauki Mahometa jako należące do żadnego władcy reformatora. Przyczyną jest po prostu to, że krytyk powinien być tego samego nastawienia umysłu, jakim odznacza się autor, którego wartość ocenia.

„Myśli chodzą różnymi ścieżkami. Ten, kto jest wykształcony w myśleniu Towarzystwa Unitarian lub *Wedanty* ze Szkoły w Benares, z trudnością odnajdzie pobożność w wierze wajsznawów. Z drugiej strony wajsznawa bez wiedzy, którego celem jest jedynie zebranie od drzwi do drzwi w imieniu Nitjanandy, nie odnajdzie pobożności w chrześcijaninie. Jest tak, ponieważ wajsznawa nie myśli w ten sam sposób o swojej religii, jak chrześcijanin. Może być tak, że zarówno wajsznawa, jak i chrześcijanin, będą głosić te same uczucia, jednak nigdy nie zaprzestaną walki tylko dlatego, że doszli do swych wspólnych wniosków innymi drogami myślenia. Tym samym brak wielkoduszności wnika w argumenty pobożnych chrześcijan, gdy wydają swoje niedoskonałe opinie na temat religii wajsznawów.

„Tematy filozofii i teologii są jak szczyty wielkich wież i niedostępnych gór stojących w centrum naszej planety, przyciągając uwagę i docieklivość. Myśliciele oraz ludzie rozległej spekulacji dokonują swoich obserwacji poprzez instrumenty rozumu i świadomości. Jednak przyjmują różne punkty widzenia w trakcie swojej pracy. Te punkty widzenia są stanowiskami zbudowanymi z okoliczności ich społecznego i filozoficznego życia, tak odmiennymi, jak różne są części świata. Platon patrzył na szczyt du-

Początki nauczania

chowego poszukiwania z Zachodu, a Wjasa dokonał swych obserwacji ze Wschodu. Podobnie Konfucjusz dokonał tego z Dalekiego Wschodu, a Schlegel, Spinoza, Kant i Goethe z dalszego Zachodu.

„Te spostrzeżenia dokonano w różnych czasach i różnymi sposobami, lecz wniosek jest ten sam, na tyle, na ile przedmiot obserwacji był jeden i taki sam. Wszyscy poszukiwali Wielkiego Ducha, nieuwarunkowanej Duszy Wszechświata. Nie mogli tego nie zgłębiać. Ich słowa i wyrażenia są różne, ale ich znaczenie jest takie samo. Próbowali poznać absolutną religię, a ich wysiłki zostały ukoronowane powodzeniem, wszak Bóg obdarza Swoje dzieci wszystkim, co ma, jeśli one tego pragną. Wymaga to bezstronnego, hojnego, pobożnego i świętego serca, by poczuć piękno ich wniosków.

„Stronniczość – wielki wróg prawdy – zawsze będzie udaremniał próby badacza, który próbuje zgromadzić prawdę z wszystkich dzieł religijnych własnego narodu, i sprawi, że uwierzy w to, że absolutna prawda jest wszędzie poza jego starą religijną księgą. Czyż można powołać się na lepszy przykład niż na fakt, że wielki filozof z Benares nie znajdzie prawdy w powszechnym braterstwie człowieka i uniwersalnym ojcostwie Boga? Filozof, myśląc na swój własny sposób, nigdy nie może dostrzec piękna w chrześcijańskiej wierze. Sposób, w jaki myślał Chrystus o swoim Ojcu, był miłością absolutną i tak długo, jak filozof nie przyswoi tego sposobu myślenia, tak długo będzie pozbawiony absolutnej wiary głoszonej przez Zbawiciela z Zachodu. Podobnie, chrześcijanin potrzebuje przyjąć drogę myślenia, jaką podążył wedantysta, zanim może pokochać wnioski filozofa. Dlatego krytyk powinien mieć pojętną, dobrą, hojną, szczerą, bezstronną i prawdziwie życzliwą duszę.”

W ten sposób – słusznie skarciwszy zarówno brahmoistów, jaki i Hinduśów za ich ograniczone poglądy – Śrila Bhaktiwinod Thakur systematycznie wychwala *Śrimad Bhagawatam*, jego kategorie wiedzy: *sambandhę*, *abhideję* i *prajodżanę*; jego uniwersalność, jego głębię, tajemniczą naturę zabaw Kryszny z *gopi* itd. Wybraliśmy tu kilka poetycznych fragmentów, ale zachęcamy czytelnika do przeczytania całego eseju, by w pełni doświadczył niewiarygodnego geniuszu prezentacji Thakura.

„*Bhagawata* jest bez wątpienia dziełem trudnym i tam, gdzie nie odnosi się do malowniczego opisu tradycji i życia poetyckiego, jej treść jest surowa,

Siódmy Goswami

a jej gałęzie pokryte są strojem niespotykanej, sanskryckiej poezji. Dzieła filozoficzne muszą koniecznie być tego rodzaju. Dlatego komentarze i przypisy są potrzebne do tego, aby pomóc nam w trakcie studiowania tej książki. Najlepszym komentatorem jest Śrīdhar Swami, a najprawdziwszym interpretatorem jest nasz wielki i szlachetny Ćajtanjadewa. Bóg błogosławi ducha naszych zacnych przewodników dla naszego wiecznego dobra.

„Te wielkie dusze nie były po prostu ciałami świecącymi jak komety pojawiające się na firmamencie przez chwilę i znikające, gdy tylko ich misja zostanie dokonana. Oni są jak wiele słońc oświetlających wszystko, aby dać światło i ciepło nadchodzącym pokoleniom. Długi czas upłynie, nim pojawią się inni o tak wzniosłym umyśle, pięknie i wielkości.

Naszym wyjątkowym przewodnikiem jest wielki Wjasa

Słowa Wjasadewy wciąż rozbrzmiewają w uszach teistów niczym pieśń wielkiego ducha słyszana z oddali! Badarikaśram! Cóż za okropna nazwa! Siedziba Wjasy i wybranej religii myśli! Pielgrzym powiada, że ta kraina jest zimna! Jakże potężnie geniusz Wjasy wzniecił żar filozofii w tak ciągle ośnieżonym, chłodnym miejscu. Nie tylko ogrzał swój kraj, ale także wysłał jego spokojne promienie aż po wybrzeża morza! Niczym wielki Napoleon Bonaparte w politycznym świecie obalił imperia i królestwa dawnych i minionych filozofii poprzez ogromne uderzenie swych transcendentalnych myśli! Oto prawdziwa siła!

Ateistyczni filozofowie *sankhja*, *Ćarwak*, *dżiniści* czy buddyści drżeli ze strachu na myśl o bohaterskim przyjsciu duchowych uczuć i dzieł filozofa *Bhagawata*! Armia ateistów składająca się z grubiańskich i bezpłodnych istot, podobnych legionom stojących pod proporcem upadłego Lucyfera. Lecz czyści, święci, duchowi żołnierze posłani przez Wszechmogącego Ojca Wjasadewy, byli niezwycczeni i zawzięci wobec wroga, niszcząc wszystkich niepobożnych i nieutwierdzonych. (...)

Natura transcendentalnych lila

Natura transcendentalnych *Wradża-lila* jest opacznie rozumiana przez empiryczne studium *Bhagawata*. Granice empirycznego wnioskowania są osiągnane poprzez spekulacje metody *paroksha*. Dzięki odrzuceniu empiryzmu, reprezentowanego przez metodę *aparoksha*, zostają doświadczane

Początki nauczania

koncepcje *Brahmana* i *Paramatmy*. Jednakże i te nie są obiektami czczenia. Już pisaliśmy, że czynności służby są możliwe tylko na planie *adhokszadża*, który daje doświadczenie majestatyczności Absolutu jako Śri Narajana. *Aprakryta Wradża-lila* – centralny temat *Bhagawata* – jest najwyższą formą doświadczenia *adhokszadża*.

Zaloty Śri Krysny we *Wradzi* podobne są do zwykłych, światowych miłostek. Seksualność we wszystkich swoich postaciach jest całkowicie odpychającym zajęciem w przyziemnej sferze. Dlatego nie jest możliwym zrozumienie, w jaki sposób podobne, transcendentalne czynności, mogą być najbardziej doskonałą i piękną służbą dla Absolutu. Niemniej jednak jest możliwe uznanie, przynajmniej w pewnym stopniu, prawdy o narracji *Bhagawata*, jeśli zgodzimy się przystać na racjonalność doktryny, która mówi, że przyziemny świat jest niezdrowym odbiciem sfery Absolutu, i że ten świat przedstawia się na skali wartości, która jest odwrotnością wartości absolutnych, i w którym rzeczywistość jest jedynie cieniem.”

Krótko po tym doniosłym wykładzie żona Thakura powiła syna, lecz chłopiec umarł miesiąc później. Kilka dni potem umarł również teść Thakura. Przez kilka dni ukrywał on przed żoną wieści o dodatkowym źródle smutku i poinformował ją o tym jak o wydarzeniu aktualnym. Cierpiała bardzo z tego powodu i dlatego Śrila Bhaktiwinod Thakur zaczął myśleć o opuszczeniu Dinadźpur. Otrzymał awans i w maju 1869 dostał trzy miesiące urlopu. Podróżował do wielu miejsc pielgrzymek. Mieszkańcy Dinadźpur, którzy bardzo go szanowali, rozpaczali z powodu jego nieobecności. Po powrocie spędził jeszcze dwa miesiące w Dinadźpur, a potem przeniósł się do Ćamparan.

W Ćamparan Thakur zauważył, że wiele osób wielbi ducha – potężnego *brahma-dajtja*, który mieszkał w drzewie bananowym. Duch ten swoją mocą wpływał na umysły ludzi. Znajdujący się pod jego wpływem sędzia lokalnego sądu wciąż wydawał wyroki faworyzujące bandytów, którzy czcili ducha. Pewnego dnia *pandita*, ojciec pewnej sławnej uczoney, przyszedł prosić Thakura o jałmużnę. Thakur wynajął go wtedy, aby recytował *Śrimad-Bhagawatam* pod zamieszkanym przez ducha drzewem. Kiedy po miesiącu czytanie zostało ukończone, drzewo upadło na ziemię, a *brahma-dajtja* odszedł. Rozzłościło to bandytów, ale wielu ludzi z miasteczka, zachęconych tym wydarzeniem, przyjęło przesłanie *Śrimad-Bhagawatam*.

UKARANIE BISAKISENA

CAŁA RODZINA ŚRILA BHAKTIWINODA THAKURA przeniosła się do Puri. W autobiografii wspomina on, że mieszkali tam wszyscy: jego matka, żona, Annada, Radhika, Sadu, Kadu oraz inni krewni, i że regularnie mieli oni *darśan* Pana Dżagannatha. Pełnomocnik rządu, T.E. Ravenshaw, bardzo ucieszył się z pozyskania osoby takiego kalibru, jak Thakur, i poprosił go, aby z ramienia rządu doglądał spraw w świątyni Dżagannatha. Dzięki wysiłkom Thakura wiele złych praktyk w świątyni zostało ukróconych, a ofiarowania dla Pana zaczęły się odbywać z pedantyczną dokładnością. Pobyt w Puri, gdzie Pan Ćajtanja spędził ostatnie osiemnaście lat życia, ożywił Thakura, który wykorzystywał każdą sposobność, aby odwiedzić miejsca ostatnich rozrywek Pana Ćajtanji i doświadczyć przenikającego je nastroju ekstazy rozłąki z Kryszną.

Podczas pierwszego roku pobytu w Puri urodził się trzeci syn Thakura, Kamala Prasad. W tym czasie Bhaktiwinodowi powierzono zadanie stłumienia niepokoju wywołanych przez jogina-mistyka utrzymującego, że jest inkarnacją Maha Wisznu. Kilka szczegółów tej historii zostało wziętych z autobiografii Bhaktiwinoda Thakura, pozostałe pochodzą z zapisków Lality Prasada Thakura (siódmego syna Thakura) i innych jego biografów. Historia robi takie wrażenie i jest tak dramatyczna, że niektórzy mogą wątpić w jej wiarygodność. Ale my wiemy, że prawda jest zarówno mocniejsza, jak i głębsza od fikcji, a potwierdzenie opisanych poniżej wydarzeń można znaleźć w tak wielu źródłach, że nie sposób im zaprzeczyć.

Jogin Bisakisen należał do sekty zwanej *atibari-sampradają*, zapoczątkowanej przez człowieka o imieniu Dżagannatha Dasa. Początkowo Pan Ćajtanja

Siódmy Goswami

polecił Dżagannathowi Dasie, aby został zwolennikiem Haridasa Thakury, ale później Dżagannatha Dasa porzucił czyste oddanie i przyjął schronienie filozofii Majawada. Mahaprabhu odrzucił go i z tego powodu został on nazwany *atibari*. Grupa *atibari* otaczała tajemnicą swoje praktyki. Thakur stwierdza: „Ta grupa powołuje się na wiele zmyślonych księzek, w których pisze, że Pan Ćajtanja znowu się pojawi. Są pomiędzy nimi osoby o złośliwym umyśle, próbujące imitować Ćajtanję czy Brahme i są tacy, co udają Baladewę lub Krysznę. Jeden z tych ludzi zwany Bisakisen, łajdak, który rozwinął odrobinę mocy mistycznych, był uważany za samego Maha Wisznu.”

Jogin założył świątynię w dżungli, w pobliżu wsi Śaradajpur, a jako że posiadał wiele mocy mistycznych, mnóstwo ludzi przychodziło tam, aby mu służyć. W wymyślonych pismach *atibarich* było „przepowiedziane”, że czternastego dnia miesiąca *ćajtra* (marzec/kwiecień) odbędzie się bitwa, podczas której Maha Wisznu objawi swą czteroramienną postać. Wieści te szerzyły się po wioskach, zaś jogin rozsyłał naokoło zapowiedź, że Bhagawan Maha-Wisznu, który zstąpił jako Bisakisen, wyzwoli Indie z rąk Europejczyków, zabijając ich wszystkich. Zaczął również pokazywać różne cuda, aby zrobić wrażenie na ludziach. Siedział wyprostowany przed ogniem i skłaniał się ku płomieniom na pewien czas, a potem powracał do pozycji wyprostowanej bez żadnej szkody; potrafił czytać w myślach, natychmiast uzdrawiał chorych, wytwarzał ogień ze swojej głowy.

Osobom nie posiadającym dostatecznej wiedzy na temat różnych praktyk jogi, poprzez które osiąga się *siddhi* (moce), zdarzenia te wydawały się nadzwyczajne, wręcz boskie. Jednakże dla kogoś takiego, jak Bhaktiwind Thakur poważnie studiujący doktryny jogi, cuda te były po prostu nieznanym pokazem materialnej siły zdobytej dzięki wyrzeczeniom i nie kryła się za nimi prawdziwa duchowość. Nawet dzisiaj w Indiach istnieją pozbawieni skrupułów ludzie, którzy praktykując surowe pokuty zdobywają moce magiczne tylko po to, żeby zyskać szerokie poparcie i wykorzystać swych prostych zwolenników dla własnej, materialnej wygody. Naiwni zwolennicy często są przekonani o boskości owych drani i czczą ich jako Boga. Lecz takie osoby nie są tak naprawdę lepsze niż „zaufany człowiek” pomiędzy hazardzistami: nieznaczne, uwarunkowane dusze przebiegające się za Boga i przekonujące inne głupie, uwarunkowane dusze, aby je za Niego uznały.

Ukaranie Bisakisena

Dwóch towarzyszy jogina udawało *guna-awatary*, Brahmę i Śiwę. Żyjąc w dżungli, niedaleko Bhuwaneśwar, Bisakisen założył świątynię, używając do tego funduszy przesłanych na jego prośbę przez zastraszonych królów Orissy. Niektórzy z królów i wieśniaków posyłałi nawet kobiety dla jego przyjemności po tym, jak ogłosił, że odbędzie taniec *rasa*, podczas którego przejawia swą wyłączną supremację i moc nad wszystkimi kobietami. Kiedy wyszło na jaw, że istotnie miał związki seksualne z żonami czołowych mieszkańców miasta Bringapur, podniosła się ogromna wrzawa pośród mężów oraz tamtejszych przywódców, a sprawa została przedstawiona urzędnikom rządowym.

Ravenshaw, komisarz obwodowy, Anglik, zajmował się wtedy działem oryjskim w Narodowym Rządzie Brytyjsko-Indyjskim. Po wysłuchaniu przywódców Bringapur zdecydował, że zleci Bhaktiwinodowi Thakurowi gruntowne zbadanie tej sprawy. Sytuacja była wielce delikatna. Bisakisen zdobył dużą grupę wspierających go sympatyków i był postrzegany jako potencjalne zagrożenie dla bezpieczeństwa rejonu. Istniało prawdopodobieństwo, że może on wzniecić lokalną rewoltę. Bhaktiwinod wyruszył z nadinspektorem okręgowym i szefem policji oraz kilkoma policjantami. Wieczorem, akurat o zachodzie słońca, dotarli do miejsca w dżungli, w pobliżu wsi Śaradajpur, gdzie przebywał jogin. Wielu ludzi siedziało wokół niego, w tym chorzy, którzy przybyli, żeby ich wyleczył. Wychwalano go jako inkarnację Boga. Po przyjeździe Thakura, jogin wstał ze swego tronu i zapytał: „O *babu*, wiem, że jesteś Bengalczykiem i sędzią. Czemu przybyłeś tutaj ciemną nocą?”

Bhaktiwinod Thakur powiedział: „Przyszedłem, żeby cię zobaczyć.”

Na to Bisakisen odpowiedział: „Skoro tak się sprawy mają, to usiądź i posłuchaj moich nauk. Jestem Maha-Wisznu. Powstając z Oceanu Mleka, przybyłem do tego miejsca i wkrótce zniszczę wszystkich Europejczyków, łącznie z królem Anglii. Ogłosiłem to wszędzie.”

W autobiografii Thakur pisze: „...poszedłem nocą do dżungli i rozmawiałem z »Maha-Wisznu«, a on objawił mi swój ślub zniszczenia angielskiego Radzi.”

Po wypowiedzeniu tego, Bisakisen dał Bhaktiwinodzie kawałek liścia palmowego, na którym to, co przed chwilą powiedział, było zapisane w formie poezji. Używając mocy mistycznych, jogin zaczął szczegółowo

Siódmy Goswami

opowiadać o Thakurze Bhaktiwinodzie. Wymienił jego imię, zadanie oraz inne szczegóły i ostrzegł, by nie próbował mu przeszkadzać. Wyjawiał też, że wie dobrze o ludziach, których Thakur przyprowadził ze sobą i którzy ukrywają się wśród drzew. Na Thakurze nie zrobiło to wrażenia i zapytał jogina: „Skoro jesteś Maha-Wisznu, to dlaczego siedzisz tutaj – w dżungli, a nie w Puri, gdzie mieszka Śri Dżagannatha Dewa?”

Jogin odpowiedział wyniośle: „Ja sam jestem Najwyższym Panem. Nie ma Boga w Puri. Ten tak zwany Bóg jest po prostu wielkim kawałkiem drewna. Śri Ćajtanja był moim ukochanym wielbiciele, a ja na powrót uczynię Indie królestwem Hindusów. Z tego powodu mieszkam w dżungli. Wiem, że jesteś doskonałym sędzią i *bhaktą*. Kiedy znowu powstanie królestwo Hindusów, dam ci bardzo dobre stanowisko w rządzie. Uczynię cię gubernatorem całego stanu Orissy.”

Śrila Bhaktiwinod Thakur z powagą odpowiedział: „Znikoma żywa istota nigdy nie może stać się Bogiem. Rawana, Hiranjakaśipu, Śiśupala, Dantawakra i wiele innych osób o aroganckiej mentalności – wszyscy zostali unicestwieni.”

Jogin, pragnąc zrobić wrażenie na Thakurze, zawołał do siebie wiele osób z nieuleczalnymi chorobami i w jednej chwili sprawił, że ozdrowieli. Pewien człowiek cierpiał z powodu rany zadanej włócznią. Jogin zawładnął nim, wytworzył trochę popiołu i posmarował ranę. Ranny natychmiast poczuł się dobrze, a ból zniknął. Nie poruszyło to Thakura, ponieważ – zgodnie z prawdą – widział jogina jako bluźniercę używającego otrzymanych od Boga zdolności do zwiększenia swoich wpływów. Pozostawiając kilku szpiegów, aby obserwowali bluźniercę, Thakur i jego towarzysze spędzili tę noc w Śaradajpur. Jogina należało aresztować, ale wymagało to przeprowadzenia dalszego śledztwa. Następnego dnia Thakur pojechał do okolicznych wiosek, aby zdobyć relacje od ludzi. W niektórych wioskach słyszał pochwały, ale inni byli rozgniewani na jogina z powodu jego związków z mężatkami i obawiali się, że moc jogina może się także rozszerzyć na kobiety z ich wiosek, co zaowocuje skandalem i upokorzeniem.

Następnie Thakur wydał rozkaz aresztowania jogina, a widząc strach swoich ludzi, osobiście poprowadził ich, zabierając ze sobą dwóch inspektorów policji, nadkomisarza i ponad setkę uzbrojonych policjantów. Przybyli wczesnym rankiem. Ogień ofiarny płonął przed Bisakisenem

Ukaranie Bisakisena

i było tam grubo ponad tysiąc jego zwolenników. Thakur i policjanci pojawili się wśród tłumu. Kiedy zwolennicy jogina ujrzeli policjantów w czerwonych turbanach, z karabinami i bagnetami, wielu z nich zaczęło uciekać. Szybko rozeszło się po wioskach, że rząd wysłał armię, by aresztować *awatara* Boga! Bisakisen siedział cicho, obserwując to wszystko. Śrila Bhaktiwinod Thakur zbliżył się do niego. Zapadła krótka cisza.

– *Babu*, co to wszystko znaczy? – zapytał jogin z widocznym spokojem.

– Oni przyszli, żeby cię zabrać. Na rozkaz gubernatora masz być zabrany do Puri – odpowiedział Thakur.

Jogin odpowiedział opryskliwie:

– Kim jest gubernator? Jestem królem, gdyż jestem Bogiem, Najwyższą Osobą, Panem wszystkich wszechświatów. Nigdy nikomu się nie kłaniam. Zobaczymy, czy znajdzie się ktoś, kto zdoła stąd zabrać.

– Jeśli nie pójdziesz z własnej woli, będziemy zmuszeni użyć siły – surowo odpowiedział Thakur.

Rozwścieczony jogin zawołał:

– Rozkazuję ci natychmiast opuścić to miejsce! Zobaczymy, kto ma moc, żeby mnie stąd zabrać!

Mówiąc to, gwałtownie potrząsnął głową, a setki gorących płomieni niczym płonące węże wyleciało z jego splątanych włosów. Oczy jogina stały się jasnoczerwone i strzelały z nich iskry ognia. Widząc to, policjanci przerazili się i cofnęli.

– Bisakisen – oznajmił Bhaktiwinod – możesz pokazywać nam tyle magicznych sztuczek, ile pragniesz i z pewnością tego nie zapomnimy. Chociaż jesteś nieznaczną żywą istotą, ogłaszasz się Bogiem, ale tak naprawdę Nim gardzisz. Co więcej, jesteś buntownikiem. Musisz iść do Puri i tam zostać osądzony.

Jogin krzyknął – Nie pójdę. Moja moc pozostaje, dlatego odejdz!

Thakur Bhaktiwinod rozkazał policjantom przyprowadzić z pobliskiej wioski wóz zaprzężony w woły. Kiedy czekali na pojazd, Thakur nauczał zirytowanego jogina.

– Musisz porzucić mentalność oszusta i przyznać się do niedoskonałości. Twoje moce mistyczne są nieznaczące w stosunku do bogactw Najwyższego Boga i wielkości wielbicieli Pana. Proszę, abyś wreszcie to zrozumiał.

Jogin zareagował niczym nadeptnięty wąż.

Siódmy Goswami

– Ty oczywiście nie wiesz, kim jestem. Jeśli choć raz rozpalę ogień mego gniewu, trzy światy obrócą się w popiół, ale ponieważ jestem bardzo łaskawy dla wszechświata, nie zrobię tego.

Bhaktiwinod Thakur zaśmiał się – *Aćća*, – powiedział – więc chodźmy do Puri. Kiedy tam będziemy, możesz przejawić ogień swojego gniewu.

W tym czasie przyjechał wóz z wołami. Nie widząc innej drogi wybrnięcia z kłopotu, jogin wsiadł na wóz, ale zanim to zrobił, oznajmił Thakurowi:

– Słowo wielbiciela chronione jest przez Najwyższego Pana, więc idę do Puri dlatego, byś mógł dotrzymać słowa, że mnie tam przywieziesz.

W drodze do Puri Thakur zaczął pisać aktualny osąd tej sprawy. Kiedy pisał, jogin pokazywał różne cuda na tyle wozu. Thakur zauważył to, ale nie stracił rezonu. Po przyjeździe do Puri jogina do czasu procesu umieszczono w odosobnieniu. Śrila Bhaktiwinod Thakur zostawił trzy tuziny policjantów muzułmanów i 72 policjantów z Cuttack, aby pilnowali celi dniem i nocą. Następnie wyruszył, by aresztować fałszywego Brahme i Śiwę, którzy później bronili się, że zostali zmuszeni przez Bisakisena do odegrania swoich ról. Zostali oni oskarżeni przez pana Taylora, który był oficerem pododdziału w Kodar.

Bisakisen pościł od pożywienia oraz wody i w ogóle nie spał. Bhaktiwinod Thakur wielokrotnie namawiał go do jedzenia i dał mu wiele cennych duchowych wskazówek, ale Bisakisen go nie słuchał. Zanim zaczęła się rozprawa, wielu Oryjczyków zebrało się i wynajęli prawnika, aby bronił Bisakisena w sądzie.

Proces trwał 18 dni. Odbywał się w sądzie okręgowym w Puri. Blisko tysiąc zwolenników i sympatyków jogina gromadziło się przed budynkiem sądu w czasie rozprawy, wykrzykując żądania jego uwolnienia. Piątego dnia proces odroczone na jeden dzień. Na zakończenie przesłuchania, szóstego dnia, Bisakisen złowieszczo zagroził Thakurowi:

– *Babu*, musisz natychmiast zaprzestać oskarżania mnie, albo wszystko, co posiadasz, zostanie zniszczone. Idź teraz do domu i zobacz, jakie nieszczęście się tam wydarzyło.

Kiedy przyjechał do domu, zobaczył, że jego druga córka, siedmioletnia Kadambini, zapadła na jakąś śmiertelną chorobę z wysoką gorączką i raz za razem traciła przytomność. Głośny lament wypełnił dom, ale Thakur nie ugiął się w swej determinacji, ponieważ wiedział, że Pan ochroni go przed

Ukaranie Bisakisena

nieznacznymi mocami jogina. Wielu lekarzy przychodziło leczyć jego córkę i do godziny ósmej rano była już zdrowa i bawiła się na podwórzu. Żona Thakura, Śrimati Bhagawati Dewi, niepokojąc się o bezpieczeństwo dzieci, błagała męża, aby wypuścił Bisakisena, nim ten zniszczy całą ich rodzinę.

– Nie, lepiej wszyscy umrzyjmy, – odpowiedział Thakur – a ten łajdak musi zostać ukarany!

Thakur wspomina ten okres w autobiografii: „W całym Puri czuć było niepokój. W tym czasie wybuchł pożar w szkole i ludzie widzieli w tym jego sprawkę. Także wtedy Kadur (zdrobnienie od imienia Kadambini) dostała gorączki. Bisakisen dzięki praktyce jogi jakimś sposobem osiągnął wiele mocy mistycznych i miałem przeciw niemu wiele dowodów. Przez 21 dni nic nie jadł i nie wypił nawet kropli wody, ale nie okazywał żadnej słabości i wytrwale leczył wielu ludzi.”

Siedemnastego dnia procesu, kiedy sędziowie podnieśli się na zakończenie, Bisakisen wstał i wrzasnął gwałtownie do Thakura:

– Czy nie widziałeś, jakie nieszczęście spadło na twój dom? Ale ciągle nie wraca ci rozum! Kiedy rozpoznasz, że jestem Najwyższym Panem? Ostatni dzień mego osądu będzie dniem twojej śmierci! Jaka może być kara dla tego, kto okazuje brak szacunku *awatarowi*? Zobaczę, jak śmierć siedzi na tronie sędziowskim i wydaje rozkazy!

Kiedy Bhaktiwinod Thakur powrócił do swojego domu późnym popołudniem i zdjął strój sędziowski, poczuł nagle bardzo ostry ból po prawej stronie piersi. W miarę upływu czasu, w nocy ból się nasilał. Determinacja Thakura pozostała niewzruszona, ale nie było jasne, jak będzie mógł udać się do sądu w takim stanie, by wydać ostateczny wyrok. Rankiem straszny ból ciągle utrzymywał się. Ostatecznie, około 10-tej rano, poczuł lekką ulgę i był gotów napisać wyrok. Nie mógł chodzić, więc zanieśiono go w palankinie. Tysiąc zwolenników jogina ponownie zgromadziło się przed budynkiem sądu i robiło straszliwy zgiełk. Wewnątrz budynku trwał proces. Ogłoszono decyzję Thakura.

– Bisakisen został uznany winnym podżegania do politycznego spisku przeciw Narodowemu Rządowi Brytyjsko-Indyjskiemu i Rządowi Orissy, i skazany na 18 miesięcy ścisłego więzienia i ciężkich robót.

Kiedy tłum na zewnątrz usłyszał wieści o wyroku, podniosła się wielka wrzawa. Zgromadzeni ludzie zaczęli głośno krzyczeć:

Siódmy Goswami

– Niesprawiedliwość! Niesprawiedliwość!

Bisakisena właśnie wyprowadzono z sądu, kiedy nagle okręgowy oficer medyczny, doktor Walters, podskoczył do drania z tyłu i wielkimi nożycami obciął jego długie włosy. Angielski oficer studiował jogę i dowiedział się, że jogini często przechowują swoje moce we włosach. Skoro tylko splątane włosy Bisakisena zostały odcięte, upadł on na podłogę całkowicie bez siły, niezdolny nawet do tego, by chodzić. Ból z ciała Thakura zniknął, zaś jogina wyniesiono z sądu na noszach. Kiedy jego zwolennicy zobaczyli, że „Boga” pokonano, obcinając mu włosy, większość z nich go opuściła. Śrila Bhaktiwinod Thakur wspomina o tym w autobiografii: „Kiedy obcięto mu włosy, jego zwolennicy zrozumieli, iż był oszustem i porzucili go.”

Thakur bezpiecznie wrócił do domu. Bisakisen przebywał w więzieniu w Puri przez trzy miesiące, a potem został przeniesiony do centralnego więzienia w Medinipur. W 1873 roku, będąc wciąż w więzieniu, połknął truciznę i umarł. Po Bisakisenie były też inne tak zwane inkarnacje. W Jadźpur „Brahma” przejął uprzednie grupy Bisakisena i został podobnie ukarany, zaś w Khandagiri próbował szczęścia „Balarama”, ale równie szybko popsuto mu szyki. Tak jak Durwasa Muni usiłował ukarać czystego wielbiciela, Maharadża Ambariśę, a zamiast tego sam został surowo ukarany, podobnie próbowano z Śrila Bhaktiwinodem Thakurem, ale łaska Pana w pełni go chroniła.

Po procesie Bisakisena Thakur wysłał list do wydawcy gazety *Progress* w Cuttack, w którym opisał zło sekty *attibari*, jak również innych oszukańczych organizacji. Artykuł jest tak interesujący i zawiera tak niszczącą krytykę, że przytaczamy go tu w całości, tak jak ukazał się w *Harmonist* w listopadzie 1928 roku.

Do wydawcy PROGRESS

18 sierpnia 1871

Drogi Panie,

Istnieje w stanie Orissy klasa ludzi, którzy są powszechnie znani jako *attibari*. Mówią oni, że są wajsznawami, ale w rzeczywistości stoją w sprzeczności z zasadami wajsznawizmu. Sekta wzięła początek od Dźagannatha Dasa, którego działalność rozkwitła w czasie, gdy Mahaprabhu Ćajtanja Dewa z Nadii przybył do Puri z zamiarem rozpowszechnienia autentycznych

Ukaranie Bisakisena

zasad wiary wajsznawów. Dżagannatha Das bardzo biegle władał sanskrytem. Przełożył *Śrimad Bhagabata* na poezję *uria*, jak również *Bhagabat Gitę* – najbardziej pouczającą księgę spośród hinduskiej literatury. Mieszkańcy Orissy (Uriowie), zwłaszcza ci nie będący braminami, bardzo chętnie czytają te tłumaczenia. Jako mieszkaniec Kalkuty wiele razy musiał Pan słyszeć bardów uryjskich czytających owe tłumaczenia w swoim *Palkee Addis* w Mieście Pałaców (Kalkucie).

Chociaż przekład *Bhagabata* autorstwa Dżagannatha Dasa jest ogólnie lubiany przez wszystkie klasy Uriów, istnieje szczególna grupa ludzi, którzy uważają go za swego przewodnika. Są to *attibari*. Większość z nich należy do niższych klas.

Attibari jest zarówno osobą pobożną, jak i politykiem, podobnie jak mahometańscy fanatycy znani pod nazwą *wahabici*. W sprawach religii zajmują oni bardzo osobliwe stanowisko. Mówią, że wielbią Jednego Wielkiego Boga, który nie posiada jakiegokolwiek formy, i wydają się nie mieć pojęcia o Duchowej Osobowości Boga. Nie wierzą także, że dusza ludzka trwa w odrębności od Boga po zbawieniu. Wyznają ideę podobną do wielkiego komentatora *Wedanta Darśany*, a mianowicie Śankaraćarji – przywódcy *adwajtawadich*. Jednocześnie wierzą, że Dżagannatha ze świątyni w Puri jest najwyższym wizerunkiem Boga. W rzeczywistości czczą wizerunek tak, jakby był on osobiście nieuwarunkowanym Bóstwem. Nie uznają żadnych *śastr*, ale usiłują z nich czerpać zasady. Wierzą, iż są najwyższą klasą pobożnych ludzi na świecie, i że Prawda Absolutna należy tylko do nich. Często twierdzą, że są prawdziwymi *brahmagjanimi*, że współcześni bramini są po prostu chrześcijanami, zaś nazwa Brahman jest tu nieporozumieniem. *Attibari*, jak katolicy w Średniowieczu, nadal otrzymują objawienia od Bóstwa i czasami rozmawiają z nim twarzą w twarz. Z tego powodu każdy uczony *attibari* jest prorokiem, który ma swoje *Malika*, czyli serię objawień. Jeśli odwiedzi się któregoś z nich, to powie on, w którym roku i w jakich okolicznościach nastąpi koniec świata! Czasami odprowadzają niejasne ceremonie związane z filozofią jogi i usiłują dokonywać cudów. Przywiązani są do palenia *gańdźi*, zażywają opium, a będąc pod wpływem tych środków odurzających doznają tzw. objawień! Większość z nich to żonaci mężczyźni, mieszkający we własnych domach, którzy nie lubią ascetycznego życia. Często są bardzo zuchwali i zwracają się

Siódmy Goswami

do innych używając tajemniczych, trudnych terminów. Tak naprawdę ci spośród Uriów, którzy są dostatecznie inteligentni, żeby zrozumieć pewne sprawy, a nie otrzymali żadnego wykształcenia, stają się *attibarimi*. Sądzę, że w całej Orissie grupa ta liczy około 15 000 ludzi! Wiemy z dobrego źródła, że mają oni pewnego rodzaju bractwo, tak jak wolnomularze, co łączy ich silnym, wzajemnym uczuciem. Często porozumiewają się ze sobą za pomocą tajnego kodu wyrazów i znaków, w ten sposób *attibari* w Balasore wiedzą, co się dzieje u *attibarich* w Puri, które jest osiem dni drogi od tamtej stacji.

Bylibyśmy skłonni porównać owych fanatyków do *baulów* z Bengalów, gdyby nie pewna cecha odróżniająca ich od tamtych. Mam na myśli polityczne nastawienie *attibarich*. Głównym celem tej grupy jest wywołanie w danej prowincji jakiejś politycznej rewolucji poprzez szerzenie fałszywych pogłosek pod maską objawień. Ich *Malika* (jak nazywają swoje objawienia) na ogół zapowiadają okres, w którym pojawi się inkarnacja Bóstwa i zniszczy żyjącą obecnie władzę. W tajemniczych słowach doradzają swym braciom, by byli gotowi na czas i ochoczo oczekiwali *Awatara*! Tych pogłosek nie należy przypisywać jedynie *gandzi*, do której mają pociąg, lecz także pragnieniu, które pieszczą wewnątrz siebie, by cieszyć się pieniędzmi i kobietami należącymi do naiwnych głupców, żyjących z dala od kaganka oświaty. Oczom maluczkich taki *attibari* jawi się jako święty z Niebios, który wyzwala dusze grzeszników, a kiedy trzeba – zwiększa ich dobra materialne. Czasami ludzie odwiedzają ich, chcąc się pozbyć chronicznych chorób, kobiety na ogół proszą o łaskę posiadania dzieci i dobrobyt w domu.

Procesy kilku przypadków w sądach kryminalnych w Puri i Khurdzie rzuciły sporo światła na postęпки oszustów *attibari* w rejonach wiejskich. W sprawie w Khurdzie odkryto, że jeden z nich twierdził, iż jest inkarnacją Balaramy i przepowiedział przybyłym ludziom, że przyszedł wzniecić rewolucję polityczną w Orissie – miejscu wybranym przez Bóstwo. Dzięki tej fałszywej pogłosce cieszył się dobrą reputacją i zhańbił wiele kobiet należących do wyższych klas. Był wielbiony jak Bóg i otaczały go tysiące, niczym *radzę* rządzącego królestwem. Wciąż wysyłał swoje *Malika* i zwiększał liczbę fanatyków, dopóki sędzia Tailor nie osądził go i nie wysłał do więzienia! Inny oszust działał w pobliżu świątyni w Bhubaneśwar, w małej

Ukaranie Bisakisena

wiosce, niecałą milę od Dżaganath Road. Był on także wielbiony jako inkarnacja Maha Wisznu. Kobiety z okolicznych wiosek przychodziły czcić go w środku nocy, a swoje *mahaprasad* ogłosił tak świętym, jak to od Dżaganatha. Działał w ten sposób do czasu, kiedy to pewni zasmuceni bramini z Bhubaneśwar przybyli i zapytali, na jakim autorytecie opiera swoją działalność. Otwarcie oświadczył im, że władza rządu brytyjskiego zbliża się ku końcowi i Dulbehara z Khurdy będzie władcą Orissy. Wszyscy, którzy się temu sprzeciwia, mieli wkrótce cierpieć z powodu jego boskiego gniewu. To przerażyło tych, którzy przybyli z zapytaniem, ale jeden z nich zgłosił sprawę władzom. *Babu Kedar Nath*, sędzia, został wydelegowany do zbadania tej sprawy i przedstawienia raportu. Dzięki wysiłkowi owego urzędnika, oszust został osądzony i skazany!

Mówiono, że w różnych częściach Orissy pojawiło się wielu podobnych oszustów, ale kiedy usłyszeli o dwóch wspomnianych wyżej przypadkach, przestraszyli się i siedzą cicho.

Taki jest charakter *attibarich*! Jakże są straszni! Radzimy wydawcom z Cuttack, by ujawnili ten charakter i spróbowali ich poprawić. Jeśli chcą być patriotami, powinni ocalić ojczyznę z rąk *attibarich* i *alluków*. Mimo prób poprawy, Orissa nigdy się nie podniesie, dopóki ci niegodziwi członkowie grupy *attibari* nie zostaną przemienieni w „uczciwych obywateli”.

THAKUR W PURI

RODZINA THAKURA przebywała w Ranaghat, gdzie pod jego nieobecność urodził mu się syn, Radhika Prasad. W czasie pobytu w Dinadźpur Thakur przystąpił do egzaminu prawniczego, ale go nie zdał. Jednakże w Ćamparan studiował prawo uważnie i – po zdaniu egzaminu w Ćaprze – poprosił o przeniesienie do Puri. Otrzymał je i udał się tam, zabierając ze sobą kopie *Śrimad-Bhagawatam* i *Ćajtanja-ĉaritamryty*. Codzienną wyprawę na *darśan* [widzenie – przyp. tłumacza] Pana Dźagannatha opisuje następująco: „Każdego dnia szedłem, żeby zobaczyć Dźagannatha w Śri Mandirze. W czasie *darśanu* pamiętałem o uczuciach Śri Mahaprabhu i odczuwałem wielką radość.” Przez kilka miesięcy był w Puri sam, a po sezonie *pudźy* sprowadził tam rodzinę i zamieszkali razem w wynajętym domku z cegły. Kiedy był jeszcze sam, w 1871 roku skomponował wiersz – kontemplację o *samadhi* (grobie) Śrila Haridasa Thakura – wielkiego Profesora Świętego Imienia. Dziesiąta zwrotka jest szczególnie dobrze znana, ponieważ *gaudija* wajsznawowie często ją cytują.

O SAMADHI HARIDASA

*O, z muzułmańskich rodziców zrodzony, Haridasie!
I od młodu chowany w muzułmańskiej wierze,
Serce Twe szlachetne przyłgnęło ku wajsznawów prawdzie!
Święte Twe czyny świadczą, żeś uwierzył szczerze!*

*Czy jest jakaś dusza, która od Ciebie się nie nauczy
Że trzeba porzucić sekciarstwo dla Boga?*

Siódmy Goswami

Że rasa i wiara iść w parze nie muszą
Z tym, co się zowie Religią szeroko?

Twa miłość do Boga i dusz bratnich jedynie
Odarta Cię z wczesnych przyjaciół młodości –
Uczucia łagodne, do dobroci skłonne
Zawiodły cię na wyżyny!

Płacząc czytając jak Kazi poprzez najemników
Często prześladował Ciebie, niestety!
Lecz Tyś szlachetnie modlił się za nikczemników
Boś Ty był wajsznawą, Haridasie!

A Bóg Ci zesłał bezgraniczną łaskę, o człeku!
Łącząc Twe losy z Tym, który zstąpił,
by dusze upadłe wyrwać planom Złego,
co ludzkość całą we wstydzie zatopił.

On to prowadził cały czas Ciebie
Ku wiecznemu życiu – świętemu, czystemu!
Pozwalając spocząć trwale w Imieniu jak w Niebie
I błogosławieństwem obdarzając wiecznym!

Ciało Twe przykryły święte piaski
Swargadwaru nad brzegiem oceanu.
O! Setki ludzi przybyło z oddali
Świętą radością się tu rozczulając!

Ryczące wody i wyjące wichury
Na próżno zasłaniają Twe uszy, o wajsznawy duszo!
Urokiem Brindaban Twe serce się raduje
Nieświadome, że koło czasu się porusza!

Błądzi, kto mówi, że wajsznawowie umierają.
Oni w dźwięku wciąż żyją –
Umierają, by żyć, a żyjąc próbują
Święte życie dokoła szerzyć!

Thakur w Puri

*Pozwól szczeremu człękowi, co szuka, by żył
Podążając Twą ścieżką na czasu plaży
A wtedy potomność z pewnością za to, kim był
Podobną go prostą piosenką obdarzy!*

Jasno widać na przykładzie tego pięknego poematu, że Thakur czerpał ogromną inspirację z przyjazdu do Puri. Jego serce tonęło w głębokich, duchowych uczuciach, gdy odwiedzał miejsca wzniosłych rozrywek Śri Ćajtjanji Mahaprabhu i Jego wiecznych towarzyszy, pomiędzy którymi był Haridas Thakur.

Zanim Thakur otrzymał wiadomość o przeniesieniu do Puri, planował przeprowadzkę do Matihari i zostawił tam niektóre sprzęty domowe. Tymczasem pan Metcalf był tak zdeterminowany, aby sprowadzić go do Matihari, że początkowo nie chciał wypuścić sługi Thakura, który przyjechał po dobytek. Ostatecznie rozczarowany pan Metcalf ustąpił i pozwolił służącemu odjechać. Możemy dzięki temu mieć pewne pojęcie, jak zacny był charakter Bhaktiwinoda Thakura, skoro całe miasta rozpaczwały, gdy wyjeżdżał, a urzędnicy rządu brytyjskiego bili się wręcz o niego. Oto cecha wielkich wielbicieli – są oni drodzy każdemu, zarówno osobom łagodnym, jak i łotrom. Oczywiście Thakur był wzorem moralności, bardzo sumiennie wykonywał swoje obowiązki i z tego powodu cieszył się wzięciem i absolutnym zaufaniem u przedstawicieli rządu. Wydaje się, że był na ogół w bardzo zażyłych stosunkach z Brytyjczykami, choć takie relacje nie były powszechne wśród wykształconych Hindusów. Niejednokrotnie zdarzały się wypadki pogardliwego zachowania wobec nich, często byli traktowani jak obywatele drugiej kategorii.

Kiedy w 1883 roku ogłoszono projekt ustawy Ilberta, zgodnie z którym powinno się pozwolić hinduskim sędziom na sądenie Europejczyków, niezwykle rozdrażniło to społeczność brytyjską i projekt zmieniono, uznając, że sędziowie muszą być biali!

Zasami ogłoszenia rasistów udawały żarty, jak na przykład ta reklama z gazety: „**Potrzebni** zamiatacze, wachlowacze (*punkah*) i nosiciele wody (*bhisti*) dla mieszkańców Sajdpur. Mogą się zgłaszać tylko wykształceni *Babu* z Bengalu, którzy zdali egzamin wstępny na uniwersytet. Preferowani ex-sędziowie (Bengalczycy).”

Siódmy Goswami

Jednakże Śrila Bhaktiwinod Thakur nigdy nie skarżył się w swej biografii na podobne traktowanie i wydaje się, że ochroniła go wybitna inteligencja i moralna czystość. Jasne jest też, że rząd brytyjski miał świadomość, jaką wagę duchową Hindusi przykładali do Puri. Dlatego wielce doceniano umiejętności Thakura, który z ramienia rządu wymierzał sprawiedliwość i zajmował się sprawami życia religijnego w sposób, który nie irytował miejscowych ludzi. Od samego początku pobytu w Orissie Brytyjczycy zadali sobie wiele trudu, aby nie niepokoić wiernych. W 1803 roku rząd wydał następujące rozkazy urzędnikowi obejmującemu pieczę nad miastem: „Po przyjeździe do Dżagannath Puri użyj wszelkich możliwych środków ostrożności, aby okazać szacunek Pagodzie oraz religijnym przesądom pielgrzymów i braminów. Wyposaż braminów we wszystko, co niezbędne, by zapewnić bezpieczeństwo ich osobom, rytuałom i ceremoniom oraz świętym budynkom. Nakaż swoim ludziom, by ściśle stosowali się do twoich poleceń w tej ważnej kwestii, z największą dokładnością i czujnością. (...) Zapewnij braminów z Dżagannatha Puri, że nie będą musieli płacić żadnych podatków czy daniny rządowi brytyjskiemu ponad to, co dotychczas zwyczajowo płacili rządowi Marathy, oraz że będą chronieni w czasie wykonywania obowiązków religijnych.”

W 1871 roku Thakur napisał kolejny wspaniały wiersz, zatytułowany *Saragrahi Wajsznawa*, który opisuje znikomość przyjemności zmysłowych, wieczność duszy i jej wysiłek, aby osiągnąć czyste oddanie i przekroczyć materialną egzystencję:

*W jakimże nieszczęściu ci się znajdują,
Co dnie swe spędzają radując się i ciesząc!
Oślepiające śmiertelne napoje
Na zawsze serca ich trują!*

*Błyszczące butelki oczarowały ich oczy
I mocno ich serca objęły!
Niewolnicy wina nigdy się nie podnoszą
Z tego, co wstydem nazwiemy!*

*Czyż przeznaczeniem człowieka jest
Praca zwierzęca i egzystencja bez uczuć?*

Thakur w Puri

Czyż człowiek – rzekomy pan wszystkiego naokół –
Od zmysłów swych powinien uciec?

Piękno człowieka jest w zdrowym rozsądku.
Wskazuje na łaskę, poprzez którą
Stworzony on został do życia w miłości
Niebios uścisku cudu!

Ciało nie do nas należy niestety!
Śmierć kładzie mu kres;
Czy dusza grzechami z przeszłości spętana
Może znów starać się wznieść!?

Czemuż się więc nim bawimy, jak dzieci
Choć naszą nie jest własnością?
Zaledwie lat setka jedna przeleci,
Przekwita jak róża z wonnością!

Życie nasze jest niczym róży odbicie.
Niebawem zakończy się i spełźnie na niczym.
Jedynie dusza trwać będzie niespożycie
Brzemieniem obarczona złym albo dobrym!

Jakże głęboka jest mądrość wszechczasów?
I jakże ten aspekt ponury?
Jakiż ogromny strach mnie przenika
Gdy czytam Księgi Natury

Życie człowieka ponurym problemem
Ciosy odpiera na każdym kroku!
Lecz nikt nie przychodzi, by mu powiedzieć,
Czy jest coś poza zasięgiem naszego wzroku!!!

Lecz wówczas głos głęboki i słodki
We wnętrzu się naszym odzywa:
Człowieku! Człowieku! Duszą jesteś wieczną
Której śmierć nie dotyka!

Siódmy Goswami

*Oto dla ciebie Pan na Wysokościach
Skarbiec radości gromadzi
Niczego więcej nie chce prócz miłości
Szczęściem cię wiecznym obdarzy*

*Miłości! Moc twoja i urok łagodny
W Bogu pogrąża mą duszę!
Jakże opisać mogą ziemskie słowa
tak delikatne i wielkie uczucie!*

*Radości – smutki. Cóż innego spotka
Tych, których dziedzictwem jest ciało?
Rozdarta pomiędzy nimi dusza śpiąca.
One jej będą udziałem.*

*O przyjaciele, już nie ma radości
I płaczu też nie ma! Zaprawdę
Kobiety, wino, biednych zwierząt kości
Miłością was nie obdarzą!*

*Kochaj swojego brata człowieku
I Bogu się powierz zupełnie
On doskonale zna wszystkie uczynki
Fakt ten jest prawdą niezmiennie*

*Zapomnij przeszłość, która śpi
I nie zaśnij już nigdy ponownie
W dzisiejszym dniu działaj i żyj,
A postęp wnet zrobisz ogromny*

*Nie mów mi w chłodnej nauki logice,
Że dusza została stworzona
Z martwych reguł materii
I na zniszczenie jest przeznaczona!*

*Tylko mój Bóg, co życie dał
Sam duszę zabić może*

Thakur w Puri

Albo też dać jej szczęścia raj

By spełnić swoje słowo

Duszo! Więc maszeruj do walki!

Sprzeciw się złej skłonności.

Nienawiść i żądza jej żołnierzami

Bohaterem zostań po prostu!

Broń swego przyczółku w duchowym świecie

Zawzięcie, jak tylko się da

Niech cię materia stamtąd nie wymiecie

Dzielnie naucz się trwać!

O duszo Saragrahi wajsznawy

czysty aniele bez skazy:

Prowadź mnie, prowadź do Wryndawany

Moc ducha wystawiając!

Tu oto ma dusza, wolna od materii

W ramionach Kochanka spoczywa

Wieczny spokój i duchowa miłość

To moja zachwyty modlitwa!

Ten wielki poemat pozwala głębiej dojrzeć, jak możliwość zamieszkania w *dhamie* Pana poruszyła uczucie oddania Thakura. Rok 1871 zaowocował potokiem bardzo nabożnych utworów, korespondujących z pierwszym rokiem jego pobytu w Puri. Zwiastowały one początek nastroju nauczania, czego dowodzi poniższy esej pod tytułem *To Love God* („Pokochać Boga”), opublikowany 25 lipca 1871 roku w czasopiśmie w Tadzpur. W tym krótkim esejku Bhaktiwedanta Thakur analizuje wielki nakaz Jezusa i porównuje z nim nauki wajsznawizmu, objawiając, że Ćajtanja Mahaprabhu rozwinął dalej nauki Chrystusa: „To Jezus pierwszy powiedział: »Kochaj Boga całym swoim sercem, całym swoim umysłem i całą swoją duszą, a człowieka miłuj jak swego brata.« Jest to absolutna prawda, ale różni ludzie różnie interpretują tę szlachetną wypowiedź. Słowa wielkich ludzi są przyjemne, lecz cokolwiek tajemnicze. Jeśli je zrozumiemy – przyniosą najbliższą sercu prawdę. W innym wypadku pozostaną zwykłymi literami, które zabijają.

Siódmy Goswami

Przyczyna tej tajemnicy jest taka, że ludzie zaawansowani w wewnętrznym zbliżaniu się do Bóstwa zwykle otrzymują objawienia, będące sekretem dla wszystkich oprócz nich. Fazy postępu są w dużym stopniu takie same, jak w spirytyzmie, który – choć sam nie jest prawdziwy – wiele objaśnia na temat stopniowego rozwoju duszy. Jak zrozumieliśmy, niektórzy spirytyści utrzymują, że materia wznosząc się przekształcana jest w ducha. Ta teoria jest doprawdy sprzeczna z wszelkim wewnętrznym przekonaniem. Materia jest materią, duch jest duchem, żadne z nich nie może być drugim. Duch jest z pewnością wyższym istnieniem, chociaż w obecnym stanie uwięzienia w materii nie możemy w pełni zrozumieć, jaki jest rzeczywisty jego związek z materią, przestrzenią i czasem. Odrzucając metafizykę stwierdzimy, że dusza ludzka, wznosząc się wyżej i wyżej, może zrozumieć rzeczy, o których obecnie nie ma pojęcia. Uwzględniając tę ważną zasadę, Chrystus z Nazaretu otrzymał i wypowiedział zacytowane powyżej słowa. Czytelników będących nieco powyżej przeciętnego poziomu te wypowiedzi Jezusa uczą, że należy *kochać* Boga całym *sercem* (co oznacza uczucie, które w sercu wszystkich dzieci jest przeciwieństwem nienawiści), całym swoim *umysłem* (co oznacza intelekt, który *wie*, w przeciwieństwie do ignorancji względem dobrych rzeczy), całą swoją *duszą* (co oznacza postawę człowieka, który wielbi Wszchemogącego i czuje swoją nieśmiertelność) i ze wszystkich swoich *sił* (co oznacza *aktywne* działanie).

„Jednakże osobom natchnionym więcej lepszych i bardziej wzniosłych znaczeń jawi się ponad tymi słowami Natchnionego Jezusa. Naucza on, że należy *kochać* Boga, a nie *znać*, *pojmwować*, *nienawidzić* czy *myśleć* o Bogu. Mówi on nam, że człowiek w swym stanie *absolutnym* nie jest *intelektem* ani *ciałem*, lecz jest samą czystą duszą. *Istotą* duszy jest *mądrość*, a jej *działaniem* jest *miłość absolutna*. Absolutnym stanem człowieka jest jego absolutny związek z Bóstwem w czystej *miłości*. Zatem jedynie miłość jest religią duszy, a w konsekwencji – całego człowieka. Uczeń zapyta: »Co mam zrobić z sercem? Moje serce kocha światło dzienne, kocha się śmiać, jeść najśłodsze dania i patrzeć na taniec.« Jezus głęboko odpowiada: »Tak, musisz *kochać* Boga całym swym *sercem*. Twoje serce teraz garnie się do rzeczy innych niż Bóg, ale tak jak trenuje się złego konia, tak musisz sprawić, by twe uczucia popłynęły ku miłowaniu Boga.« Jest to jedna z zasad wielbienia, która w literaturze wajsznawa nazwana jest *śanta rasą*.

„Wówczas uczeń mówi: Panie, rozum ciągnie mnie wszędzie, tylko nie do Boga, np. ciągnie mnie do pozytywizmu. Poucz mnie, co mam robić.»

„»Tak – odpowiada Jezus – musisz kochać Boga całym swoim umysłem, to znaczy – kiedy postrzegasz, marzysz i rozumujesz – nie bądź suchym myślicielem, ale *kochaj*. Tylko miłość może złagodzić suchość intelektu. Rozwiń intelekt we wszystkich dobrych i świętych rzeczach poprzez umiłowanie prawdy, duchowego piękna i harmonii.« Oto druga faza rozwoju wajsznawy, określana jako *dasja rasa*.

„Dalej uczeń docieka, czy wystarczy jedynie rozwijać uczucia i intelekt. Wówczas mówi Pan: »Musisz kochać Boga również *duszą*, czyli musisz nawiązać duchowe porozumienie z Bóstwem i otrzymywać święte objawienia podczas najwznioślejszych godzin wielbienia.« To nazywane jest przez wajsznawów *sakhja rasą* – dusza zbliża się do Boga wraz ze świętą i pozbawioną lęku służbą. Uczeń rozumie, że w takim stanie zatraci się i nie będzie mógł działać. Zbawiciel odpowiada mu tymi słowami: »Kochaj Boga całą swoją mocą czy wolą. Mylisz się sądząc, że stracisz aktywne istnienie, będziesz miał go bowiem więcej. Praca dla Boga i praca z Bogiem, wynikająca nie z zainteresowania wizjami, lecz ze świętej wolnej woli (która jest jedyną mocą człowieka) i utożsamiająca się z czystą miłością, w pełni pochłonie twoją uwagę.« Jest to ogólny opis *bhakti*. Jezus kontynuuje, mówiąc nam: »Kochaj bliźniego jak swego brata.« Tutaj zawarta jest czwarta faza *miłości*, którą jest poczucie, że wszyscy ludzie są braćmi, a Bóg jest ich wspólnym Ojcem. Jest to *batsalja rasa* na pierwszym etapie rozwoju.

„Tak oto człowiek, na samym początku swojego rozwoju, może postrzegać *bhakti* (miłość) pod postacią serca, później pod postacią duszy i ostatecznie, pod postacią woli. Wszystkie te postaci nie niszczą jedna drugiej, lecz pięknie harmonizują się w czystej konstrukcji, którą nazywamy człowiekiem duchowym czy *ekanta* w literaturze wajsznawa. Ale ponad faktami jest jeszcze jedna, bardziej wzniosła prawda, która niewielu została objawiona, a tylko tym, którzy byli na to przygotowani. Mamy na myśli duchową przemianę duszy w kobietę. To w tym wzniosłym stanie dusza może spożywać słodycz nierozzerwalnego związku małżeństwa z Bogiem Miłości. Piątym, najwyższym poziomem rozwoju wajsznawy jest to, co nazywamy *madhura rasa* i co wspaniale opisuje najpiękniejsza część literatury wajsznawa. Ta tajemnicza faza ludzkiego życia nie jest osiągalna dla wszystkich, lecz jedynie

Siódmy Goswami

dla »wybrańców Boga«. Znajduje się ona tak daleko poza możliwościami osiągnięcia przez zwykłego człowieka, że racjoniści, a nawet zwykli wierzący, nie mogą jej zrozumieć. Mało tego, posuwają się tak daleko, że szydzą z niej jako z czegoś nienormalnego. O Boże! Objaw te najcenniejsze prawdy wszystkim, by Twoich wielbicieli nie zaliczano do fanatyków i szaleńców, i aby ludzkość mogła zostać uznana za Twoich wybranych!”.

Thakur wygłasza tę piękną modlitwę do Pana, prosząc, by objawił całej ludzkości największe duchowe bogactwo, i aby Jego wielbicieli nie byli źle rozumiani, lecz postrzegani jako Jego najdrożsi słudzy. Ta modlitwa jest przykładem nastroju współczucia. Była to cecha nauczania Jezusa Chrystusa. Takie samo współczucie przejawiał Haridas Thakur, nawet wtedy gdy był bity przez muzułman, i takie samo współczucie przejawiał Prahlad Maharadž, modląc się o wyzwolenie dla swojego ojca-mordercy i wszystkich uwarunkowanych dusz.

STUDIA NAD WAJSZNAWIZMEM I DWAJ MAHATMOWIE

W PURI BHAKTIWINOD THAKUR poczynił wielkie postępy w swoich studiach. Opisuje je w biografii w ten oto sposób: „Wybrałem Gopinatha Panditę na osobistego nauczyciela i z jego pomocą przestudiowałem najpierw dwanaście pieśni *Bhagawatam* z komentarzami Śrīdhara Swamiego.” Studiowało z nim też dwóch innych panditów o imionach Harihara Dasa i Markandeja Mahapatra, którzy wcześniej uczyli się *njaji* (logiki) i *Wedanty* w Nawadwipie i Benares. Osłabiony nieco z gramatyki, której początkowo uczył się od Iśwary Ćandry Widjasagary i Dwidźendranatha Tagore w Kalkucie, Śrīla Bhaktiwinod Thakur ponownie zaczął ją zgłębiać i ostatecznie nauczył się komponować w sanskrycie. „Po ukończeniu *Bhagawatam* zrobiłem kopię *Sat-sandharbhy* (Dźiwy Goswamiego) i przeczytałem ją. Później skopiowałem i przeczytałem komentarz do *Wedanty*, *Gowinda-bhaszja*, napisany przez Baladewę Widjabhuszanę. Następnie przeczytałem *Bhakti-rasamryta-sindhu* (Śrīla Rupy Goswamiego). Potem zrobiłem kopię *Hari-bhakti-kalpa-latika*.” Ta ostatnia praca to anonimowy manuskrypt odnaleziony przez Thakura, który zrobił na nim duże wrażenie. Bhaktiwinod później opublikował go, jak również zrobił to jego syn, Bhaktisiddhanta Saraswati Thakur.

Thakur studiował również *Prameja-ratnawali* i inną klasykę *gaudija* wajsznawizmu, którą był w stanie wydobyć z biblioteki Radźi w Puri i domów wajsznawów panditów. Jego studia i wielbienie były intensywne, więc szybko osiągnął biegłość w filozofii *gaudija* wajsznawizmu. W 1874 roku napisał w sanskrycie książkę zatytułowaną *Datta-kausztubha* – 104 wersety o filozofii wajsznawa, i zaczął tworzyć *śloki* do *Kryszna-sambhity*, jednej z najbardziej znanych jego prac.

Siódmy Goswami

Mieszkając w Puri, Thakur założył społeczność *bhaktów* pod nazwą Bhagawat-samsat. Spotykała się ona w ogrodach Dżagannatha-wallabha, by omawiać tematy związane z Kryszną. Ogrody te były niegdyś miejscem *bhadżanu* Ramanandy Raji – wielkiego zwolennika Ćajtjanji Mahaprabhu. Wielu wzniosłych wajsznawów i panditów uczęszczało na te dyskusje, ale jeden świętobliwy wielbiciel o imieniu Raghunatha Dasa Babadźi odmówił przyłączenia się, gdyż nie rozumiał celu tego zgromadzenia i ponieważ Thakur nie nosił tradycyjnego *tilaka* wajsznawy i koralu *tulasi* na szyi. Prosił nawet innych wielbicieli, aby nie chodzili na spotkania, jako że nie uważał Thakura za prawdziwego *bhaktę*.

Biograf Bhaktiwinoda Thakura – Paramananda Widjaratna – i inni przytaczają szczegóły tego incydentu. Po skrytykowaniu Thakura Babadźi ciężko się rozchorował. Pewnej nocy, we śnie pojawił się przed nim Pan Dżagannatha i powiedział, aby modlił się o łaskę Thakura, jeśli chce uchronić się przed niechybną śmiercią. W *Gaura-parśada-ćaritawali* Hari-kripy Dasa (pracy zawierającej biograficzne opowiadki o wielu wajsznawach) wspomniano, że po przebudzeniu babadźi szybko udał się do siedziby Thakura i upadł mu do stóp, błagając o przebaczenie za obrazę. Pokornie przemówił: „Zauważyłem, że nigdy nie nosiłeś *tulasi* na szyi ani *tilaka* na czole i z tego powodu nie szanowałem cię i popełniłem zniewagę. Proszę, wybac mi.” Thakur odpowiedział: „Babadźi Mahaśaja, jaką zbrodnię popełniłem? *Tilak* wajsznawa i koral *tulasi* dostaje się od *diksha-guru*, ale jak do tej pory Mahaprabhu nie przysłał mi *diksha-guru*. Dlatego po prostu intonuję Święte Imię na koralach z *tulasi*. Czy w tej sytuacji byłoby dobre, gdybym kapryśnie nosił *tilak* czy koral na szyi?”

Thakur wspomina: „Babadźi Mahaśaja był *siddha-puruszą* (doskonałą duszą), dlatego mógł wszystko zrozumieć. (...) Chwalił mnie i okazał łaskę. Zostałem jego zwolennikiem.” Thakur zorganizował lekarstwa, by pomóc wyleczyć Babadźiego i całkowicie wybaczył mu wszelkie obrazy. Od tego czasu Raghunath Das Babadźi miał tylko słowa pochwały dla cnót wajsznawy przejawianych przez Thakura.

Na drodze do *samadhi* Haridasa Thakura, w pobliżu świątyni Tota Gopinatha, znajdował się *bhadżana-kutir* (chatka lub szałas, w którym ktoś wielbi Święte Imię, nieustannie intonując) Sanatany Goswamiego. Regularnie spotykali się tam wielcy pustelnicy, aby intonować Święte Imię.

Studia nad wajsznawizmem i dwaj mahatmowie

Szczególną wielką duszą na tym zgromadzeniu był Swarupa Das Babadźi, który później przebywał w towarzystwie Gaura Kiśora Dasa Babadźiego. Thakur rozpoznał go jako *paramahamse*, często go odwiedzał i poszukiwał jego towarzystwa. Opisuje czynności tego świętego w następujący sposób: „Cały dzień wykonywał *bhadźan* wewnątrz swej małej chatki, a wieczorem wychodził i składał pokłony świętemu drzewku Tulasi. Później głośno intonował Święte Imię, śpiewał i płakał w ekstazie. W tym czasie wielu wajsznawów przychodziło, by mieć jego *darśan* (audiencję). Niektórzy ofiarowywali mu małe garście *prasadam* Dźagannatha. Przyjmował je, aby zaspokoić głód, ale niezbyt chętnie. Wajsznawowie czytali tam *Ćajtanja-ĉaritamrytę* lub inną literaturę *gauri* wajsznawizmu, a on słuchał. O 10-tej wieczorem wchodził do swojego *kutiru* i znowu zaczynał *bhadźan*. W środku nocy samotnie udawał się nad brzeg oceanu, aby umyć twarz i wykąpać się. Czynił tak z obawy, że jacyś wajsznawowie mogliby wykonać jakąś służbę dla niego bez jego wiedzy. Jako, że nie widział na oba oczy, pojawia się pytanie, jak mógł iść w środku nocy nad ocean, by się wykąpać? Tylko Mahaprabhu wie. Nie ma wątpliwości, że był on *siddha-puruszą* – doskonałą duchowo istotą. Nie miał ani jednego materialnego pragnienia. Czasami wieczorami chodziłem, aby mieć *darśan* jego lotosowych stóp. Rozmawiał z ludźmi, a jego mowa była bardzo słodka. Pouczył mnie: *kryszna-nama bhulibe na* – „Nigdy nie zapomnij Imienia Kryszny”.

Dalej Thakur komentuje ten okres życia w autobiografii: „Będąc w Puri zrobiłem duży postęp w służbie oddania. Bardziej odwiązałem się od światowego życia. [Wszelka myśl, jaka mogłaby się pojawić], że materialny świat posiada jakąś trwałą wartość, odeszła na zawsze. Prawie co wieczór chodziłem do świątyni, by zobaczyć Pana, słuchać i intonować Święte Imię, i by przebywać w towarzystwie wielbicieli. (...) Z jednej strony świątyni znajdowała się Mukti Mandapa. Siadali tam bramini i udzielali porad, ale większość z nich była impersonalistami *majawadimi*. Kiedy ich mijałem, mój umysł się niepokoił [z powodu bluźnierstw, które głosili]. Dlatego siadałem w pobliżu *mandiru* Bogini Lakszmi lub Mahaprabhu Pada-padma. Wielu panditów z Mukti Mandapy przychodziło, aby mi towarzyszyć.” Miejsce to jest świątynią wewnątrz murów Dźagannatha Mandiru i zawiera boskie odciski stóp Ćajtanji Mahaprabhu. Wielu *majawadich* zostało szczerymi wajsznawami dzięki towarzystwu Śrila Bhaktiwinoda Thakura

Siódmy Goswami

w miejscu, które stało się znane jako Bhakti Mandapa, gdzie dawał wykłady ze *Śrimad-Bhagawatam*.

Pewnego razu, gdy Thakur Bhaktiwinod i wajsznawowie siedzieli w Bhakti Mandapie czytając *Śrimad-Bhagawatam*, Radża Puri hałaśliwie wtargnął na zgromadzenie wraz z pięćdziesięcioma towarzyszami. Thakur nie był w stanie tolerować braku szacunku dla wajsznawów i *Bhagawatam* ze strony króla. Biograf, Sundarananda Widjawanoda, wspomina w swojej *Śri Kszetra*, że Thakur zwrócił się do króla: „Masz prawo królować w swoim małym państwie, ale Najwyższy Pan – Dżagannatha Puruszottama – jest królem wszystkich królów. Dlatego powinieneś okazać szacunek Jego Bhakti Mandapie, gdzie codziennie opiewa się Jego chwały.” Zrozumiałszy, że zachował się niewłaściwie, król złożył pokłony *Śrimad-Bhagawatam* i zebranych wajsznawom i błagał ich o wybaczenie tej obrazę.

Bhaktiwinod Thakur wiele godzin spędził na rozmowach o czynnościach Kryszny oraz intonowaniu Świętego Imienia w różnych świętych miejscach, szczególnie w świątyni Tota Gopinatha, *samadhi* Haridasa Thakura, pod drzewem Siddha Bakula i w *gambhirze* (prywatnym pokoju Ćajtandji Mahaprabhu). Dużo czasu poświęcił dyskusjom nad pismami świętymi i przygotowywał notatki do *Wedanta-sutry*, później wykorzystane przez Śjamalala Goswamiego w jego wydaniu *Wedanta-sutry* z komentarzem Baladewy Widjabhuszana – *Gowinda-bhaszja*.

Thakur z radością wspomina swój pobyt w Puri: „Tak jak świątynia Dżagannatha jest bardzo wysoka i piękna, podobnie służba dla Bóstw była wspaniała. Patrzenie na nią oczarowywało umysł. Na codziennych, zwykłych festiwalach, takich jak wieczorne *arati* itd., obecnych było pięćset do siedmuset osób. Cóż za radość! Z całych Indii przybywało wielu pątników, by uczestniczyć w uroczystościach. Widok ten był ukojeniem dla oczu. O Lalu [syn, Lalita Prasad], te rozrywki można zrozumieć tylko, jeśli się je ogląda z czystym sercem. Było tak wiele ceremonii, takich jak Dola-jatra, Ratha-jatra itd. (...) Angażując wielu policjantów (...) dokładałem starań, by doglądać pielgrzymów. Jakże mam pisać o tym wszystkim? Ułatwiałem wiernym zobaczenie Bóstwa, przyjęcie *prasada* i wysłuchiwałem skarg ludzi (...) Spędziłem czas w Puri w szczęściu, oglądając festiwale, gromadząc wiedzę i oddanie. Puruszottama-kszetra jest bezpośrednio Wajkunthą (światem duchowym), czy są co do tego jakieś wątpliwości?”

Studia nad wajsznawizmem i dwaj mahatmowie

W 1874 roku urodził się czwarty syn Śrila Bhaktiwinoda Thakura, Bimal Prasad i Thakur wspomina, że wszystkie pomysłne ceremonie, takie jak *anna-prasana* (spożycie pierwszego ziarna) zostały przeprowadzone z użyciem *prasada* Dżagannatha. Później jego syn (jak udokumentowałem to w książce *Promień Wisznu*, I tomie z serii *Żywoty aćarja-wajsznawów*, był znany jako Bhaktisiddhanta Saraswati Thakur Prabhupada, założyciel Gaudija Math i mistrz duchowy Jego Boskiej Miłości A.C. Bhaktiwedanty Swamiego Prabhupada, założyciela *aćarji* Międzynarodowego Towarzystwa Świadomości Kryszny.

KRYSZNA SAMHITA I INNE PRACE

MIESZKAJĄC W NARAJL, w 1880 roku Bhaktiwinod Thakur opublikował *Kryszna-samhitę*. Książka ta spotkała się z wielkim uznaniem krytyków, a nawet uczonych europejskich, takich jak dr Reinhold Rost – orientalista i słynny w tamtych czasach lingwista. 16-go kwietnia 1880 roku napisał on z Londynu: „Długa i bolesna choroba nie pozwoliła mi na wcześniejsze podziękowanie za łaskawy prezent w postaci Pańskiej *Śri Kryszna Samhity*. Przedstawiając charakter i wielbienie Kryszny we wzniosłym i transcendentnym świetle, niż było to dotychczas w zwyczaju, wykonał Pan istotną służbę dla swoich współwyznawców i nikt nie byłby bardziej zachwycony Pańską pracą, niż mój zmarły przyjaciel Goldstucker – najszczęśliwszy i najgorliwszy obrońca, jakiego kiedykolwiek Hindusi mieli w Europie.”

Thakur wspomina też, że kilka lat później otrzymał list od słynnego amerykańskiego „transcendentalisty”, Ralpha Waldo Emersona, którego prace wcześniej studiował. Thakur wpadł na pomysł, aby wysłać kopię swojej pracy słynnemu filozofowi i otrzymał następującą odpowiedź:

10 maja 1886, Concord, Massachusetts

Drogi Panie, z przyjemnością otrzymałem książkę, którą łaskawie mi Pan wysłał. Przykro mi, że nie znam języka i nie mogę jej przeczytać, więc jedynie wysłałam podziękowania.

R. Waldo Emerson

Kryszna-samhita zawierała 83-stronicowe wprowadzenie prozą, w którym Thakur omówił filozofię i rozwój indyjskiej religii zarówno z perspektywy

Siódmy Goswami

historycznej, jak i geograficznej. Część *sambhity* zawierała 281 wersetów w sanskrycie podzielonych na 10 rozdziałów omawiających świat duchowy, energie Boga, Krysznę jako oryginalnego Boga, Najwyższą Osobę, oraz poufnych towarzyszy Pana. Wersetom w sanskrycie towarzyszył przekład Thakura prozą i objaśnienia. Podsumowaniem książki było czterdziestostronicowe streszczenie, w którym przedstawił filozofię świadomości Kryszny w kategoriach *sambandhy*, *abhideji* i *prajodżany*, tak jak to zrobił w swoim wykładzie z *Bhagawata*, gdzie dokładnie podążał za prezentacją filozofii *Bhagawatam* przedstawioną przez Śrila Krysznadasa Kawiradża Goswamiego w *Ājantanja-ĉaritamrycie* i Dźiwę Goswamiego w *Sandharbhach*.

W 1880 roku Thakur wydał też mały śpiewnik *Kaljana-kalpataru* (*Drzewo Pragnień Pomyślności*), opisujący życie duchowe od stanu początkowego do najwyższych poziomów transcendencji. Sądząc po niezwykle wzniosłych uczuciach wyrażonych w nim przez Thakura, wydaje się, że jego czyste oddanie zamanifestowało się już w pełni na tym etapie życia. Książka podzielona jest na trzy główne „gałęzie”:

(1) *Upadeśa – Porada*. W tej części w 19 pieśniach Thakur opisuje różne *anarthy* (niepożądane rzeczy), które mogą odciągnąć praktykującego od czystej służby oddania, poczynając od *anartha*, która przywiodła duszę do tego świata – pożądania. Ujawnia wszelkie przeszkody, aby przygotować czytelnika do następnego etapu.

(2) *Upalabdhi – Osiągnięcie*. Ta część opisuje, jak osiągnąć, przyswoić sobie, zrozumieć i zastosować wszystkie rady z części pierwszej, i jest dalej podzielona na trzy działy: (i) *anutapa* – skrucha spowodowana autentycznym zrozumieniem; (ii) *nirweda* – oderwanie od pokus materialnych; (iii) *sambandha-abhideja-prajodżana wigjana* – zrozumienie wiedzy o swoim związku z Najwyższym, pojmowanie praktycznego działania zgodnie z tą wiedzą i zrozumienie ostatecznego celu życia.

(3) *Ućĉhawasa – Duchowe uczucie*. Ta część opisuje ekstatyczne uczucia duszy samozrealizowanej i podzielona jest na cztery działy: (i) modlitwy, które czysta dusza ofiarowuje w transcendentalnej pokorze; (ii) modlitwy wyrażające pragnienie służby oddania; (iii) spowiedź umysłu w błagalnej modlitwie do Pana; (iv) pieśni uwielbienia i pochwały opisujące imię, postać, cechy i rozrywki Pana, jak również wymianę smaku oddania z Panem. Na końcu Śrila Bhaktiwinod Thakur waha się, czy opisywać intymną

Kryszna Samhita i inne prace

wymianę pomiędzy czystą duszą a Panem. Bierze to uczucie niezdecydowania za wskazówkę od Kryszny, że takich rzeczy nie należy opisywać osobom, które nie są dostatecznie zaawansowane, by je docenić, i kończy tutaj swój śpiewnik.

Książka została dobrze przyjęta i stała się bardzo popularna. Jeden z biografów Thakura prawidłowo stwierdza: „Może być ona prawdziwie nazwana nieśmiertelną pracą i stoi na tym samym poziomie, co boskie pisma Narottama Dasa Thakura.” Thakur mówi w autobiografii, że „śpiewnik przyjęto z uczuciem.”

Jeszcze w Narajl Śrila Bhaktiwinod Thakur zaczął wydawać wielki miesięcznik bengalski „Sadżdżana-toszani”, którego celem było nauczanie wykształconych i wpływowych ludzi w Bengalu o wzniosłej naturze misji i nauk Pana Ćajtanji Mahaprabhu. Przez lata opublikowano 17 tomów zawierających wiele artykułów Śrila Bhaktiwinoda Thakura, a po jego odejściu, Śrila Bhaktisiddhanta Saraswati Thakur – jego syn i kontynuator – podjął pracę i opublikował gazetę w wielu językach, łącznie z angielskim wydaniem o tytule „The Harmonist”.

INICJACJA I ŚRILA DŽAGANNATHA DAS BABADŽI

BHAKTIWINOD THAKUR czuł palącą potrzebę przyjęcia inicjacji (*diksz*) od odpowiedniego *guru*. Relacjonuje to następująco: „Szukałem właściwego *guru* przez długi czas, ale nie znalazłem. Byłem bardzo nieszczęśliwy. Czułem ogromny niepokój, ale Śri Ćajtanja rozwiązał mój smutek we śnie. Otrzymałem pewną naukę. Tego dnia poczułem wielkie szczęście, a jakiś czas później Gurudev napisał do mnie list, mówiąc: »Wkrótce przyjdę i dam ci diksza.«” Po tym wydarzeniu Wipina-wihari Goswami odwiedził Thakura w Narajl i dał mu *wajsznawa diksza*.

Wipina-wihari Goswami był potomkiem rodziny Wamśi Wadananandy Thakura, towarzysza Pana Śri Ćajtani, któremu powierzono opiekę nad matką i żoną Pana po przyjęciu przez Niego *sannjasy*. Pochodził z linii sukcesji uczniów wywodzącej się od Dżahnawy Dewi, żony Nitjanandy. Pod koniec *Śrimad-bhagawatarka-mariči-mala* Thakur napisał:

*wipina-wihari prabhu mama prabhu-wara
śri-wamśi-wadanananda-wamśa-śaśadbara*

Mój wzniosły mistrz duchowy Wipina-wihari Prabhu jest lśniącym księżycem w rodzinie Śri Wamśi Wadananandy.

Również pod koniec komentarza do *Ćajtanja-ĉaritamrity* Thakur napisał:

*wipina-wihari hari, tara śakti awatari
wipina-wihari prabhu-wara
śri-guru goswami-rupe, dekhi more bhawa kupe
uddharilo apana kinkara*

Siódmy Goswami

Wielki Wipina-wihari Prabhu, będący przejawem transcendentalnej energii Pana Hari, który bawi się w lasach Wradzi, zstąpił w postaci nauczyciela duchowego. Widząc mnie w ciemnej studni światowego życia, wyzwolił swego pokornego sługę.

W 1881, pod koniec pobytu w Narajl, Thakur poczuł chęć, by znowu udać się do Wryndawany, którą ostatni raz odwiedził w 1866 roku. Wyruszył na trzymiesięczną pielgrzymkę razem z żoną, Lalitą Prasadem (wówczas małym dzieckiem) i dwoma służącymi. Po przyjeździe zachorował i miał gorączkę, więc modlił się do Pana, aby uwolnił go od tej przypadłości, choćby na czas pobytu w Dham, a potem, jeśli Pan będzie chciał, niech znowu opanuje go febra. Dolegliwość ustąpiła. Będąc we Wryndawanie przebywał z różnymi *sadhu*.

Spożywał *prasadam* w *kuńdża* (ogrodzie) Rupy Dasa Babadźiego i tam usłyszał *Daśaśloki* Nimbarkaacarji – wielkiego przywódcy sukcesji uczniów wywodzącej się od Kumarów. Spotkał też po raz pierwszy Dżagannatha Dasa Babadźiego Maharadża. Babadźi udzielił Thakurovi wielu duchowych wskazówek, a później stał się instruującym go *guru* i pomógł w odkryciu miejsca narodzin Śri Ćaitanji Mahaprabhu. W późniejszych latach życia Dżagannath Das Babadźi dzielił swój czas pomiędzy Śri Wryndawandham i Śri Majapur-dham, przebywając po sześć miesięcy to w jednej, to w drugiej. Był duchowym przywódcą społeczności wajsznawów w Nawadwipie i doskonale zrealizowaną duszą. Dla Bhaktiwinoda Thakura był coraz ważniejszym źródłem duchowej zachęty i wskazówek, dlatego też Śriła Bhaktisiddhanta Saraswati Thakur, wymieniając naszą linię sukcesji uczniów, uznał związek *śiksza* pomiędzy swoim ojcem a Dżagannathem Dasem Babadźim za będący najwyższej wagi, a pominął związek *diksza* z Wipina-wiharim Goswamim, uznając go za mniej ważny.

Początkowo Śriła Wipina-wihari Goswami cieszył się silną relacją z Bhaktiwinodem Thakurem, ale mówi się, że w późniejszym czasie został przez niego odrzucony z powodu niezrozumienia pozycji Raghunatha Dasa Goswamiego. Towarzyszył Thakurovi w jego czynnościach nauczania, lecz nie dorównywał zaawansowaniem duchowym „naczelnemu wodzowi wajsznawów”, jak Thakur zwykł nazywać Dżagannatha Dasa Babadźiego. (zobacz: *Biografie aćarjów*, *Biografia Dżagannatha Dasa Babadźiego*)

Podróżując po Dham do miejsc takich jak Radhakunda, Gowardhana itd., Thakur dowiedział się o bandzie morderców zwanych *kańdźharami*. Pandit Satkari Ćhattopadhjaja Siddhanta Bhuszan pisze: „... ci potężni bandyci działali na wszystkich drogach otaczających święte miejsce i czynili spustoszenie wśród pielgrzymów tylko po to, by wydrzeć im ostatek grosze, jakie ci jeszcze mieli. Nie będziemy w stanie wyliczyć, jak wielu przestępstw dopuścili się ci brutale, by spełnić swoje egoistyczne zachcianki, ponieważ przypadki te rzadko wychodziły na światło dzienne. Mówi się, iż za plecami bandytów stały pozbawione skrupułów osoby cieszące się poważaniem i posiadające władzę. Tylko dzięki nieustraszonej woli i niezmordowanej, wielomiesięcznej pracy Bhaktiwinoda Thakura, fakty te dotarły do rządu i został wyznaczony specjalny komisarz, który miał rozbić szajkę zawiązaną przez *kańdźharów* przeciw niewinnym pielgrzymom. Rezultat był zdumiewający i imię *kańdźharów* na zawsze znikło z powierzchni ziemi.” W autobiografii Thakur pokornie daje krótką wzmiankę o tym wydarzeniu: „Jechałem w palankinie, by uzyskać *darśan* Radhakundy i Gowardhana. Tam doświadczyłem złośliwości *kańdźharów*. Poczyniłem więc odpowiednie kroki, by położyć temu kres.”

BHAKTI BHAWAN

PODCZAS PIELGRZYMKI DO WRYNDAWAN, Bahktiwinod zahaczył też o Lucknow, Ajodhję i Kaśi. Następnie wrócił do domu, który wynajmował w Kalkucie, i zastał rodzinę w dobrym zdrowiu. Chciał też kupić tam posiadłość i już znalazł jedną, która mu się spodobała, ale został przeniesiony do Dżessore, gdzie cierpiał z powodu gorączki i problemów ze wzrokiem. „Miejsce było niezmiernie obrzydliwe. Gorączka obrała sobie Dżessore za siedzibę (stosownie do mojej modlitwy we Wryndawanie). Jednocześnie miałem problemy z oczami. Od dziecka byłem krótkowidzem. Widziałem dobrze lewym okiem, ale wszystko było zamazane, gdy patrzyłem prawym. W tym czasie miałem w oczach drobne krosty. Moja krótkowzroczność odeszła, lecz widzenie było zamglone, a w oczach odczuwałem pewien ból.”

Thakur poprosił o urlop chorobowy i otrzymał go. Jego rodzina chciała jechać do Ranaghat, ale on był zdeterminowany, by założyć w Kalkucie miejsce nauczania. Różnego rodzaju terapie nie przynosiły mu ulgi i dlatego zaczął się leczyć sam. Znalazł odpowiednie miejsce do nauczania przy ulicy Manikatal 181 (obecnie Ramesh Duff), później nazwane Bhakti Bhawan. Odbyło się tam wiele uczonych dysput, spotkań z wybitnymi osobistościami, powstało wiele znakomych artykułów i książek. Ustanowił tam wielbienie Bóstw Giridhari-śiła – było to zadanie, które otrzymał od Dżagannatha Dasa Babadźiego. Cena domu wynosiła 6000 rupii. Thakur dokonał w nim pewnych napraw, a przed przeprowadzką przeprowadził *gryha-jagję* (ceremonię uświęcenia). Rodzina, iż początkowo nieco niechętna i niepewna odnośnie domu, przekonała się widząc go świeżo odnowionym i ostatecznie wprowadziła się z radością. Dzięki pomocy komisarza pana Peacock`a, który był bardzo przychylnie do niego nastawiony, Thakur dostał posesję

Siódmy Goswami

w pobliżu Basarat. Z powodu kłopotów z oczami zaczął się leczyć alopacyjnie i zauważył poprawę, ale lekarze naciskali, że aby polepszyć wzrok, powinien codziennie jeść ryby. Uznając ten pomysł za niewłaściwy, wrócił do leczenia homeopatycznego i ozdrowiał, unikając okropnej rady alopatów.

W 1881 roku przebywał w Basarat z synami: Radhiką i Kamalem. Żonę zostawił w domu. Przyjeżdżała do niego tylko wtedy, gdy był chory i wymagał opieki. W tym okresie Thakura często trapiły gorączki i różne inne dolegliwości, ale jego determinacja do służenia Krysznie nigdy nawet odrobinę się nie zmniejszyła. Zawsze dokonywał nadludzkiego wysiłku duchowego geniusza, jednocześnie nie zaniedbując codziennych obowiązków ku zadowoleniu rządowych urzędników. Niech to posłuży nam za jedną z największych lekcji jego życia. Śrila Prabhupad wspomniał kiedyś na wykładzie o determinacji i poczynaniach Śrila Bhaktiwinoda Thakura: „Bhaktiwinod napisał około stu książek. Tylko sobie wyobraźcie – był bardzo odpowiedzialnym urzędnikiem, sędzią i *gryhastą*. Miał wszystkich razem dziewięćdziesiąt dzieci i musiał o nie dbać; a także o biuro sędziego i czasami, jako że był osobą bardzo religijną, dostawał dodatkowo jakąś pracę związaną z wiarą. Był inspektorem w świątyni Dżagannatha, a ponieważ rząd wiedział, że Bhaktiwinod Thakur głęboko angażował się sprawy duchowe, służył jako konsultant. Pomimo tych wszystkich obowiązków urzędnika i posiadania tak wielu dzieci, dobrze doglądał swojej rodziny – inaczej nie mógłby spłodzić dziecka takiego jak Bhaktisiddhanta Saraswati Thakur. W tym samym czasie służył Najwyższemu Panu na tak wiele sposobów. To jest piękne. Napisał tak wiele książek i to pomimo niedogodnych obowiązków. Oto piękno jego życia... Wszystko to było możliwe, ponieważ był szczerym, wierzącym sługą. Zwykły sędzia, przy tak licznych obowiązkach, nie byłby w stanie napisać tylu książek. Ale ponieważ on był szczerzy, otrzymał siłę od Najwyższego Pana. Jeśli ktoś jest szczerzy, Najwyższy obdarzy go mocą.”

Śrila Bhaktiwinod Thakur pełnił obowiązki zarówno w Basarat, jak i pobliskim Najhati. Doświadczył tam licznych problemów ze strony wielu złośliwych mieszczan, którzy chcąc zwrócić na siebie uwagę, na różne sposoby spiskowali przeciw niemu. Pozostał w tym miejscu przez około dwa lata, ale zawsze miał ochotę wyjechać z powodu kłótniowych mieszkańców, jak również nieustannego zagrożenia panującą w tym rejonie malarią.

BANKIM ĆANDRA I POTOP KSIĄŻEK

PODCZAS POBYTU W BASARAT Thakur spotkał słynnego bengalskiego powieściopisarza – Bankima Ćandrę, który właśnie zakończył pracę nad książką zatytułowaną *Krysznaćarita*. Autor był pod ogromnym wpływem angielskich i francuskich filozofów, chociaż z szacunkiem odnosił się do tradycyjnego wajsznawizmu. Bankim Ćandra słyszał, że Thakur jest autorytetem w dziedzinie prac o Krysznie, jak również doskonałym pisarzem, chciał więc wykorzystać sposobność i pokazać mu swoją książkę. Na niefortunnie znajdowało się w niej wiele błędnych koncepcji wzorowanych na zachodnich wymysłach. Przez cztery dni, niewiele śpiąc i jedząc, Thakur wysuwał argumenty z pism świętych, by udowodnić pozycję Kryszny jako Boga, Najwyższej Osoby. Autor, bardzo poruszony przekonaniem i autorytetem prezentacji Thakura, poprawił nieścisłości, bardziej zbliżając książkę do linii nauk Ćajtjanji Mahaprabhu. Później został skrytykowany przez uczonych za przedstawienie puranicznych historyjek o poczynaniach Kryszny jako faktów historycznych, zamiast „czystych baśni, mitów, legend i tradycji”. Można spojrzeć na tę krytykę jako na pewnego rodzaju świadectwo sukcesu Thakura, którego celem było po prostu przekonanie Bankima Ćandry, że Kryszna jest Prawdą Absolutną, a Jego transcendentalne rozrywki rzeczywistymi zdarzeniami.

Pod koniec pobytu w Basarat Thakur otrzymał pewne ważne książki od dobrego przyjaciela, *Babu Sarada Ćarana Mitry*, który później został sędzią Sądu Najwyższego w Kalkucie, a w 1916 napisał wstęp do biografii Thakura, zatytułowanej *A Glimps into the Life of Thakura Bhaktivinoda* („Spojrzenie na życie Thakura Bhaktiwinoda”). Wśród nadesłanych książek

Siódmy Goswami

znajdowały się komentarze Śrila Wiśwanatha Ćakrawartiego Thakura do *Bhagawad-gity* i *Śrimad Bhagawatam*. Na prośbę swojego przyjaciela Thakur Bhaktiwinod podjął się opublikowania dużego wydania *Bhagawad-gity* z objaśnieniami Śrila Wiśwanatha Ćakrawartiego Thakura i własnym komentarzem zatytułowaną *Rasika-rañdzana*. Publikacja ta ukazała się w 1886 roku. Popularny Bankim Ćandra napisał wstęp, wyrażając w nim swój dług wdzięczności wobec Śrila Bhaktiwinoda Thakura i usiłując wpłynąć na bengalskich czytelników, by zrozumieli, jak wielkie mieli szczęście otrzymując tak wspaniałą pracę. Wkrótce wszystkie egzemplarze zostały sprzedane.

W 1883 roku Thakur natknął się na sanskrycki manuskrypt *Nitja-rupa-samsthapanam* („Dowody, że Bóg posiada wieczną Formę”) – Pandity Mohana Goswamiego Njaja-ratny, potomka Pana Śri Nitjanandy, który w bardzo naukowo przedstawił dowody dotyczące zasadniczego punktu w teologii wajsznawizmu. Thakur napisał recenzję książki po angielsku do europejskiego czasopisma, aby zaciekawić tematem również ludzi Zachodu. Komentuje on: „Celem książki jest udowodnienie wiecznej duchowej formy Bóstwa. Temat z pewnością nie jest nowy, ale w końcu XIX wieku, kiedy nauka tak bardzo zaangażowała się w wojnę z powszechnymi wierzeniami, wygląda na nowy i przyciąga uwagę publiki. Wraz z władzą brytyjską przybyły do Indii wierzenia – metafizyczne konkluzje, że Bóstwo nie ma formy, które zostały przyswojone przez naukowców jako jedno z największych zdobyczy, jakie osiągnął człowiek. Strumień niejasnej idei bezkształtnego Brahmana, która od czasów Pandity Śankaraćarji atakowała myśl i wielbienie w Indiach, do spółki z europejską koncepcją Boga pozbawionego formy, rozszerzyły się tak bardzo, zwłaszcza w umysłach młodych ludzi w tym kraju, że jakakolwiek próba dowiedzenia, że Bóg posiada zewnętrzną postać, zostaje natychmiast wygwizdana jako akt najwyższej głupoty.”

Thakur nie używa słowa „zewnętrzna” w powyższym zdaniu w sensie „materialna”, ale w znaczeniu „wieczna, duchowa forma”, którą można – w warunkach duchowej czystości – zobaczyć jako odrębną od niezliczonych energii Boga. Thakur Bhaktiwinod cytuje uczone źródła Pandity: *Sandharbhy* Dźiwy Goswamiego, *Wedanta-sutrę* i komentarze *aćarjów* wajsznawów, jak również *śruti* i *smryti*. Wychwala autora nie tylko za naukowe obycie, ale też za uczucie oddania: „...nie tylko zdrowe rozumowanie,

Bankim Ćandra i potop książek

jest tu też sporo wyższego uczucia, nazywanego miłością do rzeczy leżących poza zasięgiem zmysłów. *Słoki*, których znaczenie podajemy, wywołały w naszym sercu drżenie, niemożliwe do wyrażenia w piśmie:

*Niech raz za razem, grzechy popełniając,
Będę błąkał się po drodze nieszczęść.
Czy o to dbam? Gdziekolwiek idąc
Me serce uraduje po prostu do Boga miłość.*

*Świątą siedzibą Miłości jest Wryndawan
Gdzie nie rządzą materialne prawa.
O, kiedy moja dusza skołatana znajdzie odpoczynek
ponownie w jej wiecznych bramach!*

Wiele jest takich duchowych uzewnętrznień, które materialistom i tak zwanym pozytywistom trudno będzie zrozumieć. Omawiana książka pełna jest pozbawionych uprzedzeń dyskusji o *śastrach* i rozważań o sednie czystej *bhakti*, czyli duchowego uczucia do Boga. Obawiamy się jednak, że młodym ludziom i europejskim myślicielom niełatwo będzie pojąć temat książki. Być może odłożą ją w najdalszym kącie, ku radości białych mrówek i innych robaków, z wrażeniem, iż jest ona niczym innym, jak powtórzeniem dawno odrzuconych argumentów o bałwochwalczej naturze. Przyczyną, dla której nawet myślący człowiek może skłonić się do takiej wiary jest to, że – wraz ze zmianą czasów – frazeologia, proces rozumowania i sposób używania dowodów również się zmienia, a leżąca przed nami praca nie została napisana zgodnie ze stylem będącym obecnie w modzie. Użyto tu starego, sanskryckiego stylu. My jednakże ze swej strony nie przypisujemy tego niedostatkowi zdolności autora, lecz jego niechęci do współczesnego sposobu pisania. Czy tak było, czy nie, my zrecenzujemy książkę, używając argumentów w czysto nowoczesnym stylu. Niech czytelnicy wiedzą to z pewnością, że jedynie przytaczamy argumenty Prabhu Upendry Mohana Goswamiego w nowoczesnym stylu”.

Następnie Thakur przechodzi do przedstawienia wysoce logicznego i olśniewającego objaśnienia duchowej formy, odnosząc się do argumentów, jakie mógłby podnieść racjonalista, i stanowczo na nie odpowiadając. Oto pewne fragmenty: „Jest jeszcze jeden argument racjonalisty do rozważenia,

Siódmy Goswami

któremu poświęcimy trochę czasu. Naturalnie zapytuje o możliwość pojawienia się tej nadprzyrodzonej formy w naturze. W natchnionych pismach hinduizmu i życiorysach świętych osób, takich jak Prahlad i Dhruwa, przeczytaliśmy, że Najwyższy Pan objawił się w naturze w duchowej postaci i postępował wobec ludzi jak ich przyjaciel. Rozważając to, musimy rozgraniczyć czas i miejsce. Nie jesteśmy przygotowani, aby udowodnić, że stwierdzenia zawarte w *śastrach* były prawdą historyczną, lecz chcemy wykazać, że zasada, której one nauczają, jest filozoficznie pewna.

„Bóg jest duchowo wszechmocny i ma moc przekroczenia wszelkich uwarunkowań materii, przestrzeni i czasu. Jest to z pewnością Jego potęgą i przywilejem, by pozostawać z dala od materii w Swojej *Śri Wigraba*, a jednocześnie istnieć we wszechświecie jako jego dusza. Skoro posługuje się On wolnością i najwyższą władzą nad materią, nietrudno uwierzyć, że może On od czasu do czasu lub bez ustanku czerpać przyjemność z pojawiania się w naturze, niekiedy przyjmując jej prawa, a czasem odrzucając je dla własnej przyjemności. Wniosek jest taki, że wszechświat w ogólności i poszczególni ludzie nie mogą nigdy przepisowo cieszyć się widokiem Wszechpięknego na scenie materii, lecz Bóg, używając Swej wolności, może objawić się omijając wszelkie reguły i dowieść Swojego panowania nad wszystkim, co stworzył. Człowiek widzi Go, kiedy odzyska swoją czystą, duchową naturę, ale Bóg objawia się człowiekowi z powodu Swej łaskawości, kiedy tylko ma ochotę to zrobić. Święci, którym Bóg łaskawie ukazał własną, duchową postać, często próbują opisać ją innym. Obraz jednak, czy to uczyniony ołówkiem, dłutem czy piórem, zawsze przechodzi przez nośnik materii i skutkiem tego od początku wchodzi w te wyobrażenia pewien stopień pospolitości. Takie symboliczne przedstawianie duchowych wrażeń dalekie jest od tego, by nadawało się do postawienia zarzutu bałwochwalstwa. Ci, którzy racjonalnie pojmują ideę Boga i przy pomocy wyobraźni tworzą wizerunek, z pewnością wystawiają się na takie zarzuty. Istnieje jedna absolutna prawda, która leży u podstawy tej ważnej kwestii. Mianowicie, natura ma prawdziwy związek z duchem. Na czym on polega? Na tyle, na ile zostaliśmy pouczeni przez Wewnętrzznego Nauczyciela, możemy bezpiecznie powiedzieć, że duch jest doskonałym modelem, zaś natura – kopia pełną ułomności. Wyciągnij wnioski z natury i przenieś je na Bóstwo, a na zawsze pozostaną pospolite i niedoskonałe. Sięgnij do

Bankim Čandra i potop księżek

ducha wewnątrz i przeniesienie swoje wrażenia najpierw na umysł, a potem na ciało; po prostu uduchowisz jedno i drugie. Jest tutaj oczekiwanie na Boga na scenie natury. Jest to więc ten model, którego odpowiednią kopię można odnaleźć w naturze materialnej. Transcendentalna postać Boga również ma swoje odpowiednie odbicie w naturze, kiedy wielbimy Bóstwo z czystą miłością, w odbitych scenach z Wryndawan. Nie ma tu miejsca na imaginację. To dusza widzi i opisuje poprzez odpowiednie zjawiska w naturze. Tak przeniesiona dla nas duchowa forma nie jest niczym innym, jak wieczną formą Boga. Pospolitość jest jedynie pozorna, a wszystkie czyny i ich skutki są w pełni duchowe. Człowiek, który płacze i tańczy, kiedy duchowo ujrzy piękno Boga jest z pewnością przeniesiony do rejonu ducha, zaś zwykle czynności jego ciała są jedynie towarzyszącą temu manifestacją prądu duchowej elektryczności. Tak oto odnajdujemy absolutne w relatywnym, pozytywne w negatywnym, a ducha w materii. Dlatego duchowa postać Najwyższego Pana jest wieczną prawdą i z całą swą wewnętrzną różnorodnością stanowi Niepodzielną Jedność. To, co wydaje się być sprzecznością dla intelektu, jest niczym innym, jak tylko regułą ducha. A największa niespodzianka pojawia się, kiedy widzimy pełną harmonię we wszystkich tych sprzecznościach.”

Powyższy *passus* jest tylko jednym z wielu argumentów wysuniętych przez Thakura w jednym z jego najbardziej genialnych esejów. Używając logicznych wniosków dowodzi on, że wieczna forma Boga musi istnieć, o ile słowo „teizm” ma mieć jakiegokolwiek znaczenie.

W 1884 roku Thakura przeniesiono do Śrirampur, gdzie mieszkał w posiadłości obok sądu. Jego synowie – Radhika, Kamal i Bimal Prasad – byli razem z nim. W październiku umarła jego matka, więc Thakur wziął urlop i udał się do Gaji, żeby wykonać ceremonię *śraddha*. W czasie pobytu w Śrirampur miał możliwość odwiedzenia w pobliżu Saptagram dawnego miejsca pobytu wielkiego towarzysza Pana Nitjanandy – Śrila Uddharany Dattya Thakura, jak również miejsca Abhirama Thakura w Khanakula i Wasu Ramanandy w Kulinagram.

W 1885 Thakur zorganizował drukarnię w Bhakti Bhawan w Kalkucie, zwaną Čajtanja Jantrą lub Čajtanja Press. W ciągu tego okresu magazyn „Sadđżana-toszani” był drukowany jedynie okazjonalnie, aż do 1892 roku, kiedy to zaczął wychodzić regularnie.

Siódmy Goswami

W 1886 roku nastąpiła literacka „eksplozja”. Thakur opublikował *Gītę* ze swoimi komentarzami (uprzednio opisanymi) i *Śri Ćajtanja Śikszamrytę* – pracę filozoficzną napisaną prozą bengalską, opartą na zawartych w *Śri Ćajtanja Ćaritamrycie* naukach udzielonych przez Pana Ćajtanję Rupie i Sanatanie Goswamim. Nauki te porównywane są do powodzi nektaru i podzielone na osiem opadów, zaś każdy deszcz jest dalej podzielony na ulewy. W pracy tej Thakur obszernie opisuje różne rodzaje przeszkód w służbie oddania, użyteczność *warnaśrama dharmy* do praktykowania *wajdhi bhakti*, charakterystyczne dewiacje ówczesnych sekt wajsznawa itd. Książka została bardzo dobrze przyjęta.

Bhaktiwinod opublikował również *Sanmodana-bhaszjam* – sanskrycki komentarz do *Śikszasztaki* Śri Ćajtanji Mahaprabhu, *Bhadźana-darpana-bhaszję* – omówienie napisane w bengali do *Manah śiksha* – poematu Śrila Raghunatha Dasa Goswamiego w sanskrycie, wraz z bengalskim tłumaczeniem wersetów. Napisał też prozą w bengali *Daśopanisad-ćurika* o dziesięciu głównych *Upaniszadach*; *Bhawali* – zbiór wersetów napisanych w sanskrycie przez różnych *aćarjów* wajsznawizmu *gaudija* na temat *rasy*, wydany z tłumaczeniem na bengalski. Zdołał również napisać prozą w bengali powieść filozoficzną pod tytułem *Prema Pradipa*, oraz opublikować *Śri-Wisznu-sahasra-nama* z *Mahabharaty* wraz z komentarzem Baladewy Widjabhuszany w sanskrycie, zwanym *Namartha-suddha*.

W tym samym roku Thakur założył w Kalkucie duchowe towarzystwo *Śri Wiśwa Wajsznawa Sabha* i wielu wykształconych ludzi zostało jego zwolennikami. Niektóre ze spotkań odbywały się na Sarkar Lane. Założono wiele komitetów, których obowiązkiem miało być szerzenie Świadomości Kryszny. Aby zaznajomić ludzi z pracą i celami towarzystwa, Thakur wydał małą broszurkę – *Wiśwa-wajsznawa-kalpatawi*. *Wiśwa-wajsznawa-radźa-sabha* założyli Goswami będący zwolennikami Ćajtanji Mahaprabhu. Zostało ono dość szczegółowo opisane w poprzednim tomie z tej serii. Thakur regularnie dawał wykłady i czytał literaturę Goswamich w Bhakti Bhawan, a jego syn Bimal Prasad często przychodził tam chłonąć filozofię Świadomości Kryszny od swego ojca i jednocześnie uczyć się drukowania. Thakur zaczął pracować nad wydaniem *Śri-ćajtanja-ćaritamryty* z własnym komentarzem zwanym *Amryta-prawaha-bhaszja*. Opisując ten okres w autobiografii Thakur zauważa: „Opublikowanie tych książek było dla mnie

Bankim Čandra i potop księżek

wielkim wyzwaniem intelektualnym. (...) Haradhan Datta z Badangangi w Kajapat przyjechał do Śrirampur i ofiarował mi bardzo stary manuskrypt *Śri Kryszna-widżaji*. Opublikowałem go.

„W tamtym czasie założyłem Čajtanja Press, obsługiwany przez Śri Jukta Prabhu. Kiedy wydrukowałem dwie *khandy Čajtanja-čaritamryty* (...), ciężka praca intelektualna wywołała u mnie poważne problemy z głową.”

Przez pewien czas Thakur nie mógł pracować z powodu zawrotów głowy. Za namową znajomych wajsznawów zaczął smarować głowę *ghi*. Poradę ich potraktował tak, jakby pochodziła od samego Śrila Dźiwy Goswamiego, ponieważ w czasie, gdy nalegali, otrzymał pewne książki Goswamiego. „Modliłem się do Dźiwy Goswamiego, by ta dolegliwość ustąpiła. Dzięki modlitwie i okładom z *ghi* choroba znikła. Znowu zacząłem pracować i czytać książki [Goswamich].”

W 1887 roku Thakur odwiedził wiele miejsc w Bengalu w poszukiwaniu *Čajtanjopanisadu*, będącego częścią *Atharwa Wedy*, a dostępnego jedynie w bardzo starych rękopisach. Niewiele osób nawet słyszało o tej pracy, zawierającej zapierające dech w piersiach dowody o tożsamości Śri Čajtani z Najwyższym Panem i o tym, że jest On *juga-awatarem* dla obecnego wieku Kali. Ostatecznie jego poszukiwania zwróciły uwagę Madhusudana Dasa, wajsznawy *pandity*, który posiadał ów starożytny manuskrypt. Przebywający w Sambalapur *pandita* natychmiast przekazał go Thakurowi. Wajsznawowie, którzy dowiedzieli się o odkryciu Thakura, poprosili go, aby przygotował komentarz w sanskrycie. Thakur zgodził się i wydał *Śri Čajtanja-čaritamrytę*, a Madhusudan Das asystował mu, pisząc tłumaczenie wersetów na bengali, zwane *Amryta-bindu*.

W tym właśnie okresie monumentalnych wysiłków na polu nauczania i publikacji księżek, Thakurowi przyznano tytuł „Bhaktiwinoda”. Śripada Ačarja Kul napisał do niego list w sanskrycie, zaś Thakur z wdzięcznością odpisał w tym samym języku. Komentuje to tak: „Mistrzowie nadali mi tytuł »Bhaktiwinoda« i takie było też z pewnością pragnienie Śri Čajtani Mahaprabhu...”

„Bhaktiwinoda” może znaczyć „rozrywka” albo „przyjemność czerpana ze służby oddania” i – czy weźmiemy pod uwagę jedno z tych znaczeń, czy obydwa – Thakur uosabiał tego, który pełni służbę oddania, znajdując przyjemność w jej rozrywkach. Nie należy błędnie rozumieć stwierdzenia

Siódmy Goswami

Thakura, że przyznanie mu tytułu było pragnieniem Gaurangi Mahaprabhu. Po pierwsze – była to wyraźnie aranżacja Mahaprabhu, jako że Thakur nie prosił uczonych o przyznanie takiego zaszczytu. Zostali zainspirowani do tego od wewnątrz. Poza tym, będąc czystą osobą, Śrila Bhaktiwinod Thakur mógł zrozumieć, czego pragnął Pan Ćajtanja. W jego oznajmieniu nie ma więc elementów dumy czy fantazji.

Thakur zaczął również propagować *Ćajtanja Pañdzika* – kalendarz wajsznawa, i to dzięki jego wysiłkom dzień pojawienia się Śri Ćajtanji Mahaprabhu stał się ważnym dniem postu, z szacunkiem obchodzonym przez wajsznawów *gaudija*. Dając wykłady dla różnych społeczności w Kalkucie i w innych miejscach, Thakur obficie rozsiewał nasiona *bhakti*. W szeroko czytanim angielskim periodyku *Hindu Herald* zamieścił szczegółowe objaśnienie życia Śri Ćajtanji Mahaprabhu. Artykuł ten przyciągnął wiele przychylniej uwagi. Tak oto, otrzymawszy poprzednio po publikacji *Sač-ćid-ananda-premalankaram* tytuł *Sač-ćid-ananda*, wraz z nowo przyznanym tytułem Bhaktiwinoda, Thakur był odtąd znany wśród wajsznawów *gaudija* jako Sač-ćid-ananda Bhaktiwinoda Thakura.

ODKRYCIE MIEJSCA NARODZIN PANA ŚRI ĆAJTANJI

W 1887 roku w wieku czterdziestu dziewięciu lat, Bhaktiwinod Thakur zaczął zastanawiać się nad przejściem na emeryturę. W autobiografii tak oto tłumaczy te zamiary: „Całkowicie wydobrzałem z dolegliwości głowy i bezustannie studiowałem pisma religijne. Jako że związałem się z wielbicielemi, nic dziwnego, że coraz bardziej oddalałem się od świata doczesnego. Uznałem, że do tej pory marnowałem czas i nie osiągnąłem w życiu nic znaczącego. Nie zaznałem nawet drobnego cienia uczuć, jakie wzbudza służba dla Śri Śri Sat-ċit-ananda-swarupy Radha-Kryszny. Dlatego zdecydowałem, że czas odejść na zasłużony odpoczynek i korzystać z tego, co dotychczas wypracowałem. Powiniennem znaleźć sobie miejsce w gajach Wradźi, nieopodal brzegów rzeki Jamuny, i wraz z moim przyjacielem Bhaktibhryngą oddać się pełnieniu *bhadźanu*, doskonaląc go aż do końca moich dni.”

Thakur wyjawiał ów plan swemu bliskiemu druhowi, Śri Ramsewakowi Bhaktibhryndze, a następnie spytał go o radę w tej sprawie. Ich dyskusje były gorące i trwały dość długo. W tamtym okresie Thakur pracował nad *Amnaja-sutram* – stu trzydziestoma *sutrami* sanskryckimi, które opisywać miały Doskonałą Prawdę. Tłumaczenie *sutr* na bengali opatrzył komentarzem w tymże języku, zwanym *Laghu-bhaszja*. Wynik rozmów dwójki przyjaciół był następujący: Thakur miał udać się do Tarakeśwar i zając pracą dla rządu, podczas gdy Bhaktibhrynga Prabhu wyjechał do Kalkuty. Thakur spędził noc w Tarakeśwarze i wtedy Śri Ćajtanja Mahaprabhu ukazał mu się we śnie, mówiąc te słowa: „Bez wątpienia udasz się kiedyś do Wryndawany, jednak nim to nastąpi, musisz wykonać pewną służbę dla

Siódmy Goswami

Mnie w Nawadwipie. Cóż ty na to?”. W drodze powrotnej z miasta Thakur ponownie zasięgnął rady przyjaciela, który doradził mu przeniesienie się do Nawadwipa-dhamy. Thakur poprosił o to swego przełożonego, pana Peacock'a, jednak ten uważał, że na taki ruch jest jeszcze zbyt wcześnie, zwłaszcza, że niedawno przybył on ze Śrirampur. Serce Thakura przepełnił transcendentálny niepokój. W krótkim czasie odrzucił oferty osobistego doradztwa dla Głównego Komisarza Assamu, jak i pracy w biurze Ministerstwa do Spraw Stanu Tiperrah. Obydwie te funkcje wiązały się ze sporym wynagrodzeniem, jak i wysoko postawioną pozycją społeczną. Thakur złożył wniosek, w którym pisał, iż chce przejść na emeryturę. Jego pismo zostało odrzucone. W końcu zdołał się skontaktować z *Babu Radha Madhawą Wasu*, który był zastępcą w Magistracie Krysznanagaru, i z którym udało mu się dojść do pewnego porozumienia. Obydwaj panowie zgodzili się zamienić posadami. Propozycję tego transferu zgłoszono instytucjom rządowym, jednak pan Peacock był nieobecny, a pan Edgar zajęty ważnymi sprawami służbowymi. Mimo to zamiana doszła do skutku i została oficjalnie potwierdzona 15 listopada 1887.

Thakur był szczęśliwy, jednak dokładnie w tym samym momencie walczył z wysoką gorączką. We wspomnieniach napisał: „Jak mogę w słowach wyrazić szczęście, jakie na mnie spadło? Wróciłem do domu pełen radości. Tymczasem zmogła mnie wysoka gorączka, której w żaden sposób nie potrafiłem zwalczyć. Poborca Toynbee pojawił się u mego łóża, proponując, abyśmy wstrzymali zamianę, jednak ja pomyślałem: Co ma być, to będzie, ja jednak muszę jechać do Krysznanagaru.” Thakur otrzymał zwolnienie chorobowe i wyruszył do Nawadwipy. „Pomimo ciężkiego stanu zdrowia, postanowiłem wyjechać. Wraz ze mną w podróż udali się Mahendra Mama i moja żona. Choć po drodze napotkaliśmy pewne niedogodności, to przepełniała mnie radość z samego faktu wędrówki do Nawadwipy, która sprawiała, iż nie zważałem na żadne trudności.”

Thakur podjął się wykonywania mniej obciążających go obowiązków, jednak wkrótce stan jego zdrowia znacznie się pogorszył. Doktor Russel poinformował go, że jeśli nie podda się leczeniu i nie zacznie przyjmować lekarstw, grozi mu śmierć. Przez czterdzieści pięć dni Thakur pił jedynie mleko. W pamiętnikach tak o tym napisał: „Zacząłem w pewnym momencie myśleć, iż piętrzące się w wielkiej liczbie trudności są niechybnie

Odkrycie miejsca narodzin Pana Śri Ćajtanji

dobrym znakiem.” Dodatkowo dr Russel przepisał chininę i inne ważne medykamenty, a także dietę z placków *ĉapati*.

Podczas przerwy związanej ze świętami Bożego Narodzenia, Thakur wraz z żoną pojechali pociągiem do Nawadwipy. Opisuje to tak: „Kiedy tylko przybyliśmy na miejsce, z zaciekawieniem rozejrzałem się dookoła, czując, jak jeżą mi się włosy na głowie.” Idąc do Rani Dharmaśali, Thakur zaaranżował ugotowanie ofiarowania dla Pana Ćajtanji. Potem, po raz pierwszy od wielu dni, spożył ziarno i powiedział: „Od urodzenia nie jadłem nic, co miałoby równie cudowny smak”. Od tego momentu zaczął systematycznie odzyskiwać siły. Każdej soboty przyjeżdżał do Nawadwipy, by szukać miejsca narodzin Śri Ćajtanji Mahaprabhu. Niestety większość okolicznych mieszkańców albo nie posiadała żadnych przydatnych informacji, albo nie wykazywała żadnego zainteresowania poszukiwaniami Thakura, co mocno podkopało jego zapał. Choć pokaźna część ludzi była pewna, iż Pan Ćajtanja narodził się w Nawadwipie, to Thakur wcale nie był do końca co do tego przekonany. Przemawiała do niego teoria głosząca, iż miejsce narodzin Pana Ćajtanji zostało starte z powierzchni ziemi przez zmieniający swoje koryto Ganges. Mimo tego nie zrezygnował i w dalszym ciągu poszukiwał prawdy.

Pewnego sobotniego wieczora siedział on wraz ze swoim trzecim synem – Kamalem Prasadem – oraz przyjacielem urzędnikiem na dachu Rani Dharmaśali w Nawadwipie. Wybiła właśnie godzina dwudziesta druga, wokoło zapadły ciemności, a na niebie gromadziły się czarne chmury. Thakur tak opisuje to zdarzenie: „Ponad Gangą, po północnej stronie, dostrzegłem wielki dwór, dosłownie zalany światłem. Kiedy spytałem o ten dziw Kamalę, przytaknął mi, mówiąc, że i on go widział. Zagadnąłem wtedy urzędnika, jednak ten nie potrafił niczego dojrzeć. Byłem oniemiały. Kiedy następnego ranka uważnie obserwowałem tamto miejsce z dachu domu Rani, spostrzegłem drzewo *tal* (palmę), które rosło dokładnie w tamtym miejscu. Zacząłem wypytywać miejscowych i dowiedziałem się, że rosną one w miejscu zwanym Ballaldighi, które znajduje się nieopodal ruin starego fortu i królestwa Lakszmana Seny”. Drążąc dalej ten temat, Thakur dowiedział się także, że do interesującego go obszaru przylegał także staw króla Ballala Seny, od którego miasto wzięło swoją nazwę. Oprócz tych informacji nie udało mu się natknąć na inną przedstawiającą

Siódmy Goswami

sobą jakąś realną wartość. Następnego soboty Thakur udał się do Ballaldighi, gdzie nocą ponownie spłynęła na niego cudowna wizja. Całą niedzielę spędził wędrując po okolicy. Miejskowa starszyzna powiedziała mu, że w tym właśnie miejscu rzeczywiście narodził się Śri Ćajtanja Mahaprabhu. Wskazali mu także wysoki kopiec porośnięty drzewkami Tulasi, gdzie miał się pojawić na tym świecie Śri Ćajtanja Mahaprabhu.

Thakur postanowił znaleźć potwierdzenie dla narastającego w jego sercu przekonania, że oto znalazł miejsce, którego od tak dawna szukał. Zaczął wertować starożytne rękopisy *Ćajtanja-bhagawata*, *Nawadwipa-parikrama-paddhati*, *Bhakti-ratnakara*, *Narahari Sarakar*, a także dawne mapy dystryktu, szukając w nich potwierdzenia swoich przypuszczeń. W pewnym momencie natknął się na plany pochodzące z czasów Ganga-Gowindy Singha, który był *Najbem Diwanem* w Kalsie i założycielem rodu *Pajkpara Radź* – rodziny, która zyskała na znaczeniu pod koniec osiemnastego stulecia. Na mapie miejsce to, znane później jako Ballaldighi, zaznaczone było jako „Śri Majapur”.

Analizując mapy oraz rozmawiając z mieszkańcami okolicznych wsi, Thakur zgromadził pokaźny zasób informacji dotyczących interesującego go regionu. Ku swemu ogromnemu zaskoczeniu odkrył, iż miasto położone na lewym brzegu Gangesu, zwane obecnie Nawadwipą, liczy sobie niecałe sto lat, a żyją jeszcze ludzie, którzy pamiętają czasy młodości, kiedy przenieśli się do nowo powstałego miasteczka ze starego Ballaldighi. Co więcej, badacz upewnił się w przekonaniu, iż Nawadwipa nie może być miejscem, w którym narodził się Śri Ćajtanja, bowiem Ten pojawił się na wschodnim brzegu Gangesu. Jakby tego było mało, Thakur odkrył, iż starsi wieśniacy z Ballaldighi nazywali tamto miejsce Majapur. Jego ostatnie wątpliwości rozwiały się w trakcie lektury *Bhakti-ratnakary*, gdzie natrafił na następujący ustęp:

*nawadwipa madhje majapura name sthan
jathaja dżanmilen gauracandra bhagawan*

„Pośrodku Nawadwipy znajduje się miejsce zwane Majapur, gdzie narodził się Najwyższy Pan, Gauracandra.”

To doniosłe odkrycie miało miejsce na początku 1888 roku i stało się jednym z kamieni milowych w historii wajsznawizmu. Miejsce boskiego pojawienia

Odkrycie miejsca narodzin Pana Śri Ćajtjanji

się Pana Śri Ćajtjanji, zatracone na wiele pokoleń, stało się ponownie znane światu, a wszystko za sprawą Śrila Bhaktiwinoda Thakura. Chcąc rozwiązać wszelkie możliwe wątpliwości, Thakur poprosił Dżagannatha Dasa Babadźiego Maharadża – głowę społeczności *gaudija* wajsznawów, aby przybył i osobiście obejrzał święte miejsce.

Starszy wiekiem *babadźi*, liczący sobie sto dwadzieścia lat z okładem, był tak słaby, że musiał być noszony w koszu przez swego ucznia o imieniu Bihari. Przybył jednak na miejsce, a towarzyszyło mu wielu ciekawskich. Był on tak stary, że powieki całkowicie opadły mu na oczy i jeśli chciał na kogoś spojrzeć, musiał rozchyłać je palcami. W chwili, w której został przyniesiony na miejsce odkryte przez Thakura, przepełniony ekstazą wyskoczył w powietrze, krzycząc: *ei to' nimaj-dżanma-bhumi!* („To jest naprawdę miejsce narodzin Pana Nimaja!”). I tak, dzięki tej dodatkowej i nieomyślnej opinii *paramahamsy babadźiego*, ponad wszelką wątpliwość ustalono, że w tym właśnie miejscu narodził się Pan. Zarówno z duchowego, jak i empirycznego punktu widzenia metodami naukowymi, określono, gdzie objawił się Pan Ćajtjanja. Podobnie jak Śrila Rupa Goswami i Śrila Sanatana Goswami odkopali we Wryndawanie miejsca rozrywek Kryszny, tak Thakur odkrył zapomniane miejsce pojawienia się i innych rozrywek Gaurangi w Nawadwipie. To jedno odkrycie pociągnęło za sobą kolejne. Thakur wpadł na trop wielu miejsc, w których bywał Pan Ćajtjanja i opisał je wszystkie w książce *Śri Nawadwipa-dhama-mahatmja*, którą napisał i opublikował w Krysznagarze w 1890 roku.

Po odkryciu miejsca narodzin Śri Ćajtjanji Mahaprabhu Śrila Dżagannatha Dasa Babadźi Maharadża i Śrila Bhaktiwinod Thakur spędzili tam trochę czasu, wielbiąc Pana. Syn Thakura, Lalita Prasad, relacjonował, iż jeden z jego braci zapadł na chorobę skóry. Śrila Babadźi Maharadź polecił mu położyć się w miejscu narodzin Pana. Następnego dnia dolegliwość zniknęła jak ręką odjął. Trochę później, kiedy Śrila Dżagannatha Dasa Babadźi powrócił do w Kuliji, gdzie pełnił *bhadźana*, poprosił Śrila Bhaktiwinoda Thakura, pragnącego wykonać jakąś służbę dla niego, by wzniósł solidną i zadaszoną werandę, aby wajsznawowie, którzy przyjdą się z nim zobaczyć, mieli przyjemne miejsce do siedzenia i intonowania. Dla zadowolenia swego *gurudewa* Bhaktiwinod Thakur natychmiast przystąpił do wykonywania jego polecenia.

Siódmy Goswami

W Kryschnanagarze znacznie pogorszył się stan zdrowia Thakura. Jak się okazało, była to ciężka angina. Thakur otrzymał dwa miesiące zwolnienia. Wykorzystał ten czas na zakup ziemi i domu – *Surabhi-kuńdża*, w którym napisał później wiele książek i często godzinami praktykował *bhadżana*. Dopełniwszy formalności, udał się z rodziną w podróż powozem, odwiedzając miejsce swoich narodzin i dzieciństwa – Ulagram. Po powrocie zwrócił się do urzędnika rządowego, pana Edgara, który uprzednio pomógł mu w przeprowadzce do Kryschnanagaru, aby teraz pomógł mu znaleźć miejsce, w którym będzie w stanie podreperować zdrowie.

W 1889 roku Thakur zamieszkał w Netrakonie, potem w Tangajl, z którego przeniósł się do Burdwanu. Mieszkając w tym ostatnim mieście zaczął cierpieć na uporczywe gorączki i trudności z oddychaniem. Kiedy tylko wydobrzał, powrócił jednak do swoich obowiązków. Także w tym czasie Thakur praktykował *kirtan* z Wajsznawami z Amaladżory, na czele których stali Kszetra i Wipina Babu, i nie omieszkął zauważyć ich silnego przywiązania do Śri Čajtani Mahaprabhu. Thakur ułożył poematy, między innymi *Šoka-šatana*, gdzie w trzynastu pieśniach opisał odejście syna Śri Śriwasa podczas kirtanu Pana Čajtani, i śpiewał je razem z przyjaciółmi. Pomimo piętrzących się przed nim trudności, nie zaniedbywał także pracy nad książkami.

W 1890 roku opublikował *Amnaja-sutram*, pracę zawierającą sto trzydzieści sanskryckich *sutr* opisujących Doskonałą Prawdę. Opatrzył je własnym komentarzem, *Laghu-bhaszja*, a także bengalskim tłumaczeniem. Ponadto drukiem ukazała się *Śri Nawadwipa-dhama-mahatmjam* – składająca się z osiemnastu rozdziałów napisanych wierszem po bengalsku opisujących podróż Dżiwy Goswamiego po Nawadwipie w towarzystwie Pana Nitjanandy. Dzieło to zostało nazwane *Parikrama-khanda*, a jego drugi tom zatytułowano *Pramana-khanda* i także wydano. Na jego treść składały się sanskryckie wiersze gloryfikujące ziemię świętą Nawadwipy, wybrane z literatury wedyjskiej i ułożone w formę pięciu rozdziałów.

W marcu i kwietniu tegoż roku Thakur wykorzystał szansę na odbycie pielgrzymki do wielu świętych miejsc, między innymi miejsca narodzin Wryndawana Dasa Thakura. Odwiedzając Godruma-dwipę urządził sobie z synami piknik. 19 maja uradował się wielce z *darśanu* Śriła Dżagannatha Dasa Babadżiego w Kuliji.

Odkrycie miejsca narodzin Pana Śri Ćajtanji

Z Burdwanu Śrila Bhaktiwinod Thakur został na krótko przeniesiony do Ranigańdź, a w 1891 roku na powrót znalazł się w Dinadźpur. W tym samym roku opublikował *Bhagawad-gitę* wraz z sanskryckim komentarzem Śrila Baladewy Widjabhuszany zwanym *Gita-bhuszana*, oraz własnymi rozważaniami w języku bengali, *Widwad-rańdźana*.

GŁOSZENIE ŚWIĘTEGO IMIENIA

W SIERPNIU 1891 ROKU Thakurovi udzielono dwuletniego urlopu. Pragnął on głosić chwały Świętego Imienia dla dobra ludzkości. Za bazę misjonarskiej działalności obrał Godruma-dwipę, którą nazwał *Nama-hatta* – „Rynkiem Świętego Imienia”. Wraz ze starym przyjacielem, Śri Ramsewakiem Ćattopadhjają Bhaktibhryngą, oraz Śri Sitanathą Dasą Mahapatrą i Śri Sitalem Bhrytją, wędrowali po okolicy, intonowali, dawali wykłady i zmieniali ludzi w wielbicieli. Bhaktiwinod Thakur opisuje ten etap życia ze szczególną radością: „W owym czasie, w trakcie miesiąca *Aświna*, Ramsewak Babu, Sita Nath i Sital Bhrytja popłynęli statkiem do Ramdżiwanpury, aby tam intonować i dawać wykłady. (...) Czyniliśmy tak w wielu miejscach w Ramdżiwanpurze, a napełniało nas to ogromną radością. Następnie ruszyliśmy do Kajapath Badangańdża, gdzie prowadziliśmy wykłady. Gdziekolwiek się udaliśmy, *bhaktowie*, bramini i *pandici* byli wielce zadowoleni. Przez trzynaście dni bawiliśmy w tamtych okolicach i zakończyliśmy program wykładem w Ghatal, po czym powróciliśmy do domu. W każdym odwiedzanym miejscu odprawialiśmy *nama-sankirtana*. Będąc w rodzinnych stronach w Kalkucie, udaliśmy się do *Surabhi-kuńdźi*, gdzie także zrobiliśmy spory *sankirtana*.”

W trakcie swego życia Thakur założył około pięciuset zgromadzeń *Nama-hatta*, a w napisanym przez siebie eseju o *Nama-hatta*, zatytułowanym Śri Śri Godruma-kałpatawi, szczegółowo opisuje jego strukturę. Jego wysiłki dokładnie odzwierciedlają nastrój Pana Nitjanandy, któremu Pan Ćajtanja osobiście nakazał, by nauczał w Bengalu. Pan Ćajtanja zwrócił się do niego następującymi słowami:

Siódmy Goswami

*śuno śuno nitjananda, śuno haridasa,
sarwatra amara agja koroba prakāśa,
prati ghare ghare gija koro ej bhikśa,
bolo kryśna, bhadźa kryśna, koro kryśna śikśa*

Usłysz Mnie, wsłuchaj się w Moje słowa, Nitjanando! Bądź posłuszny Mi, Haridasie! Idźcie i głoście Moje słowo, gdziekolwiek dotrzecie. Wędrujcie od domu do domu i błagajcie [mieszkańców tymi słowy]: Mów o Kryśnie, wielb Kryśnę i nauczaj [innych] o Kryśnie.
(*Ājtanja-bhagawata, Madhja-lila 13.8-9*)

W *Nama-hatta* Thakur zawsze pisze o sobie jako o zamiataczu, który sprząta rynek Świętego Imienia. Na rynku tym, na Godruma-dwipie, magazynem jest *Śrimad-Bhagawatam*, a funkcję głównego kupca piastuje w nim Śri Nitjananda Prabhu. W Bengalu współnikiem jest Śri Adwajta Prabhu, we Wryndawanie – Rupa i Sanatana Goswami, w Dźagannatha Puri – Swarupa Damodara i Ramananda Raja. Magazynierami są kolejno: w Bengalu – Śri Gadadhar Pandit, Śrimati Wisznuprija i Dźahnawa Thakurani; we Wryndawanie – Raghunatha Dasa Goswami; a w Dźagannatha Puri – Śri Paramananda Puri. Za tym objaśnieniem podąża opis obowiązującej na rynku transcendentalnej waluty, gdzie różne stopnie oddania zostały porównane do: *pajsja* (najmniejszego nominału), *anna* (równego sześciu *pajśom*), monety srebrnej, zaś *prema* (czysta i nieskażona miłość do Boga) jest najcenniejszą monetą bitą ze szczerzego złota. Opisano także wymagania stawiane każdemu z kandydatów do bractwa, podobnie jak techniki intonowania i inne ważne informacje.

Następnie Thakur przechodzi do relacji z nauczania z grupą przyjaciół: „Piąty *Aświn Ājtanjabda* 406, poniedziałek. Było już po zmierzchu, kiedy zamiatacz, jego pomocnik i chorągiewkowy (Thakur Bhaktiwind, Bhakti-bhrynga Mahaśaja i Sitanatha) przybyli do Ghatal w okręgu Midnapur. *Bhaktowie* odprowadzili pracowników *Nama-hatta* do Hari-sabha. Grubo ponad tysiąc wielbicieli Świętego Imienia zgromadziło się na potężnym *sankirtanie*. Następnego dnia, o wschodzie słońca, razem z wajsznawami z Ramdźiwanpury, wzięli oni udział w radosnym *kirtanie*, a potem sprawdzili, co się dzieje w *Nama-hatta* w *prapannaśramie* (centrum modlitewnym) Śrijuty Kuńdźabihariego Pajna. Ponad tysiąc wielbicieli głośno intonowało

Głoszenie Świętego Imienia

imię Hari. Miejscowy przywódca *Nama-hatta*, człowiek o imieniu Śrijuta Umaćarana Widjaratna, ciepło powitał zamiatacza Bhaktiwinoda, jego pomocnika Bhaktibhryngę, wielbiciela Sitanathę oraz zebranych pracowników *Nama-hatta*. Zamiatacz dał wykład o chwałach Świętego Imienia.

„Urzekające nauki i pieśni wajsznawa, które [osobiście] ułożyłem, napełniły *premą* zebranych wielbicieli. Wędrowni komiwojażerowie, Śrijuta Ramadasa *Babadźi* i Śrijuta Daraćandra Tarkalankara, zachwycili obecnych wspianiałymi wykładami. Zgromadzenie rozproszyło się trzy godziny po zapadnięciu zmroku przy głośnym intonowaniu »Hari« i czystym *Nama-kirtanem*. [To oznacza, że ludzie śpiewali i wysłuchiwali mówców przez cały dzień, aż do nocy!]

„Siódmego *Aświna* o świcie, w ulicznym *sankirtanie* wzięła udział liczna grupa mieszkańców wsi Ramdźiwanpura. Specjalnie przygotowane dekoracje i wzniesione na tę okazję *mandapy*, czyli wysokie platformy, były niesamowitym widokiem. Stamtąd procesja ruszyła główną drogą, a wychodzący ze swoich domów wielbiciele śpiewali z wielkim oddaniem. Na jednej z *mandap* wędrowni kramarze – Śrijuta Ramadasa *Babadźi* i Śrijuta Daraćandra Tarkalankara, a także Bhaktiwinoda Thakura – wyjaśniali chwały Świętego Imienia, podczas gdy ze wszystkich czterech stron wieśniaczki wydawały przynoszące pomyślność odgłosy. Gdzie indziej dzieci uciekały spod opieki nauczycieli i z radosnym okrzykiem: »Haribol!« biegly ku grupie *sankirtanowej*. Wielbiciele czuli wspólną rozkosz, a umysły wszystkich zgromadzonych przepełniał urok tej sceny...

„Osmego *Aświna* miało miejsce wielkie zgromadzenie w Ramdźiwanpurze, w trakcie którego wszyscy członkowie *Nama-hatta* śpiewali *Nama-kirtana* od domu do domu. W domostwach Śrijuty Umeśa Ćandry Modaka, Śrijuty Ananty Gajena, Śrijuty Ramaćandy Datty, Śrijuty Śriniwasa Rautha i Śrijuty Ramkalpy Rautha, wielu ludzi otrzymało od Mahaprabhu specjalną wiadomość. Na koniec, w *natja-śali* (teatrze) Śri Parwatinathy Mahadewy, zebrało się około dwieście osób, a w ich obecności przywódca gloryfikował Mahaprabhu, cytując *Wedy* i *Purany*. W tym samym czasie Bhaktiwinod ukazywał beżużyteczność filozofii impersonalnej. Później, w *prapannaśramie* magazyniera Rasika Mantali, Śrijuta Jadunat Pal poprowadził *kirtan*.

„Dziewiątego *Aświna* wszyscy pracownicy *Nama-hatta* zgromadzili się w Hatipur Dewakhand, gdzie w *natja-śali* należącej do Dźagadźanani

Siódmy Goswami

Bhadrakali oczekiwało ich prawie trzy tysiące ludzi. Pochodzący stamtąd wędrowni kupcy, Śrijuta Keśawa i Ćandra Ćakrawarti, przygotowali wiele bram i *mandap*. Mieszkańcy wsi przyjęli pracowników *Nama-hatta* z radością, witając z entuzjazmem i prowadząc od brzegów rzeki do *pandalu* [namiotu – pawilonu]. Podczas pochodu, miejscowe kobiety w ekstazie głośno pohukiwały [co było starożytnym zwyczajem, mającym przynieść pomyślność i natchnąć serca odwagą]. Ci, którzy widzieli tę magiczną scenę, nigdy jej nie zapomną. Wszyscy obecni utracili materialną świadomość i pogrążyli się w oceanie *Kryszna-premy*.

Gdy *bhaktowie* usiedli wygodnie na *mandapie*, zaintonowano następującą pieśń: „Nitjananda przybył na Rynek Świętego Imienia. Kto zamierza tam być, musi się pośpieszyć. Dwaj dranie, Dźagaj i Madhaj, splądrowali magazyn i zabrali wszelkie dobra. Odnajdziecie wspólników Adwajtę i Sanatanę, zarządców magazynu, a pilnuje go Gadadhar Pandit razem z Haridasem. Sańdźaja i Śridhara pracują jako tragarze, Keśawa Bharati i Widjawaćaspati są pośrednikami, a Krysznadas i inni – sprzedawcami. Śriwas Pandit pełni funkcję skarbnika, a Kedarath zamiatacza. Ceną wszelkich dóbr, jakie znajdują się w magazynie, jest dziewięć stopni duchowej służby. Za złotą monetę uznajemy *premę*. Nie ma limitów. Czymkolwiek dysponujecie, możecie za to kupić, co chcecie. Towarów nigdy nie zabraknie. Bracia, bierzcie tyle, ile pragniecie. Zdobądźcie miłość do Boga, oto najlepsza rada. Treścią tej wiadomości jest słodkie imię Pana, dlatego porzućcie niepotrzebną walkę. Niech każdy, kimkolwiek jest, dzieli z innymi ten sam stół.

„Dwunasty *Aświna*. Pracownicy *Nama-hatta* zebrali się rankiem w *prapannaśramie* Bhaktinidhiego Wadana Gańdźi. Później prawie cztery tysiące ludzi przybyły na bazar w Kojapat, aby zobaczyć pracowników *Nama-hatta*. Pierwsze chwile spotkania poświęcono na ucieszenie tłumu, a potem Bhaktinidhi dał wykład, po którym nastąpiła przemowa Bhaktiwinoda na temat wersetu *wadanti tat tattwa-widas tattwam* ze *Śrimad-Bhagawatam*. Tym jednym wersem położył kres filozofii impersonalistycznej i ustanowił prawdę czystej służby dla *Bhagawana* Śri Kryszny. Podczas wykładów serca słuchaczy przepełniła ekstaza oddania, więc entuzjastycznie klaskali i krzyczeli Hari, Hari!”

Te wspaniałe urywki pozwalają nam uchwycić choć fragment cudownych osiągnięć Śri Bhaktiwinoda Thakura. Jego poczynania od razu

Głoszenie Świętego Imienia

przywodzą na myśl nastrój wystąpień Śri Ćajtjanji i Nitjanandy, w trakcie których tłumy śpiewały Święte Imię w uniesieniu. Zebrani ludzie mieli tę samą szansę na odczucie radości, bowiem obcowali z Panem za pośrednictwem Jego wiernego sługi. Powinniśmy pamiętać, jak Bhaktisiddhanta Saraswati Thakur przyniósł tysiącom Święte Imię, idąc w ślady swego ojca. Ze swej strony Śrila A.C. Bhaktiwedanta Swami Prabhupada zgromadził wielkie tłumy w Kalkucie, Delhi i Bombaju, a także na Rathajatrze (Paradzie Rydwanów) na Zachodzie, w której uczestniczyły tysiące ludzi. Była to po prostu kontynuacja sukcesji uczniów radosnego szerzenia Świętego Imienia na wzór wzniosłych poprzedników.

W lutym 1892 roku Bhaktiwinod został zaproszony do Krysznanagaru, aby przemówić przed zgromadzeniem wykształconych Bengalczyków. Opowiedział tam o poszukiwaniach autentycznego miejsca narodzin Śri Ćajtjanji. Po wysłuchaniu wykładu zgromadzeni, będąc pod ogromnym wpływem dokonań Thakura, poprosili go o wskazanie sposobu, w jaki mogliby go wspomóc, i chętnie przystąpili do organizacji stowarzyszenia poświęconego odbudowie, utrzymaniu i rozwojowi Starej Nawadwipy w Majapur, zwanego *Śri Nawadwip-Dhama-Praćarini-Sabha*. Thakur uczynił książętą z Tipperah dziedzicznymi przewodniczącymi stowarzyszenia. Na spotkaniu tym obecni byli także Anglicy. Thakur wymienia ich nazwiska: Monroe, Wallace i Butler. Oprócz tego wystąpienia Thakur dawał odczyty także przed innymi organizacjami działającymi w rejonie Krysznanagaru.

W marcu 1892 roku Thakur, w towarzystwie przyjaciół wajsznawów, dawał wykłady w niewielkim regionie Basirhat położonym w północno-zachodniej części okręgu Ćabbisa Pargana w Zachodnim Bengalu. Nauczał, intonował i bez przerwy pisał. Nie sposób ocenić jego wpływu. Dzięki jego działaniom powstało wiele nowych gałęzi *Nama-hatta*. Gdziekolwiek się pojawił, ludzie zaczęli intonować Święte Imię. Jego działalność misyjna spotkała się z tak entuzjastycznym i przychylnym przyjęciem, że nawet wiele lat później, gdy jej zaniechał, by sprawować funkcje urzędowe, toczyła się sama własnym torem.

Zakończywszy podróż po Basirhat, Thakur zabrał swego druha, Bhakti-bhryngę Mahaśaję, na wędrowkę po Wryndawanie. W jej trakcie spędzili dzień ze Śrila Dżagannathem Dasem Babadżim Maharadżem. Thakur dotarł do Wryndawany w wielkiej ekstazie i podjął się pełnego okrążenia

Siódmy Goswami

Dhamy, odwiedzając Bilwawanę, Bhandirawanę, Manasa-sarowarę, Gokulę, Madhuwanę, Talawanę, Bahulawanę, Gowardhanę, Radha-kundę, Śjama-kundę. Krótko mówiąc miejsca, gdzie zażywał transcendentálnych rozkoszy Krysna. Powróciwszy do Bhakti Bhawan w Kalkucie, nadal nauczał dając wykłady i czytając o chwałach Świętego Imienia. Czasami przebywał na Godrumie, czasami w Kalkucie, a niekiedy odwiedzał Krysnanagar.

NIESTRUDZONE PIÓRO

THAKUR WZIĄŁ DWULETNI urlop na nauczanie i w tym czasie napisał ogromną ilość książek. W 1892 roku opublikował krótkie rozprawy, zaczerpnięte z wcześniejszego dzieła zatytułowanego *Wajsznawa-siddhanta-mala*. Wszystkie oparte były głównie na fragmentach dotyczących chwały Świętego Imienia i zostały zatytułowane jak następuje: *Śri Hari-nama*, *Śri Nama*, *Śri Nama-mahima*, *Śri Nama-praćara* i *Śri Nama-tattwa*. Rozprowadzane pomiędzy *bhaktami* jako część programu *Nama-hatta*, zostały bardzo pozytywnie przyjęte. Także w 1892 roku Thakur opublikował dzieło zatytułowane *Śriman Mahaprabhur Śiksha*, w którym w dwunastu rozdziałach opisuje filozofię Pana Ćajtanji, dzieląc ją na dziesięć głównych kategorii. Pierwszy rozdział prezentuje ów podział i omawia go w skrócie. Następna dziesiątka to dokładny opis filozofii Pana. Znaleźć w nich można obszernie cytaty z sanskrytu dokumentujące każdy z punktów dyskursu, podobnie jak bengalskie tłumaczenia i objaśnienia.

W 1893 roku nastąpił prawdziwy zalew jego dzieł. Spod jego pióra wyszła książka zatytułowana *Tattwa-wiweka* lub *Sač-ĕit-anandanubhuti*, która prezentowała porównanie nauk największych *aćarjów* wajsznawizmu i najznamienitszych filozofów Zachodu i Orientu. Książka zawierała czterdzieści osiem wersetów w sanskrycie opatrzonych obszernym, bengalskim komentarzem. Potem wydano *Śaranagati*, *Gita-malę* i *Gitawali* – trzy niewielkie śpiewniki w doskonały sposób oddające filozofię świadomości Krysny w prostym, bengalskim języku, oraz zawierające wzniosłe realizacje i uczucia samozrealizowanej duszy. Śrila Bhaktiwinod Thakur napisał także sanskrycki poemat opisujący Pana Śri Ćajtanję Mahaprabhu – *Śri Godruma-ĕandra-bhadźanopadeśa*, dwa kolejne śpiewniki – *Baula-sangitę* i *Dalaler-gitę*, oraz nowelkę w języku angielskim zatytułowaną

Siódmy Goswami

Nama-bhadźana o Świętym Imieniu Kryszny. Stworzył też monumentalną powieść *Dźajwa Dharma*, w której opisywał całe spektrum myśli *gaudija* wajsznawizmu, odpowiadając jednocześnie na praktycznie każde rozsądne pytanie, jakie mogłoby powstać w umyśle ciekawego człowieka. Napisał także *Tattwa sutram* – księgę sanskryckich aforyzmów opatrzoną komentarzami w sanskrycie i bengali. Po nich przysła kolej na dziesięć znamienitych prac, z których wszystkie zostały napisane w ciągu roku!

W międzyczasie Thakur bezustannie dawał wykłady, intonował i nauczał wszystkich, których spotkał. Patrząc na jego poczynania z szerszej perspektywy, możemy zacząć pojmować, co rzeczywiście oznacza *gaura-śakti-swarupa*. Był on prawdziwym ucieleśnieniem transcendentalnej energii Śri Ćajtanji Mahaprabhu, ponieważ tym wszystkim działaniom nie podołałby nikt prócz upełnomocnionego towarzysza Pana. Podobnie, w ciągu osiemnastu miesięcy, szerząc jednocześnie świadomość Kryszny na całym świecie, Jego Świętobliwość A.C. Bhaktiwedanta Swami Prabhupada opublikował siedemnaście tomów *Śri Ćajtanja-ćaritamryty*, w pełni opatrzonego komentarzem po angielsku. Sam opisywał swoje dzieło jako „materialnie niewykonalne”. Jego niesamowity wysiłek można porównać do twórczości Śrila Sać-ćid-anandy Bhaktiwinaoda Thakura, gdyż jedna przepełniona mocą dusza może być porównana tylko z inną podobną sobie. Uważne zbadanie obydwu powie rozsądnemu badaczowi, że taki wysiłek jest iście nadludzki i cudowny. Tylko po pełnym oddaniu się w ręce Kryszny może powstać tak doskonała literatura.

Aby w pełni przekonać się o wartości utworów powstałych w tamtym okresie czasu, powinniśmy zapoznać się bliżej z pieśnią *Dalaler-gita* (*Pieśń Pośrednika*) oraz angielskim esejem *Nama-bhadźana*, w których Thakur gloryfikuje Święte Imię, tak samo, jak bezustannie robił to nauczając rzesze ludzi. Zawsze intonował Święte Imię lub rozprawiał o jego chwałach, a ze wzruszających urywków poezji, które cytujemy, wyłania się jasny obraz inspiracji i duchowego entuzjazmu, których doświadczał w tym okresie.

Dalaler-gita (Pieśń pośrednika)

- 1 Wyśpiewuję wieści o największym przypiływie szczęścia! W miejscu zwanym *Surabhi-kundża* w Śri Nawadwipie otwarto rynek Świętego Imienia, a pieczę nad nim sprawuje sam Pan Nitjananda.

Niestrudzone pióro

- 2 Na tym cudownym rynku dzieją się rzeczy wspaniałe! Śri Nitjananda Prabhu hurtem sprzedaje Świąte Imię, jedynie za cenę wiary.
- 3 Widząc zgromadzenie wielbicieli czekających, aby zakupić Imię, Pan Nitjananda ocenia ich, spoglądając na każdego z osobna, a potem daje im odpowiednią do ich wiary porcję, targując się o cenę.
- 4 O bracie, mój najdroższy przyjacielu. Jeśli naprawdę chcesz zakupić Świąte Imię, pójdź za mną! Idź u mego boku, bowiem zamierzam spotkać się z samym Nitjanandą Mahadżanem.
- 5 W ten sposób będziesz w stanie zakupić nieskażone Świąte Imię. Ja także wezmę, co mi się należy, i tym sposobem cała nasza trójka spełni swe pragnienia.
- 6 Nitjananda Prabhu jest wielce łaskawy. W zamian za wiarę człowieka obdarza go najwspanialszym, boskim uniesieniem.
- 7 W chwili, w której Nitaj dostrzeże łzy w oczach śpiewającego imię „Gaura”, natychmiast udzieli mu wsparcia, obdarzając go wszelkimi boskimi łaskami.
- 8 On zsyła prawdziwe zrozumienie najczystszych nauk Kryszny, które można odnaleźć w *Bhagawad-gicie* i *Śrimad-Bhagawatam*. Udzielając tak ogromnej łaski, Pan nie zważa na pozycję społeczną człowieka, na kastę, z której ten pochodzi, na dobra, jakie zgromadził, wiedzę, którą posiadał, czy siłę fizyczną.
- 9 A teraz, drodzy bracia, po prostu odrzućcie iluzoryczną sieć *maji*, która oplątuje was niczym wnyki. Jeśli jesteś głową domu, pozostań w nim. Jeśli się go wyrzekłeś, mieszkaj nadal w lesie. Podążając każdą z tych dróg, nie zaznasz już bólesci i smutku.
- 10 Teraz nie trzeba się już bać Wieku Kłótni, ponieważ najłaskawszy Pan Nitjananda ofiarował Świąte Imię wszystkim i każdemu z osobna, nawet najlichszemu człowiekowi.
- 11 Bhaktiwinod głośno woła i radzi wszystkim: „Poza lotosowymi stopami Pana Nitjanandy nie ma innego schronienia!”.

Z Nama-bhadźana

„... jeśli przez odrzucenie towarzystwa *asat* lub nieuczciwych towarzyszy (*asat* dosłownie oznacza »nieistnienie«, stąd ci, którzy są nadzwyczajnie przywiązani do rozkoszy cielesnych i ci, którzy nie wielbią Kryszny, zwani są *asat*, ponieważ wszystkie rzeczy oprócz Niego są ulotne) człowiek znajdzie się wśród dobrych ludzi, czyli *sat* (przeciwnieństwo *asat*), w krótkim czasie zdobędzie solidną podporę duchową, a potem – za pośrednictwem stopni *nisztha* – osiągnie drabinę *bhaw*y. Ludzie, których dusze pełne są niegodziwości, bez cienia wątpliwości znajdują się w piekle.

„Szczęśliwi, którzy prawdziwie pragną wstąpić na platformę *premy*, szczerze i bezinteresownie wyśpiewują imię Kryszny, a czynią tak w towarzystwie *sadhu*. Nie pragną oni innego rodzaju wiary. Kiedy w krótkim czasie z łaski *Nama* serce staje się uważne, z łatwością można osiągnąć owoc religijnej samokontroli, władzę nad żądzami zmysłów, przestrzeganie zasad religijnych, powstrzymywanie oddechu przez religijne wyrzeczenia, abstrakcyjną kontemplację wiary, stałe oderwanie umysłu i obojętność wobec bodźców zewnętrznych. *Nama* samo powstrzymuje rączy działanie umysłu. Im bardziej serce człowieka staje się przejrzyste, tym więcej odbywa się w nim rozrywek z Królestwa Duchowego. Mleczny potok tego szczęścia płynie tak niezwykle szybko, że żadnym innym sposobem nie można skosztować nawet najmniejszej jego kropli. *Dźiwa* nie musi pożądać innego bogactwa oprócz łaski Kryszny.

„*Nama* jest duchowe. Mądrość, śluby religijne, medytacja, wyrzeczenie, spokój umysłu, cnota czy pomysłowość nie są w stanie się z nim równać. Zapamiętajcie to sobie – *Nama* jest ostatecznym zbawieniem, końcem i najszlachetniejszym błogosławieństwem. Istnieje wiecznie, samo jest najwyższym oddaniem. *Nama* jest najwyższym intelektem, najlepszym *priti* [uczuciem] i najjaśniejszym wspomnieniem. Dla *dźiwy* *Nama* jest nasieniem i owocem, *Nama* to najwyższy Pan i jedyny obiekt adoracji. *Nama* to najlepszy nauczyciel.

„*Wedy* opisują duchowość imienia Śri Kryszny jako Najwyższą Prawdę. O Panie! Kierując się rozsądkiem, uznaliśmy Twe Imię za najwspanialsze i dlatego je śpiewamy. *Nama-badźana* nie ogranicza żadna reguła. *Nama* znajduje się ponad szlachetnymi czynami. Ono jest duchem, siłą męskości

Niestrudzone pióro

i świetnością w człowieku. Z niego pojawiły się wszystkie *Wedy*. *Nama* jest rozkoszą, *Nama* jest *anandą* i możemy mu się oddać bez reszty. *Nama* jest wielbieniem i *Nama* jest obiektem wielbienia. Twoje stopy powinniśmy chwycić z głębokim szacunkiem. Wciąż na nowo padamy u Twych lotosowych stóp, namaszczając ciała Ich pyłem. Aby doprowadzić duszę do jej najwyższego stadium, *bhaktowie* bez przerwy rozważają *Nama* i opiewają Jego chwałę. Wierzą, że Twe Imię jest Samym Śri Ćajtanją Mahaprabhu. Bez ustanku wyśpiewując i słuchając *kirtanu*, który jest tożsamy z Twoim *Nama* (imieniem), wierzą, że zostaną dzięki niemu oczyszczeni. Tylko *Nama* jest *sat*, czyli istnieje wiecznie. Esencją *Wed* jest *Nama* – Prawda Absolutna, której forma jest *sat-ċit-ananda* (*sat* – wiecznie istniejący, *ċit* – wszechwiedzący i *ananda* – najszczęśliwszy). O Wisznu! Jedynie za sprawą łaski Twojego imienia jesteśmy w stanie ofiarowywać Ci pieśni. Dlatego powinniśmy adorować i modlić się jedynie do Twego *Nama*.”

W 1893 roku, w trakcie intensywnej pracy misyjnej, do Bhaktiwinody Thakura uśmiechnęło się wielkie szczęście, bowiem łaskawy los zetknął go ze Śriłą Dżagannathem Dasem Babadźim, któremu towarzyszyło wielu wajsznawów. Przybył on z pielgrzymką do Śri Majapur i na Godrumie odwiedził Thakura.

EMERYTURA I ROZWÓJ NAUCZANIA

W POŁOWIE 1893 ROKU Thakur został wezwany przez Henry'ego Cottona – Głównego Sekretarza Rządowego w Bengalu, aby na powrót podjął swoje obowiązki. Śrila Bhaktiwinod pragnął powrócić do Krysznanagaru, ale został poproszony o udanie się do Sasaramu, gdzie doszło do zamieszek pomiędzy hindusami i muzułmanami. Tak oto wspomina tamten okres: „Pomiędzy hindusami a muzułmanami doszło do poważnych tarć, których powodem było zabijanie krów. Przez wiele lat obydwie grupy żyły w spokoju, jednak ten problem położył kres ich pokojowemu współistnieniu. Obie strony darzyły się niechęcią i bardzo często dochodziło do walk. W miasteczku było wiele uliczek i zaułków, więc populacje hindusów i muzułman mieszkaly obok siebie, dlatego było mnóstwo okazji do zwady. Codziennie wybuchały burdy. Pewien *sannjasin* wajsznawa kupił mały kawałek ziemi naprzeciw mojego biura w sądzie i usiłował wybudować tam świątynię. Muzułmanie uparli się, że nie można budować świątyni. *Sannjasin* rozmawiał ze mną w tej sprawie, a ja – chcąc poznać opinię lokalnych muzułmanów – rozmawiałem z jednym z nich – Serestadarą. *Sannjasin* nie czekał na mój wyrok i samowolnie rozpoczął budowę. Tego dnia byłem w Nasarigandze. Widząc, co się dzieje, muzułmanie ruszyli na plac uzbrojeni w kije i maczety. Ich przywódcy wysłali także telegram do brytyjskiego komisarza, informując go, że *sannjasin* buduje świątynię na [muzułmańskim] grobie i że hinduscy oficerowie są w tym względzie pobłażliwi. Wymieniłem w tej sprawie wiele listów. Byłem urzędnikiem, ale jednocześnie hinduistą i ogromnie trudno było mi zachować bezstronność. Stojąc wobec takich przeciwności, próbowałem opuścić Sasaram. Wielką

Siódmy Goswami

pomoc okazali mi zwierzchnicy, a sekretarze rządowi obiecali mi przeniesienie w odpowiednim czasie.”

W międzyczasie Bhaktiwinod Thakur został pilnie wezwany do Kojath w sprawie najwyższej wagi: „Przybyłem tam [do Kojath] i dowiedziałem się, że miejscowy bramin miał pięknego byka. Ów bramin udał się do Puri [Puruszottamy], jednak nie zabrał ze sobą zwierzęcia. Po powrocie nie zastał go w obejściu, dlatego zaczął go szukać. W końcu dowiedział się, że okoliczni rzeźnicy zabili i zjedli zwierzę. Bramin oskarżył muzułmańskich rzeźników, a oni odparli: »Cóż nas obchodzi twój byk? W przyszłości zamierzamy zabić pięć krów, a uczynimy to na oczach zgromadzonych na rynku w dzień targowy. Cóż będą w stanie nam zrobić hindusi?«. Słyszając tak obraźliwe słowa, bramin poinformował o nich współwyznawców. Napisał także listy do szanowanych obywateli [miasta], aby położyli kres zabijaniu krów. W dzień targowy prawie cztery tysiące hindusów z całego regionu zgromadziło się na rynku. Wszyscy – uzbrojeni w miecze i proce – ruszyli do domu rzeźnika, który uciekł. Narobili trochę zamieszania, ale nie znalazłszy winnego, rozproszyli się. Po południu zebrała się liczna banda muzułmanów uzbrojonych w noże i broń palną, którzy ranili kilku hindusów. Rannych zabrano do szpitala. Po pewnym czasie przybyła policja, ale konstable nie mogli niczego uczynić. Stwierdzili co prawda, że muzułmanie zachowywali się agresywnie, jednak, jako że zamieszki wywołali hindusi, mogli oni winić tylko siebie... Po uważnych przesłuchaniach wydałem wyrok dwu lat więzienia dla kilku hindusów. Potem – wysłuchawszy drugiej strony – zarządziłem podobne wyroki wobec muzułmanów. Choć obydwie strony wносиły apelacje, wyroki zostały prawnie utrzymane w mocy.” Na koniec Thakur napisał do pana Henry’ego Cottona i dostał zgodę na przeniesienie do Nadii. Tak komentuje to w wspomnieniach: „Skończyły się moje kłopoty. W październiku opuściłem Sasaram i przybyłem do Kalkuty”. Natłok obowiązków zelżał i Thakur znowu zaczął rozważać możliwość przejścia na emeryturę.

W 1894 roku zwołano w Krysnanagarze spotkanie Śri *Nawadwipa-dhama-pračarini-šabhy*, w którym uczestniczyła liczna grupa uczonych. Po długiej dyskusji zapadła konkluzja, że w Jogapith (miejscu narodzin Pana Gaurangi) muszą zostać zainstalowane Bóstwa. W październiku tegoż roku, w wieku pięćdziesięciu sześciu lat, pomimo protestów rodziny

Emerytura i rozwój nauczania

i zwierzchników, Thakur zdecydował się przejść na emeryturę i zrezygnować z pracy dla rządu. Czuł, że wzywa go znacznie większe powołanie, jakim jest nauczanie o chwałach Świętego Imienia, a praca w instytucjach rządowych jest dla niego jedynie utrapieniem. Osiadł w *Surabhi-kundź* na Godruma-dwipie, gdzie całkowicie poświęcił się nauczaniu, intonowaniu i pisaniu. Przeredagował wiele ze swoich wcześniejszych pism, doskonaląc je i uzupełniając. Żadne ziemskie obowiązki nie odciągały go już od tej od pracy.

6-go listopada 1894 roku w *Amryta Bazar Patrika* ukazał się jego artykuł, który opisywał, jak tuż po rezygnacji ze służby w agendach rządowych zaczął chodzić w Kalkucie od drzwi do drzwi w nastroju doskonałej pokory, żebrać o datki na Świątynię Pana Ćajtjanji w Majapur. „Babu Kedar Nath Dutt, znany urzędnik magistracki, który dopiero co porzucił służbę rządową, jest jednym z najaktywniejszych członków. Został wyznaczony przez społeczność, by zbierać fundusze w Kalkucie i gdziekolwiek się uda, prosi od drzwi do drzwi. Jeśli znajdzie taką potrzebę, ma prosić każdego hindusa i dżentelmena nawet o jedną rupię, która wesprze ten szczytny cel. Jeśli *Babu Kedar Nath Dutt* będzie się trzymał wyznaczonego celu i rzeczywiście z żebraćką miską w dłoni zawita do każdego z domostw, mamy nadzieję, iż żaden hinduski dżentelmen, którego dom zaszczyli obecność tak oddanego *bhakty*, nie odeśle go bez drobnej choćby ofiary na Świątynię Wisznupriji.”

Śrila Bhaktiwinod Thakur osobiście odwiedził wiele domostw, nie wyłączając domów swych przeciwników. Jego poczynania stały się inspiracją dla wielu innych i tym sposobem zgromadzono pokaźne fundusze na wzniesienie świątyni w Majapur. Kiedy kopano jej fundamenty, odnaleziono Bóstwo Adhokszadźa Wisznu. Odwołując się do pism *gaurija wajsznawa*, Thakur odkrył, że było to Bóstwo wielbione przez Dźagannatha Miśrę – ojca Ćajtjanji Mahaprabhu. To odkrycie potwierdziło prawdziwość miejsc, które obrano za siedzibę świątyni z jeszcze jednego istotnego punktu widzenia – archeologicznego!

21-go marca 1895 roku w Gaura Purnimę – rocznicę narodzin Gaurangi – odbyła się huczna ceremonia otwarcia i festiwal *sankirtanu*. Przybyły tysiące gości i festyn porównywano do słynnych uroczystości w Kheturi Narottama Dasa Thakura, które zorganizowano 450 lat temu, by zjednoczyć

Siódmy Goswami

wszystkich wyznawców Ćajtanej Mahaprabhu. Śrila Bhaktiwinod Thakur wspomina: „Z okazji instalacji *Śri Murti* miał miejsce wielki festiwal i przybyły niezliczone rzesze gości (...) był tam *Manoharasari kirtan* (...) i *nama-sankirtana*, a wszystkich przepełniała wielka radość. Niestety u obecnych mieszkańców Nawadwipy zrodziła się zazdrość, że odnaleźliśmy starą Nawadwipę. Wielbicieli Gaurangi spotkało trochę obelg i wiele kąśliwych plotek. Jednakże jak ci, którzy złożyli swe życia u lotosowych stóp Gaurangi, mogli obawiać się gróźb rzucanych przez kilku dziwnych ludzi? Nie słuchając światowców i zazdrosnych, wielbiciele zdołali wznieść świątynię i oddawać cześć Panu.”

Thakur zainstalował Bóstwa Pana Ćajtanej i Jego towarzyszkę – Śrimati Wisznupriji, a wszystko to odbyło się z ogromną pompą. Miejsce narodzin Ćajtanej Mahaprabhu zostało oficjalnie upamiętnione, a jego prawdziwa powaga i znaczenie ukazane tysiącom ludzi.

Tysiące wajsznawów z całych Indii przybyło na uroczystości i wzięło udział w ekstatycznym intonowaniu, tańcu i uczcie. Większość uczonych *panditów* z Nawadwipy, usłyszawszy wyczerpujące dowody, jakie przedstawił Thakur, przyznała, że naprawdę odnalazł on miejsce, gdzie pojawił się Pan Ćajtanja. Po tych uroczystościach Thakur wyruszył do Tripury – górskiego stanu, gdzie władał Wiraćandra Dewa Maharadz, oddany wyznawca Pana Wisznu. Thakur udał się tam na jego zaproszenie w czerwcu 1896 roku i przez cztery dni nauczał ludzi o chwale Świętego Imienia. Pierwszego dnia mówił o wiecznych zasadach oddania i duchowej formie *Nama* Kryszny. Jego wykład pełen był dogłębnych analiz filozoficznych oraz cytatów z dzieł literatury wedyjskiej nieznanych nawet wielu *panditom* i najbardziej czytany obecnym tam dżentelmenom. Słuchający Thakura, oniemieli z zachwytu z powodu wielkiej erudycji i głębokiej realizacji wyzwolonego *paramahamsy*. Dzięki temu wykładowi wiele osób po raz pierwszy było w stanie uchwycić transcendentálną naturę służby oddania i intonowania Świętych Imion. Przez następne dwa dni Bhaktiwinod Thakur oświecał zarówno rodzinę królewską, jak i zwykłych ludzi, nieustannie opowiadając o cudownych rozrywkach Ćajtanej Mahaprabhu.

Wracając z Tripury do *Nama-hatta* na Godruma-dwipie, Thakur udał się do wioski leżącej w pobliżu Kalkuty i Kumara Hatty, gdzie intonował Święte Imię, szerząc nauki Pana Ćajtanej.

Emerytura i rozwój nauczania

Od czasu przejścia na emeryturę w 1894 roku do 1896 roku wykonał ogromną pracę, publikując, nauczając i pisząc kolejne dzieła. W 1894 ukazała się *Wedarka-didhiti* – sanskrycki komentarz do *Śri Isopaniszadu*, zaopatrzone także w komentarze Baladewy Widjabhuszany i innych. Opublikował także *Tattwa-muktawala* zwaną *Majawada Śata-duszani*, napisaną przez Madhwaćarję i obalającą filozofię Śankaraćarji, przetłumaczoną prozą na bengali. W 1895 roku Bhaktiwinoda Thakur nie zwolnił tempa pracy, wydając *Amryta-prawaha-bhaszja*, własny komentarz do *Ājtanja-ćaritamryty*, a następnie publikując *Hari-bhakti-kalpa-latika* – sanskryckie dzieło nieznanego autora, którego edycji osobiście się poświęcił. Po tym przyszła kolej na *Szodaśa Grantha* – szesnaście niewielkich esejów o wajsznawizmie pióra Śri Wallabhaćarji; *Śri Gauranga-stawa-kalpataru*, dwunastowersowy poemat sanskrycki pochodzący ze *Stawali* Raghunatha Dasa Goswamiego. Wydał również *Manah-santoszani* – bengalskie tłumaczenie pracy napisanej oryginalnie w sanskrycie przez Pradjudma Miśrę; *Mukunda-mala-stotram*, autorstwa króla Kulaśekhara – jednego z dwunastu *Alwarów* południowych Indii. Następnie wydał *Śri Lakszmi-ćaritę* Gunaradźi Khana – autora *Śri Kryszna-widźaji*; cztery *nama-stotry* z *Narada Pañćaratry* oraz *Śriman Mahaprabhor Aszta-kalija-lila-smarana-mangala-stotram* – jedenastowersowy poemat nieznanego autora, opisujący ósmiorakie codzienne rozrywki Pana Ājtanji.

NAUKI THAKURA DOCIERAJĄ NA ZACHÓD

ROK 1896 BYŁ DLA Bhaktiwinoda Thakura przełomowy, bowiem jego nauki zawarte w *Śri Gauranga-lila-smarana-stotram* – księdze zawierającej sto cztery wersety w sanskrycie i opisującej czyny oraz nauki Śri Ćajtani Mahaprabhu zawarte w *Śri Ćajtanja-bhagawata* i *Śri Ćajtanja-ĉaritamrycie* – dotarły na Zachód. Książkę rozpoczyna licząca czterdzieści siedem stron przedmowa po angielsku, zatytułowana *Śri Ćajtanja Mahaprabhu. Jego życie i nakazy*. To wprowadzenie opisuje zawartość sanskryckich wersetów i jest jednym z najlepiej ujętych w słowa opisów życia i nauk Ćajtani, jakie kiedykolwiek napisano. Czytając ów tekst można odnieść wrażenie, jakby spijało się czysty nektar wiedzy. Oprócz sanskryckich tekstów zamieszczono w publikacji komentarz *Wikaśini Tika*, również spisany w tym języku, uznanego *pandity* z Nawadwip Maha-mahopadhjaji Śitikanthy Wačaspatiego.

Książka została rozesłana do różnych uniwersytetów oraz intelektualistów w różnych częściach świata. Poniekąd miała być odpowiedzią na żale amerykańskiego filozofa Ralpha Waldo Emersona, który pisał Thakurovi, iż wielce żałuje, ale nie jest w stanie przeczytać jego pracy *Śri Krysna-sambhita*, ponieważ nie zna sanskrytu. Dzięki anglojęzycznej publikacji ludzie zamieszkujący zachodni świat otrzymali szansę zapoznania się z tym dziełem. Wiele instytucji powiązanych z nauką na obydwu półkulach okazało mu żywe zainteresowanie. Wiele lat później jeden z uczniów Śrila Prabhupada odnalazł tę książkę w bibliotece Uniwersytetu McGill w Montrealu. Rok 1896 był również rokiem pojawienia się na świecie Śrila Prabhupada, co zaznaczył on w dedykacji poświęconej Thakurovi

Siódmy Goswami

w książce *Nauki Pana Ćajtanji* [polski tytuł *Złoty Awatara* – przyp. tłumacza]: „Dedykowane świętej służbie Śrila Saććidanandy Bhaktiwinoda Thakura, który zapoczątkował Nauki Pana Ćajtanji na Zachodzie (McGill University, Kanada) w 1896 roku, roku mych narodzin.”

Za sprawą jakiejś duchowej koincydencji, tego samego roku doszło do tych dwu doniosłych wydarzeń i Śrila Prabhupada nie pomija ich w swoim dziele, skrupulatnie odnotowując ich wagę. Co więcej, Śrila Bhaktiwinod Thakur przewidział, że przyjdzie dzień, w którym ludzie z Zachodu przyjmą do serc nauki Pana Ćajtanji. W jednym z artykułów z 1885 roku napisanych dla *Sadźdzana-toszani* nie tylko to przewidział, ale modlił się w duchu podobnym Adwajcie Aćarji oczekującym zstąpienia Śri Ćajtanji Mahaprabhu: „Pan Ćajtanja nie ogranicza się do oswobodzenia jedynie kilku ludzi w Indiach. Wręcz przeciwnie, Jego głównym zamysłem jest wzniesienie wszystkich istot żywych we wszystkich krajach i w całym Wszczęświecie poprzez nauczanie ich Wieczystej Religii. Tak oto rzecze w *Ćajtanja-bhagawata*: »W każdym mieście, państwie czy wsi, będzie śpiewane Moje imię.« Nie ma wątpliwości, że ten nieodwracalny nakaz kiedyś się dopełni (...) niezrównana ścieżka *Harinama-sankirtana* będzie szerzona na całym świecie, czego pierwsze oznaki już możemy dostrzec. Och, cóż to będzie za dzień, kiedy szczęśliwi Francuzi, Anglicy, Rosjanie, Niemcy czy Amerykanie podniosą nasze sztandary, *mrydangi* i *karatale*, a potem pójdą z *kirtanem* ulicami swoich miast. Kiedy nadejdzie ten dzień? Kiedy ci o jasnym kolorze skóry staną ramię w ramię z *bhaktami* z Bengalii i wspólnie zaśpiewają: *dżaja śaćinandana, dżaja śaćinandana ki dżaja?* Kiedy nadejdzie ten dzień? Tego dnia powiedzą: »Nasi drodzy bracia, przyjęliśmy schronienie w oceanie Miłości Pana Ćajtanji, dlatego łaskawie obejmijcie nas.« Kiedy nadejdzie ten dzień? Tego dnia wszyscy doświadczymy, że jedyną *dharmą* jest święta transcendentalna ekstaza *wajsznawa-dharmy*, do której wszystkie odłamy i religie wpłyną niczym rzeki do oceanu. Kiedyż nadejdzie ten dzień?».

Następnie zapisał kolejną zaskakującą przepowiednię, która może odnosić się tak do Śrila Bhaktisiddhanty Saraswatiego Thakura, jak i z całą pewnością do Śrila Prabhupada: „Wkrótce pojawi się osobistość, która będzie propagować nauki Śri Ćajtanji Mahaprabhu, bez przeszkód szerząc je po całym świecie.”

Nauki Thakura docierają na Zachód

Śrila Prabhupad naturalnie przypisywał to dzieło Śrila Saraswatiemu Thakurowi, jak pisze w znaczeniu do Trzeciej Pieśni *Śrimad-Bhagawatam*: „Tak samo, jak Kardama Muni, około sto lat temu Thakur Bhaktiwinod pragnął posiadać dziecko, które mogłoby jak najszerzej uczyć filozofii i nauk Pana Ćajtjanji. Dzięki tym modłom jego dzieckiem został Bhaktisiddhanta Saraswati Goswami Maharadž, który w chwili obecnej naucza filozofii Pana Ćajtjanji na całym świecie za pośrednictwem swych *bona fide* uczniów.” (Ś.B. 3.22.19). Z drugiej strony Śrila Prabhupad był bez wątpienia osobą, która „bez przeszkód szerzyła te nauki po całym świecie”, wielokrotnie przemierzając go w szerz i wzdłuż. Obydwie interpretacje są poprawne. Był to i Śrila Prabhupad, i Śrila Bhaktisiddhanta Saraswati Thakur, ponieważ Prabhupad twierdził, iż nigdy nawet na moment nie odstąpił od polecenia swego mistrza duchowego. Pod postacią swoich instrukcji Śrila Saraswati Thakur kontynuował prowadzenie nauk. Z całą pewnością znacząca postać Śrila Bhaktiwinoda Thakura, dzięki którego modlitwom zubożały duchowo świat zyskał towarzystwo jego syna oraz jego najlepszego ucznia, towarzyszyła im w formie *śiksha*, wspomagając ich na każdym trudnym kroku.

Podczas zarejestrowanej na wideo rozmowy w Los Angeles ze Śrila Prabhupadem, Wisznudżana Swami zauważa: „Śrila Bhaktiwinod Thakur powiedział, że opuszcza świat, pozostawiając pracę nieukończoną”. Śrila Prabhupada tak oto odpowiedział: „Więc skończmy ją. Jesteśmy dziećmi i potomkami Bhaktiwinoda Thakura. Nie ukończył swojego dzieła po to, żeby dać szansę nam. To jest jego łaska. Mógł to skończyć w jednej chwili. On jest wajsznawą. Jest wszechmocny.” Oto duchowe dziedzictwo nauczania i służby dla tych, którzy zetknęli się z przekazem Pana Ćajtjanji w sukcesji uczniów pochodzącej od tych tytanów.

W książce *Śri Ćajtjanja Mahaprabhu: Jego życie i nakazy* Thakur najpierw w skrócie opisuje życie Pana, a potem rozważa Jego przykazania. Ten fragment tekstu zaczyna się następująco: „Ćajtjanja uczy nas z początku, że ludzie myślący racjonalnie nie są w stanie pojąć boskiej sfery ducha. *Jukti* – jak nazywa rozum – jest niezbyt kompetentny w tych sprawach. *Rući* – jak nazywa uczucie religijne w człowieku – może temu podołać, nawet, jeśli jest go bardzo niewiele. Inspiracja sama w sobie może człowieka natchnąć światłem w sprawach duchowych. Inspiracje zstępują z Niebios

Siódmy Goswami

poprzez czyste i błogosławione dusze, które przyjmują formę *Wed. Wedy* właśnie, wraz z opisującymi je *Puranami*, są jak dotąd jedynym dowodem w sprawach ducha i z natury są wieczne. Prawdy wedyjskie powinny być akceptowane jako jedyne mające znaczenie w sprawach wyższego rzędu. Rozsądek, choć szczerze pomaga w inspiracji do prawdy, powinien być uważany jedynie za pomoc. Jak głosił Pan Ćajtanja, *Wedy* uczą nas dziewięciu zasadniczych doktryn:

1. Hari (Wszechmocny) jest jedynym bez wtórego.
2. Zawsze przepełnia Go nieskończona moc.
3. Jest On oceanem *rasy*.
4. Dusza jest Jego *wibhinnangśa*, lub inaczej oddzieloną częścią.
5. Niektóre dusze bywają pochłonięte przez *prakriti*, czyli Jego iluzoryczną energię.
6. Pewne dusze są wolne od uścisku *prakriti*.
7. Wszystkie zjawiska duchowe i materialne stanowią *wedawed-prakaś* wszechmocnego Hari.
8. *Bhakti* jest jedynym środkiem do osiągnięcia ostatecznego celu duchowej egzystencji.
9. *Prema* do Śri Krysny jest wyłącznym i ostatecznym celem duchowego istnienia.”

Przedstawiając te dziewięć punktów, Thakur omawia szeroko każdy z nich, mając w pamięci różne kulturalne i filozoficzne uprzedzenia czytelników z Zachodu. Kiedy na przykład rozważa uznanie, że Bóg to Krysna, który odkrywa swoje *Wryndawana-lila*, Thakur już w pierwszym punkcie zdaje sobie sprawę z trudności, z jakimi będą się borykać niewprowadzeni w tajniki wiary. Z tego powodu pisze: „Materialne zmysły nie mogą się do Niego zbliżyć. Tylko dusza może zobaczyć Go bezpośrednio i połączyć się z Nim. Dusza, uwięziona w materii, z powodu swego zepsucia utraciła prawo, by postrzegać Krysne i Jego duchowe *lila* w świecie duchowym. Jednak Krysna z racji swej najwyższej władzy i uprawnień może ukazać się wszystkim ludziom wraz z całą *Wryndawana lila*. Racjonalistycznie ciężko będzie dojrzeć Krysne i uwierzyć w Jego rozrywki. Kiedy jednak poprawi się jego duchowa kondycja, w końcu Go dostrzeże i pokocha całym sercem. Z powodu skromnych możliwości trudno nam będzie objaśnić i wyczerpać do głębi ten temat. Dlatego zamierzamy pozostawić czytelników z tymi

Nauki Thakura docierają na Zachód

oto słowami: »Powoli porzucajcie kajdany materii. Pielęgnujcie ducha wewnątrz. Odrzućcie uprzedzenia, które wpoili wam tak zwani zdrowo rozsądkowi myśliciele, zaprzeczający sferze ducha. Bądźcie pokorni i uczcie się szacunku do tych, którzy pracują nad swoją duchowością. Czyńcie tak całym sercem, umysłem i duszą, otaczając się wyłącznie ludźmi uduchowionymi, a w krótkim czasie ujrzycie Krysznę. Nie jest on Bytem wymyślonym, nie macie też prawa uważać, iż jest On zjawiskiem materialnym przez głupców wziętym za Najwyższą Istotę. Kryszny nie można zrozumieć poprzez proces analizy poszczególnych dowodów ani nie można przyjąć, że został On narzucony ludziom przez intrygantów. Kryszna jest wieczną, duchową prawdą, odbijającą się w ludzkiej duszy, kiedy ta uwolniona jest spod ucisku materii. To ku Niemu płynie z duszy fala miłości. Zaakceptujcie Go takim, a zobaczycie Go oczyma duszy. Słowa nie są w stanie opisać Bytu Transcendentalnego. Najwyższym, najlepszym i najbardziej duchowym ideałem boskości jest Śri Kryszna. Argumentować przeciwko Niemu znaczy oszukiwać samego siebie i odmawiać sobie błogosławieństwa Boga, które On zachował dla nas. Stąd wszystkie próby opisanego Jego imienia, osoby, atrybutów czy *lila* powinny być odbierane duchowo, z odrzuceniem materialnych konotacji, jakie mogą nieść ze sobą słowa.»

Autorytet, przekonanie i prostolinijność, z jaką przemawia Bhaktiwinod Thakur, jest cechą charakterystyczną *parampara* (sukcesji uczniów) Śri Ćajtjanji Mahaprabhu. Mówiąc o niewyobrażalnie wzniosłej, rzadko spotykanej wiedzy duchowej i doświadczeniu, nauczający pokroju Saraswatiego Thakura czy Śri Prabhupada prezentują ów temat tak, jak się on przedstawia, odrzucając koncepcje i uprzedzenia racjonalistów, zaś wykładając jasno to, o czym wiedzą, że ponad wszelką wątpliwość jest prawdziwe. Nic dziwnego, że człowiek sam chce się poddać mistrzowi duchowemu, który potrafi rozprawiać o Absolucie z takim autorytetem i przekonaniem.

Omawiając trzeci punkt mówiący o tym, że Pan Hari jest oceanem *rasy*, Thakur nalega, by czytelnik nie myślał, że poczynania Kryszny w świecie duchowym wymyślono na wzór doświadczeń ze świata materialnego.

„*Ćit-dźaġat* [wszechświat duchowy] stanowił model dla *majik-dźaġat* [wszechświata materialnego], ale nie są one tożsame. Strzeżmy się pomysłu, że to człowiek wymyślił sobie *ĉit-dźaġat* na podstawie *majik-dźaġat*. Jest to

Siódmy Goswami

panteistyczna idea, która też może być stylizowana na ateizm. Rozum nie poparty duchowością często tworzy takie wątpliwości, jednak jeśli człowiek pragnie cieszyć się duchową miłością, musi porzucić błędny sposób myślenia. Wieczna *rasa* Śri Kryszny istnieje duchowo w *śit-dźagat*. Dla nas – przebywających w niższego rodzaju świecie – istnieje pewnego rodzaju zasłona, nie pozwalająca oczom dojrzeć wielkiego duchowego teatru rozrywek Kryszny. Kiedy jednak dzięki Jego łasce kurtyna opadnie, będziemy mieli zaszczyt je ujrzeć. A jeśli z powodu pragnienia Wszecmocnego, zasłona podniesie się znowu, Władza *lila* zniknie nam z oczu ponownie. Posmakujcie tematu, a wasze przekonanie stanie się tak silne, jak moje. Bracia! Nie porzucajcie tak ważnego zagadnienia bez uważnego przestudiowania.”

Następnie Bhaktiwinod Thakur koncentruje uwagę na kontrowersyjnej idei transmigracji poruszanej w czwartym punkcie: „Dusza jest *wibhin-nangśa*, czyli Jego oddzieloną częścią.” Nie traci zbyt wiele czasu na jałowe rozprawy z przeciwnikami myśli, która jest kluczowa dla zrozumienia wiecznej natury duszy.

„Musicie wiedzieć, że Mahaprabhu wierzył w bardzo liberalną teorię transmigracji duszy. Niektórzy z czytelników mogą tę ideę odrzucić już na wstępie, jako że pewne religie nie zakładają jej istnienia. Jednakże otwarty umysł nie sprzeciwia się jakiejś teorii tylko dlatego, że nie została ona ujęta w dogmatach jego macierzystej wiary. Rozum doprawdy nie zdoła przeniknąć tej sprawy. Uważnie badając owo zagadnienie nie znajdziemy przesłanek, które pozwoliłyby nam odrzucić teorię transmigracji. Przeciwnie, nasz pozbawiony uprzedzeń umysł będzie skłonny do opowiedzenia się za nią. Przekonanie, że ludzka dusza ma tylko jedno życie, aby się sprawdzić, jest niesprawiedliwe i niezgodne z obrazem dobrego Boga. Skoro ku teorii tej skłaniają nas duchowe sentymenty, a także *Wedy*, z których czerpiemy inspirację, nauczają nas o wiecznym istnieniu duszy na różnych etapach stworzenia, to nie pozostaje nam nic innego, jak porzucić wątpliwości. Choćby nie wiem, jak bardzo uczony i inteligentny był człowiek, zawsze może paść ofiarą pomyłki. To, co dotyczy człowieka, dotyczy też całego narodu czy religii.”

Dyskutując o duszy, Thakur wspomina słynną zagadkę dotyczącą chronologii stworzenia i uwięzienia żywych istot w świecie materialnym. Szybko rozprawia się z tematem, pisząc: „Proszę, unikajcie zwodniczego

pytania: »Kiedy owe *dziwy* zostały stworzone i kiedy zostały zniewolone? Czas *maji* nie istnieje w duchowej historii, ponieważ rozpoczął swój bieg po zniewoleniu *dziwy* przez materię i stąd nie możecie zastosować go w odniesieniu do takich spraw«.

Rozważając piąty punkt (niektóre dusze bywają pochłonięte przez *prakriti*, iluzoryczną energię), Thakur obala teorię, że w tym świecie istnieje coś, czym można się cieszyć, i porównuje go do więzienia: „Prawda jest taka, że *maja* zawiaduje czyścącym Boga. Te *dziwy*, które naruszyły swą wolną wolę, zapominając, iż są wieczystymi sługami Boga, i myślały jedynie o własnych rozkoszach, zostają schwyte przez *maję* i odbywają karę. Takie upadłe dusze wędrują od ciała do ciała wraz ze swym *linga-deha* [ciałem subtelnym], czyniąc *karmę* lub *wikarmę*, wznosząc się do niebios i znów upadając, gdy się wyczerpią ich zasługi, zstępując do piekła, skąd po odbyciu kary mogą wejść na platformę pracy. Czasami cieszą się, czasami cierpią z powodu morderstwa i rzezi, a innym razem radują się niczym najwięksi szczęśliwcy, po to, by zaraz cierpieć najgorsze katusze. Z tego powodu świat jest więzieniem lub czyścącym, a nie miejscem, którym należy się cieszyć, jak sądzą niektórzy.”

Prowadząc rozważania na temat szóstego punktu (pewne dusze są wolne od uścisku *prakriti*), Thakur wyjaśnia, że jest to możliwe jedynie po spotkaniu wzniosłego wajsznawy i uzyskaniu *śraddhy*, czyli wiary w proces *bhakti* (oddania Bogu, Najwyższej Osobie): „Kiedy człowiek wchodzi w kontakt z wajsznawą o sercu stopionym przez *Haribhakti-rasę*, wyrabia w sobie skłonność do spijania słodkich zasad *bhakti* poprzez podążanie w jego święte ślady, co dzieje się za sprawą bezustannego studiowania *Kryszna-bhakti*. Z wolna obmywa się z wpływów *maji* i przybiera prawdziwą formę, radując się najczystsza i niezmaconą *rasą*, która jest najwyższym stanem jego duszy. *Satsanga* – towarzystwo ludzi uduchowionych, jest jedynym środkiem, za pomocą którego można osiągnąć ten ostateczny cel człowieka. *Bhakti* to pryncypia, które wędrują od duszy do duszy, zakorzeniając się we wszystkich pokrewnych bytach, podobnie jak ładunki elektryczne lub magnetyzm przepływają w materii.”

Omawiając siódmy punkt (wszystkie zjawiska, duchowe i materialne stanowią *acintja bhedaabheda-prakaś* wszechmocnego Hari), Thakur pisze, że zrozumienie jednoczesnej tożsamości i odrębności Boga i *dziwy* nie jest

Siódmy Goswami

rzeczą prostą, i że teorie Śankaraćarji są błędne. Niektóre analizy Thakura trudno jest przeniknąć, ale gdy się je uważnie przestudiuje, okazuje się, że przypominają *sutry* i w genialny sposób pokonują filozofię *majawada* (teorię, że jedna Najwyższa Dusza oszukuje samą siebie, wierząc, że posiada wiele poszczególnych bytów).

„Dyskusje metafizyczne są całkowicie bezużyteczne. *Wedy* czasami ogłaszają, że *dźiwa* różni się od Bóstwa, a innym razem uznają je za jedno. *Wedy* zawsze mówią prawdę, jako że *dźiwa* jest zarówno tożsama, jak i oddzielna od Boga. Racjonalista tego nie zrozumie. Dlatego właśnie mówimy, że za sprawą swej nadludzkiej mocy, której nie jesteśmy w stanie pojąć, Bóg jest oddzielony od *dźiw*, ale jednocześnie pozostaje tożsamy z nimi przez cały czas. *Wedanta* uczy nas *śakti-parinamwady* (doktryny zmiany energii Boga), nie zaś mylnej *Wiwartawady* Śankaraćarji. (...) Śankar, by uniknąć *Brahma-parinam* (przemiany Boga w świat) stwierdza, że *Wjasa* naucza *wiwartawady*, czyli że Bóg nie podlega żadnej zmianie, i że to *maja* skrywa część Bóstwa (tak jak pokrywka przesłania tylko fragment nieboskłonu) stwarzając świat, zaś Bóg odbija się w *awidji*, czyli ignorancji, podczas gdy tak naprawdę nie istnieje nic oprócz Niego. Są to bezwartościowe i zawile argumenty. Jest oczywistym, że *Wedanta* uczy, iż Bóg jest niezmienny i nigdy nie stanowi przedmiotu zmienności. Jego moc stwarza *dźiwę* i świat poprzez przemianę samej siebie (*parinam*). Doskonałym przykładem jest kamień filozoficzny, którego moc objawia się złotem, podczas gdy kamień pozostaje niezmieniony. W taki sposób *ćit-śakti* [moc duchowa] przyjmuje postać *ćit-dźagat* [duchowego wszechświata] ze wszystkimi składnikami wiecznej rasy, a *dźiwa-śakti* przybiera formę niezliczonych *dźiw*. Niektóre z nich pozostają na *Wajkunthach* jako *parśada*, czyli anioły, inne zaś przychodzą do świata pod różnymi postaciami, kształtami i w różnych okolicznościach. *Maja-śakti* [moc ułudy] tworzy wiele różnych światów, by upadłe dusze mogły w nich zamieszkać i cieszyć się nimi. Ponad wszelką wątpliwość *wiwartawada* jest błędem stojącym w sprzeczności z naukami *Wed*. Jedynie *śakti-parinamwad* jest prawdziwa i stanowi dowód na to, że duchowa miłość jest wieczna. Jeśli *wiwartawada* miałaby mieć rację, oznaczałoby to, iż duchowa miłość jest tymczasowa.”

Rozważając ósmy punkt o doktrynie Pana Ćajtjanji (*bhakti* jest jedynym środkiem do osiągnięcia ostatecznej, duchowej egzystencji), Thakur od

Nauki Thakura docierają na Zachód

razu przechodzi do omówienia wielbienia Bóstwa (*Śri Murti*), ponieważ oddawanie czci Bogu w osobowej, choć pozornie materialnej postaci, jest zasadniczą częścią procesu *bhakti*. Jednakże ten proces, tak ważny dla duchowego rozwoju i umacniania prawdziwego związku z Bogiem, rodzi strach w tych, którzy myślą go z bałwochwalstwem. Rozpoznając te obawy oraz irracjonalność myślenia członków innych odłamów religijnych, Thakur używa całego swego sprytu, uroku osobistego, logiki i głębokiego zrozumienia wielu filozofów i religii świata, aby wyrazić swój pogląd. Każdy, kto będzie chciał postawić owo zagadnienie przed słuchaczami pochodzącymi z Zachodu, powinien zaznajomić się ze sposobem, w jaki zaprezentował go Thakur, który dzięki znajomości Biblii, Koranu oraz myśli Wschodnich i Zachodnich filozofów, był doskonale przygotowany do rozproszenia wszelkich wątpliwości, odrzucenia sceptycyzmu i podejrzliwości.

„Istnieją tacy, którzy wysnuwają teorie na temat wyznawania *Śrimurti*! Mówią: »Oddawanie czci *Śrimurti* to czyste bałwochwalstwo. *Śrimurti* to złoty cielec, stworzony ręką artysty i przedstawiony przez Belzebuba. Oddawanie mu czci rodzi zazdrość Boga i wyznacza granice Jego wszechmocy, wszechwiedzy i wszechobecności!« Możemy im zatem odpowiedzieć: »Bracia, szczerze rozważcie ten problem i nie pozwólcie, aby zwiodły was sekciarskie dogmaty. Bóg nie jest zazdrosny, jako że nie ma oprócz Niego żadnego innego. Belzebub czy Szatan są jedynie wytworami naszej wyobraźni lub zaledwie przedmiotami alegorii. Taka istota nie powinna stać na przeszkodzie *Bhakti*. Ci, którzy wierzą w Boga bezosobowego, po prostu identyfikują Go z jakąś siłą lub atrybutem natury, choć po prawdzie stoi On ponad nią, jej prawami i zasadami. Jego święte życzenie stanowi prawo i świętokradztwem byłoby wiązanie Go z nieograniczonością, identyfikując Go za pomocą takich atrybutów jak wszechmoc, wszechobecność czy wszechwiedza. Atrybuty te mogą odnosić się do rzeczy stworzonych, takich jak czas i przestrzeń.

Jego doskonałość zawiera się w istnieniu w Nim wzajemnie przeciwnych mocy oraz atrybutów, którymi rozporządza Jego nadnaturalna osobowość. Jest On tożsamy z Całkowicie Piękną Osobą, posiadającą takie moce, jak wszechobecność, wszechwiedza i wszechmoc, którym podobnych nie można znaleźć nigdzie indziej. Jego święta i doskonała osoba istnieje wiecznie w świecie duchowym, a jednocześnie w pełni istnieje w każdym

Siódmy Goswami

stworzonym przedmiocie i miejscu. Ta idea przewyższa wszelkie inne na temat Bóstwa.

Mahaprabhu odrzuca bez reszty bałwochwalstwo, ale uznaje wielbienie *Śrimurti* za jedyny, wyjątkowy wyraz duchowej kultury. Ponad wszelką wątpliwość zostało ukazane, że Bóg jest osobą i jest Najpiękniejszy. Mędracy, tacy jak Wjasa czy inni, ujrzeni owo piękno oczyma duszy i pozostawili nam opisy swych doświadczeń. Niestety słowa są niedoskonałe jak materia i nie przekazują pełni obrazu. Mimo tego można z owych opisów odczytać prawdę. Wedle słów mędrców człowiek może naszkicować *Śrimurti* i dostrzec w nim wielkiego Boga, odczuwając w sercu ogromną rozkosz. Bracia! Czy jest to zły lub grzeszny uczynek? Ci, którzy powiadają, że Bóg nie ma ani duchowej, ani materialnej postaci, lecz mimo tego próbują wyobrazić sobie nieprawdziwą formę i oddawać jej cześć, dopuszczają się bałwochwalstwa. Z drugiej strony ci, którzy dostrzegli transcendentálną postać Bóstwa oczyma duszy, noszą ów obraz w sercach i próbują przełożyć go na język rozumu. Potem starają się stworzyć jego emblemat, by zadowolić materialne oko i nadal zgłębiać wyższe uczucie, i nie ma to nic wspólnego z bałwochwalstwem.

Widząc *Śrimurti* dostrzegamy nie jego obraz, ale jego duchowy model, co czyni nas najczystszej formy teistami. Bałwochwalstwo i wyznawanie *Śrimurti* to dwie zupełnie inne rzeczy, lecz wy, o bracia, pomieszaliście jedno z drugim w pośpiechu. Prawda jest taka, że wielbienie *Śrimurti* to jedyny sposób okazania czci Bóstwu, bez którego nie będziecie w stanie wzbudzić swoich uczuć religijnych. Świat pociąga was za pomocą bodźców zmysłowych i jak długo nie dostrzeżecie Boga w obiektach zmysłowych, tak długo będziecie żyć w błędzie, co utrudni wam proces wzniesienia duszy. Umieściecie *Śrimurti* w swoich domach, uznając, że Bóg Wszzechmogący strzeże rodzinnego ogniska. Jedzenie, które spożywacie, jest Jego *Prasada* [łaską], podobnie jak kwiaty i kadzidła. Oko, ucho, nos, dotyk czy język, wszystkie mają swoją duchową kulturę. Jeśli czynicie coś ze świętym sercem, Bóg wie o tym i osądzi waszą szczerość. Szatan i Belzebub nie mają tu nic do powiedzenia.

Wszelkie rodzaje oddawania czci oparte są na *Śrimurti*. Wystarczy spojrzeć na historię religii, by pojąć tę prawdę. Semicka idea Boga-patriarchy, zarówno sprzed chrześcijańskiego okresu judaizmu, jak i pochrystusowego

kościół chrześcijański, czy prawa religii mahometańskiej są niczym innym, jak ograniczonym fragmentem idei Śrimurti. Monarchiczna wizja Jowisza, rozprzestrzeniona wśród Greków, czy Indry pośród aryjskich *karmakandich* [zwolenników doktryny przyjemności], jest odległym odbiciem tych samych zasad. Idea mocy i *Dźotirmaja Brahma* medytujących, oraz pozbawiona formy energia *śakti*, także są pochodną Śrimurti.

W rzeczywistości zasada Śrimurti jest prawdą, która objawia się na różne sposoby u różnych ludzi, zgodnie z rozwojem ich myśli. Nawet Dżajmini i Comte, którzy nie są przygotowani do zaakceptowania Boga-stwórcy, opisywali pewne fazy Śrimurti, ponieważ zostały one wprowadzone poprzez wewnętrzne działanie do samej duszy! Spotykamy też ludzi, przyjmujących krzyż, *Śalagram śila*, *lingam*, czy inne znaki wewnętrznej idei Śrimurti. Co więcej, jeśli boskie współczucie, miłość i sprawiedliwość mogą być opisane piórem i wyrażone dźwiękiem przez artystę, czemu zatem osobiste piękno Bóstwa, zawierające w sobie wszystkie Jego atrybuty, nie mogłoby zostać przedstawione za pomocą rzeźby, poezji czy malunku? Przyniosłoby to ludziom wiele pożytku. Jeśli słowa mogą wyrzucić wrażenie na myślach, zegarek wyznacza bieg czasu, a tablica uczy nas o historii, to czy nie winniśmy powiązać obrazów bądź rzeźb z wyższymi uczuciami i myślami, opiewającymi transcendentalne piękno Boskiej Osoby?

„Wyznawcy Śrimurti dzielą się na dwie grupy – idealnych i materialnych. Ci, którzy należą do fizycznej szkoły, z powodu życiowych okoliczności i stanu umysłu zakładają instytucje kościelne. Ci, którzy z jakichś powodów oddają cześć Śrimurti w umyśle, obojętni na instytucje świątynne, zwykle przejawiają skłonność do wielbienia poprzez *śrawana* [słuchanie] oraz *kirtana*, a ich kościół jest uniwersalny i niezależny od kasty i koloru skóry. Mahaprabhu preferuje ten drugi rodzaj wyznania i oddaje mu cześć w swej *Śikszasztace*, wydrukowanej jako dodatek do niniejszej pracy. Wielbiciele więc, nie poddając się rezygnacji, a w krótkim czasie zostaniecie pobłogosławieni *prema*.”

Dyskutując i podsumowując dziewiąty punkt (*prema* do Kryszny jest wyłącznym i ostatecznym celem duchowego istnienia), Bhaktiwinoda Thakur ze szczegółami pisze o różnych *bhawach* (symptomach ekstazy) i wprowadza pojęcie *premy* (miłości ekstazy) do Kryszny, w formie pięciu wiecznych *ras* (relacji), jako najwyższego osiągnięcia ludzkiej duszy.

Siódmy Goswami

Przestrzega czytelników, aby nie pomylili materialnych *ras* z duchowymi, tymi oto słowami: „Posiadamy spaczony wizerunek szlachetnej *rasy* w ludzkim życiu, jako że przebywamy w niewoli *maji*, która stanowi zniekształcony obraz życia duchowego. Kiedy dusza sama z siebie lgnie ku właściwemu obiektowi duchowemu, bohaterowi Krysźnie, *rasa* pozostaje czysta. Gdy umysł i zmysły pragną niewłaściwego obiektu, *rasa* się degeneruje i staje godna nienawiści. Spaczona *rasa* daje nam podpowiedź dotyczącą idei duchowej *rasy*. Z tego właśnie powodu nasze opisy i argumenty zostały ubrane w słowa, które współgrają ze słowami bezpośrednio oznaczającymi cechy zniekształconej *rasy*. Prosimy naszych czytelników, aby zadbali o to, by zrozumieć delikatną różnicę pomiędzy duchem a zgubną materią, w przeciwnym wypadku niepowodzenie jest pewne.”

Następnie Thakur na przestrzeni całego akapitu streszcza swe przesłanie i daje czytelnikom kilka ostatnich rad: „Podsumowując, człowiek w swym obecnym stanie posiada w sobie trzy odmienne pryncypia, opisujące jego istotę: (i) pierwsze zwane jest *sthul*, czyli materią, z niej składa się jego ciało; (ii) *linga*, czyli materia subtelna, pojawiająca się w formie umysłu, uwagi, racjonalności i fałszywego ego, poprzez które wikła się w świecie zewnętrznym. Ten stan jest wywoływany przez *maję*, czyli iluzoryczną energię, której celem jest poprawa duszy w jej błędnym dążeniu do cieszenia się, co powoduje, iż zapomina o swej naturze sługi Boga. Trzecim pryncypium (iii) jest uznanie, że człowiek tak naprawdę jest wolny od *maji* i związków z nią. Jedynym sposobem uwolnienia się od obecnych trudności jest wpływ czystej *bhakti*, zaczerpniętej od prawdziwego *bhakti*. *Bhakti*, będąc środkiem, wznosi człowieka ku Najpiękniejszemu Krysźnie, a jako cel utrzymuje w nim wieczną *Kryszna-premę*.

„Chociaż znajduje się w świecie rządzonego przez *maję*, człowiek musi wieść spokojny żywot, którego celem będzie kultywowanie ducha. W społeczeństwie musi pozostawać czysty, unikać grzechów i czynić tyle dobra bliźnim, ile jest w stanie. Sam winien być pokorny, znosząc trudności życia z odwagą, nie przechwalać się czynami czy dobrami, traktować każdego z należnym mu szacunkiem. Małżeństwo, które ma na celu życie spokojne i cnotliwe oraz spłodzenie sług Pana, jest dobre dla wajsznawów. Rozwój ducha jest głównym celem ludzkiego życia. Czyńcie wszystko, co w nim pomaga, i unikajcie wszystkiego, co stoi w sprzeczności z tym dążeniem.

Nauki Thakura docierają na Zachód

Pamiętajcie, że na tym świecie jesteście wygnańcami i musicie przygotować się do powrotu do domu. Miejcie silną wiarę, że to sam Kryszna was ochroni, nic innego. Przyznajcie, że jest On waszym jedynym obrońcą. Czyńcie wszystko to, o czym wiecie, że Kryszna Sobie tego życzy, i nie dopuszczajcie do siebie myśli, by czynić coś niezależnie od Jego świętego życzenia. Wszystko to róbcie z wielką pokorą. Pełnijcie swoje obowiązki i rozwijajcie *bhakti*, dzięki czemu godnie zakończycie życie *Kryszna-priti*. Oddajcie swoje ciało, duszę i umysł na służbę Bóstwu. Wszystkimi czynami sławcie Wielkiego Pana.”

Znaczące jest to, że w ostatnich słowach Thakur dwukrotnie wspomina o zasadzie pokory i kładzie szczególny nacisk na przekonanie, że człowiek jest pod specjalną ochroną i opieką Kryszny. Ten paragraf jest doskonałą radą dla tych, którzy chcieliby uczynić postęp duchowy. Na koniec Thakur pokornie przyznaje, iż sam nie jest doskonały, i wyraża chęć udzielenia pomocy każdemu, kto będzie nią zainteresowany: „Szlachetni czytelnicy! Wybaczcie mi, że narzucam się tymi kartami. Jako słudzy Pana Ćajtanji mieliśmy obowiązek głosić Jego najwyższe nauki, ale przepraszamy za wszelkie problemy, których powodem się staliśmy. Pochodzimy z Bengaluru i słowa w obcych językach nie przychodzą nam łatwo, dlatego mogliśmy popełnić błędy, które łaskawie nam wybaczcie.

„Na zakończenie chcemy powiedzieć, że z radością odpowiemy na każde pytanie związane z tymi ważnymi sprawami, jakie nasi bracia zechcą do nas zaadresować. Pomoc przyjacielom w znalezieniu duchowej miłości jest naszym celem i radością.”

Tym esejem Thakur zabrał głos, który po raz pierwszy został usłyszany na Zachodzie, a ponadto dobrze przewidział przyszłość i sposób, w jaki nauki i Ruch Śri Ćajtanji Mahaprabhu podbiją resztę świata. Zrozumienie zachodnich myślicieli tamtych czasów, jakim charakteryzuje się Thakur, jest zaskakujące. Przewidziawszy wiele z ich wątpliwości i wniosków, odpięra je przy pomocy żelaznej logiki, dogłębnej znajomości pism świętych i silnego przekonania. Ten niewielki esej był początkiem duchowej rewolucji, która w krótkim czasie rozlała się po całym świecie. Za sprawą czystego pragnienia Thakura jego niedościgniony syn – Bhaktisiddhanta Saraswati Goswami Maharadża – oraz najwybitniejszy uczeń jego syna – A.C. Bhaktiwedanta Swami Prabhupada – zostali posłani do tego materialnego świata przez

Siódmy Goswami

samego Samego Śri Krysznę, aby towarzyszyć mu w wypełnieniu misji zrodzonej z jego wielkich aspiracji.

W tym samym roku Śrila Bhaktiwinod Thakur opublikował dwie prace, wyjaśniające w całej rozciągłości pięć podstawowych elementów filozofii Ramanudźaćarji. Jedna z nich, zwana *Śri Ramanudźa-upadeśa*, wyszła spod jego pióra, a druga – zatytułowana *Artha-pańćaka* – została napisana przez Śri Pillaj Lokaćarję.

Napisany przez Bhaktiwinoda Thakura esej *Śri-Gauranga-lila-smarana-mangala-stotram*, zawierający *Życie i Nauki...*, był przychylnie omawiany przez wielu naukowców. Jedna z recenzji ukazała się w „Journal of the Asiatic Society” w Londynie, zawierając poniższe uwagi: „Dobrze znany wajsznawa – Śri Kedar Nath Bhakti-Winoda, M.R.A.S – opublikował sanskrycki poemat zatytułowany *Śri Gauranga Lila Smarana Mangal Stotram*, w którym opisuje życie i nauki Ćajtjanji. Dodał do niego komentarz, także w sanskrycie, który rozwija tezy postawione w poemacie i poprzedzony jest sześćdziesięcioma trzema stronami wstępu po angielsku. Na ich przestrzeni w całej rozciągłości zaprezentowana zostaje nauka Pana Śri Ćajtjanji. Wiele uwagi poświęcono także argumentom przeciwko Śankarze i *wedantystom adwajta*. To niewielkie dzieło znacznie wzbogaca naszą wiedzę o wierze i jego autorze – znamienitym reformatorze religii. Musimy złożyć podziękowania Bhakti-Winodzie, bowiem dzięki angielskiemu i sanskryckiemu tekstowi dał nam, nie znającym języka bengalskiego, okazję do pogłębienia wiedzy o duchowym życiu Indii.”

Inny zachodni naukowiec, R.W. Fraer, który wiele czasu spędził w Madrasie, napisał następującą pochwałę publikacji: „Pięćset lat upłynęło odkąd Ćajtjanja szerzył na świecie wiarę, głosząc łaskę Kryszny. Pomimo upływu czasu ten sam duch, który inspirował Ćajtjanję, działa nadal i w dalszym ciągu pozostaje pośród Jego wyznawców.

„Niedawno opublikowane zostało bardzo ciekawe dzieło pióra Jego wiernego ucznia i zwolennika – Śri Kedarnatha Dutty Bhakti-Winody – dokumentujące Jego życie i przykazania. Dzieło to jest dowodem na tezę, jak duch może przetrwać pomimo zmian, jakim podlega kraj. Ów propagator nadziei obecnych wyznawców nauk Ćajtjanji objawia silną wiarę, iż dzięki oddaniu dla Kryszny, które jest niczym miłość dziewczyny do kochanka, a przejawia się poprzez nieustanne powtarzanie Jego imion, ekstatyczne

Nauki Thakura docierają na Zachód

uniesienia, śpiew, spokojną medytację, będą oni w stanie zbudować podwaliny nowego kościoła. Zgromadzi on pod swoimi skrzydłami »wszystkie klasy ludzi, niezależnie od kasty czy rodu, po to, by pielęgnowały ducha.« Kiedy ten kościół się pojawi, rozszerzy się na cały świat i zajmie miejsce wszystkich sekciarskich kościołów i religii, które wykluczają obcych ze świątyń, kościołów i meczetów.

„Nastrój, który ożywia wiernych nowego kościoła, można odnaleźć w zasadzie: »Rozwój ducha jest głównym celem życia. Czyni wszystko, co w tym pomaga, i wystrzegaj się każdej rzeczy, która może cię powstrzymać od ulepszenia twego wnętrza.« Miłosne oddanie dla Krysny jest niczym światło wskazujące drogę. Ćajtanja naucza: »Miej silną wiarę, że to Sam Krysna cię ochroni, *nic innego*. Przyznaj, że jest On twoim jedynym obrońcą. Czyni wszystko to, o czym wiesz, że Krysna sobie tego życzy, i nie dopuszczaj do siebie myśli, by uczynić coś niezależnie od Jego świętego życzenia. Wszystko to rób z pokorą. Pamiętaj zawsze, że jesteś jedynie wygnąncem w tym świecie i przygotuj się na powrót do domu.” (cyt. za: *Literacka Historia Indii*, s. 349-51)

NAUCZAŁ I DRUKOWAŁ AŻ DO KOŃCA

PODCZAS PORY DESZCZOWEJ w 1896 roku nieustrudzony pielgrzym nauczał przez wiele dni w Dardżiling i Karsijam. Poprosił go o to Maharadża Tripury, który już wcześniej zapraszał Thakura do swojego królestwa. W 1897 Bhaktiwinod odwiedził wiele miast i wiosek, takich jak Medinipur i Sauri, szerząc słowo Śri Ćajtanji i ratując Bengalczyków z ciemności materializmu i filozofii ateistycznej. Thakur doświadczał duchowego szczęścia, a ta praca przynosiła mu ogromną satysfakcję. W tym samym roku opublikował piąty rozdział *Brahma-sambhity*, wraz z oryginalnym, sanskryckim komentarzem Dźiwy Goswamiego, własnoręcznie napisanym wstępem po bengalsku i tłumaczeniem na ten język, które było opatrzone komentarzem zwanym *Prakaśini*.

Związki Śrila Bhaktiwinod Thakura ze sławnym Kumarem Ghoszem zostały udokumentowane przez Paramanandę Widjaratnę, a także w naukowym dziele zatytułowanym *Wajsznawizm w Bengalu* pióra dra Ramakanty Ćakrawartiego.

Śiśir Kumar Ghosz (1840-1911) znany dziennikarz, założyciel i wydawcą „Amryta Bazar Patrika”, a wcześniej także brahmoistą (wyznawcą Ram-mohana Raja), przeczytałszy kilka dzieł Thakura, takich jak *Śri Krysna-sambhita*, nabrał doń głębokiego szacunku i – ujęty jego czystością – rozpoczął z nim ożywioną korespondencję. Uważał, że Śrila Bhaktiwinod Thakur jest na platformie Sześciu Goswamich i pewnego razu napisał do niego: „Nie widziałem Sześciu Goswamich z Wryndawany, ale uważam, że ty jesteś siódmym.” Zainspirowany dziełem Thakura *Śri Ćajtanja Mahaprabhu – Jego życie i nakazy*, opublikował w 1897 roku anglojęzyczną

Siódmy Goswami

pozycję zatytułowaną *Pan Gauranga, czyli wyzwolenie dla wszystkich*. Ponadto napisał biografie zwolenników Pana Śri Ćajtjanji i wydał nową edycję *Ćajtjanja-bhagawata*. Sam także nauczał o chwałach Świętego Imienia w Kalkucie oraz wielu wioskach w Bengalu, czyniąc tak za przykładem Śrila Bhaktiwinod Thakura.

Jego czasopismo o wajsznawizmie „*Śri Wisznu Prija O Ananda Bazar Patrika*”, edytowane przez Thakura, ukazywało się co dwa tygodnie, począwszy od roku 1890, a później co miesiąc. W 1899 roku Thakur zerwał swoje związki z pismem, ponieważ uznał, że stało się ono pełne *pradźałpy* (niepotrzebnej gadaniny), mieszając sprawy wiary z nowinkami i polityką. Śiśir Kumar jako nacjonalista nie potrafił odciąć się od swoich poglądów, które były bardzo przeciwne Brytyjskiemu Radzi. Thakur zaś, mocno osadzony w transcendencji, rozumiał bezużyteczność mieszania się w te sprawy i wiedział, że prawdziwie palącą potrzebą społeczną jest świadomość Boga. Duchowo wszyscy ludzie byli braćmi. Praktyka dzielenia ich na przeciwne obozy wrogów i przyjaciół opierała się na cielesnej koncepcji życia i miała niewiele wspólnego z rzeczywistością, którą chciał przedstawić szerszemu ogółowi.

W latach 1898-1899 Thakur w pełni poświęcił się nauczaniu, publikacjom i *bhadźanowi*. W 1898 roku opublikował wielką pracę zatytułowaną *Śri Kryszna-karnamrita*, napisaną przez Śrila Lilaśukę Bilwamangalę. Zawarł w niej oryginalny, sanskrycki tekst, *Bala-bodhini-tika* – komentarz Ćajtjanji Dasa Goswamiego, starszego brata Kawi Karnapury, streszczenie całości oraz tłumaczenie wersetów prozą na bengali. W tym samym roku napisał komentarz do *Upadeśamryty* Rupy Goswamiego. Wydał też *Bhagawad-gitę* z komentarzem Madhwaćarji oraz *Śri Goloka-mahatmjam*, stanowiącą drugą *khandę* *Bryhad-bhagawatamryty* Śrila Sanatany Goswamiego, wraz z oryginalnym sanskryckim tekstem i bengalskim tłumaczeniem każdego z wersetów.

W 1899 roku została odkryta *Śri Bhadźanamryta* autorstwa Narahariego Sarakary, należąca do klasyki sanskrytu. Thakur przełożył ją na bengalski. Wówczas też ukazała się wysoko ceniona, zawierająca sto sześćdziesiąt osiem wersetów książka *Śri Nawadwipa-bhawa-taranga*, opisująca miejsca w Nawadwipie z punktu widzenia duszy samozrealizowanej. Nie przypomina ona geograficznego bądź historycznego przewodnika, jakie znamy, ale

raczej jest *isodjaną* – „transcendentalnym ogrodem Najwyższego Pana”. W tej właśnie pracy Thakur wyjawiał swoją *swarupę* – duchową tożsamość. Jest on Kamala-mańdzari, wieczną asystentką Ananga-mańdzari. W *Śri Śri Radha-Kryszna-ganodeśa-dipika* Rupa Goswami wyjaśnia, że Ananga-mańdzari jest jedną z *wara* – najważniejszych *gopi* i siostrą Śrimati Radharani. Żonami Pana Balaramy były Śrimati Waruni-dewi i Śrimati Rewati-dewi, które objawiły się jako towarzyszki Pana Nitjanandy pod imionami Wasudha-dewi i Dźahnawa-dewi. Ten problem został wyjaśniony w *Śri Gaura-ganodeśa-dipika* Śrila Kawi-karnapury – zarówno Wasudha-dewi, jak i Dźahnawa-dewi, są uważane za inkarnacje Ananga-mańdzari. To z kolei oznacza, że Bhaktiwinod Thakur wiecznie służy towarzyszce Pana Nitjanandy. Stąd jasnym jest, dlaczego Godruma-dwipa, a w szczególności *Śwananda-sukhada-kuńdża*, gdzie Śri Nitjananda rozpoczął swoje nauczanie o rynku Boskiego Imienia, były mu tak drogie i bliskie.

BHAKTI KUTI I SWANANDA-SUKHADA-KUŃDŹA

KIEDY STULECIE DOBIEGAŁO KOŃCA, Thakur uznał, że powinien wrócić do Dźagannatha Puri – miejsca ostatnich rozrywek Ćajtangi Mahaprabhu. Przebywał tam jego syn Śrila Bhaktisiddhanta Saraswati Thakur, świeżo inicjowany przez Śrila Gaura Kiśora Dasa Babadźiego. Był on *najsztika brahmaćarinem*. Pełnił *bhadźana* w wyrzeczonym nastroju swojego guru, w Gandharwika Giridhari Matha, które znajdowało się tuż obok *samadhi* Śrila Haridasa Thakura. Aby ułatwić synowi wielbienie, Thakur wyremontował i wysprzątał świątynię. Codziennie dawali tam wykłady [co opisano w pierwszym tomie tej serii], zaś Bhaktiwinod Thakur założył miejsce *bhadźanu* niedaleko morza, w pobliżu *samadhi* Haridasa Thakura, i nazwał je *Bhakti Kuti*. Później ojciec i syn próbowali skorygować błędy Radharamana Ćarana Dasa Babadźiego, co spowodowało wiele zamętu. Z tego powodu Thakur polecił synowi, by pełnił *bhadźana* w Majapur.

Wielbiciel o imieniu Krysna Das Babadźi, który później został uczniem Thakura, pełnił w Puri funkcję jego asystenta i stał się bardzo bliski Śrila Bhaktiwinodowi. Służył mu do ostatnich dni, a palony silnym uczuciem rozłąki po stracie mistrza, sam odszedł rok po nim. Jego *samadhi* można znaleźć tuż obok tego należącego do Bhaktiwinoda na Godruma-dwipie. W *Bhakti Kuti* Thakur samotnie pełnił *bhadźana*. Biografowie wspominają, że czasami niepobożni dranie usiłovali mu przeszkadzać, ale Śri Krysna ochronił go od złego. Przychodziło też wiele szczerych osób i wszystkie otrzymały inspirację i błogosławieństwa, które Thakur obficie rozdawał.

Przez pewien czas Bhaktiwinod przebywał w Puri, ale w końcu wrócił do siebie, do *Swananda-sukhada-kuńdża* na Godrumadwipie, gdzie w dalszym

Siódmy Goswami

ciągu intonował, tłumaczył i pisał książki. W 1900 roku została opublikowana jedna z jego najważniejszych prac – *Śri Harinama-ćintamani*. Przedstawił w niej nauki Haridasa Thakura o Świętym Imieniu i innych ważnych aspektach praktyki duchowej, które zebrał w trakcie lektury różnych pism wajsznawizmu *gauri*. Składała się ona z piętnastu rozdziałów napisanych wierszem w bengali.

W 1901 roku ukazała się *Śrimad-Bhagawatarka-mariči-mala*, kolejne ważne dzieło prezentujące studia Thakura nad *Śrimad-Bhagawatam*. W dwudziestu rozdziałach główne wersety zostały ułożone w taki sposób, by zilustrować podział na *sambandhę* (relację duszy z Bogiem), *abhidheję* (sposoby rozbudzenia owej relacji) i *prajodżanę* (ostateczny cel życia). Sanskryckim werseom towarzyszyło bengalskie tłumaczenie prozą oraz objaśnienia Thakura. Księga ta porównywana jest do Słońca, a każdy z jej rozdziałów do promienia światła *Bhagawata*. W końcowych zdaniach Śrila Bhaktiwinod opisuje, jak doszło do spisania tej pracy: „Za inspiracją do napisania tej książki kryje się tajemnica, której ujawnienie, jak mniemałem, mogłoby wzbudzić duchowy niepokój. Lecz potem zrozumiałem, że [ukrywanie jej] byłoby wbrew życzeniu mojego mistrza duchowego, a to przeszkodziłoby w moim postępie. Dlatego bez jakiegokolwiek wstydu opiszę fakty. Mając błogosławieństwo mojego guru (...) pewnego dnia głęboko medytowałem o *Śrimad-Bhagawatam*. Wówczas doznałem wizji, podczas której bliski zwolennik Pana Ćajtanji, Śri Swarupa Damodara, pouczył mnie, bym ułożył wersety *Bhagawata* zgodnie z zasadami *sambandhy*, *abhidheji* i *prajodżany*, których nauczał Śri Ćajtanja, aby wielbiciele mogli przeczytać tę książkę z radością i łatwo ją zrozumieć. Śri Swarupa Damodara dalej pomógł mi, podając wspaniałe objaśnienie pierwszego wersetu i również pokazał, jak mam objaśniać wersety w świetle filozofii wajsznawizmu *gauri*.” W tym samym roku Thakur opublikował *Padma Puranę* oraz *Sankalpa-kalpadrumę* pióra Śrila Wiśwanathy Ćakrawartiego Thakura, opatrzone tłumaczeniami na bengali.

W 1902 roku wydał suplement do *Harinama-ćintamani* zatytułowany *Bhadźana-rahajsa*. Podzielony został na osiem rozdziałów, z których każdy powinien być intonowany w odpowiednim dla niego trzygodzinnym okresie spośród 24 godzin doby. Każdy rozdział wiąże się z jednym wersem *Śikszasztaki* Śri Ćajtanji Mahaprabhu i opowiada o jednym z ośmiu kroków

Bhakti Kuti i Swananda-sukhada-kuńdża

stopniowego rozwoju *Kryszna-bhadżanu*, jak opisał je Śrila Rupa Goswami w *Bhakti-rasamryta-sindhu*. Wszystkie rozdziały pełne są cytatów z pism świętych, opisujących filozofię i praktykę wielbienia Kryszny. Każdemu wersetowi w sanskrycie towarzyszyło tłumaczenie na bengali, zarówno wierszem jak i prozą. Była to jedna z ostatnich ważnych prac Thakura i można zauważyć, że obszar jego zainteresowań z biegiem czasu stawał się coraz bardziej ezoteryczny i wysublimowany. Jasnym jest, iż jego doświadczenie codziennej egzystencji było na tym samym poziomie, co Sześciu Goswamicz z Wryndawany.

W 1904 roku Bhaktiwinod opublikował *Sat-krija-sara-dipikę* – sanskrycki tekst Gopala Bhatta Goswamiego traktujący o *samskarach* (rytuałach oczyszczających) i innych praktykach, ważnych zarówno dla wajsznawów *gryhasthów*, jak i osób wyrzeczonych. Dołączył do niego własny komentarz w bengali. W 1906 roku Thakur wydał klasyczny bengalski poemat *Prema-wiwarta* napisany przez Dżagadanandę Pandita – inkarnację Satjabhamy, w którym ów wyjaśniał swój nastrój miłosnego związku z Panem Ćajtanją oraz chwały Świętego Imienia.

Ostatnia znana praca Śrila Bhaktiwinoda Thakura to *Śri Swa-nijama-dwadaśakam* (Dwanaście wersetów o samo-narzuconych zasadach i regułach), napisana w 1907 roku. Samskrycka *stawa* została ułożona na wzór słynnej *stawy* Raghunatha Dasa Goswamiego – *Swa-nijama-daśakam*, która składała się z dziesięciu wersetów opisujących dobrowolnie złożone śluby. Jest to ostatnie słowo Thakura zawierające poradę, jak przygotować się do życia w duchowym królestwie. Pełne jest determinacji, by nie zbożyć ze ścieżki wyznaczonej przez Śrila Rupę Goswamiego:

- 1 „Och! Obym narodziny po narodzinach był przywiązany do mojego mistrza duchowego; Pana Śri Gaurangi; tematów dotyczących czystej służby oddania nauczanej przez Niego; duchowych miejsc pielgrzymek kwitnących świętością, mającą swe źródło w Jego rozrywkach, które miały tam miejsce; mojej *diksza mantry*; Świętego Imienia Śri Hari; ukochanych towarzyszy Pana; dni świątecznych poświęconymi Panu Hari; osób, które idą w ślady Śrila Rupy Goswamiego; pism świętych, które wyszły spod pióra Śrila Śukadewy Goswamiego.
- 2 W lesie Wryndy obfitującym w klejnoty *madhurja-rasy*, Śri Kryszna – uosobienie duchowych smaków – obdarza transcendentalną rozkoszą

Siódmy Goswami

Radhikę, która jest najwyższym przejawem Jego boskich mocy i uosobieniem najwyższego smaku- miłości w rozłące. Ten sam Krysna jest tożsamy z synem matki Śaci, który przebywa w Gauda-deśi [Bengalu] i uczy nas, jak pełnić służbę oddania dla Siebie samego. Niechaj ten Śaci-nandana będzie moim ukochanym Najwyższym Panem narodziny po narodzinach.

- 3 Niech wyrzeczenie nie znajdzie mojej zgody, jeśli nie miałoby prowadzić do miłosnego oddania. I niechaj wiedza do mnie nie przemawia, jeśli nie uzna, że Pan i *džiwa* stanowią odrębne indywidualności. Nie pragnę wcale praktykować ośmiostopniowego systemu jogi. Żadna z tych rzeczy nie obdarza szczęściem służby dla Pana Hari tak, jak czyni to poufne wielbienie Go. Dlatego chciałbym osiąść niezachwianą, poufną służbę dla Śri Śri Radha-Kryszny.
- 4 Obym zawsze mieszkał w skromnej chatce u podnóża drzewa pragnień w siedzibie Śri Śacisuny Gaurangi Mahaprabhu i pełnił tam miłosną służbę oddania tak, jak jest ona praktykowana we Wradzi. Nigdy nie chcę zamieszkać w żadnym innym miejscu, choćby było ono szczęśliwą rezydencją osób najbardziej oświeconych lub pałacem opływającym w zamorskie dobra.
- 5 Nie jestem przywiązany do żadnego z kastowych podziałów społecznych *warn*, ani nie identyfikuję się z żadnym społecznym porządkiem życia – *aśramem*. Nic mnie nie łączy z religią czy grzesznym życiem tego świata. Przeciwnie, pragnę zawsze wypełniać wszystkie obowiązki niezbędne do utrzymania mego ciała w martwej materii po to, bym przy jego pomocy mógł pełnić czystą służbę oddania.
- 6 Moim surowym ślubem wyrzeczenia jest oddanie dla lotosowych stóp Śri Hari. Z tego powodu zdecydowałem się pielęgnować w sobie następujące cechy: wielką pokorę, prostotę, tolerancję w każdych okolicznościach, szacunek do innych i współczucie. Będę pełnił tylko takie transcendentalne czynności, które są zalecane przez wielbicieli lotosowych stóp Pana i które można znaleźć w księgach opisujących niezrównane cechy i rozrywki Śri Ćjatanji.
- 7 Nie pociąga mnie zamieszkanie w królestwie Wajkunthy ani zadowalanie zmysłów czy materialna praca. Nigdy, nawet przez sekundę, nie odnajdę smaku w pragnieniu bezosobowego wyzwolenia. Co więcej,

- istnieją takie rozrywki Śri Hari, które – choć oczyszczają [uwarunkowane dusze] – różnią się od szczęścia doświadczanego we Wradźi. Ponieważ nie mają żadnego związku ze Śri Radhiką, nie sprawiają mi żadnej radości.
- 8 Wyrzeknę się żony, córek, synów, matki i wszystkich przyjaciół, jeśli nie żywią oni przywiązania do Pana Hari, Jego wielbicieli oraz miłosnej służby oddania dla Niego. Błędem byłoby nawet spożycie pożywienia, ugotowanego przez taką pozbawioną oddania, zadowalającą zmysły osobę. Jak mógłbym osiągnąć doskonałość mojego *Hari-bhadźana* przebywając pośród takich ludzi?
 - 9 Niektórzy całkowicie odrzucają złe towarzystwo osób zaślepionych przez światową logikę, uzależnionych od ulotnych uciech materialnego ciała, tych, które odwróciły się od Pana Kryszny, oraz przychylnych niższej koncepcji bezosobowego wyzwolenia. Jednakże, nadęci wielką pychą, wielbią oni Gowindę bez Śrimati Radharani. Przysięgam więc, że do takich ludzi nawet się nie zbliżę ani na chwilę.
 - 10 Przeżyję swe życie jedząc jedynie ziarna i mleczne produkty, które są *Prasada*, ubierając się w stroje, które ofiarowano Bóstwu, i używając jedynie przedmiotów uświęconych poprzez służenie Panu. W ten sposób pozostanę z dala od zadowalania zmysłów. Mieszkając w miejscu poświęconym Radhice, wielbiąc Boską Parę radosnym umysłem, w odpowiednim czasie opuszczę ciało u stóp wielbicieli, którzy pełnią służbę dla lotosowych stóp Boskiej Pary.
 - 11 Codziennie będę zbierał nektar, który obmywa stopy tego, kto najlepiej zna i pojmuje polecenia syna Śaci oraz nieprzerwanie adoruje najbardziej godną czci Osobę nieustannie radującą się smakiem związku z Kryszną w lasach Wradźi – Śrimati Radharani. Będę nosił go na głowie ze skupionym umysłem i pił z wielką radością, a potem ofiaruję mu pokłony.
 - 12 Moją naturalną skłonnością jest służenie Panu Hari i wiele czasu upłynie, nim ją wypełnię. Jednakże za sprawą zwodniczej mocy *Mahamaji* znalazłem się pośrodku oceanu nieszczęścia. Wzniosłem się ponad świat cierpienia, z determinacją postępując wedle narzuconych sobie zasad. Niech moim jedynym przewodnikiem będzie miłosierdzie wajsznawy, które rozprasza iluzję.

Siódmy Goswami

13 W *Swa-nijama-dwadaśakam* ktoś napisał o własnym nastroju pełnienia *bhadżanu*. Ktokolwiek studiuje tę *stawę* ze stanowczą wiarą, ofiarowując swój umysł pięknym postaciom Boskiej Pary, ten z pewnością osiągnie miejsce w Śri Wradża-dhamie, gdzie – podążając za swoją *mańdżari-guru* – będzie pełnił wszelkie rodzaje służby dla czczenia Śri Śri Radhy i Krysny.

Choć autor nie jest kompetentny, aby w jakikolwiek sposób komentować przedstawione powyżej sprawy, to czuje się w obowiązku przynajmniej w jakiś sposób docenić wagę, słodycz i cudowne błogosławieństwo, jakie dał nam w swym ostatnim przesłaniu dla świata – Śri *Swa-nijama-dwadaśakam* – Jego Boska Miłość Sać-ćid-ananda Bhaktiwinoda Thakura. Wszelka chwała Śri Sać-ćid-anandzie Bhaktiwinodzie Thakurze!

Wiele jest jeszcze do opowiedzenia. Syn Thakura, Lalita Prasad Thakur, w swych notatkach biograficznych opowiada o sir Williamie Duke’u. Zdarzyło się to w 1908 roku, na trzy miesiące przed przyjęciem przez Thakura porządku *paramahamsy*. Jeden z jego synów, który w owym czasie pracował w Writers’ Building w Kalkucie, przybył do domu i poinformował ojca, iż do miasta przybył sir William Duke – Główny Sekretarz Bengaluru. Bhaktiwinoda Thakur znał tego dżentelmena, bowiem pracował z nim kiedyś w magistracie. Następnego dnia umówił się z nim na spotkanie i udał się do Writers’ Building. Sir William powitał go przy wejściu do budynku i zaprowadził do swego gabinetu, trzymając pod rękę.

– Mój drogi Kederanatha – powiedział do Thakura. – Kiedy pracowałeś w magistracie, zastanawiałem się, jak pozbawić cię stanowiska, bowiem gdyby w Bengaluru było więcej podobnych tobie ludzi, Brytyjczycy musieliby stamtąd odejść.

Sir William czytał wyroki, które z ramienia sądu wydawał Thakur, i był pod wrażeniem przebijającej z nich wielkiej mądrości. Kilka razy odwiedzał go też w domu i zaobserwował, jak bardzo pochłaniało go pisanie Śri *Ājtanja-Śikszamryty*. Żona Thakura karmiła go *purisami*, *laći* i słodyczami ilekroć ich odwiedzał. Sir Williama zawsze zadziwiała wielka aktywność Thakura. Przyznał, iż w pewnym momencie uważał jego nadzwyczajne zdolności za zagrożenie dla Brytyjczyków. Teraz jednak uprzejmie prosił o przebaczenie. W owych czasach przyjętym wśród Brytyjczyków zwyczajem było, że kiedy człowiek osiąga sędziwy wiek, prosi o wybaczenie wszystkich

Bhakti Kuti i Swananda-sukhada-kuńdża

tych, których mógł urazić, aby mógł odejść w spokoju. Wysłuchawszy go Thakur odparł, że zawsze uważał go za swego dobroczyńcę i przyjaciela. Później przyznał, iż był zaskoczony tym, że sir William chciał mu zaszkodzić, ale jego skromna prośba i pokorna postawa sprawiły, iż pobłogosławił go i wybaczył mu wszelkie winy.

PRZYJĘCIE BABADŽI-WESZA

SUNDARANANDA WIDJAWINODA opisał, w jaki sposób Śrila Bhaktiwinod Thakur porzucił życie rodzinne i przyjął inicjację w wyrzeczonym porządku życia od Śrila Gaura Kiśora Dasa Babadźiego Maharadża. Pewnego dnia, w 1908 roku, Thakur udał się za Babadźim, kiedy ten wyszedł z jego domu na Godruma-dwipie i skierował się w stronę *ghaty* z przystanią, skąd zamierzał przekroczyć Ganges i udać się do Nawadwipy. Idąc jego śladem, Thakur raz za razem prosił go o inicjację w wyrzeczonym porządku życia *babadźiego*. Gaura Kiśor Das Babadźi uważał, iż nie jest to stosowne, bowiem czuł się upadłym i niekwalifikowanym. Ponadto uznawał Thakura za swojego mistrza duchowego, więc z przykrością i wielką pokorą musiał mu odmówić, nie chcąc zostać jego *wesza guru*. Wkrótce potem Babadźi za sprawą mistycznej intuicji zrozumiał, że Thakur jest bardzo zdeterminowany i przybędzie do Nawadwipy, żeby ponowić swą prośbę. Chcąc tego uniknąć, starszy Babadźi udał się do domu prostytutki nieopodal rynku w Nawadwipie i przez pewien czas siedział na werandzie jej domu. Myślał, że gdyby poszedł gdzieś indziej, a nawet schował się w Gangesie, Thakur go tam odnajdzie. Dom prostytutki wydawał się doskonałym miejscem kryjówki, bowiem świątobliwy mąż nigdy by tam nie zawitał.

Thakur nie był w stanie odszukać Babadźiego Maharadża i powrócić na Godrumę. Wówczas Babadźi wyszedł z ukrycia i udał się do Ogrodów Radha-ramana, gdzie śmiał się do rozpuku. Zapytany przez obecnego tam wielbiciela o powód radości, odparł: „Dzisiaj przechytryłem Kederanatha *Babu*. Siedziałem cały dzień przy domu tej *matadźi*, więc nie mógł mnie znaleźć i wrócił do domu z niczym.”

Siódmy Goswami

Kilka dni później Thakur posłał jednego z synów do Nawadwipy, aby sprowadził Babadźiego Maharadżę do *Swananda-sukhada-kuńdża*. Babadźi chętnie przystał na tę propozycję i po kilkudniowej gościnie zgodził się inicjować Thakura. Kierując się wskazówkami i w jego obecności Thakur przywdział *kaupiny* i *bahirwasę* (górną część stroju służącą do zbierania jałmużny) Śrila Dżagannatha Dasa Babadźiego, swojego *śiksha-guru*, który odszedł z tego świata kilka lat wcześniej. Poprzez słowną zgodę i obecność Śrila Gaura Kiśor Das Babadźi Maharadź stał się *wesza guru* Thakura Bhaktiwinoda. Tak oto Bhaktiwinod poszedł w ślady Sanatany Goswamiego, który odciął się od świata w obecności i za zgodą Śri Ćajtanji Mahaprabhu, zakładając na siebie starą, białą szatę Tapana Miśry. Było to doskonale wierne historycznym praktykom wajsznawizmu *gaurija*. Po tym wydarzeniu Bhaktiwinod Thakur kontynuował intonowanie i pisanie, czasami mieszkając na Godruma-dwipie, a czasem w Kalkucie, w *Bhakti Bhawan*.

OSTATNIE DNI

Po przyjęciu wyrzeczonego porządku życia Bhaktiwinod miał kilku uczniów. Jednym z nich był Kryszna Das Babadźi, który służył mu tak, jak czynił to wcześniej w Dźagannatha Puri. Palony silnym pragnieniem całkowitego zatopienia się w duchowości w 1910 roku Thakur zamknął się w *Bhakti Bhawan*. Miał nadzieję, że w ten sposób nic nie zakłóci jego boskiej służby dla Śri Śri Radhy i Kryszny. Zwykłym ludziom mogło wydawać się, że poraził go paraliż, tymczasem było to *samadhi* – stan całkowitego, duchowego transu.

23 czerwca 1914 roku słońce rozpoczęło wędrówkę po południowej stronie nieba. Dokładnie 450 lat wcześniej opuścił ten świat Gadadhar Pandita – inkarnacja Śrimati Radharani. W samo południe Thakur wkroczył do świata wiecznych rozrywek Najwyższego Pana, daleko poza zasięgiem wzroku niedoskonałych dusz świata.

Ceremonia *samadhi* została odłożona do czasu, gdy słońce ponownie rozpoczęło wędrówkę po północnej stronie nieba. Wówczas prochy Śrila Bhaktiwinoda Thakura przeniesiono z *Bhakti Bhawan* na Godruma-dwipę. Umieszczono je w srebrnej urnie i pochowano podczas ogromnego kirtanu i festiwalu, który ku jego czci wyprawili uczniowie i przyjaciele. Wzięły w nim udział setki ludzi i każdy z nich czuł, że Thakur był tam obecny. Zaprawdę, cudowne strofy, które ułożył na cześć Śrila Haridasa Thakura, odnoszą się także do niego samego:

*Błędzi, kto mówi, że wajsznawowie umierają
oni w dźwięku wciąż żyją
wajsznawowie umierają, by żyć, a żyjąc
próbują święte życie szerzyć dokoła!*

PODSUMOWANIE ŻYCIA I CECH

BIOGRAFOWIE BHAKTIWINODA THAKURA analizowali i podsumowywali jego życie i osiągnięcia na wiele sposobów. Każdy z nich szczerze doceniał różne aspekty charakteru i dokonania wielkiego *maha-bhagawaty*, a naszego ukochanego *aćarji*.

Oto pochwała Bhaktiwinoda Thakura autorstwa Jego Boskiej Miłości A.C.Bhaktiwedanty Swamiego Prabhupady, pochodząca z transkrypcji wykładu wygłoszonego w czasie Gaura Purnimy w 1969 roku: „Największym pragnieniem Bhaktiwinoda Thakura było szerzenie chwał życia i przykazań Pana Ćajtani w krajach Zachodu. Mając ten cel na uwadze, wysłał egzemplarze swojej książki *Śri Ćajtanja Mahaprabhu – Jego życie i przykazania* do wielu bibliotek uniwersyteckich, a jedna z kopii została odnaleziona na uniwersytecie McGill w Montrealu. Po siedemdziesięciu dwóch latach jeden z naszych studentów odkrył ją na półce i przyniósł do mnie. Z materialnego punktu widzenia urodziłem się w innej rodzinie, a Bhaktiwinod Thakur należał do innej rodziny, zaś mój mistrz duchowy, Bhaktisiddhanta Saraswati, był piątym synem Bhaktiwinoda. Choć w domu Bhaktiwinod Thakur był mistrzem duchowym mojego mistrza duchowego, mimo to zalecił Bhaktisiddhancie Saraswatiemu Thakurowi, kiedy ów miał około 18 lat: »Idź do Gaura Kiśora Dasa Babadźiego i przyjmij od niego inicjację.« Bhaktiwinod Thakur był sędzią, więc mój Guru Maharadz należał do bardzo szacownej rodziny i opowiedział nam tę historię (...) jak dostał polecenie, by przyjął inicjację od Gaura Kiśora Babadźiego Maharadźa. Maharadz uznawał Śrila Bhaktiwinoda Thakura za swego przewodnika duchowego. Dlatego w naszej sukcesji uczniów

Siódmy Goswami

uznajemy, że Śrila Bhaktiwinod Thakur prowadził Gaura Kiśora Dasa Babadźiego, zaś Gaura Kiśora Das Babadźi Maharadź inicjował mojego mistrza duchowego. Stąd Bhaktiwinod Thakur jest przyjmowany za *guru* mistrza duchowego mojego mistrza duchowego. Jest on czwartym pokoleniem, duchowym pradziadkiem.

W 1896 roku, kiedy to Bhaktiwinod marzył o Ruchu Sankirtana Ćajtjanji Mahaprabhu, nie wiem czy takie było jego pragnienie, ale w taki czy inny sposób, za sprawą jakiejś duchowej koincydencji, ja się wówczas urodziłem. Kryszna sprawił, że przyszedłem do sukcesji uczniów: do Saraswatiego Thakura, który poprosił mnie, abym udał się na Zachód i nauczał przekazu Ćajtjanji Mahaprabhu. Duchowy sposób rozumowania jest odmienny od materialistycznego punktu widzenia. Ja i mój Guru Maharadź urodziliśmy się w innych rodzinach. W tym czasie Bhaktiwinod pracował dla rządu jako sędzia, lecz za sprawą woli Pana Ćajtjanji znaleźliśmy się w tej samej linii sukcesji uczniów. Czy to przypadek, czy zbieg okoliczności – dziś spełniają się słowa, które Bhaktiwinod Thakur wypowiedział w 1896 roku, że nauki Pana powinny być szerzone na Zachodzie. Jest więc oczywistym, że czegokolwiek obecnie dokonałem swoim skromnym wysiłkiem, było to możliwe dzięki łasce Bhaktiwinoda Thakura. Dlatego w pomyślnym dniu pojawienia się Pana Ćajtjanji odniesiemy wielką korzyść słuchając o tym, co Bhaktiwinod Thakur napisał 72 lata temu. Po tylu latach ja – pokorny sługa sukcesji – staram się szerzyć jego nauki. Jest tutaj duchowa zbieżność, skorzystajmy więc z książki Bhaktiwinoda.

Ruch Ćajtjanji został zapoczątkowany przez Pana pięćset lat temu, ale od tamtej pory trażyły go przeróżne schizmy i zdewaluował się za sprawą wielu pseudo-religijnych przywódców. W swej pierwotnej, czystej postaci, odrodził się za sprawą Thakura. Powinniśmy zatem przyjąć, że Bhaktiwinod jest ojcem Ruchu Świadomości Kryszny w jego czystej formie.

Bhaktiwinod napisał [prawie] sto książek. (...) Ciężko to sobie wyobrazić, jeśli weźmie się pod uwagę, iż pracował jako urzędnik, był sędzią i *gryhasthą* oraz posiadał liczne potomstwo. Ogółem dochował się dziesiątki dzieci i musiał się o nie troszczyć, nie zaniedbując pracy w sądzie i dodatkowej działalności religijnej. Mianowano go nadzorcą Świątyni Dźagannatha, ponieważ rząd zdawał sobie sprawę z jego głębokiej religijności i konsultowano się z nim za każdym razem, gdy pojawiały się jakieś kwestie religijne.

Podsumowanie życia i cech

Pomimo tych wszystkich obowiązków urzędnika i głowy rodziny, ojca licznej gromadki dzieci, doskonale służył im przykładem, jakże inaczej mógłby dochować się takiego syna jak Bhaktisiddhanta Saraswati Thakur. Jednocześnie na wiele sposobów służył Najwyższemu Panu. To wspaniałe. Pomimo niełatwych obowiązków napisał tak wiele książek. Na tym polega piękno jego życia (...) po powrocie z biura jadł kolację i udawał się na spoczynek. Taki miał rozkład zajęć. Spał cztery godziny, od ósmej do północy, a potem wstawał i do rana pisał książki. Taki był jego plan.

Tym sposobem napisał setki książek, z których część opublikował, a innych nie zdążył wydać. Wszystko to stało się możliwe, bowiem był szczerym i wiernym sługą. Napisanie tak wielu dzieł przy tak wielu obowiązkach nie byłoby możliwe dla zwykłego sędziego. Ponieważ był szczerzy, Najwyższy Pan obdarzył go siłą. Nie trzeba szukać innego źródła mocy. W rzeczywistości Bhaktiwinod Thakur sprowadził [na ten świat] mego Guru Maharadża jako swego syna. Modlił się do Pana Ćajtani: »Twoje nauki zostały wypaczone i naprawienie ich nie leży w mojej mocy.« Tak właśnie się modlił i po tej modlitwie Pan Ćajtania zesłał mu jako syna mego *guru*. A on z wielką powagą wziął się za tę sprawę.”

W tym wspaniałym opisie życia Thakura zwróćmy uwagę na zrozumienie istotnego punktu: że czysta forma kultu Śri Ćajtani Mahaprabhu została z różnych powodów zatracona i dopiero Śri Bhaktiwinod ustanowił ją na nowo, czyniąc to praktycznie w pojedynkę. Prabhupad wskazuje też, że Thakur pragnął, by Ruch Świadomości Kryszny rozszerzył się na całym świecie. Właśnie temu pragnieniu jego i Pana Ćajtani przypisuje się pojawienie Śri Sarawatiego Thakura, jak również własne połączenie się z linią sukcesji uczniów. Z tych właśnie powodów Międzynarodowe Towarzystwo Świadomości Kryszny powstało za sprawą pragnienia i łaski Śri Bhaktiwinoda Thakura, co zostało udowodnione powyżej przez Śri Prabhupada. Kładzie on także specjalny nacisk na to, jak Thakur został uppełnomocniony, czyli obdarzony przez Pana mocą, do napisania transcendentalnej literatury dla korzyści świata. Widzimy również, że Śri Prabhupad wspaniale podążył w jego ślady i pełnił wyrzeczenia wcześniej wstając, aby pisać. Ze wzruszeniem podziwia on Bhaktiwinoda Thakura za pisarskie osiągnięcia „mimo przytłaczającego nawału obowiązków”, co było „pięknem jego życia”.

Siódmy Goswami

W biografii Śrila Bhaktisiddhanty Saraswatiego Thakura napisanej przez Bhakti Kusum Śramana Maharadża określone zostały trzy główne obszary osiągnięć Thakura: pierwszy to książki i artykuły w różnych językach przedstawiające naukę świadomości Kryszny zgodnie z tym, czego uczył Pan Ćajtanja i pisma święte; drugi, to odkrycie miejsca narodzin Pana; trzeci to innowacje, jakie wprowadził w celu szerzenia na świecie nauk Ćajtanji oraz Sześciu Goswamich. Ponadto Thakur ustanowił Bóstwa Śri Ćajtanji Mahaprabhu i Śrimati Wisznupriji w Majapur i Gaura Gadadhara na Godruma-dwipie, w miejscu swego *bhadżanu*. Osobiście również nauczał czystej *Kryszna-bhakti*, a jego działania były przykładem niezłomnego entuzjazmu i wielkiej determinacji dla przekazywania *dharmy wajsznawa*. Cechy te niewątpliwie wskazują, iż jest on *nitja-sidha* wiecznym towarzyszem Śri Ćajtanji Mahaprabhu.

Thakur od dziecka hołdował prawdzie. Jego nieodparte poczucie odpowiedzialności i sumiennosc w wykonywaniu obowiązków były idealnym przykładem, jak powinna się zachowywać głowa rodziny. Jego chęć, aby każdą wolną chwilę poświęcać na rozwój i studiowanie świadomości Kryszny, surowosc, z jaką ukarał samozwańczego *awatara* Bisakisena pomimo siły przeciwników, dochodzenie w sprawie morderczych działań złodziei *kańdźharów* we Wryndawanie, związek i uczucia wobec *bhaktów* Kryszny oraz odwiedzenie dużej ilości wiosek przed i po przejściu na emeryturę tylko po to, aby słać Pana Gaurangę – wszystkie te czyny powinny stanowić pozytywny przykład i inspirację dla inteligentnych i uczciwych osób.

W *Ćajtanja-ĉaritamrycie*, *Madhja-lila* 22.75, Pan Ćajtanja mówi Śrila Sanatanie Goswamiemu:

*sarwa maha-guna-gana wajsznawa-śarire
kryszna-bhakte krysznera guna sakali sañcare*

Wajsznawą jest ten, kto wykształcił w sobie wszelkie dobre cechy transcendentalne. Wielbiciel Kryszny stopniowo rozwija w sobie każdą z Jego dobrych cech.

Śrila Bhaktiwinod Thakur był uosobieniem tego wersetu. W tym samym rozdziale *Madhja-lili*, w tekstach 78-80, wymieniono dwadzieścia sześć cech czystego wajsznawy:

Podsumowanie życia i cech

*krypalu, akryta-droba, satja-sara sama
nidosza, wadanja, mrydu, śuci, akińcana
sarwopakaraka, śanta, krysznajka-śarana
akama, aniha, sthira, widźita-szad-guna
mita-bbuk, apramatta, manada, amani
gambhira, karuna, majtra, kawi, daksza, mauni*

Wielbiciele są zawsze miłośni, pokorni, prawdomówni, jednakowi dla wszystkich, bez wad, wielkoduszni, łagodni i czyści. Nie posiadają dóbr materialnych, lecz działają dla dobra wszystkich osób. Są spokojni, poddani Krysznie i pozbawieni pragnień. Obojętni wobec bogactwa, koncentrują się jedynie na miłosnej służbie oddania. Całkowicie panują nad sześcioma wadami człowieka: żądzą, gniewem, chciwością i innymi. Jedzą tylko tyle, ile potrzeba, by utrzymać się przy życiu i nie używają alkoholu. Zawsze są pełni szacunku, poważni, współczujący i pozbawieni fałszywej dumy. Cechuje ich także przyjacielskie i poetyckie usposobienie, małomówność oraz znanstwo.

Śrila Bhaktisiddhanta Saraswati Thakur omówił te dwadzieścia sześć zalet we wstępie do *Dźajwa Dharmy* napisanej przez Thakura Bhaktiwinoda. Wspomina tam również, że Thakur przejawiał w swym zachowaniu wszystkie te przymioty czystego wajsznawy, a najsilniej rzucała się w oczy jego gorliwość, by zawsze skupiać się na służeniu Panu, nie marnując ani chwili. Sędzia Najwyższego Sądu w Kalkucie, Sarada Ćaran Mitra, bliski przyjaciel Thakura, który zaopatrywał go w cenne, stare manuskrypty, tak wspominał go we wstępie do wydanej w 1916 roku biografii *Światło życia Thakura Bhakti Winoda*: „Thakura Bhaktiwinoda znałem blisko, jako przyjaciel i krewny. Nawet pod nawałem obowiązków sędziego pracującego w ciężkim rejonie potrafił znaleźć czas na duchową kontemplację i pracę. Kiedy tylko miałem okazję go spotkać, nasza rozmowa zaraz zbiegała na temat *bhakti dwajtadwajtawady* oraz błogosławionych zadań, które go oczekiwały. Służenie Bogu było jedyną rzeczą, której pragnął, zaś służba dla rządu, mimo iż zaszczytna, była dla niego ciężarem.”

ROZKŁAD DNIA THAKURA

LALITA PRASAD THAKUR tak opisuje rozkład dnia ojca w czasach, kiedy mieszkał on w Dżagannatha Puri: „Nigdy nie był beczynny, zawsze w pełni angażował się w służenie Panu. Kładł się spać pomiędzy wpół do ósmej a ósmą wieczorem. Przed dziesiątą wieczór wstawał, zapalał lampkę oliwną i pisał do 4:30 rano. Potem odpoczywał przez maksimum pół godziny, a następnie mył ręce i twarz, siadał i intonował na koralach. Nigdy nikomu nie pokazywał swoich *dżapa mala*, ale kiedy tylko czas na to pozwalał, bezustannie na nich intonował. Od siódmej rano odpowiadał na korespondencję, pół godziny później czytał różne pisma religijne i filozoficzne, a od wpół do dziewiątej przyjmował gości, jeśli tacy byli, lub kontynuował lekturę do godziny 9:30. W tym czasie przechadzał się w tą i z powrotem po werandzie, kontemplując różnorakie zagadnienia religijne i rozwiązując je w myślach. Czasami robił to głośno, jakby rozmawiał z niewidzialnym gościem. Krótko odpoczywał od 9:30 do 9:45, a potem kąpał się i jadł śniadanie, które zwykle składało się z pół kwarty mleka, dwóch *čapati* i odrobiny owoców.

„O 9:55 zakładał uniform sędziowski, składający się ze spodni i płaszcza, i powozem udawał się do sądu. Na szyi miał sześć rzędów grubych koralików z drzewa *tulasi*. W podejmowaniu decyzji był stanowczy, rozstrzygał sprawy natychmiast, nie tolerując oszustwa. Robił, co do niego należało i wychodził. Co miesiąc golił głowę i nie dbał o to, co o tym myśleli inni.”

Zdolności Thakura zadziwiały prawników i Anglików. Sąd zaczynał pracę o 10-tej. Chociaż codziennie Bhaktiwinod wysłuchiwał od 30 do 50 spraw, kończył to o 13-tej. Robił w pięć minut to, co innym zajmowało pół godziny. Kolejne dwie minuty poświęcał na zapisanie szczegółów wyroku.

Siódmy Goswami

Niektórzy z brytyjskich zwierzchników byli o to zazdrośni i próbowali go zniechęcić, lecz on się nie przejmował. O pierwszej po południu wracał do domu, gdzie odświeżał się i na czternastą wracał do pracy. Swoje obowiązki kończył koło siedemnastej i potem poświęcał się tłumaczeniu sanskryckich pism religijnych na bengalski, dyktując je sekretarzowi. Następnie brał wieczorną kąpiel i zjadał niewielki posiłek składający się z ryżu, dwóch *ćapati* i kolejnej kwarty mleka.

By wszystko było na czas, Thakur pracował z zegarkiem w ręku. Pomimo ciężkich obowiązków domowych i służbowych każdą chwilę jego życia zdobiło gorliwe pragnienie służenia Panu.

ŚWIĘTY CHARAKTER

WINODA PANDIT SATKARI Ćattopaddhajaja Siddhanta Bhuszan, któremu Komitet Pamięci Thakura Bhakti Winoda w 1916 roku zlecił napisanie krótkiej biografii Thakura, opisał chwalebny charakter tego wajsznawy w książce *Światło życia Thakura Bhakti Winoda*.

Wedle jego świadectwa rila Thakur Bhaktiwinod był człowiekiem tak miłosiernym, że żaden potrzebujący nie odszedł z jego domu rozżalony, a każdy, kto do niego wpadał z wizytą, wiedział, że zawsze zostanie przywitany z uśmiechem na twarzy.

Śrila Bhaktiwinod przyjaźnił się z wieloma ludźmi, nie zważając na ich pochodzenie społeczne, a fenomen ów był szczególnie silnie widoczny w czasach, kiedy szerzył Święte Imię. Nigdy nie chował uraz, zaś ci, którzy byli wobec niego źle nastawieni czy próbowali przeszkadzać w jego duchowej misji, często po jakimś czasie przybywali do niego i prosili o wybaczenie, którego nigdy nie odmawiał. Poczucie powszechnego braterstwa uczyniło z niego przyjaciela wszystkich i zawsze był chętny, aby przysłużyć się komuś. Ktokolwiek wchodził w kontakt z nim, odnosił niezmierną korzyść.

Thakur nigdy nie był dumny, a uprzejmy stosunek do ludzi był cechą charakterystyczną jego życia. Nigdy nie powiedział słowa, które mogłoby zranić czyjeś uczucia, ani nie skarcił nikogo, o ile nie miał absolutnej pewności, że może to zrobić dla korzyści tej osoby. Z drugiej strony, ktokolwiek usłyszał od niego jakieś ostrzeżenie, czuł, że to doświadczenie oczyściło go duchowo. Thakur nie posiadał nawet cienia próżności, choć był doceniany i szanowany w Bengalu, Biharze i Orissie. Jego głęboka znajomość filozofii zaskarbiała mu przychyłność ludzi wykształconych, zaś żarliwa *bhakti* czyniła przyjacielem zarówno prostaków, jak i dobrze wychowanych.

Siódmy Goswami

Jako urzędnik, cieszył się zaufaniem brytyjskich pracodawców i skutkiem tego był dobrze poinformowany odnośnie kulisów rządowych decyzji. Tragiczne wydarzenia Wielkiej Rebelii widział na własne oczy, kiedy zaś był urzędnikiem, sam musiał brać udział w tłumieniu rozruchów. Jego biograf tak oto pisze: „Jego zdolności przywódcze zostały dostrzeżone przez władcę Tipperah, Jego Wysokość Maharadża Bir Ćandra Manika Bahadurę, a także jego syna Jego Wysokość Maharadża Radha Kiśora Warma Manika Bahadurę, który zawsze wysoko cenił sobie jego rady i uważał go za przyjaciela oraz honorowego doradcę stanu. Także Rząd Bengalu przy więcej niż jednej okazji pragnął obdarzyć go tytułami i honorami, lecz on zawsze pokornie odmawiał, mówiąc, że stanęłyby one na drodze jego świętej misji. Nawet w końcu 1897 roku, kiedy w centrum Kalkuty szalała epidemia, jego radą nie pogardził sir John Woodburn.”

Omawiając dalej nadzwyczajną moralność Thakura, Pandit Siddhanta Bhuszan pisze: „Nie było człowieka bardziej zasadniczego w sprawowaniu obowiązków moralnych, niż nasz Thakur. Od wczesnego dzieciństwa, aż do ostatnich dni życia był orędownikiem prawdy i nie pozwalał, aby jego współpracownicy zeszli ze ścieżki obowiązków, którą on sam podążał z surowością i dokładnością. Unikał towarzystwa ludzi, wobec których miał choć cień podejrzenia, że mogą kierować się niewłaściwymi motywami. Nigdy nie dawał im schronienia, dopóki nie zaczęli żałować swoich czynów. Wiele razy spotykał się z nieprzyjemnościami, czy to egzekwując z ramienia rządu zadania publiczne, czy odrzucając ofiarowywane przez innych ludzi prezenty. (...) Korupcja nie miała na niego najmniejszego wpływu. Nigdy nie padł na niego nawet cień podejrzenia ani nie przekroczył progu miejsca, które moralnie było podejrzane. Nie lubił teatru, bowiem sprowadzano tam kobiety wątpliwej reputacji, aby brały udział w odgrywaniu sztuk.

Thakur wiedział, że zwykli ludzie, którzy nie dbali o religię i zadowalali się przeżyciem kolejnego dnia błakając się po bezdrożach życia, bez jego przykładu będą zgubieni. Przykład jest bowiem znacznie bardziej czytelny niż słowa, stąd jego zupełny niesmak wobec wszystkiego, co niemoralne, pomógł wielu dobrym duszom otworzyć oczy i poprawić się osobom, które już zbłądziły. Kiedy powszechnie znany dramatopisarz Girisz Ćandra Ghosz poprosił go, by przewodniczył zgromadzonym ludziom na premierze jego słynnej sztuki *Ćajtanja Lila*, Thakur grzecznie odmówił.”

Święty charakter

W związku z tym doktor Ramakanta Ćakrawarti tłumaczy, iż rolę Pana Ćajtjanji miała grać aktorka i *demi-monde* (kobieta o skandalicznej reputacji) z Kalkuty, zwana Śrimati Binodini. Zamiast Thakura jako gość honorowy na przedstawieniu pojawił się znany kapłan Kali – Rama Kryszna. Jak widać, choć sztuka była popularna i została dobrze przyjęta, Bhaktiwinod Thakur nie zamierzał używać swojej godności ani autorytetu na potrzeby zwykłego przedstawienia.

Pandit Siddhanta Bhuszan pisze dalej: „Był abstynentem i wystrzegał się czegokolwiek, co miało związek z alkoholem, nie żuł też nigdy betelu. Słowo «dług» było mu całkowicie obce, a wszelkie płatności regulował co do grosza i w terminie. Dotrzymywał raz danego słowa i nigdy się nie spóźniał.” Thakur był odważnym człowiekiem, zawsze gotowym do działania dla innych. Osobiste potrzeby ograniczał do minimum, wiódł proste życie, unikając słabostek światowców.

JEGO PISMA

BHAKTIWINOD THAKUR BYŁ doskonałym lingwistą. Płynnie posługiwał się angielskim, perskim, urdu, orijskim, bengali i sanskrytem. Interesowała go historia, był „żarłocznym” czytelnikiem *Puran* i innych tekstów wedyjskich, podobnie jak wielu pism współczesnych mu oraz przeszłych autorów europejskich. Kiedy była taka potrzeba, potrafił cytować obszernie ustępy z takich ksiąg jak *Biblia* czy *Koran*. Zwykł dociekać każdego szczegółu sprawy, którą się zajmował i ta przenikliwość nie opuściła go do końca życia. Jednak ponad wszystko był duszą samorealizowaną, a jego rozliczne dzieła będą przez setki lat inspirować następne pokolenia. Odkąd w wieku dwunastu lat napisał *Śumbha-Niśumbha-juddha*, aż do ostatnich dni życia jego pióro nie zaznało spoczynku.

Uczeń Śrila Bhaktiwinoda Thakura, Śri Bhakti Pradip Tirtha, tak napisał w swej książce *Thakur Bhaktiwinod*: „Jego pisma sprawiły, że święte nauki Śri Ćajtjanji Mahaprabhu stały się osiągalne dla współczesnego czytelnika w formie pełnej porywającego oddania i przekonania. Z tego powodu prace Thakura Bhakti Winoda powinny zostać przełożone na wszystkie języki świata. Thakur pisał w sposób porównawczy, aby pokazać nauki Śri Ćajtjanji Mahaprabhu w związku z niemal wszystkimi szkołami myślenia rozpowszechnionymi na świecie, zaś jego twórczość objawiała pełnię ducha i boskości w najwyższym stopniu, jaki można przekazać za pomocą niedoskonałego instrumentu, jakim jest ludzka mowa.”

Thakur ułożył setki wierszy i pieśni, łącząc w nich głęboką, transcendentną żarliwość ich autora z bogactwem filozofii *wajsznawa*. Pozostawił światu dziedzictwo w postaci wspaniałych książek o naukach Śri Ćajtjanji.

Siódmy Goswami

Każdą chwilę jego życia oświecała szczerą pobożność, którą widać też na stronach jego książek. Wytyczał w nich także wyraźną granicę pomiędzy prawdziwymi transcendentalistami a pseudo-wielbicielami przywdziewającymi szaty wajsznawów, aby napełnić brzuchy i zaspokoić żądze.

Wyraźna linia, którą zarysował pomiędzy prawdziwymi wajsznawami a oszustami, przebudziła inteligencję Indii, która za sprawą tak zwanych spirytualistów stała się cyniczna, i sprawił, że poznała ona piękno przesłania Pana Ćajtjanji. Sprawie tej poświęcał wiele uwagi także jego syn – Śrila Saraswati Thakur – oraz *guru* jego syna, Śrila Gaura Kiśor Das Babadźi. Thakur był (słusznie) postrzegany za zesłanego przez Boga pioniera Ruchu, który poprzez nauczanie i przykładowe zachowanie ukazał prawdziwe znaczenie doktryn Pana Ćajtjanji, dzięki czemu ponownie ustanowił czyste oddanie dla Boga.

Zawsze podkreślał, że *dźiwa* nie jest w stanie pojąć swojej duchowej natury, dopóki nie odda się całym sercem prawdziwemu mistrzowi duchowemu, który ją poprowadzi. Z całą mocą przeciwstawiał się fałszywemu systemowi kastowemu oceniającemu wartość człowieka na podstawie jego narodzin. Nalegał, by *guna* i *karma*, czyli cechy i praca, decydowały o pozycji społecznej, a opinię całkowicie opierał na pismach świętych. Z podobnym zapałem demaskował doktryny salwacjonistów i elewacjonistów jako sprzeczne z czystym oddaniem. Taką postawą Thakur położył podwaliny pod reformację materialistycznej postawy wielu swoich rodaków.

PROROCTWA

THAKUR UWAŻAŁ, że wszystkie rywalizujące teorie i religie można zjednoczyć dzięki naukowemu przesłaniu Pana Ćajtanji, że powszechną religią wszystkich dusz jest służba oddania dla Najwyższego Pana. Pragnął, aby nauki Śri Gaurangi Mahaprabhu rozprzestrzeniły się po całym świecie. W miesięczniku zatytułowanym „Sadżdżana-toszani” pisał: „Śriman Mahaprabhu i Jego towarzysze nie zstąpili na ziemię, żeby zbawić kilku ludzi w Indiach. Jego celem było raczej wzniesienie i wyzwolenie wszystkich żywych istot we wszystkich krajach za pomocą wiecznej religii wszystkich dusz.” Następnie zacytował Ćajtanja-bhagawata:

*prythiwi-pardżanta dżata ače deśa-grama
sarwatra sańcara hojbek mora nama*

Moje imię będzie sławione we wszystkich miastach i krajach, które istnieją na świecie. (Ćajtanja-bhagawata, Antja 4.126)

Potem przywołał Pana w modlitwie i wyraził szczere pragnienie swego serca: „Na świecie istnieją różne religie, lecz pomiędzy nimi najwyższym stopniem rozwoju charakteryzuje się zbiorowe intonowanie boskich imion Najwyższego Pana. Co do tego nie ma żadnej wątpliwości. Ach! Kiedyż nadejdzie ten dzień, kiedy szczęśliwe dusze z krajów takich jak Anglia, Francja, Rosja, Prusy czy Ameryka podniosą sztandary, uderzą w mrydangi i karatale, w ten sposób wznosząc ekstatyczne fale *Harinama-kirtanu*, a na ulicach ich miast rozlegnie się radośnie wyśpiewywane Święte Imię Śri Ćajtanji Mahaprabhu? Och, kiedy nadejdzie ten dzień, kiedy czysta i transcendentalna *wajsznawa-prema* będzie jedyną religią wszystkich

Siódmy Goswami

dusz, zaś wszystkie nieznaczące, sekciarskie religie, spotkają się w jednym, bezgranicznym i uniwersalnym wyznaniu – wajsznawizmie, tak jak rzeki wtapiają się w wielki ocean? Och, kiedy, kiedy nadejdzie ten dzień?”

Adwajta Aćarja przywoływał zstąpienie Śri Ćajtanji Mahaprabhu dla zbawienia dusz żyjących w tamtych czasach. Wraz ze Śri Ćajtanją Mahaprabhu, który jest *awatarem* dla *Kali-jugi* zawsze gotowym, by obdarzać łaską, zstąpiło Święte Imię Kryszny. Zstąpili także wielcy, wieczni towarzysze Pana, aby podtrzymać wartki potok *kirtanu*. Żarliwie błagania tych wspaniałych dusz, z każdym oddechem przywołujących łaskę Pana, dały bezpieczne schronienie zagubionym w ciemności materialnej egzystencji. Kiedy Śrila Wasudewa Datta Thakur zaoferował się, że weźmie na siebie grzechy wszystkich dusz we wszechświecie, żeby mogły one zostać ocalone przez Pana, Śri Ćajtanja rzekł mu: „Czegokolwiek zażąda nieskalany bhakta, Pan Kryszna bez wątpienia mu to ofiaruje, bowiem spełnianie życzeń wielbiciela jest jedynym Jego obowiązkiem. Skoro pragniesz, aby wszystkie dusze zostały wyzwolone, tak się stanie, bez potrzeby nurzania siebie w grzechu. Kryszna nie jest niezdolnym uczynić czegoś, bowiem do Niego należą wszelkie moce. Dlaczego miałby cię skazywać na cierpienie z powodu grzesznych reakcji innych żywych istot? Komukolwiek dobrze życzysz, ten natychmiast staje się wajsznawą, a Kryszna uwalnia wajsznawów od skutków ich wcześniejszych, grzesznych uczynków. (...) Jako że z czystego serca pożądasz, aby wszystkie istoty zostały zbawione – stanie się tak, ponieważ Kryszna nie musi czynić niczego, aby zbawić wszystkie dusze wszechświata.” (*Ćajtanja-ćaritamryta, Madhja*, rozdział 15, 165-171)

W odpowiedzi na modły Śrila Sać-Ćid-Anandy Bhaktiwinoda Thakura zstąpiły dwie wielkie istoty, aby spełnić jego życzenia. Były to uosobienia współczucia i miłosierdzia: Śrila Bhaktisiddhanta Saraswati Thakur i Śri Śrimad A.C. Bhaktiwedanta Swami Prabhupada. Za sprawą jego nieskażonych pragnień oraz identycznych celów, jakie przyświecały jego synowi oraz uczniowi jego syna i wielu wielbicielom o czystych sercach, wszechświat z pewnością będzie zbawiony, a miliony dusz wrócą do Boga dzięki łasce tych czystych wajsznawów. Taką moc ma ten, kto jest tak dobry, jak Bóg!

DODATKI

WYJĄTKI Z LISTÓW ŚRILA PRABHUPADA

Poprosiłem, aby Satjabrata (Moskowitz) wraz z Satswarupą opublikował gotowe już *Nauki Pana Ćajtanji*. Dzieło Thakura Bhaktiwinoda Śri Ćajtanja Mahaprabhu może zostać wydrukowane w tysiącach egzemplarzy i rozprowadzone wśród ludzi. (67-11-1 do Rajaramy. Przypisy odnoszące się do niniejszych cytatów zostały zaczerpnięte z pięciotomowego wydania książki *Listy od Śrila Prabhupada*)

~::~~

„Jeśli chodzi o lekturę, to możesz przeczytać każdą z wymienionych książek: *Wprowadzenie do Śrimad Bhagawatam*, dzieło profesora Sankala, książkę Śrila Bhaktiwinoda Śri Ćajtanja Mahaprabhu. *Życie i Nauki*, oraz angielskie tłumaczenie *Śri Śri Ćajtanja-ĉaritamryty*. Najlepiej będzie, jeśli weźmiesz jedną z wymienionych książek i przeczytasz ją w całości, od początku do końca. Możesz to zrobić z książką Śrila Bhaktiwinoda Thakura, to byłoby bardzo dobre.” (68-3-15 do Mahapurussy)

~::~~

„Słowa Thakura Bhaktiwinoda są równie wiarygodne, co święte księgi, bowiem jest on człowiekiem wyzwolonym. Zasadniczo mistrz duchowy pochodzi z kręgu wiecznych towarzyszy Pana, lecz każdy, kto będzie stosował się do zasad głoszonych przez takiego człowieka, będzie tak doskonały, jak jeden z wyżej wymienionych. Studiując naturę *guru*, za mistrza duchowego uznaje się tego, kto nikogo nie uważa za ucznia, lecz wszystkich traktuje jak ekspansję swojego *guru*. Jest to bardzo wysoka pozycja zwana *mahabhagawata*. Podobnie Radharani, aby zrozumieć oddanie dla Krysny, czasami myśli o swoich służkach jako o nauczycielkach. Osoba, która jest

Siódmy Goswami

wyzwolonym *aćarj* i *guru*, nie może popełnić żadnego błędu.” (68-4-18 list do Dżanardany)

~::~~

„... jestem bardzo zadowolony, kiedy widzę, że jesteś przykładem idealnego pana domu. Śrila Bhaktiwinod Thakur także był doskonałym gospodarzem, lecz żył życiem tak świadomym Krysny, że przewyższał nawet wielu *sannjasinów* nam podobnych. Nie potrafiłbym żyć tak jak Bhaktiwinod Thakur – ponieważ zde gustowany członkami mojej rodziny – musiałem porzucić życie rodzinne. (...) Przyjmujemy za oczywiste, że poświęciliśmy nasze życie służąc Krysni na trzy sposoby: naszymi ciałami, naszymi umysłami i wreszcie słowami. Bhaktiwinod Thakur w jednych ze swych utworów napisał: *moje myśli, ciało i dom oddaję Tobie*. Tak więc *gryhastha*, czyli gospodarz domu taki jak ty, jest także *tridandim* (osobą wyrzeczoną).” (68-8-35 do Rupanugi)

~::~~

„Powinieneś spróbować zrozumieć prawidła życia małżeńskiego, używając rozważli. Nie imituj tak wspaniałych osób, jak Bhaktiwinod Thakur, ale podążaj w jego ślady. Nie zawsze jest możliwe osiągnięcie takich sukcesów, jak Śrila Bhaktiwinod Thakur, niemniej w każdych okolicznościach należy próbować [takim ludziom] dorównać, a nie bezmyślnie naśladować.” (68-9-24 do Satswarupy)

„Nie jest niewolnictwem, kiedy człowiek zgadza się służyć Krysni i Jego reprezentantom, [ponieważ] jest to pozycja oswobodzenia, która wyzwala od niewoli zmysłów. Tak, Śrila Bhaktiwinod Thakur powiedział: Mój drogi Wajsznawo Thakuro, mistrzu duchowy, pozwól mi zostać twoim psem. Będę strzegł twoich drzwi, odpędzając od wejścia wszelkie bezsensowne osoby. Zjem cokolwiek mi dasz i będę twoim psem.” (68-11-14 do Śiwanandy)

~::~~

„Dziękuję za wasze starania. Thakur Bhaktiwinod i Śrila Bhaktisiddhanta Saraswati obdarzą was błogosławieństwem, ponieważ próbujecie rozszerzać misję ich życia. W roku mego narodzenia Thakur Bhaktiwinod po raz pierwszy próbował zanieść te nauki na Uniwersytet Mc Gill, a teraz wy wspólnym wysiłkiem robicie tę samą rzecz. Jestem pewien, że Pan Ćajtanja

Wyjątki z listów Śrila Prabhupada

i Jego wieczni towarzysze – Śrila Bhaktiwinod Thakur i Bhaktisiddhanta Saraswati – z rozkoszą obdarzą was łaską. Proszę was, kontynuujcie to dzieło, a bez wątpienia odniesiecie sukces.” (68-11-47 do Hajagriwy)

~::~~

„...wyraziłem pragnienie, aby podczas ceremonii w Majapur powstał specjalny dom dla europejskich i amerykańskich brahmaćarinów. Bhaktiwinod Thakur i Śrila Prabhupada marzyli, aby wielbiciele z tych krajów mogli mieszkać w Majapur i studiować filozofię Śri Ćajtanji. Nadszedł wreszcie odpowiedni moment, gdyż wielu z moich amerykańskich, europejskich oraz japońskich uczniów gotowych jest, by udać się tam w tym celu. (...) [Odnosząc się do zniechęcającego listu od brata duchowego]: To wielce przygnębiające oraz całkowicie przeciwne woli Śrila Bhaktiwinoda Thakura i Śrila Prabhupady Bhakti Siddhanty Saraswatiiego Thakura. Stąd muszę poprosić, abyś dał mi ziemię w rejonie Śri Ćajtanja Math, abym wybudował tam dom, gdzie będą się mogli zatrzymać moi studenci z Europy i Ameryki, którzy mogą licznie przybyć, aby odwiedzić miejsce narodzin Pana Śri Ćajtanji Mahaprabhu.” (69-2-20 do B. V. Tirthy Maharadża)

~::~~

„Thakur Bhaktiwinod nie był oficjalnie mistrzem duchowym Goura Kiśora Dasa Babadźiego Maharadża. Gour Kiśor Dasa Babadźi Maharadź był już osobą wyrzeczoną, *paramahamsą*, jednak nawet kiedy Śrila Thakur Bhaktiwinod grał rolę głowy domu, Babadźi uważał go za swojego nauczyciela, a to ze względu na dogłębne zrozumienie spraw duchowych. Dlatego zawsze traktował go jak mistrza duchowego. Są dwa rodzaje mistrzów duchowych: *śiksza-guru* i *diksza-guru*, tak więc Bhaktiwinod Thakur był *śiksza-guru* Goura Kiśora Dasa Babadźiego Maharadża.” (69-5-1 do Dajanandy)

~::~~

„NB: Dołączam kilka wspaniałych poematów Śrila Bhaktiwinoda Thakura, które możesz przekazać Mandali Bhadrze do przetłumaczenia na niemiecki. Proponuję zamieścić je w niemieckim wydaniu *Back to Godhead*.” (69-5-25 do Anandy)

~::~~

„Jeśli chodzi o Nowe Wryndawan, nie mamy planów inwestowania tam dopóki Hajagriwa nie przepisze posiadłości na organizację. Istnieje jeszcze jeden program – Bhaktiwinod Thakur pragnął, aby amerykańscy studenci

Siódmy Goswami

przybyli do Majapur, gdzie będą mogli skorzystać z dobrodziejstw miejsca narodzin Pana Ćajtjanji Mahaprabhu.” (69-7-30 do Brahmanandy)

~::~~

„Jak do tej pory cytaty z dzieł Bhaktiwinoda Thakura, które przytoczyłeś, są dość poprawne. W obecnych czasach głównym zadaniem wielbiciele jest intonowanie mantry Hare Krysna, a naszym najważniejszym zajęciem jest przecież nauczanie mantry Hare Krysna poprzez *sankirtana* na otwartej przestrzeni, a jeszcze ważniejsze jest propagowanie literatury. Czczenie Bóstwa jest także zalecane, ale tam, gdzie pojawia się kwestia wyboru pomiędzy tymi rzeczami, powinniśmy preferować intonowanie mantry Hare Krysna.” (69-9-6 do Hamsadutty)

~::~~

„Aćjutananda winien być zachęcany do tłumaczenia. Ku memu wielkiemu zadowoleniu przekłada poematy Śrila Bhaktiwinoda Thakura.” (69-10-34 do Brahmanandy)

~::~~

„... jeśli chodzi o inicjowanie uczniów, może to robić każda osoba, która jest kwalifikowana. Na przykład Bhaktiwinod Thakur był głową domu, a Śrila Bhaktisiddhanta Saraswati zaprzysięgłym *brahmaćarinem*, a mimo to mieli kwalifikacje, by inicjować uczniów.” (69-11-4 do Mandali Bhadry)

~::~~

„Na ogół, jeśli ktoś może pozostać *brahmaćarinem*, jest to bardzo dobre. Zaś z *brahmaćarina* może zostać *sannyasinem*. Jednakże w tym wieku Kali Śrila Bhaktiwinod Thakur zaleca, że lepiej jest praktykować świadomość Krysny jako gospodarz domu.” (69-11-4 do Mandali Bhadry)

~::~~

„Szczególnie jestem zainteresowany ziemią, o której już wspominałem, położoną w najbliższym sąsiedztwie Śri Ćajtjanja Math. Tym samym chciałbym zrealizować dążenia Bhaktiwinoda Thakura i Śrila Prabhupady [Bhaktisidhanty Maharadża]. Nie chodzi mi o osobistą satysfakcję czy spełnienie własnych kaprysów.” (69-12-12 do B.V. Tirthy Maharadża)

~::~~

„Odnosnie pieśni ułożonej przez Śrila Bhaktiwinoda Thakura, oto jej transliteracja:

Wyjątki z listów Śrila Prabhupada

*manasa deha geḥa jo kiḥu mora
arpilun tua pade nandakiśora
marawi rakhawi jo iḥḥa tohara
nitja dasa prati tua adhikara*

„Mój umysł, ciało, dom i wszystko, co posiadam, oddaję i składam u Twoich lotosowych stóp. O mój drogi Panie, synu Nandy Maharadża (Kryszno). Jeśli masz ochotę – zabij mnie, lub jeśli tego zapragniesz – daj mi ochronę. Postąp, jak uważasz. Jestem Twoim wiecznym sługą. Masz prawo uczynić ze mną, co tylko zechcesz.” (69-12-20 do Nandakiśory)

~::~~

„Wracając do sprawy ziemi w Majapur, moje nauczanie obejmuje praktycznie głównie kraje Zachodu. Śrila Bhaktiwinod Thakur pragnął, aby amerykańscy i europejscy wielbiciele mogli przyjechać do Majapur, dlatego staram się im to umożliwić. Jeśli zechciałbyś mi dopomóc, twój udział byłby nieoceniony.” (70-1-32 do Madhawy Maharadża)

~::~~

„...*maja* panuje nad wszelkimi materialnymi energiami. Dlatego należy zrozumieć, że osoba zaawansowana materialnie, opływająca w bogactwo, wykształcona, sławna jest okryta przez *maję*. Śrila Bhaktiwinod zwykł mawiać: *jada widja saba majar bajbhawa* – dobra doczesne są ekspansją wpływu *maji*.” (70-31 do Bhagawana)

~::~~

„Teraz wszystko już jest, a ty zdobyłeś doświadczenie, więc nadal otwieraj tak wiele ośrodków, jak tylko się da i nauczaj Ruchu Sankirtana najlepiej, jak potrafisz. Bhaktiwinod Thakur powierzył to zadanie mojemu Guru Maharadzowi, a On ze swej strony upełnomocnił nas do jego wykonania. Dlatego proszę was, moich amerykańskich i europejskich uczniów, byście szerzyli ten Ruch od miasta do miasta, od wioski do wioski, a w ten sposób uszczęśliwicie wszystkich ludzi na świecie.” (70-3-24 do Hamsadutty)

~::~~

„... Śrila Bhaktiwinod Thakur powiedział, że materialistyczna wiedza jest jeszcze jednym przedłużeniem władzy *maji*. Światowa edukacja powoduje, że żywa istota zapomina o swojej tożsamości i poświęca się całkowicie sprawom ciała, które dostała z łaski *maji*.” (70-5-37 do Hajagriwy)

~::~~

Siódmy Goswami

„Prosiłeś mnie o jakąś szczególną mantrę, ale nie istnieje żadna inna potężniejsza od Hare Krysna. Śrila Bhaktiwinod powiedział: »Kiedy intonuję *Radha Krysna* lub *Hare Krysna* natychmiast odchodzą ode mnie wszelkie zagrożenia.« Jaka inna mantra może być zatem potężniejsza od Hare Krysna?» (70-5-42 do Upendry)

~::~~

„Świątynia przeznaczona jest dla naszych członków, którzy w swoim gronie mogą toczyć różne dyskusje, bez udziału obcych. Zostało ponad wszelką wątpliwość udowodnione, że nie ma niczego wartego nauki od obcych ludzi, którzy znajdują się poza zasięgiem filozofii *gaudija wajsznawa*. Nasza filozofia opiera się na solidnym gruncie konkluzji, przekazywanych od Wjasy do Dźiwy Goswamiego, Wiśwanathy Ćakrawartiego, Śrila Bhaktiwinoda Thakura itd.” (70-5-45 do Tamal Krysny Maharadża)

~::~~

„Gdziekolwiek się znajdziemy, jeśli będziemy służyć Krysni, odniesiemy sukces. Bhaktiwinod Thakur śpiewał w jednej z modlitw, że wolałby się urodzić jako mrówka w domu wielbiciela, niż zostać potężnym, lecz pozbawionym służby oddania Brahmą.” (70-11-53 do Gargamuniego)

~::~~

„... jak do tej pory moi bracia duchowi nie współpracowali ze mną, lecz [mimo to] dzięki łasce mojego Mistrza Duchowego wszystko posuwa się naprzód. (...) Śrila Bhaktiwinod Thakur pragnął szerzyć kult Śri Ćajtani Mahaprabhu na całym świecie i w 1875 roku przepowiedział, że już wkrótce pojawi się ktoś, kto osobiście będzie nauczał tego kultu na całym świecie. Skoro więc mamy jego błogosławieństwo i błogosławieństwo mojego Guru Maharadża, możemy iść naprzód bez żadnych przeszkód, ale wszyscy musimy być szczerzy i poważni.” (71-2-31 do Dźajapataki Maharadża)

~::~~

„Nasz *aćarja* Bhaktiwinod Thakur był doskonałym panem domu i powinniśmy brać z niego przykład. Jakąż był wspaniałą głową rodziny! Jakich wspaniałych dzieci się dochował; jednym z jego potomków jest mój Guru Maharadz. Oto doskonały przykład! Podążajcie za nim i osiągniecie sukces w świadomości Krysny.” (71-6-15 do Swarupy)

~::~~

Wyjątki z listów Śrila Prabhupada

[odnośnie Majapur]: „Jeśli chodzi o twoją propozycję, by przeprowadzić festiwal *Rathajatra*, tak jak tego pragnął Bhaktiwinod Thakur, prosiłbym o przesłanie mi notki zawierającej informację, w którym dziele znajdują się powyższe słowa. Będę ogromnie rad mogąc przeczytać napisany przez ciebie artykuł na ten temat, a jeśli już jest gotowy, proszę, wyślij mi go natychmiast.” (71-8-7 do Aćjutanandy)

~::~~

„Kiedy tylko nasi ludzie pragną odwiedzić Lalitę Prasada Thakura, muszą wziąć ze sobą jakiś dar, pieniądze lub coś innego, o wartości przynajmniej 50 rupii. Zawsze powinno się być gotowym dać odpowiedni prezent. Nie możecie iść z pustymi rękami. Zwyczajem jest, że Bóstwu czy mistrzowi duchowemu ofiarowuje się jakiś podarunek. Sri Lalita Prasad Thakur jest synem Bhaktiwinoda Thakura i młodszym bratem Bhaktisiddhanty Saraswatiego, uważany jest więc za mojego mistrza duchowego.” (71-9-8 do Dżajapataki Maharadża)

~::~~

„Bardzo chciałbym wiedzieć, czy w tym roku również odbędzie się w Majapur nasza uroczystość? Chciałbym co roku uczestniczyć w niej, wraz ze wszystkimi uczniami, więc proszę cię, abyś to umożliwił. Ten dzień jest bardzo ważny i będzie to też wielka służba dla Śrila Bhaktiwinoda Thakura i Jego syna, Śrila Bhaktisiddhanty Saraswatiego Thakura.” (72-1-19 do Dżajapataki Maharadża)

~::~~

„Czwartkowy dzień spędzony w twojej Świątyni był dla nas szczęśliwy i radosny, a moi uczniowie odczuli niebiańskie błogosławieństwo twego towarzystwa. Osobiście natchnąłeś mnie odwagą, co doceniam i przyjmuję za błogosławieństwo Bhaktiwinoda Thakura udzielone przez jego żyjącego reprezentanta.” (72-3-3 do Jego Boskiej Miłości Lality Prasada Thakura)

~::~~

„Możesz pisać, jednak nikt tej twórczości nie będzie brał na serio. Jeśli jakiś wajsznawa pisze o Krysznie, powinien to być człowiek, który zrozumiał Krysznę, podobnie, jak nasi wielcy święci i *aćarjowie*, tacy jak Madhwaćarja, Ramanudźaćarja, Rupa Goswami, Sześciu Goswamich, Bilwamangala, Bhaktiwinod Thakur. Oni byli samozrealizowanymi duszami i dzięki temu, jeśli pisali przykładowo pieśń o Krysznie, była ona doskonała

Siódmy Goswami

z transcendentalnego punktu widzenia, pozbawiona ziemskich naleciałości czy bezsensownych wyobrażeń. Jeśli ktoś nie zalicza się do grupy owych zacnych wajsznawów, jego twórczość będzie jedynie mąciła w głowie jemu i innym. Dopóki jego wierszy czy pieśni nie można uznać za pisma święte, Wedy czy Prawdę Absolutną, będą one jedynie odciągały uwagę od tematu rozważań i nie można traktować ich zbyt poważnie. Nikt nie powinien pisać pieśni o Krysznie, o ile nie jest samozrealizowaną duszą, ponieważ wszystko pójdzie na marne.” (72-3-9 do Billy`ego Reyburne)

~::~~

[Odnosnie planu pomocy rozwoju miejsca narodzin Thakura Bhaktiwinoda]: „Biorąc pod uwagę nasze wzajemne relacje, mimo iż działamy niezależnie, nie powinno być żadnych nieporozumień, bowiem w centrum naszego zainteresowania jest Bhaktiwinod Thakur. Naszą jedyną ambicją jest to, aby miejsce narodzin Bhaktiwinoda Thakura stało się okazałe i atrakcyjne, a wtedy przyciągnie ludzi z całego świata. Bhaktiwinod Thakur nie przynależy już do jednego miejsca, a jego święte imię rozślawnione zostało wraz ze Świętym Imieniem Pana Ćajtaji. Niech oni to w końcu zrozumieją. Zajmują to miejsce od ponad pięćdziesięciu lat, ale żaden z nich nie potrafił wykonać woli Bhaktiwinoda Thakura dotyczącej nauczania w innych krajach. Rozumiem, że Lalita Prasad Thakur jest chętny, aby udzielić nam przyzwolenia, jednak ludzie z jego otoczenia mogą się niepotrzebnie ociągać.” (72-5-42 do Dżajapataki Maharadża)

~::~~

„Teraz ty staniesz na czele ośrodka w Majapur. Jesteś praktycznie moim pierwszym uczniem i wydaje mi się, że pragnieniem Bhaktiwinoda byłoby, aby to właśnie mój pierwszy student wyruszył do Bengalu i ponownie ożywił tam świadomość Kryszny.” (72-6-4 do Aćjutanandy)

~::~~

„Właśnie otrzymałem list od Aćjutanandy Maharadża z Majapur, w którym opisuje on plan sfotografowania oryginalnych manuskryptów Bhaktiwinoda Thakura, będących obecnie w posiadaniu jego syna Lality Prasada Thakura, mieszkającego w Birnagarze. To bardzo, bardzo ważna praca, dlatego uważam, że jesteś odpowiednią osobą, aby udać się tam z Aćjutanandą i zrobić dobre fotografie, kartka po kartce, jako że stare pisma są w bardzo złym stanie.” (72-6-27 list do Jadubary)

Wyjątki z listów Śrila Prabhupada

„Tak, to wspaniałe. Możesz kontynuować fotografowanie wszystkich rękopisów Śrila Bhaktiwinoda Thakura i innych wielkich *aćarjów* naszej tradycji *wajsznawa*, ale w tej chwili nie róbcie zdjęć manuskryptom Lality Prasada. Kiedy udam się do was, chciałbym je obejrzeć. Najpierw powinniśmy zabezpieczyć prace Bhaktiwinoda Thakura, wtedy zdecydujemy, co dalej.” (72-7-42 do Jadubary)

~::~~

„Wracając do sprawy rękopisów Śrila Bhaktiwinoda Thakura, w tej chwili nie mamy planów, by wydać je drukiem. Przechowujcie je uważnie, a kiedy wrócę, osobiście rozważę tę sprawę. Tłumaczyć może zarówno Ramananda, jak i Nirańdzana w Benares.” (72-8-3)

~::~~

„Odnosząc się do twoich pytań, Bhaktiwinod Thakur nigdy nie przyjął formalnej *sannjasy*. Był *babadžim*, żył w odosobnieniu, z dala od żony i rodziny jako *paramahamsa*. Człowiek może posiadać tyle dzieci, co Bhaktiwinod Thakur, kiedy jest tak dobry, jak on.” (72-14-14 do Ćandrawali)

~::~~

„Zawsze myśl o lotosowych stopach Śri Kryszny, a żadne zadanie, jakie ci zesłał, nie będzie trudne. Bhaktiwinod Thakur zwykł mawiać, że każda trudność, jaką napotykał w służbie dla Kryszny, była dla niego źródłem radości.” [73-8-31 do Satswarupy)

~::~~

„Rozumiem, że w przeszłości odwiedzaliście Lalitę Prasaddi i być może zamierzacie go odwiedzić po powrocie do Indii. Nie pochwalam tego i proszę, byście się z nim więcej nie spotykali. Żywi on urazę do mojego Guru Maharadża i nawet, jeśli jest to transcendentalne, to w waszych oczach może stopniowo wydać się materialne. W naszych książkach jest wszystko, czego można dowiedzieć się z nauk Śrila Bhaktiwinoda Thakura. Nie potrzebujecie pouczeń od kogoś obcego.” (73-12-40 do Guru Kropy i Jaśodanandany Maharadża)

~::~~

„Twoja szacowna rodzina żywi głębokie zainteresowanie Śri Ćajtanją Maharabhu, a twój dziadek Mahatma Śisir Kumar Ghosz był wielkim przyjacielem Bhaktiwinoda Thakura. My pochodzimy z sukcesji uczniów od Śrila Bhaktiwinoda Thakura, a ty jesteś potomkiem znamienitej rodziny

Siódmy Goswami

Mahatmy Śiśir Kumara Ghosza. Powinniśmy połączyć nasze siły, aby wspólnie szerzyć przekaz Śri Ćajtjanji Mahaprabhu, co będzie ogromnym pożytkiem dla ludzkości, która cierpi za sprawą problemów materialnej egzystencji. (74-3-9 do Tarun Kanti Babu)

~::~~

„Mówisz o problemach, jakich następuje bycie panem domu, szczególnie, kiedy chcesz nauczać. Istnieją przykłady wielkich nauczających, którzy mieli rodziny, jak Śrila Bhaktiwinod Thakur, ale nie można ich imitować.” (74-4-17 do Raghunathy)

~::~~

„Śrila Bhaktiwinod Thakur tak oto śpiewał: *Kryszna sei tomara, kryszna dite para, tomara sakati aće. Ami ta'kangala, kryszna kryszna boli, dhai tawa paće paće.* Śri Kryszna jest twój i masz moc, by dać Go każdemu, komu zechcesz. Jestem biedny i chromy, ale biegnę za tobą, wołając: *Kryszna, Kryszna!* Kryszna jest nieograniczony i nikt nie może Go schwytać, ale jeśli ktoś podąży za *parampara*, On zgadza się zostać złapanym.” (76-9-68 do Pańćaratry)

~::~~

„Możesz wykorzystać tłumaczenie Śikszastakam, którego dokonał Śrila Bhaktiwinod Thakur.” (76-9-68 do Pańćaratry)

~::~~

„Wielce mnie ucieszył twój list z 30 listopada 1976 roku, który otrzymałem wraz z tłumaczeniami pieśni Śrila Bhaktiwinoda. Bardzo za nie dziękuję, świetnie się spisałeś.” (76-12-35 do Dźajaśaćinandany)

~::~~

WYJĄTKI Z KSIĄŻEK ŚRILA PRABHUPADA

Śri Ćajtanja-ĉaritamryta

Bezpośrednim uczniem Śrila Krysнадasa Kawiradźa Goswamiego był Śrila Narottam Das Thakur, który na swego słuęę przyjął Śrila Wiśwanatha Ćakrawartiego. Śrila Wiśwanath Ćakrawarti Thakur przyjął na ucznia Śrila Dźagannatha Dasa Babadźiego, który inicjował Śrila Bhaktiwinoda Thakura, który z kolei inicjował Śrila Gaurakiśora Dasa Babadźiego – *guru* Om Wisznupady Śrila Bhaktisiddhanty Saraswatiego Goswamiego Maharadźa, boskiego mistrza naszej skromnej osoby. (CC Adi, rozdział 1, wstęp)

~::~~

Powinniśmy być gotowi zrobić wszystko dla zadowolenia Najwyższego Pana, nawet ryzykując pogwałceniem zasad wedyjskich czy praw etycznych. Taki jest standard miłości do Boga. Takie czyny w czystej miłości Boga są tak nieskazitelne, jak czyste płótno, które zostało całkowicie wyprane. Śrila Bhaktiwinoda Thakura ostrzega nas w związku z tym, że nie powinniśmy błędnie sądzić, iż idea porzucenia wszystkiego oznacza również porzucenie koniecznych obowiązków związanych z ciałem i umysłem. Nawet takie obowiązki nie są zadowalaniem zmysłów, jeśli podejmowane są w duchu służby dla Krysny. (CC Adi, 4.170, objaśnienie)

Siódmy Goswami

~::~~

W wersecie tym bardzo ważne są słowa *tomara prabhawe* („Twój wpływ”). Osoba która nie jest zaawansowana duchowo, nie może mieć wpływu na słuchaczy. Śrila Bhaktiwinod Thakur śpiewał: *śuddha bhakata čarana renu, bhadžana-anukula*. „Bez obcowania z czystym *bhaktą* i bez jego wpływu nie można zrozumieć służby oddania.” (CC Adi, 7.105, objaśnienie)

~::~~

Śrila Bhaktiwinod Thakur wyjaśnia: „W Wedanta-sutrze Śrila Wjasadewa wyraźnie oznajmia, że przyczyną wszelkich manifestacji kosmicznych jest transformacja różnych energii Pana. Jednakże Śankaračarja, nie przyjmując energii Pana, sądzi, że to Pan jest tym, który ulega przemianie. Wyjął wiele wyraźnych stwierdzeń z literatury wedyjskiej i przekreślił je, usiłując dowieść, że gdyby Pan, czyli Absolutna Prawda, uległ przemianie, Jego jedność zostałaby zakłócona. Toteż oskarżył Śrila Wjasadewę, że popełnił błąd. Rozwijając swą filozofię monizmu, ustanowił *wiwarta-wadę*, czyli teorię złudzenia majawada.” (CC Adi, 7.121, objaśnienie)

~::~~

W związku z tym Bhaktiwinod Thakur ostrzega przed sztucznym pokazem symptomów cielesnych zwanych *ashta-sattwika-wikara*. Jest to również inną obrazą. Należy szczerze i poważnie kontynuować intonowanie imion *Pańča-tattwy*: *śri-kryszna-čajtanja prabhu nitjananda śri-adwajta gadadhara śriwasadi-gaura-bhakta-wrynda*. Wszyscy ci *áčarjowie* obdarzą wielbiciela bezprzyczynową łaską i stopniowo oczyszczą jego serce. Kiedy będzie on rzeczywiście oczyszczony, automatycznie doświadczy ekstazy w intonowaniu *maha-mantry* Hare Kryszna. (CC Adi, 8, wstęp)

~::~~

Jednakże obecnie, dzięki łasce Čajtjanji Mahaprabhu, Jego kult propagowany jest na całym świecie i najprawdopodobniej w przyszłej historii Ruchu Europejczy, Amerykanie, Kanadyjczy, Latynoamerykanie, Australijczycy, Azjaci i ludzie z całego świata będą sławieni jako bhaktowie Pana Čajtjanji. Międzynarodowe Towarzystwo Świadomości Kryszny już wzniosło ogromną świątynię w Majapur, Nawadwipie, którą odwiedzają *bhaktowie* z różnych części świata, tak jak przepowiedział to Śri Čajtjanja Mahaprabhu i przewidział Śrila Bhaktiwinod Thakur. (CC Adi, 10.122, objaśnienie)

Wyjątki z ksiązek Śrila Prabhupady

~::~~

Dlatego my nie należymy do żadnej frakcji. Lecz ponieważ dwie partie, gorliwie dzieląc materialne posiadłości instytucji Gaudija Math, przestały nauczać, my podjęliśmy misję Bhaktisiddhanty Saraswatiiego Thakura i Bhaktiwinoda Thakura, by nauczać kultu Ćajtantji Mahaprabhu na całym świecie pod ochroną wszystkich poprzednich *aćarjów*, i widzimy, że nasza pokorna próba powiodła się. (CC Adi, 12.8)

~::~~

W związku z tym Śrila Bhaktiwinod Thakur zamieszcza krótką uwagę w swej *Amryta-prawaha-bhaszji*: „Śri Adwajta Aćarja jest jednym z ważnych pni *bhakti-kalpataru*, czyli drzewa pragnień służby oddania. Śri Ćajtanta Mahaprabhu jako ogrodnik podlał korzenie drzewa *bhakti* i w ten sposób odżywił wszystkie jego pnie i gałęzie. Niemniej jednak pod wpływem *maji* – najbardziej nieszczęsnego stanu żywej istoty – niektóre gałęzie nie przyjęły ogrodnika, który je podlał, uważając pień za jedyną przyczynę wielkiego *bhakti-kalpataru*. Innymi słowy gałęzie czy potomkowie Adwajty Aćarji, którzy uważali Adwajtę Aćarję za oryginalną przyczynę pnąca oddania i którzy w ten sposób zlekceważyli instrukcje Śri Ćajtantji Mahaprabhu i nie posłuchali ich, utracili rezultaty podlania wodą i w ten sposób wyschli i obumarli. Ponadto należy zrozumieć, że nie tylko zwiedzeni potomkowie Adwajty Aćarji, lecz każdy, kto nie ma związku z Ćajtantją Mahaprabhu – nawet jeśli niezależnie jest wielkim *sannjasinem*, uczonym czy ascetą – jest niczym martwa gałąź drzewa.”

Te potwierdzające stwierdzenia Krysznadasa Kawiradża Goswamiego analizy Śri Bhaktiwinoda Thakura, nakreślają pozycję obecnej tzw. religii hinduskiej, która – kierowana głównie przez filozofię *majawada* – stała się mieszaną instytucją obejmującą różne wymyślone idee. (CC Adi, 12.73, objaśnienie)

~::~~

Zazdrośnik przebrany za wajsznawę wcale nie jest szczęśliwy widząc sukces innego wajsznawy, który uzyskał łaskę Pana. Na nieszczęście w tym wieku Kali wielu zwykłych ludzi przebiera się za wajsznawów. Śrila Bhaktiwinod Thakur opisał ich jako uczniów *kali*. Mówi on: *kali-ćela*. Mówi, że istnieje inny wajsznawa, pseudo-wajsznawa z tilakiem na nosie i *kanti-mala* na szyi. Taki *pseudo-bhakta* trzyma się blisko pieniędzy oraz kobiet, zazdroszcząc

Siódmy Goswami

sukcesu innym wajsznawom. Mimo iż uchodzi za wajsznawę, jego jedynym interesem jest zarabianie pieniędzy w przebraniu wajsznawy. Bhaktiwinod mówi, że takie osoby nie są wajsznawami, lecz uczniami *Kali-jugi*. Uczeń *Kali* nie może stać się *aćarją* na mocy decyzji Wysokiego Sądu. *Wajsznawa aćarji* nie można wybrać na mocy głosowania zwykłych osób. *Wajsznawa aćarja* jest osobą samopromienną i nie ma potrzeby jakiegokolwiek oceny sądowej. Fałszywy *aćarja* może dążyć do uzyskania przewagi nad wajsznawą za pomocą decyzji sądowych, ale Bhaktiwinod Thakur mówi, że jest on jedynie uczniem *Kali-jugi*. (CC Madhja, 1.220, objaśnienie)

~::~~

Śri Ćajtanja Mahaprabhu ostrzegł Swych zwolenników, aby nie stali się niezależnymi czy zuchwałymi. Na nieszczęście po Jego odejściu wiele *apa-sampradaji* (tzw. zwolenników) wprowadziło znaczną liczbę elementów nieakceptowanych przez *aćarjów*. Bhaktiwinod Thakur opisał te grupy jako: *aula*, *baula*, *karttabhadża*, *neda*, *daraweśa*, *sani sahadźija*, *sakhibhiki*, *smarta*, *dźata-gosani*, *atiwadi*, *ćudadhari* i *gauranga-nagari*.

Aula-sampradaja, *baula-sampradaja* i pozostałe *sampradaje* wprowadziły własny sposób rozumienia filozofii Pana Ćajtanji, bez kierowania się wskazówkami *aćarjów*. Śri Ćajtanja Mahaprabhu mówi tutaj osobiście, że takie zapędy mogą jedynie doprowadzić do zniszczenia ducha Jego kultu. (CC Madhja, 1.271, objaśnienie)

~::~~

W nawiązaniu do tego Śri Bhaktiwinod Thakur mówi, że Śri Ćajtanja Mahaprabhu przyjął porządek *sannjasy*, polecając jednocześnie determinację *bhikszu* z Awantipur do służenia Mukundzie. Pan zaakceptował poglądy tego bramina ze względu na jego determinację do służenia Mukundzie. Strój *sannjasina* jest atrakcyjny dla materialnego formalizmu. Śri Ćajtanji Mahaprabhu nie podobał się taki formalizm, ale pragnął samej esencji tego porządku życia – służenia Mukundzie. Taka determinacja w każdych okolicznościach jest właśnie *paratma-niszthą*. Jest to potrzebne. Podsumowując, porządek *sannjasy* polega nie na ubraniu, ale na determinacji, aby służyć Mukundzie. (CC Madhja, 3.8, objaśnienie)

~::~~

Śri Bhaktiwinod Thakur podaje, że to Bóstwo Gopala zostało pierwotnie zainstalowane przez Wadźrę, wnuka Krysny. Później odnalazł je Madha-

Wyjątki z ksiązek Śrila Prabhupady

wendra Puri i umieścił na szczycie Wzgórza Gowardhana. To Bóstwo Gopala nadal znajduje się w Nathadwarze, a opiekują się Nim potomkowie Wallabhaćarji. Czczenie Bóstwa jest pełne przepychu, a odwiedzający mogą za skromną opłatą nabyć różnego rodzaju *prasada*. (CC Madhja, 4.1, objaśnienie)

~::~~

W naszej *parampara*, sukcesji uczniów mamy przykład idealnego *gryhasthy paramahamsy* – Śrila Bhaktiwinoda Thakura. W *Śaranagati* Bhaktiwinod mówi: *je dina gryhe, bhadżana dekhi, gryhete goloka bhaja* (*Śaranagati*, 31.6). Kiedykolwiek *gryhastha* gloryfikuje w swoim domu Najwyższego Pana, jego działania natychmiast przeobrażają się w czynności Goloki Wryndawany – duchowe czynności spełniane na Goloce Wryndawanie, planecie Kryszny. (CC Madhja, 7.69, objaśnienie)

~::~~

W *Amryta-prawaha-bhaszji* Bhaktiwinod Thakur wyjaśnia, że ta duchowa moc jest esencją mocy przyjemności i mocy wieczności. Dzięki tym dwóm mocom dana osoba zostaje upełnomocniona do służby oddania. Sam Pan Kryszna lub Jego reprezentant – nieskazitelny *bhakta* – mogą miłosiernie obdarzyć tymi połączonymi mocami każdego człowieka. Jeśli ktoś w ten sposób zostanie obdarzony takimi mocami, może stać się czystym *bhaktą* Pana. Każdy, kto uzyskał łaskę Pana Śri Ćajtanji Mahaprabhu, został obdarzony tą *bhakti-śakti*. Zatem to dzięki boskiej łasce zwolennicy Pana byli w stanie nauczać świadomości Kryszny. (CC Madhja, 7.99, objaśnienie)

~::~~

Jest to początek opisu transcendentalnego ciała Śrimati Radharani przedstawionego przez Śrila Krysznadasa Kawiradża Goswamiego. Opis ten opiera się na książce skompilowanej przez Śri Raghunatha Dasa Goswamiego, a zatytułowanej *Premambhodża-maranda*. Opisy Śrila Kawiradża Goswamiego zawarte w wersetach od 165 do 181 oparte są na tej książce. Zgodnie z opisem Śrila Bhaktiwinoda Thakura, tłumaczenie oryginalnego sanskrytu brzmi następująco: „Miłość *gopi* do Kryszny jest pełna transcendentalnej ekstazy. Przypomina błyszczący klejnot. Ciało Radharani, oświecone takim transcendentalnym klejnotem, jest dodatkowo uperfumowane i ozdobione *kunkumą*. Rano ciało Jej kąpane jest w nektarze współczucia, po południu w nektarze młodości, a wieczorem w nektarze

Siódmy Goswami

samego blasku. W ten sposób zażywa Ona kąpeli i Jej ciało staje się tak błyszczące, jak klejnot *ćintamani*.

Na Jej ubiór składają się różnego rodzaju jedwabne szaty, które można porównać do Jej naturalnej nieśmiałości. Jej piękno uwydatnia się jeszcze bardziej, gdy udekorowana jest Ona *kunkumą* porównywaną do samego piękna, i czarniawym piżmem porównywanym do miłości małżeńskiej. Ciało Jej ozdobione jest różnymi kolorami. *Kunkuma* jest czerwona, a piżmo jest czarne. Jej ozdoby ucieleśniają naturalne symptomy ekstazy – drżenie, łzy, uniesienie radością, oszołomienie, pocenie się, drżenie głosu, zaczerwienienie ciała, szaleństwo i ospałość. W ten sposób całe ciało przystrojone jest tymi dziewięcioma różnorodnymi klejnotami. A ponadto piękno Jej ciała uwydatniają transcendentalne cechy, zawieszane na nim niczym girlanda z kwiatów.

Ekstaza miłości do Kryszny znana jest jako *dhira* i *adhira*, spokojna i niespokojna. Taka ekstaza stanowi okrycie ciała Śrimati Radharani i jest ozdobiona kamforą. Ucieleśnieniem Jej transcendentalnego gniewu na Kryszenę jest ułożenie włosów na głowie, a na Jej pięknym czole jaśnieje *tilak* wielkiego szczęścia. Kolczykami Śrimati Radharani są Święte Imiona Kryszny, jak również słuchanie o Jego imieniu i sławie. Jej usta są zawsze czerwone z powodu orzecha arekowego ekstatycznego uczucia do Kryszny. Czarna maść wokół Jej oczu to Jej podstępne zachowanie wobec Kryszny wywołane miłością. Perfumuje się Ona kamforą, którą są Jej żarty z Kryszeną i Jej łagodny uśmiech. Śpi w Swoim pokoju, w którym unosi się aromat dumy, a gdy kładzie się do łóżka, transcendentalna różnorodność Jej miłosnych ekstaz jest jak ozdobione klejnotami zapięcie pośrodku Jej naszyjnika rozdzielenia. Jej transcendentalne piersi okrywa *sari* uczucia miłości i gniewu na Kryszenę. Ma Ona instrument strunowy zwany *kaćhapi-winą*, a jest nim sława i szczęście, które naprawdę wysuszają twarze i piersi innych *gopi*. Ręce zawsze wspiera na ramieniu Swojej przyjaciółki *gopi*, którą porównuje się do Jej młodzieńczego piękna, i chociaż jest Ona wysoce kwalifikowana posiadając tak wiele duchowych, wartościowych cech, tym niemniej atakuje Ją Kupidyn znany jako Kryszena. W ten sposób zostaje Ona pokonana.

Biorąc słomę w usta, Raghunath Das Goswami składa pełne szacunku pokłony Śrimati Radharani. Modli się on: O Gandharwiko, Radharani,

Wyjątki z ksiązek Śrila Prabhupady

tak jak Pan Krysna nigdy nie odrzuca podporządkowanej duszy, proszę, nie odrzucaj mnie.” (CC Madhja, 8.166, objaśnienie)

~::~~

Śrila Bhaktiwinod Thakur sugeruje, że przywiązanie w czasie przyjemności można porównać do samego Kupidyna. Jednakże w okresie rozłąki Kupidyn staje się posłańcem bardzo wzniosłej miłości. Jest to nazywane *prema-wilasa-wiwartą*. Gdy następuje rozłąka, sama przyjemność działa jako posłaniec i do tego posłańca Śrimati Radharani zwróciła się jako do przyjaciela. Istota tych poczynań jest prosta: miłosne sprawy są tak samo smakowite w czasie rozłąki, jak podczas doznawania przyjemności. Gdy Radharani była całkowicie pochłonięta miłością do Krysny, przez pomyłkę brała czarne drzewo *tamala* za Krysnę i obejmowała je. Taka pomyłka nazywana jest *prema-wiwarta-wilasą*. (CC Madhja, 8.194, objaśnienie)

~::~~

W swojej *Amryta-prawaha-bhaszji* Śrila Bhaktiwinod Thakur oznajmia: „Śrimati Radharani jest pnączem miłości do Boga, a *gopi* są zupełnie jak gałązki, kwiaty czy liście. Gdy pnącze zostanie spryskane wodą, gałązki, kwiaty i liście pośrednio otrzymują wszelkie korzyści, które czerpie samo pnącze. Jednakże woda, którą bezpośrednio kropi się gałązki, kwiaty i liście, nie daje takich efektów, jak woda dostarczona korzeniowi pnącza. Gdy *gopi* bezpośrednio obcuja z Krysną, nie są tak zadowolone, jak wtedy, gdy służą, by zjednoczyć Śrimati Radharani z Krysną. Ich transcendentalna przyjemność leży w jednoczeniu Ich.” (CC Madhja, 8.210, objaśnienie)

~::~~

Śrila Bhaktiwinod Thakur mówi, że według kultu buddyjskiego są dwa sposoby rozumienia filozofii. Jeden nazywa się *hinajana*, a drugi – *mahajana*. Na ścieżce tej znajduje się dziewięć zasad. Stworzenie jest wieczne; dlatego nie ma potrzeby akceptowania stwórcy. Ta kosmiczna manifestacja jest fałszywa. Prawdą jest „ja jestem”. Istnieje powtarzanie się narodzin i śmierci. Pan Buddha jest jedynym źródłem poznania prawdy. Ostatecznym celem jest zasada *nirwany*, czyli unicestwienia. Filozofia Buddy jest jedyną ścieżką filozoficzną. *Wedy* zostały opracowane przez istoty ludzkie. Doradza się pobożne uczynki, okazywanie innym miłosierdzia itd. [Potem następuje obalenie tych poglądów] (CC Madhja, 9.49, objaśnienie)

~::~~

Siódmy Goswami

Jest to proces podporządkowania. Śrila Bhaktiwinoḍ Thakur w *Saranagati* śpiewa: *manasa, deha, geḥa, jo kiĉu mora arpilun tuja pade nanda-kiśora!*

Gdy ktoś podporządkowuje się lotosowych stopom Pana, robi to wraz ze wszystkim, co posiada – domem, ciałem, umysłem i bogactwem. Jeżeli cokolwiek stanowi przeszkodę w tym procesie, należy to natychmiast bez przywiązania porzucić. Jeśli można się podporządkować wraz z wszystkimi członkami rodziny, to nie ma potrzeby przyjmowania *samjasy*. Jednak, gdy tzw. członkowie rodziny przeszkadzają w procesie podporządkowania, należy ich porzucić, by zakończyć proces podporządkowania. (CC Madhja, 10.55, objaśnienie)

~::~~

Śrila Bhaktiwinoḍ Thakur czyni uwagę, że dla *gryḥasthów* najważniejsze jest słuźenie wajsznawom. To, czy wajsznawa jest właściwie inicjowany czy nie, nie jest przedmiotem rozważań. Ktoś może być inicjowany, a mimo tego zanieczyszczony filozofią *majawada*, ale osoba, która intonuje Święte Imię Pana bez obraz, nie ulega takiemu zanieczyszczeniu. Właściwie inicjowany wajsznawa może być niedoskonały, ale ten, kto intonuje Święte Imię Pana bez obraz, jest wszechdoskonały. Chociaż na pozór może być neofitą, powinien być uważany za nieskazitelnie czystego wajsznawę. Ofiarowywanie szacunku takiemu czystemu wajsznawie jest obowiązkiem *gryḥasthy*. Taka jest instrukcja Śri Ćajtanji Mahaprabhu. (CC Madhja, 15.111, objaśnienie)

~::~~

Wyjaśniając wersety 171-179, Śrila Bhaktiwinoḍ Thakur oznajmia, że treść tych strof jest bardzo prosta, ale zrozumienie ich znaczenia sprawia trochę trudności. Dusze uwarunkowane, omamione zewnętrzną materialną energią, na ogół zapominają o Krysźnie. Wskutek tego określane są jako *kryszna-bahirmukha* – pozbawione swego związku z Kryszną. Gdy taka żywa istota dostaje się pod kontrolę materialnej energii, wysłana zostaje do jednego z niezliczonych materialnych wszechświatów stworzonych przez energię materialną, by dać uwarunkowanym duszom szansę cieszenia się ich pragnieniami w materialnym świecie. Bardzo pragnąc cieszyć się owocami swoich działań, uwarunkowane dusze wklają się w działania i reakcje materialnego życia. Wskutek tego muszą cieszyć się i cierpieć z powodu rezultatów *karmy*. Jednakże, jeśli uwarunkowana dusza staje się świadoma

Wyjątki z ksiązek Śrila Prabhupady

Kryszny, karma jej pobożnych i niepobożnych czynów ulega całkowitemu zniszczeniu. Już przez samo zostanie *bhaktą* uwalnia się od wszelkich reakcji *karmy*. Podobnie dzięki pragnieniu *bhakty* uwarunkowana dusza może osiągnąć wyzwolenie i wznieść się ponad rezultaty *karmy*. Skoro każdy w ten sposób osiąga wyzwolenie, zatem można wywnioskować, że ten materialny świat istnieje lub nie istnieje odpowiednio do słodkiego pragnienia *bhakty*. Jednak ostatecznie nie jest to słodka wola *bhakty*, lecz wola Najwyższego Osobowego Boga, który, jeśli tylko pragnie, może całkowicie unicestwić materialne stworzenie. Jeśli o Niego chodzi, nie ponosi On żadnej straty. Właściciel milionów krów nie liczy się z utratą jednej kozy. A Pan Kryszna jest właścicielem zarówno materialnych, jak i duchowych wszechświatów. Świat materialny stanowi zaledwie jedną czwartą Jego twórczej energii. Jeżeli – zgodnie z pragnieniem *bhakty* – Pan całkowicie zniszczy stworzenie, to jest On tak bogaty, że nie przejmie się tą stratą. (CC Madhja, 15.179, objaśnienie)

~::~~

Gdy ktoś przyjmuje *kszेत्रa-sannjasa*, porzuca życie rodzinne i udaje się do miejsca pielgrzymek poświęconego Panu Wisznu. Do miejsc takich należy Puruszottama (Dźagannatha Puri), Nawadwipa-dhama i Mathura-dhama. *Kszेत्रa-sannjasin* żyje w tych miejscach sam lub ze swoją rodziną. Śrila Bhaktiwinod Thakur uważa, że *kszेत्रa-sannjasa* jest bardziej pożądaną w tym wieku Kali sytuacją *wanaprasthy*. W ten sposób żył Sarwabhauma Bhataćarja i nazywano go *kszेत्रa-sannjasinem*, czyli *sannjasinem* żyjącym w Dźagannatha Puri. (CC Madhja, 16.130, objaśnienie)

~::~~

Śrila Bhaktiwinod Thakur oznajmia, że w okresie rządów muzułmańskich w Bengalu istniał departament nazywany *wiśwasa-khana*, zatrudniający najbardziej godnych zaufania ludzi wybieranych ze społeczności *kajasthów*, która nadal oznacza się dużą biegłością w kierowaniu interesami i sprawami rządowymi. *Wiśwasa-khana* wykonuje na ogół bardzo rzetelną i wierną służbę. Kiedy tylko trzeba było wykonać jakąś poufną służbę, angażowano urzędników z tego sekretariatu. (CC Madhja, 16.175, objaśnienie)

~::~~

Śrila Narottam Das Thakur, Śriniwas Aćarja, Śri Dźagannath Das Babadźi Maharadź, Śri Bhagawan Das Babadźi Maharadź, Śrila Gaurakiśor Das

Siódmy Goswami

Babadźi Maharadž, a później Śri Bhaktiwinod Thakur z Kalkuty – zawsze zaangażowani byli w *nama-bhadźana* i z pewnością nie żyli nigdzie indziej, jak we Wryndawanie. Obecnie członkowie Ruchu Hare Kryszna na świecie mieszkają w materialnie bogatych miastach, takich jak Londyn, Nowy Jork, Los Angeles, Paryż, Moskwa, Zurych i Sztokholm. Jesteśmy jednak usatysfakcjonowani podążaniem w ślady Bhaktiwinoda Thakura i innych *aćarjów*. Ponieważ mieszkamy w świątyniach Radha-Kryszny i bezustannie prowadzimy *hari-nama-sankirtan* – intonowanie Hare Kryszna – żyjemy we Wryndawanie i nigdzie indziej. Podążamy też śladami Śri Ćajtjanji Mahaprabhu próbując wybudować we Wryndawanie świątynię, by mogli ją odwiedzać nasi uczniowie z całego świata. (CC Madhja, 16.281, objaśnienie)

~::~~

Kryszna-bhakta nie pragnie własnej korzyści. Jest on w pełni chroniony przez Najwyższego. *Awaśja rakszibe kryszna wiśwasa palana*. Bhaktiwinod Thakur mówi, że jest wolny od pragnień, ponieważ Kryszna będzie się nim opiekował we wszelkich okolicznościach. Nie jest tak, że oczekuje on od Kryszny jakiegokolwiek pomocy; po prostu polega na Krysznie, tak jak dziecko polega na rodzicach. Dziecko nie wie, że ma oczekiwać służby ze strony swoich rodziców, a mimo to zawsze jest chronione. To nazywane jest *niskama* (wolnością od pragnień). (CC Madhja, 19.149, objaśnienie)

~::~~

W *Amryta-prawaha-bhaszji* Śriła Bhaktiwinod Thakur oznajmia, że *anubhawę* można podzielić na trzynaście kategorii: tańczenie, tarzanie się po ziemi, śpiewanie, krzyczenie, skakanie, robienie hałasu, ziewanie, ciężkie oddychanie, nie dbanie o opinię publiczną, ślinienie się, grzmiący śmiech, zmienność i czkawka. Są to symptomy *anubhawy*. (CC Madhja, 19.180, objaśnienie)

~::~~

Bhaktiwinod Thakur wspomina, że cechy takie jak: piękno, pokora, miłosierdzie, doskonałość, cierpliwość i znakomita inteligencja są olśniewające a – kiedy przejawiane są w osobie Narajana – trzeba wiedzieć, że Narajan został nimi obdarzony przez Krysznę. Dobre zachowanie, łagodność i wspianałomyślność można znaleźć tylko w Krysznie, tylko On spełnia czynności dobroczynne dla całego świata. (CC Madhja, 21.121, objaśnienie)

~::~~

Wyjątki z ksiązek Śrila Prabhupady

Śrila Bhaktiwinod Thakur wyjaśnia to. Czy *bhagja* (szczęście) jest wynikiem przypadku, czy czegoś innego? Pisma święte uważają służbę oddania i pobożne działania za pomyślne. Pobożne działania można podzielić na trzy kategorie. Te, które rozbudzają drzemiącą świadomość Kryszny, nazywane są *bhakti-unmukhi sukryti*; pobożne czynności, obdarzające materialnym bogactwem – *bhogonmukhi*; umożliwiające żywej istocie wtopienie się w egzystencję Najwyższego – *mokszonmukhi*. Dwa ostatnie rezultaty pobożnego działania nie są pomyślne. Pobożne działania są pomyślne, gdy pomagają stać się świadomym Kryszny. Szczęście *bhakti-unmukhi* osiągnąć jest tylko wtedy, gdy ktoś zetknie się z *bhaktą*. Jeśli ktoś obcuje z *bhaktą*, dobrowolnie czy nie, czyni postęp w służbie oddania i w ten sposób budzi się jego drzemiąca świadomość Kryszny. (CC Madhja, 22.45, objaśnienie)

~::~~

Jest to werset ze *Śrīmad-Bhagawataṁ* (11.2.47). Śrila Bhaktiwinod Thakur mówi, że ten, kto ma całkowitą miłość do Najwyższego Osobowego Boga, i kto utrzymuje dobre, przyjacielskie stosunki z *bhaktami* Pana, jest zawsze nieczuły wobec tych, którzy zazdroszczą Krysznie i Jego wielbicielom. Taką osobę należy uważać za *bhaktę* środkowej klasy. Staje się on wielbicielem pierwszej klasy, gdy w trakcie czynienia postępu w służbie oddania czuje związek ze wszystkimi żywymi istotami, widząc je jako integralne części Najwyższej Osoby. (CC Madhja, 22.74, objaśnienie)

~::~~

Śrila Bhaktiwinod Thakur podsumował ten wzrost miłości do Boga jako pewien stopniowy proces. Szczęśliwym trafem dana osoba zaczyna interesować się służbą oddania. W końcu zaczyna ciekawić ją czysta służba oddania, wolna od materialnych zanieczyszczeń. W tym momencie chce przebywać z *bhaktami*. W wyniku takiego obcowania bardziej interesuje ją pełnienie służby oddania oraz słuchanie i intonowanie. Im bardziej interesuje nas słuchaniem i intonowaniem, tym bardziej oczyszczamy się z materialnych skażeń. Takie uwolnienie zwie się *anartha-niwrytti* – zmniejszenie wszelkich niepożądanych rzeczy. To jest sprawdzian rozwoju w służbie oddania. Jeśli rozwijamy postawę oddania, musimy uwolnić się od materialnego zanieczyszczenia zakazanym seksem, odurzaniem, hazardem i jedzeniem mięsa. To są symptomy wstępne. Gdy uwolnimy się od wszelkich materialnych zanieczyszczeń, budzi się nasza niezachwiana wiara w służbę oddania.

Siódmy Goswami

Gdy taka wiara się rozwija, powstaje smak, dzięki któremu przywiązujemy się do służby oddania. Gdy zaś przywiązanie to pogłębia się, kiełkuje wówczas nasienie miłości do Kryszny. Taki stan nosi nazwę *priti* czy *rati* (przywiązania) lub *bhaw*y (uczucia). Gdy *rati* się wzmacnia, nazywane jest to miłością do Boga. Ta miłość do Boga jest w istocie najwyższą doskonałością życia i oceanem wszelkiej przyjemności.

(...) W ten sposób niewzruszenie umacniamy się i stopniowo rozwijamy smak do służby oddania. Im bardziej rośnie ten smak, tym bardziej chcemy pełnić służbę dla Pana. W ten sposób przywiązujemy się do określonego smaku w służbie dla Pana – *śanta*, *dasja*, *sakhja*, *watsalja* i *madhura*. W wyniku takiego przywiązania rozwija się *bhawa*. *Bhawa-bhakti* jest platformą oczyszczonej dobroci. Dzięki takiej oczyszczonej dobroci nasze serce mięknie w służbie oddania. *Bhawa-bhakti* jest pierwszym nasieniem miłości do Boga. Ten stan emocjonalny istnieje przed osiągnięciem czystej miłości. Gdy pogłębia się, nazywany jest *prema-bhakti*, czyli transcendentalną miłością do Boga. (CC Madhja, 23.13, objaśnienie)

~::~~

Śrila Bhaktiwinod Thakur w następujący sposób streścił wersety 107-111. Transcendentalistów podążających ścieżką filozoficznej spekulacji można podzielić na dwie kategorie – czystych wielbicieli bezosobowego Brahmana i pragnących wtopić się w egzystencję bezosobowego Brahmana. Gdy ktoś jest w pełni pochłonięty myślą, że nie jest różny od Absolutu, mówi się, że jest on wielbicielem bezosobowego Brahmana. Takich wielbicieli można dalej podzielić na trzy kategorie – *sadhaka*, osoby, które zbliżają się do doskonałego wykonywania procesu realizacji Brahmana; ci, którzy są całkowicie zaabsorbowani medytacją o Brahmanie; i ci, którzy są na platformie *brahma-bhuta* i nie mają związku z egzystencją materialną. Mimo iż wielbiciel bezosobowego Brahmana może być zaawansowany, nie może osiągnąć wyzwolenia, jeśli nie pełni *bhakti*. Służbę oddania może pełnić każdy, kto zrozumiał, że jest iskrą duchową. Takie jest orzeczenie *Bhagawad-gity*:

*brahma-bhutaḥ prasannatma na śócāti na kankszati
samah sarweszu bhuteszu mad-bhaktim labhate param*

Ten, kto jest usytuowany w taki transcendentalny sposób, od razu realizuje Najwyższego Brahmana i staje się w pełni radosnym. Nie rozpacza

Wyjątki z ksiązek Śrila Prabhupady

nigdy ani niczego nie pragnie, jednakowo ustosunkowanym będąc do każdej żywej istoty. W tym stanie osiąga czystą służbę oddania dla Mnie.” (Bg, 18.54)

By osiągnąć platformę czystej służby oddania, trzeba być duchowo czystym i osiągnąć platformę *brahma-bhuta*, która jest poza materialnym niepokojem i materialnym rozróżnianiem. Gdy ktoś po zrealizowaniu Brahmana zbliża się do czystej służby oddania, czysta służba oddania staje się dla niego atrakcyjna. Wówczas, dzięki pełnieniu służby oddania, otrzymuje się duchowe ciało z oczyszczonymi zmysłami.

*sarwopadhi-winirmuktam tat-paratwena nirmalam
bryśikena bryśikeśa-sewanam bhaktir ucjate*

Gdy nasze zmysły są czyste, możemy pełnić miłosną służbę oddania dla Kryszny. Czysty *bhakta* może pamiętać tylko o transcendentálnych cechach Kryszny. Pamiętając o nich, w pełni angażuje się w miłosną służbę dla Pana. (CC Madhja, 24.111, objaśnienie)

~::~~

Gdy kamień filozoficzny dotknie żelaza, przemienia je w złoto. Parwata Muni nazwał Naradę Muniego kamieniem filozoficznym, ponieważ dzięki zetknięciu się z nim myśliwy, który był najędźniejszym z ludzi, stał się wzniosłym i doskonałym wajsznawą. Bhaktiwinod Thakur mówił, że pozycję wajsznawy można sprawdzić, widząc, jakim jest on kamieniem filozoficznym – to znaczy widząc, ile osób przemienił w ciągu swego życia w wajsznawów. Wajsznawa powinien być kamieniem filozoficznym, aby swoim nauczaniem mógł nawracać innych na wajsznawizm, nawet, jeśli ludzie ci są tak upadli, jak myśliwy. (CC Madhja, 24.277, objaśnienie)

~::~~

W *Amryta-prawaha-bhaszji* Śrila Bhaktiwinod Thakur potwierdza, że od *bona fide guru* – autentycznego mistrza duchowego – należy pobierać nauki o zasadach religijnych, rozwoju ekonomicznym, zadowalaniu zmysłów i ostatecznie o wyzwoleniu. Są to cztery działy uregulowanego życia, ale są one na platformie materialnej. Czterema zasadami platformy duchowej są *gjana*, *wigjana*, *tad-anga* i *tad-rahamja*. Zasady, nakazy i ograniczenia istnieją na platformie materialnej, ale na platformie duchowej należy posiadać

Siódmy Goswami

transcendentalną wiedzę, która przewyższa zasady rytuałów religijnych. Doczesne działanie religijne znane jest jako *smarta-widdhi*, ale transcendentalna służba oddania nazywana jest *goswami-widdhi*. Niestety wielu tak zwanych goswamich jest na platformie *smarta-widdhi*, a mimo to próbuje uchodzić za *goswami-widdhi* i w ten sposób oszukuje ludzi. (CC Madhja, 25.121, objaśnienie)

~::~~

Dlatego też Śrila Bhaktiwinod Thakur śpiewał: *tumi ta' thakura, tomara kukkura, balija dżanaha more (Śaranagati, 19)*. Jest on gotów stać się psem wajsznawy. Istnieje wiele innych przykładów ukazujących, jak ulubione zwierzę jakiegoś wajsznawy powróciło do domu na Wajkunthalokę, z powrotem do Boga. Taka korzyść płynie z pozyskania w taki czy inny sposób względów wajsznawy. Śrila Bhaktiwinod Thakur śpiewał również: *kita-dżanma ha-u jatha tuja dasa (Śaranagati, 11)*. Nie ma nic złego w wielokrotnym przyjmowaniu narodzin. Powinniśmy tylko pragnąć narodzić się pod opieką wajsznawy. (CC Antja, 1.24, objaśnienie)

~::~~

Śrila Bhaktiwinod Thakur tłumaczy *Gaura-gopala* mantrę w swej *Amryta-prawaha-bhaszji*. Wielbiciele Śri Gaurasundryy przyjmują cztery sylaby Gau-ra-an-ga za mantrę Gaura, ale czyści wielbiciele Radhy i Kryszny uznają za mantrę *Gaura-gopala* cztery sylaby ra-dha krysz-na. Lecz wajsznawowie nie uważają Śri Čajtanji Mahaprabhu za kogoś różnego od Śri Śri Radha-Kryszny (*śri-kryszna-čajtanja radha-kryszna nahe anja*). A zatem ten, kto intonuje mantrę Gauranga, jest na równym poziomie z tym, kto intonuje imiona Radhy i Kryszny. (CC Antja, 2.31, objaśnienie)

~::~~

Wajsznawa powinien studiować komentarze do *Wedanty* napisane przez czterech *sampradaja-aćarjów*: Śri Ramanudżę, Madhwę, Wisznuswamiego i Nimbarkę, gdyż opierają się na filozofii, zgodnie z którą Pan jest mistrzem, a żywe istoty Jego wiecznymi sługami. Zainteresowany studiowaniem filozofii *Wedanty* musi zgłębiać te komentarze, zwłaszcza, jeśli jest wajsznawą. Wajsznawowie zawsze oddają im cześć. Komentarz Śrila Bhaktisiddhanty Saraswatiego został przedstawiony w tekście 101 siódmego rozdziału *Adi-lili*. Dla wajsznawy komentarz *majawada Śariraka-bhaszja* jest jak trucizna. Nie powinniśmy w ogóle po niego sięgać. Bhaktiwinod Thakur zaznacza,

Wyjątki z ksiązek Śrila Prabhupady

że nawet *maha-bhagawata*, zaawansowany *bhakta*, który podporządkował się lotosowym stopom Kryszny, niekiedy porzuca czystą służbę oddania, jeśli słuca filozofii *majawada Śariraka-bhaszji*. Dlatego wajsznawowie powinni unikać tego komentarza. (CC Antja, 2.95, objaśnienie)

Śrila Bhaktiwinod Thakur zauważa, że dla osoby przyjmującej wyrzeczony porządek życia, która założyła strój *samnjasina* lub *babadźiego*, a nosi się z zamiarem zadowalania zmysłów, zwłaszcza, jeśli chodzi o związki z kobietami, jedyną pokutą jest popełnienie samobójstwa u zbiegu rzek Gangesu i Jamuny. Jedynie taką pokutą może oczyścić swoje grzeszne życie. Gdy tego rodzaju osoba zostanie tak ukarana, może osiągnąć schronienie Śri Ćajtjanji Mahaprabhu. Jednak bez takiej kary bardzo trudno jest uzyskać Jego schronienie. (CC Antja, 2.166, objaśnienie)

~::~~

Bhakta znajdujący się na najwyższej platformie służby oddania zawsze pokornie myśli, że nie wykonuje żadnej służby oddania. Wydaje mu się, że jego służba oddania jest nędzna, a jego ciało materialne. Z drugiej zaś strony osoby znane jako *sahadźija* nierozsądnie myślą, że ich materialne ciała są transcendentalne. Z tego powodu stale pozbawieni są towarzystwa czystych *bhaktów*, i dlatego nie potrafią zachowywać się jak wajsznawowie. Dostrzegając wady *sahadźija*, Śrila Bhaktiwinod Thakur tak oto śpiewał w swej książce *Kaljana-kalpa-taru*:

ami ta' wajsznawa, e-buddhi ha-ile
amani na haba ami
pratiszthaśa asi', hrydaja duszibe,
ha-iba niraja-gami
nidże śresztha dźani', učhisztadi-dane,
habe abhimana bhara
taj śiszja tawa, thakija sarwada,
na la-iba pudźa kara

Jeśli sędzę, że jestem wajsznawą, będę oczekiwał od innych szacunku. A jeśli pragnienie sławy i zaszczytu zanieczyści moje serce, na pewno pójdę do piekła. Dając innym resztki swojego pożywienia, będę uważał się za kogoś lepszego i zostanę obarczony ciężarem fałszywej dumy.

Siódmy Goswami

Dlatego też, pozostając Twoim podporządkowanym uczniem, nie będę przyjmował czci okazywanej przez innych.”

(CC Antja, 4.173, objaśnienie)

~::~~

Jak oznajmił Bhaktiwinod Thakur w *Amryta-prawaha-bhaszji*, niektórzy ludzie, zwykle osoby bardzo bogate, ubierają się jak wajsznawowie i dają jałmużnę braminom. Są także przywiązani do wielbienia Bóstwa, lecz z powodu przywiązania do materialnej przyjemności nie mogą być czystymi wajsznawami. *Anjabhilaszita-sunjam gjana-karmadi-anawrytam*. Czysty wajsznawa nie pragnie materialnej przyjemności. To jest podstawową kwalifikacją czystego wajsznawy. (CC Antja, 6.198, objaśnienie)

~::~~

Bhaktiwinod Thakur mówi w *Amryta-prawaha-bhaszji*, że gdy mężczyzna i kobieta zawierają związek małżeński, płodzą wówczas dzieci i w ten sposób uwikłują się w życie rodzinne. Rozmowy dotyczące takiego życia rodzinnego są określane mianem *gramja-katha*. Osoba w wyrzeczonym porządku życia nigdy nie pozwala sobie na słuchanie takich tematów ani rozmawianie o nich. Nie powinna jadać smakowitych dań, gdyż nie przystoi to osobie w wyrzeczonym porządku życia. Powinna mieć wielkie poważanie dla innych, ale nie oczekiwać szacunku dla siebie. W ten sposób powinna intonować Świète Imię Pana i myśleć o tym, jak służyć Radzie i Krysźnie we Wryndawanie. (CC Antja, 6.237, objaśnienie)

~::~~

Bhaktiwinod Thakur mówi, że istnieją trzy rodzaje zaproszeń – zaproszenia w *gunie* dobroci, w *gunie* pasji oraz ignorancji. Zaproszenie przyjęte od czystego *bhakty* zalicza się do *guny* dobroci. Zaproszenie przyjęte od osoby, która jest pobożna, lecz ma materialne przywiązania, pochodzi z *guny* pasji. Zaś zaproszenie przyjęte od osoby materialnie bardzo grzesznej, jest w *gunie* ignorancji. (CC Antja, 6.279, objaśnienie)

~::~~

W Puruszottama-kszetra (Dżagannatha Puri) znajduje się świątynia Tota-gopinatha. Jeśli udamy się z niej w kierunku morza, możemy dostrzec nadal istniejący grobowiec Haridasa Thakura.

(...) Około stu lat temu w tym samym miejscu zainstalowano trzy Bóstwa – Nitjanandy, Kryszny Ćajtjanji i Adwajty Prabhu.

Wyjątki z ksiązek Śrila Prabhupady

(...) Niedaleko tej świątyni i grobowca Haridasa Thakura, Bhaktiwinod Thakur wybudował mały domek zwany *Bhakti-kuti*. (CC Antja, 11.101, objaśnienie)

~::~~

W *Amryta-prawaha-bhaszji* Śrila Bhaktiwinod Thakur radzi, by unikać przebywania we Wryndawanie przez zbyt długi czas. Jak mówi przysłówie: „Poufałość prowadzi do wzgardy.” Jeśli przebywa się we Wryndawanie przez wiele dni, można przestać darzyć jej mieszkańców odpowiednim szacunkiem. Dlatego ci, którzy nie osiągnęli etapu spontanicznej miłości do Kryszny, nie powinni zbyt długo przebywać we Wryndawanie. Lepiej niech składają tam krótkie wizyty. (CC Antja, 13.39, objaśnienie)

~::~~

Komentując słowo *parama-wajsznawa*, Bhaktiwinod Thakur mówi, że kto pragnie wtopić się w egzystencję Pana, nie może być czystym wajsznawą, ale ponieważ Ramadasa Wiśwasa był wielkim *bhaktą* Ramaćandry, był prawie wajsznawą. W owych dniach nikt nie potrafił odróżnić czystego wajsznawy od rzekomego wajsznawy. Tak więc Ramadasa Wiśwasa uchodził za wajsznawę, ponieważ wielbił Pana Ramę. (CC Antja, 13.92, objaśnienie)

~::~~

Wprowadzono także wiele innych metod wielbienia Ćajtanji Mahaprabhu, ale wszystkie one zostały odrzucone przez niewzruszonych *bhaktów*, jak Bhaktiwinod Thakur. Śrila Bhaktiwinod Thakur wyliczył grupy praktykujące takie nieautoryzowane wielbienie:

*aula, baula, kartabhadža, neta, daraweśa, sani
sahadžija, sakbibheki, smarta, džata-gosani
atiwadi, ćudadhari, gauranga-nagari*

Swarup Damodar Goswami i Raghunath Das Goswami byli bezpośrednimi świadkami czynów Ćajtanji Mahaprabhu i zapisali je w dwóch notatnikach. Dlatego, nie odwołując się do tych dwóch notatników, nie można zrozumieć czynów Śri Ćajtanji Mahaprabhu. Każdy, kto wymyśla jakąś nową metodę czczenia Śri Ćajtanji Mahaprabhu, z pewnością nie jest w stanie zrozumieć rozrywek Pana, gdyż pozbawiony jest prawdziwego procesu zbliżania się do Pana. (CC Antja, 14.7, objaśnienie)

~::~~

Siódmy Goswami

Śrīmad-Bhagawataṃ

Wielu wielbicieli Pana Ćajtanji, jak Śrīla Wryndawan Das Thakur, Śrī Loćan Das Thakur, Śrīla Krysnaśada Kawiradž Goswami, Kawikarnapura, Śrī Prabodhananda Saraswati, Śrī Rupa Goswami, Śrī Sanātana Goswami, Śrī Raghunatha Bhatta Goswami, Śrī Dźīwa Goswami, Śrī Gopal Bhatta Goswami, Śrī Raghunatha dasa Goswami, a na przestrzeni ostatnich dwustu lat Śrī Wiśwanatha Ćakrawarti, Śrī Baladewa Widjabhuszana, Śrī Śjamananda Goswami, Śrī Narottama Das Thakur, Bhaktiwinoda Thakur oraz ostatnio nasz mistrz duchowy Bhaktisiddhanta Saraswati Thakur, i wielu innych wielkich i sławnych uczonych i wielbicieli Pana, sporządziło obszerną literaturę o życiu i naukach Pana. Cała ta literatura jest oparta na *śaśtrach* (świętych pismach), takich jak *Wedy*, *Purany*, *Upaniszady*, *Ramajana*, *Mahabharata*, i innych autentycznych zapisach zatwierdzonych przez uznanych *aćarjów*. Literatura ta jest nie tylko unikalna w kompozycji i niezrównana w prezentacji tematu, ale również pełna jest transcendentalnej wiedzy. Na nieszczęście, ludzie tego świata nie mają o tym zupełnie pojęcia, ale kiedy literatura ta (zapisana przede wszystkim w sanskrycie i bengali) ujrzy światło dzienne i zostanie przedstawiona myślącym ludziom tego świata, wtedy sława Indii i *bhakti* zaleje ten niezdrowy świat, poszukujący pokoju i pomyślności za pomocą różnych złudnych metod, nie pochwalanych przez *aćarjów* będących w łańcuchu *parampara*, sukcesji uczniów. (Ś. Bhag. – wstęp, tom 1)

~::~~

Nasz mistrz duchowy, który także urodził się w rodzinie wajsznawów, czerpał wszelką inspirację od swego ojca, Thakura Bhaktiwinoda, będącego wielkim *bhaktą* Pana. Tak dzieje się we wszystkich szczęśliwych rodzinach wajsznawa. (...) Historia życia wielu takich *bhaktów* jest bardzo podobna, gdyż początkowe lata wszystkich wielkich wielbicieli są prawie takie same. (Ś. Bhag. 2.3.15, objaśnienie)

~::~~

Prawdziwi reprezentanci Pana, tacy jak Narada, Śukadewa Goswami, Pan Ćajtanja, sześciu Goswamich i później Śrīla Bhaktiwinoda Thakur i Śrīmad Bhaktisiddhanta Saraswati Thakur, poprzez swą upełnomocnioną służbę oddania są w stanie oczyścić całą ludzkość. (Ś. Bhag. 2.8.5, objaśnienie)

Wyjątki z ksiązek Śrila Prabhupady

Kardama Muni pragnął dać życie dziecku, które byłoby promieniem Boga, Najwyższej Osoby. (...) Wielkie osoby, które są głowami rodzin, modlą się do Boga, by zesłał Swego reprezentanta i w ten sposób stworzył pomyślny czas dla ludzkiego społeczeństwa. (...) Około stu lat temu Bhaktiwinod, Thakur podobnie jak Kardama Muni, również pragnął dać życie dziecku, które mogłoby w pełnym wymiarze uczyć filozofii i przekazywać nauki Pana Śri Ćajtjanji. I dzięki swym modlitwom otrzymał jako syna Śrila Bhaktisiddhantę Saraswatiego Goswamiego Maharadża, który obecnie na całym świecie uczy filozofii Pana Ćajtjanji za pośrednictwem swych *bona fide* uczniów. (Ś. Bhag. 3.22.19, objaśnienie)

~::~~

Jak powiedział w swej pieśni Bhaktiwinod Thakur, Pan Ćajtjanja mówi: *džiwa dżaga, džiwa dżaga*. Pan prosi wszystkie śpiące istoty, by obudziły się i zaangażowały w służbę oddania, żeby spełnić misję w swej ludzkiej formie życia. Ten budzący ze snu głos wydobywa się z ust czystego *bhakty*.

~::~~

Czysty *bhakta* zawsze zaangażowany jest w służbę dla Pana, przyjmując schronienie Jego lotosowych stóp, i dlatego ma bezpośredni kontakt z szafranowymi cząsteczkami łaski, którymi obsypane są lotosowe stopy Pana. Gdy czysty *bhakta* mówi, artykulacja jego głosu może przypominać dźwięki z tego materialnego nieba, ale głos ten ma moc duchową, gdyż dotyka cząsteczek szafranowego pyłu na lotosowych stopach Pana. Skoro tylko żywa istota usłyszy potężny głos emanujący z ust czystego *bhakty*, natychmiast przypomina sobie swój wieczny związek z Panem, chociaż do tego momentu nie pamiętała o niczym.

Dlatego dla uwarunkowanej duszy bardzo ważne jest słuchanie z ust czystego *bhakty*, który jest w pełni podporządkowany lotosowym stopom Pana, bez materialnego pragnienia, wiedzy spekulacyjnej czy zanieczyszczenia siłami natury materialnej. (Ś. Bhag. 4.20.25, objaśnienie)

~::~~

Żywa istota przebywa w ciele i walczy o egzystencję za pomocą członków swego ciała, nazwanych tutaj obywatelami i przyjaciółmi. Samemu można stawiać czoła wielu żołnierzom przez jakiś czas, ale nie na zawsze. Żywa istota wewnątrz ciała może walczyć aż do 100 lat, jeśli ma szczęście, ale potem kontynuowanie walki jest niemożliwe. Wówczas poddaje się i pada

Siódmy Goswami

ofiarą. W związku z tym Śrila Bhaktiwinod Thakur śpiewał: *wryddha kala aola saba sukha bhagala*. Kiedy ktoś starzeje się, niemożliwością staje się cieszenie się materialnym szczęściem. Na ogół ludzie uważają, że religia i pobożność przychodzą pod koniec życia, i na ogół wówczas zaczyna się medytować i przyjmuje się tzw. proces jogiczny, aby relaksować się pod pretekstem praktykowania medytacji. Jednakże dla tych, którzy spędzili swoje życie oddając się zmysłowym przyjemnościom, medytacja jest jedynie farszą. (Ś. Bhag. 4.27.17, objaśnienie)

~::~~

Pomiędzy wajsznawami mogą być pewne różnice zdań z powodu indywidualnej tożsamości każdego z nich, ale mimo wszystkich osobistych różnic kult świadomości Kryszny musi się rozwijać. Możemy zobaczyć, że na polecenie Śrila Bhaktiwinoda Thakura, Śrila Bhaktisiddhanta Saraswati Goswami Maharadž zapoczątkował w ubiegłym stuleciu zorganizowane nauczanie misji świadomości Kryszny. Wszyscy uczniowie Śrila Bhaktisiddhanty Saraswatiiego Goswamiego Maharadża są braćmi duchowymi. I chociaż istnieją między nami różnice poglądów, i chociaż nie działamy zgodnie, każdy z nas szerzy ten ruch świadomości Kryszny odpowiednio do własnych możliwości i przyjmuje wielu uczniów, aby rozprzestrzenić go na cały świat. Jeśli chodzi o nas, założyliśmy Międzynarodowe Towarzystwo Świadomości Kryszny i przyłączyło się do niego wiele tysięcy Europejczyków i Amerykanów. W istocie świadomość Kryszny szerzy się lotem błyskawicy. Kult świadomości Kryszny oparty na dziewięciu zasadach służby oddania (*śrawanam kirtanam wisznuh smaranam pada-sewanam/ arcanam wandanam dasjam sakhjam atma-niwedanam*) nigdy nie zostanie zatrzymany. Będzie kontynuowany bez względu na różnice kastowe, wyznaniowe, rasowe czy wynikające z przynależności narodowej (...) i nikt nie będzie w stanie go zatrzymać. (Ś. Bhag. 4.28.31, objaśnienie)

~::~~

Śrila Bhaktiwinod Thakur miał rodzinę i był odpowiedzialnym urzędnikiem, a mimo to jego służba dla szerzenia misji Śri Ćajtanji Mahaprabhu jest unikalna. (...) *Bhaktowie* w Ruchu Świadomości Kryszny w pełni angażują zmysły w służbę dla Najwyższego Pana, i dlatego, chociaż poruszają się w świecie materialnym, pozostają z dala od niego. Zawsze żyją na pozycji transcendentalnej. (Ś. Bhag. 5.1.17, objaśnienie)

Wyjątki z ksiązek Śrila Prabhupady

Śri Ćajtanja Mahaprabhu pojawił się na ziemi Bharata-warszy, konkretnie w Bengalu, w okręgu Nadii, gdzie położona jest Nawadwipa. Dlatego – jak oznajmia Śrila Bhaktiwinod Thakur – należy wyciągnąć z tego wniosek, że w tym wszechświecie najlepszą planetą jest Ziemia, a na tej planecie najlepszą ziemią jest Bharata-warsza. W Bharata-warszy jeszcze lepszym jest Bengal, a w Bengalu okręg Nadia, natomiast w Nadii najlepszym miejscem jest Nawadwipa, ponieważ tam pojawił się Śri Ćajtanja Mahaprabhu, aby zapoczątkować spełnianie ofiary intonowania *maha-mantry* Hare Kryszna. (Ś. Bhag. 5.19.24, objaśnienie)

~::~~

Śrila Bhaktiwinod Thakur śpiewał:

*narada-muni, badźaja wina, ,radhika-ramana'-name
nama amani, udita haja, bhakata-gita-same*

*amija-dhara, warisze ghana, śrawana-jugale gija
bhakata-dźana, saghane naće, bharija apana bija*

*madhuri-pura, asaba paśi', mataja dźagata-dźane
keba wa kande, keba wa naće, keba mate mane mane*

*pańća-wadana, narade dhari', premera saghana rola
kamalasana, naćija bale, ,bola bola hari bola'*

*sahasranana, parama-sukhe, ,hari hari' bali' gaja
nama-prabhawe, matila wiśwa, nama-rasa sabe paja*

*śri-kryszna-nama, rasane sphuri', pura'la amara aśa
śri-rupa-pade, jaćaje iha, bhaktiwinoda dasa*

Znaczenie tej pieśni jest takie, że Narada Muni, wielka dusza, gra na strunowym instrumencie zwanym *winą*, wibrując dźwięk *radhika-ramana*, jedno z imion Kryszny. Skoro tylko uderza w struny, *bhaktowie* zaczynają odpowiadać, wydając bardzo piękne wibracje. Śpiew wraz akompaniamentem muzycznego instrumentu jest jak deszcz nektaru, a wszyscy *bhaktowie* tańczą w ekstazie osiągając pełnię zadowolenia. Kiedy tańczą, zdają się być szaleńczo odurzeni ekstazą, jak gdyby pili napój zwany *madhuri-pura*.

Siódmy Goswami

Niektórzy z nich płaczą, niektórzy tańczą, a inni – chociaż nie są w stanie tańczyć publicznie – tańczą wewnątrz swoich serc. Pan Śiwa obejmuje Naradę Muniego i zaczyna mówić ekstatycznym głosem, a widząc Pana Śiwę tańczącego z Naradą, Pan Brahma również się przyłącza, mówiąc: „Wszyscy łaskawie intonujcie Hari bol! Hari bol!”. Po chwili z wielkim zadowoleniem przyłącza się również król niebios Indra i zaczyna tańczyć i śpiewać: „Hari bol! Hari bol!”. W ten sposób, dzięki oddziaływaniu transcendentalnej wibracji Świętego Imienia Boga, cały wszechświat przepełnia się ekstazą. Bhaktiwinod Thakur mówi: „Kiedy wszechświat napełnia się ekstazą, moje pragnienie jest zaspokojone. Dlatego modłę się u lotosowych stóp Rupy Goswamiego, aby to intonowanie *harer nama* dalej było tak wspaniale kontynuowane.” (Ś. Bhag. 6.5.22, objaśnienie)

~::~~

Umysł jest zawsze agitowany przez przyjmowanie i odrzucanie, które porównywane są do bezustannie kołyszących się fal mentalnych. Żywa istota unosi się na falach materialnej egzystencji z powodu swego zapomnienia. Dlatego Śrila Bhaktiwinod Thakur śpiewał w *Gitawali*: *miḥe majara waṣe, jaćḥa bhese, khaćḥa habudubu, bhaj*. „Mój drogi umyśle, pod wpływem *maji* unoszą cię fale przyjmowania i odrzucania. Po prostu przyjmij schronienie Kryszny.” *Dźiwa kryszna-dasa, ej wiśwasa, karle ta' ara duḥkha naj* – jeśli po prostu będziemy uważali lotosowe stopy Śri Kryszny za nasze ostateczne schronienie, uchronimy się od tych wszystkich fal *maji*, które przejawiają się rozmaicie jako czynności mentalne i zmysłowe oraz agitacja odrzucania i przyjmowania. (Ś. Bhag. 7.15.53, objaśnienie)

~::~~

Taki wpływ wywiera czysty *bhakta*. Jeśli jest jeden czysty *bhakta*, to jego towarzystwo może stworzyć setki i tysiące czystych wielbicieli. Bhaktiwinod Thakur powiedział, że chwały wajsznawy są proporcjonalne do ilości stworzonych przez niego *bhaktów*. Wajsznawa zajmuje pozycję nadrzędną nie po prostu z powodu żonglerki słownej, lecz dzięki ilości stworzonych przez siebie *bhaktów* Pana. (Ś. Bhag. 9.21.18, objaśnienie)

~::~~

Najłatwiejszy sposób uczynienia postępu duchowego, wyzwolenia z tego materialnego świata i powrotu do domu, z powrotem do Boga, poleca Bhaktiwinod Thakur – *krysznera samsara kara ḥadi' anačara* – należy

Wyjątki z ksiązek Śrila Prabhupady

porzucić wszelkie grzeszne czyny i pozostać w rodzinie Kryszny. A wtedy gwarantowane będzie wyzwolenie. (Ś. Bhag. 10.6.40, objaśnienie)

Inne książki Śrila Prabhupady

Znamy wiele takich przykładów z przeszłości, kiedy to dranie *majawadi* zwodzili swoich studentów, imitując Krysznę po to, by zabawić się poprzez *rasa-lila*. W wielu wypadkach zostali oni zatrzymani przez rząd, aresztowani i ukarani. Również Thakur Bhaktiwinod ukarał kiedyś w Orissie tak zwaną inkarnację Wisznu, który imitował *rasa-lilę* z młodymi dziewczętami. Wielu ludzi wносиło skargi przeciwko owej „inkarnacji”. Bhaktiwinod Thakur był w tym czasie sędzią, a rząd polecił mu zajęcie się tym łotrem, którego Bhaktiwinod Thakur ukarał bardzo przykładnie. (*Kryszna...*, rozdział 32)

~::~~

Zatem całkowite podporządkowanie się oznacza nie tylko podporządkowanie siebie jako duszy, ale również podporządkowanie służbie Pana swojego umysłu i ciała. W związku z tym Bhaktiwinod Thakur śpiewał bardzo piękną pieśń. Ofiarowując siebie jako w pełni podporządkowaną duszę, powiedział: „Mój drogi Panie, ofiarowuję Twojej służbie wszystko, cokolwiek jest moje, mój umysł, moje sprawy rodzinne, moje ciało. Teraz możesz uczynić z nimi, co zechcesz. Ty jesteś najwyższym właścicielem wszystkiego, więc jeśli chcesz, możesz mnie zabić, albo możesz dać mi ochronę. Wszelka władza jest w Twoich rękach. Ja nie mogę rościć sobie pretensji do niczego.” (*Nektar oddania*, rozdział 11)

~::~~

W wersji tym Śrila Rupa Goswami mówi, że *bhakta* powinien być na tyle inteligentny, aby widzieć różnice pomiędzy *kanisztha-adhikari*, *madhjama-adhikari* i *uttama-adhikari*. Powinien on również znać swoją pozycję i nie imitować *bhakty* znajdującego się na wyższej platformie. Śrila Bhaktiwinod dał pewną praktyczną wskazówkę, że wajsznawa na platformie *uttama-adhikari* może być rozpoznany po zdolności nawracania upadłych dusz na wajsznawizm. Nie powinno się przyjmować pozycji mistrza duchowego, dopóki nie osiągnie się platformy *uttama-adhikari*. Wajsznawa będący neofitą czy też wajsznawa usytuowany na środkowej platformie również może przyjmować uczniów, ale tacy uczniowie muszą znajdować się na tej

Siódmy Goswami

samej platformie, i należy pamiętać, że pod takim niedostatecznym przewodnictwem nie mogą oni uczynić dużego postępu w kierunku ostatecznego celu życia. Dlatego *bhakta* powinien starać się wybrać na swojego mistrza duchowego osobę, która jest *uttama-adhikari*. (*Nektar instrukcji*, tekst 5)

~::~~

Śrila Bhaktiwinod Thakur pisze w związku z tym, że Śrī Radha-kunda jest najlepszym miejscem dla osób zainteresowanych czynieniem postępu w służbie oddania w charakterze przyjaciółek (*sakhi*) i zaufanych służek (*mañdźjari*) Śrīmati Radharani. Żywe istoty, które pragną powrócić do domu, do transcendentalnego królestwa Boga, na Golokę Wryndawanę, po osiągnięciu swoich ciał duchowych (*siddha-deha*), powinny zamieszkać nad Radha-kunda, przyjąc schronienie służek Śrīmati Radharani i pod ich kierunkiem zaangażować się w bezustanną służbę oddania dla Niej. Jest to najwyższą pozycją dla tych, którzy zaangażowani są w służbę oddania pod ochroną Śrī Čajtanji Mahaprabhu. (*Nektar Instrukcji*, tekst 11)

~::~~

Fragmenty wykładu

Jeśli jesteśmy zainteresowani nauką o duchowości, musimy podążać za wskazaniem *Wed* podanymi poprzez sukcesję uczniów. Wiedzę duchową można zdobyć wielbiąc Pana oraz *aćarję*. Dzisiejszego dnia powinniśmy więc czcić Bhaktiwinoda Thakura, ponieważ to on odnowił w dzisiejszych czasach sukcesję Pana Čajtanji. Dwa wieki po odejściu Śrī Čajtanji sukcesja była w złym stanie, a Śrila Bhaktiwinod przywrócił czystość temu ruchowi. Powinniśmy zatem modlić się do Bhaktiwinoda i wielbić go, aby pobłogosławił nas możliwością spokojnego uczynienia postępu w świadomości Kryszny, gdyż samo błogosławieństwo *aćarji* wystarczy, abyśmy bardzo szybko uczynili postęp. (Londyn 69-9-23)

DZIEŁA LITERACKIE THAKURA BHAKTIWINODA

1849

Ula-ćandi-mahatmja – bengalski poemat opisujący chwałę Ula-ćandi, Bóstwa Birnagaru.

1850

Hari-katha (Rozmowy o Panu Hari) – poemat po bengalsku.

Lila-kirtana (Chwały rozrywek Pana) – poemat po bengalsku.

1851

Śumbha-Niśumbha-juddha (Walka z Śumbhą i Niśumbhą) – wiersze w bengali opisujące bitwę pomiędzy Durgą a dwoma demonami, zwanymi Śumbha i Niśumbha.

1855

Zbiór artykułów publikowanych tego roku w różnych periodykach i czasopismach.

1857

Porjade I Część pierwsza – poemat w klasycznej angielszczyźnie, opisujący wędrowki Porusa, który walczył z Aleksandrem Wielkim przed nastaniem Chrystusa.

Siódmy Goswami

1858

Poriade II Część druga – druga z planowanych dwunastu części, nigdy nie została jednak dokończona. Pomimo tego te dwa tomy są prawdziwie epicką literaturą.

1860

Maths of Orissa – prozą, po angielsku, o różnych świątyniach, klasztorach i świętych przybytkach w Orissie, które odwiedził Śrila Bhaktiwinod.

1863

Widźana-grama (Opuszczona Wioska) – Thakur Bhaktiwinod opisuje swój powrót do przepięknej wsi Ula (miejsca jego narodzin). Ku swemu przerażeniu odkrywa, że praktycznie wszyscy mieszkańcy zostali zdziesiątkowani przez cholera. Utwór skomponowany w niemetrycznej, rymującej się poezji bengalskiej.

Sannjasin – poemat w bengali.

Our Wants – proza, angielski.

1866

Balide Registry – podręcznik dla Rządowego Departamentu Rejestracyjnego przetłumaczony przez Thakura Bhaktiwinoda na język urdu.

Speech on Gautama – wykład w języku angielskim mówiący o Gautamie Munim i filozofii *njaja* (logiki), zaprezentowany w Ćapra w stanie Bihar.

1868

Sat-ćid-ananda-premalankara (Klejnoty czystej ekstatycznej miłości złożone z wieczności, wiedzy i szczęścia) – poemat po bengalsku traktujący o chwałach Śri Ćajtani Mahaprabhu. Thakur ułożył go po tym, jak pierwszy raz przeczytał *Ćajtanja-ćaritamrytę*, co wielce rozpaliło jego entuzjazm do szerzenia misji Pana Ćajtani.

1869

The Bhagawat: Its Philosophy, Its Ethics, and Its Theology (Bhagawatam – filozofia, etyka i teologia) – wykład po angielsku dotyczący *Śrīmad-Bhagawatam*, wygłoszony w Dinadźpur w Zachodnim Bengal. Po między poruszonymi tematami znajdują się: czym naprawdę jest *Bhagawatam*, jak Pan Ćajtanja nauczał *Bhagawatam*, trzy wielkie prawdy religii doskonałej (*sambandha*, *abhidheja* i *prajodżana*), *maja* jako *śakti* Wszecmonego Pana, obowiązki człowieka wobec Boga, wyższość *Bhagawatam* w świetle syntezy religii teistycznych i kultuwacji *bhakti*.

1870

Garbha-stotra-wjakhja lub **Sambandha-tattwa-ĉandrika** – komentarz prozą po bengalsku dotyczący *Garbha-stotry* z drugiego rozdziału 10-tej Pieśni *Śrīmad-Bhagawatam* (Modlitwy półbogów do Krysny w łonie).

1871

Reflections – poemat po angielsku.

Thakura Haridasa – dziesięć wierszy po angielsku opisujących odejście *Namaĉarji* Haridasa Thakura, które zostały następnie wyrte w *samadhi* Haridasa, znajdującym się nad brzegiem morza w Dżagannatha Puri.

The Temple of Jagannatha at Puri (Świątynia Dżagannatha w Puri) – esej po angielsku, napisany prozą, opisujący historię założenia wielkiej świątyni w Puri w Orissie. Ukazuje on również hipokryzję kapłanów świątynnych w przeciwieństwie do szczerzej służby oddania, pełnionej z czystej miłości do Boga.

The Akharas in Puri – krytyczny artykuł po angielsku, w którym Thakur obnaża praktyki, jakie miały miejsce w niektórych klasztorach w Dżagannatha Puri. Wychodzi na jaw, iż w niektórych z nich kapłani oddawali się podejrzanym praktykom i zakazanym uciechom.

The Personality of Godhead (Osoba Boga) – proza, po angielsku.

Saragrahi (Ten, kto uchwycił sedno) – dwudziesto dwu wierszowy poemat po angielsku opisujący nastrój wielbiciela, który wie, jak zewsząd i ze wszystkiego wyodrębnić esencję świadomości Krysny.

Siódmy Goswami

A Beacon Light (Światło latarni morskiej) – proza, angielski.

To Love God (Kochać Boga) – krótki artykuł po angielsku opisujący *bhakti* jako religię duszy. Ten artykuł został oparty na słowach Jezusa Chrystusa: „Kochaj Boga całym swoim sercem, całym swoim umysłem, ze wszystkich sił i kochaj człowieka jak swojego brata.”

The Attibaris of Orissa (Atibari w Orissie) – list do wydawców *Progress*, odsłaniający poczynania podejrzanej sekty *pseudo-wajsznawów* popularnej w Orissie.

The Marriage System of Bengal (Sposoby zawierania małżeństw w Bengalu) – angielski pamflet opisujący małżeńskie zwyczaje hindusów i żalosne skutki pewnych ich form. Thakur kreśli rys historyczny tradycyjnych związków, wyrażając jednocześnie współczucie dla kobiet padających ofiarą nieludzkich praktyk małżeńskich wśród pewnych grup w Bengalu.

1872

Wedantadhikarana-mala – zbiór sanskryckich wierszy opisujących filozofię *Wedanty*, spisanych przez Thakura oraz opatrzonych jego tłumaczeniami i komentarzami w bengali.

1874

Datta-kaushtubham – sto cztery sanskryckie wersety opisujące filozofię, ułożone przez Śrila Bhaktiwinoda Thakura oraz opatrzone przez niego sanskryckim komentarzem.

1876

Datta-wamśa-mala (Girlanda dla rodziny Datta) – sanskryckie wiersze opisujące genealogiczne pochodzenie rodziny Datta z Bali Samadź. Jako że Thakura przyszedł na świat pod nazwiskiem Datta, jest to praktycznie opis jego przodków.

1878

Bauddha-widźaja-kawjam (Wiersze o pokonaniu buddyzmu) – sanskrycki wiersz obalający ateistyczną filozofię buddyzmu.

1880

Śri Krysna-samhita (Kompendium wiedzy o Krysnie) – zadziwiająca i rewolucyjna rozprawa naukowa dotycząca filozofii Pana Krysny, Jego rozrywek i Jego wielbicieli. Książka zawiera osiemdziesiąt trzy strony wstępu pióra Thakura Bhaktiwinoda, w którym autor rozwija temat filozofii i rozwoju religii w Indiach z historycznego i geograficznego punktu widzenia. Potem, we właściwej części *Sambhity*, znajduje się dwieście osiemdziesiąt jeden sanskryckich wersetów, podzielonych na osiem rozdziałów, które opisują świat duchowy, wielorakie energie Pana, Jego wcielenia, zdumiewające aspekty Jego rozrywek, a także sposoby, jakimi Pan Krysna usunął pewne demoniczne trudności, aby jego wielbiciele mogli poznać nastroje Wradźi. Oprócz tego czytelnik może znaleźć dokładną analizę charakteru człowieka, który osiągnął towarzystwo Krysny, etc. Sankskryckie wersety Thakur Bhaktiwinod opatrzył bengalskim tłumaczeniem i wyjaśnieniami. Książkę zamyka pięćdziesięciostronicowe podsumowanie, w którym rozważa filozofię religijną w świetle zasad *sambandhy*, *abhidheji* i *prajodźżany*. Thakur wyjaśnia, że wszystkie niezwykle wnioski zostały mu objawione podczas głębokiego duchowego transu.

1881

Kaljana Kalpa-taru (Pomyślnie drzewo pragnień) – śpiewnik zawierający sześćdziesiąt trzy pieśni bengalskie opisujące drzewo pragnień, które Thakur sprowadził wprost ze świata duchowego. Z jego pnia wyrastają trzy konary zwane: *Upadeśa* (porada duchowa), *Upalabdhi* (uświadomienie sobie porady) i *Ućchwasa* (wypływające w rezultacie emocje duchowe). W tych porównawczych poematach religijnych Thakur daje relacje z pierwszej ręki o transcendentálnych emocjach, które są naturalną reakcją na ofiarowanie swego życia i duszy Śri Śri Gaura-Nitaj. Następnie opisuje końcowe rezultaty łaski Pana Ćajtjanji, jaka na niego spłynęła: dopuszczenie

Siódmy Goswami

do tajemnych, codziennych rozrywek Śri Śri Radha-Madhawy. Śpiewnik zyskał ogromną popularność zaraz po jego opublikowaniu, a wielbiciele śpiewali zawarte w nim pieśni z wielkim zaangażowaniem i entuzjazmem.

1881

Sadźdzana-toszani (To, co zadowala święte osoby) – miesięczny periodyk wydawany po bengalsku, który Thakur zaczął publikować i redagować w 1881. Do dnia dzisiejszego zachowało się 17 roczników.

1883

Review of the Sanskrit book Nitya-Rupa-samsthapanam (Dowód na istnienie wiecznej formy Pana) – dzieło to zostało ułożone i spisane w sanskrycie przez Panditę Upendrę Mohana Goswamiego Njaja-ratnę. Podaje w nim wiele rzeczowych argumentów zebranych z wielu świętych ksiąg, które dowodzą wieczystej natury formy Bóstwa Pana. Thakur opatrzył książkę angielskim podsumowaniem, kładąc nacisk na pewne punkty jej wywodów i zachęcając czytelników, aby sięgnęli po sanskrycki oryginał.

1885

Wiśwa-wajsznawa-kalpa-tawi (Drzewo pragnień wajsznawów z różnych stron świata) – niewielka książeczka przedstawiająca cele i zadania stowarzyszenia Śri *Wiśwa-wajsznawa Sabha* (Międzynarodowe stowarzyszenie wajsznawów) założonego w Kalkucie przez Thakura.

1886

Śrimad Bhagawad-gita (Pieśń Pana) – najśłynniejsze sanskryckie teksty religijne; Bhaktiwinod opublikował ów rzadki manuskrypt, zawierający sanskrycki komentarz Wiśwanathy Ćakrawartiego Thakura, zatytułowany: *Sarartha-warszini* (Zraszająca wewnętrznym znaczeniem). Thakur Bhaktiwinod napisał obszerny wstęp po bengalsku i każdy sanskrycki werset *Gity* opatrzył tłumaczeniem i komentarzem w bengali, znanym jako *Rasika-rañdzana* (To, co zadowala smakoszy rasy).

1886

Śri Ćajtanja-śikszamrita (Nektariańskie nauki Śri Ćajtanji) – praca filozoficzna, napisana prozą w bengali, mająca na celu ukazanie, jak można we współczesnym świecie wprowadzić w życie nauki Pana Ćajtanji. Między innymi oznacza to zatarcie różnic pomiędzy różnymi religiami świata. Te nauki bazujące na słowach Pana Ćajtanji skierowanych do Rupy i Sanatany Goswamiego, które można znaleźć w Ćajtanja-ĉaritamrycie, są niczym deszcz czystego nektaru i stąd księga została podzielona na osiem strug, a każda z nich dodatkowo składa się z „deszczy”. Osiem zasadniczych „deszczy” to 1) Ustanowienie Najwyższej Religii; 2) Drugorzędne powinności lub Czynności Religijne; 3) Pierwszorzędne Obowiązki, czyli Miłosa Służba Oddania; 4) Rozważania na temat Spontanicznej Służby Oddania; 5) Rozważania na temat Ekstatycznej Służby Oddania; 6) Rozważania na temat Służby Oddania w Czystej Miłości do Boga; 7) Rozważania na temat Transcendentalnej Dojrzałości i 8) Konkluzje.

1886

Sanmodana-bhaszjam (Komentarz, który sprawia wielką przyjemność) – wyczerpujący sanskrycki komentarz do ośmiu wersetów – pouczeń Śri Ćajtanji Mahaprabhu, zatytułowanych *Śikszasztakam*. Do każdego z wersetów Thakur dołączył pieśń po bengalsku, która opisuje nastroje oddania Pana Śri Ćajtanji.

Bhadźana-darpana-bhaszja (Komentarz, który niczym lustro odbija pełne oddania wielbienie) – sanskrycki komentarz do dwunastowierszowej modlitwy *Manah-Śiksha* (Nauki dla umysłu), Raghunatha Dasa Goswamiego. Thakur dołączył do niej także bengalskie tłumaczenie i komentarz do każdego z wersetów, które wielbiciele powinni regularnie śpiewać.

Daśopanisad-ĉurnika (Ziarnko pyłu z dziesięciu Upaniszadów) – książka napisana prozą po bengalsku, zawierająca podstawowe informacje zebrane z dziesięciu najważniejszych *Upaniszadów* (wybranych spośród stu ośmiu).

Bhawawali (Ekstazy) – wersety w sanskrycie na temat *rasy*, autorstwa najwyższej klasy *aĉarjów*, a skompilowane przez Thakura opublikowane wraz z jego tłumaczeniem w formie bengalskich pieśni.

Siódmy Goswami

Prema-pradipa (Promień światła boskiej miłości) – powieść filozoficzna napisana prozą po bengalsku. Akcja koncentruje się wokół podróży trzech mężczyzn z Kalkuty do Wryndawany, gdzie mają spotkać wajsznawę (który jest także joginem mistykiem). Ich celem jest poznanie jego transcendentalnej nauki. Dwóch z nich, będących impersonalistami, z wolna wykształca w sobie wiarę w oddanie Najwyższemu Panu, podczas gdy trzeci daje się zwieść mistycznym procesom jogi, odbierając sobie rzadki skarb ekstatycznej miłości do Kryszny. Książkę podzielono na dziesięć rozdziałów, zwanych „promykami światła”.

Śri Wisznu-sahasra-nama-stotram (Hymn składający się z tysiąca imion Wisznu) – zasadniczo ta modlitwa wchodzi w skład *Mahabharaty*, jednak została osobno opublikowana przez Thakura i opatrzona sanskryckim komentarzem Śriła Baladewy Widjabhuszany, zatytułowanym *Namartha-śudha* (Nektar znaczenia Świętych Imion).

1887

Śri Kryszna-widźaja (Zwycięstwo Pana Kryszny) – słynny bengalski epos napisany prostym językiem, opiewający rozrywki Śri Kryszny. Powstał około roku 1470 wychodząc spod pióra Maladhary Wasu (Gunaradża Khan). Książka ta stanowiła jedną z ulubionych lektur Śri Ćajtanji Mahaprabhu. Została wydana i opatrzona wstępem napisanym po bengalsku przez Thakura Bhaktiwinoda.

Śri Ćajtanjopanisad (z *Atharwa Wedy*) – traktat w sanskrycie opisujący pojawienie się Śri Kryszny jako wielkiego nauczyciela miłości do Boga, Ćajtanji Mahaprabhu. Te dziewiętnaście wersetów zostało wydane i opublikowane przez Thakura Bhaktiwinoda wraz z jego zwięzłym, sanskryckim komentarzem, *Śri Ćajtanja-čaranamryta* (Nektar Lotosowych Stóp Pana Śri Ćajtanji) i bengalskim tłumaczeniem oryginalnego tekstu sanskryckiego pióra Madhusudany Dasa, zwanym *Amryta-bindu* (Kropla nektaru).

1888

Wryndawana-siddhanta-mala (Girlanda konkluzji wajsznawa) – praca napisana po bengalsku, podsumowująca założenia filozofii wajsznawizmu

Dzieła literackie Thakura Bhaktiwinoda

gaudija. Thakur pragnął, aby ta książka była przystępna dla zwykłego czytelnika, stąd napisał ją prostym, pozbawionym dwuznaczności językiem. Niektóre z tematów w niej poruszanych to: zaakceptowanie *bona fide guru*, intonowanie Świątych Imion bez obraz, regularne praktykowanie *kirtanu* itp. Pierwszy rozdział przyjmuje formę pytań i odpowiedzi.

1890

Amnaja-sutram (Kody wedyjskie) – klasyczna sanskrycka kompozycja, w głównej mierze oparta na *Upaniszadach*, przedstawiona w formie stu trzydziestu aforyzmów. Każdemu z nich towarzyszy krótki komentarz w sanskrycie zawierający w sobie cytaty z innych starożytnych tekstów. Autor prezentuje także swoje własne wyjaśnienie oraz bengalskie tłumaczenie zatytułowane *Laghu-bhaszja* (Krótkie objaśnienie). Praca opisuje podstawowe prawdy filozofii wajsznawa, jak przekazano je w *Wedach* pod postacią zwięzłych objawień transcendentálnych faktów. Sto trzydzieści aforyzmów podzielono na szesnaście zwięzłych i niepodważalnych rozdziałów, opisujących: Pana jako Źródło Energii, Jego duchową i zewnętrzną energię, siedzibę, Jego energię, dusze indywidualne, etapy istnienia *dźiw*, sposoby osiągnięcia ostatecznego celu życia, oddanie w praktyce, odrzucenie zła, praktykowanie transcendentálnego *bhadźanu*, ekstazę oddania itp.

Śri Nawadwipa-dhama-mahatmja (Chwały świętej siedziby Pana w Nawadwipie); **Parikrama-khanda** (Pieśń opisująca pielgrzymkę) – osiemnaście rozdziałów wierszem w bengali, w których Thakur opisuje szczegółową podróż po ziemi Nawadwipy, gdzie oprowadzającym jest Pan Nitjananda. Zabierając ze sobą Śrila Dźiwę Goswamiego, Pan Nitjananda Prabhu wskazuje różne miejsca pielgrzymek i opowiada historie, jakie kryją się za tymi świętymi przybytkami.

Śri Nawadwipa-dhama-mahatmja Pramana-khanda (Pieśń opisująca duchowe dowody) – pięć rozdziałów niesamowitych cytatów z wielu różnych pism wedyjskich, *Puran* i *Sambit*, które wychwalają świętą ziemię Nawadwipy.

Siddhanta-darpanam (Lustro prawdy) – filozoficzne dzieło napisane w sanskrycie przez Śrila Baladewę Widjabhuszanę, wydane i opracowane

Siódmy Goswami

przez Thakura Bhaktiwinoda i opatrzone jego bengalskim tłumaczeniem prozą. Thakur bardzo cenił sobie tę książkę, bowiem za sprawą licznych cytatów udowodniała ona, że *Śrimad-Bhagawatam* jest niczym klejnot koronny wszystkich *Puran*.

1891

Śrimad Bhagawad-gita (Pieśń Pana) – książka opracowana i opublikowana przez Thakura Bhaktiwinoda wraz z sanskryckim komentarzem Śrila Baladewy Widjabhuszany, *Gita-bhuszana* (Ozdoba Gity), oraz jego własnym, bengalskim tłumaczeniem, zwanym *Widwad-rañdżana* (To, co sprawia przyjemność mądrym).

Śri Godruma Kalpatawi (Drzewo Pragnień Wyspy Godruma) – zbiór bengalskich esejów opisujących *Nama-hatta* – program Thakura, czyli Rynek Świętego Imienia. Autor opisuje w nim sposoby nabycia Świętego Imienia, różnych pracowników rynku, ich kwalifikacje oraz sposoby pracy misjonarskiej.

1892

Śri Hari-nama (Święte Imię Pana Hari) – drugi rozdział *Wryndawana-siddhanta-mali*, wydany w formie broszurki. Ta publikacja, przeznaczona dla szerokiego kręgu odbiorców, miała wspomóc szerzenie programu *Nama-hatta* (Rynku Świętego Imienia). Książeczka ta opisuje chwały Świętego Imienia opierając się na cytatach z różnych pism świętych, oraz zawiera objaśnienia do nich napisane przez różnych *aćarjów*. Zawiera także listę dziesięciu obraz przeciwko intonowaniu Świętych Imion.

Śri Nama (Święte Imię) – trzecia część *Wryndawana-siddhanta-mali*, wydana w formie broszurki, która także miała wspierać działalność *Nama-hatta* Thakura. Praca zaczyna się od krótkiego wstępu, potem zostaje wymienionych sto imion Pana Ćajtjanji ułożonych w osiem pieśni, które należy śpiewać w trakcie *kirtanu*. Po nich znaleźć można jeszcze trzy pieśni o chwałach Pana Ćajtjanji. Na koniec zamieszczono esej napisany prozą po bengalsku, zatytułowany *Śri Śri Godruma-ćandra's Order*, który przedstawia nakazy, jakie Pan Ćajtjanja zostawił Swym wielbicielom, jak zostało to

Dzieła literackie Thakura Bhaktiwinoda

opisane w *Ājtanja-bhagawata* (*Madhja-lila*, Rozdział 13) – *bolo kryszna, bhadža kryszna, koro kryszna-śiksza* – „Idąc do wszystkich domów i każdego z osobna, proście: Intonujcie Kryszna, czcicie Krysznę i postępujcie wedle Jego poleceń!”. Z tego powodu Thakur Bhaktiwinod przywołuje siódmy rozdział *Jedenastej Pieśni Śrimad-Bhagawatam*, w którym Narada Muni wyjawia Maharadźowi Judhiszthirze trzydzieści cnót, po których poznać można osobę religijną.

Śri Nama-tattwa-śikszasztaka (Osiem wersetów opisujących prawdę o Świętym Imieniu Pana) – czwarta część *Wryndawana-siddhanta-mali*, podobnie jak i poprzednie została wydana w formie niewielkiej książeczki. Na jej kartach autor systematycznie przedstawia każdy z ośmiu wersetów *Śikszasztakam* Pana Ājtanji. Jako pierwsze zaprezentowane zostały wersety w sanskrycie, potem ich tłumaczenia na bengalski prozą autorstwa Śrila Bhaktiwinoda Thakura, które następnie zostają rozwinięte w pieśń. Przedstawiwszy w ten sposób każdy z wersów, Thakur kończy zbiór kolejnymi pieśniami, w których poucza ludzi, błagając jednocześnie, by wzięli sobie do serca te nektariańskie nauki Pana Ājtanji.

Śri Nama-mahima (Chwały Świętego Imienia) – piąta część *Wryndawana-siddhanta-mali*, wydana tak samo, jak i poprzednie. Po krótkim wstępie Thakur prezentuje ośmiowersową sanskrycką modlitwę ułożoną przez Śrila Rupę Goswamiego, *Śri Namasztakam*, opisującą chwały Świętego Imienia Pana. Każdemu wersowi towarzyszy tłumaczenie Thakura napisane po bengalsku prozą i rozwinięte później w pieśń. Konkluzję stanowią trzy kolejne pieśni wychwalające wiele imion Pana Kryszy, włączając w to dwie pieśni *Nama-hatta*, opisujące jak Pan Ājtanja i Nitjananda głosili te imiona (*Jaśomati-nandana; Boro sukher khabor gaj; Dojal nitaj-ājtanja bole načh re amar man*).

Śri Nama-pračara (Nauczanie Świętego Imienia) – szósta część *Wryndawana-siddhanta-mali*, wydana jak poprzednie w formie broszurki. Na początku Thakur Bhaktiwinod przedstawia swoją pieśń w bengali *Nadija godrume nitjananda mahadžana*, opatrując ją dogłębnym komentarzem do każdego z czterech wersów. Następnie prezentuje jedenaście kolejnych pieśni zawierających istotę nauk Pana Ājtanji, które skomponował, aby zwykli ludzie mogli je śpiewać w czasie *kirtanów* i *bhadžanów*.

Siódmy Goswami

Śrīman Mahāprabhur Śikṣa – książka napisana przez Bhaktiwinoda Thakura, dzieląca się na jedenaście rozdziałów. W pierwszym autor podsumowuje filozofię Śrī Ćajtanji wedle dziesięciu kategorii (*daśa mula*). Następane dziesięć rozdziałów to dokładna analiza zagadnienia. Wszelkie wnioski filozoficzne są konfrontowane z uznanymi tekstami sanskryckimi, którym towarzyszą bengalskie tłumaczenia prozą i obszerne wyjaśnienia.

1893

Tattwa-wiweka (Odróżnianie różnych prawd) – opatrzona podtytułem *Sač-čid-anandanubhuti* (Realizacja wieczności, wiedzy i szczęścia). W tej książce Thakur Bhaktiwinod rozważa różne zasady Śrī Ćajtanji w świetle nauk innych filozofów, zarówno pochodzących z Orientu, jak i z Zachodu. Wymienia takich greckich myślicieli jak Leucypiusz, Demokryt, Platon, Arystoteles, zachodnich uczonych: Diderota i Lametrie z Francji, Lukrecjusza z Włoch, Von Holbacha z Niemiec, Yangchoo z Chin; Ćarwakę z Indii; czy angielskich badaczy Mill'a, Lewisa, Paine'a, Carlyle'a, Benthama, Combe'a, itp. Książka zawiera czterdzieści osiem sanskryckich wersetów opatrzonych wyczerpującym komentarzem po bengalsku. *Pierwsza Realizacja* to trzydzieści trzy wersety zatytułowane *Realizacja Wieczności*, zaś *Druga Realizacja*, na którą składa się piętnaście wierszy, opatrzona została tytułem *Realizacja Wiecznej Świadomości*.

Śoka-śātana (Rozproszenie smutku) – niewielka książeczka zawierająca trzynaście bengalskich pieśni, które Thakur skomponował pomiędzy 1888 a 1890 rokiem. Przeznaczone były do śpiewania dla ogółu ludzi, jako że opisywały wydarzenie z życia Pana Ćajtanji, podkreślone za pomocą istotnych nauk o podstawowych prawdach transcendentalnych. Rozrywkę tę krótko wspomniął Wryndawan Das Thakur w *Śrī Ćajtanja-bhagawata*, zaś Thakur rozwinął opis. A oto historia: Pewnego razu, w trakcie całonocnego *kirtanu* prowadzonego przez Pana na podwórzu Śrīwasa Pandita, jeden z pięciu synów Śrīwasa nagle zmarł z powodu choroby. Wszystkie kobiety podniosły lament. Śrīwas, który tańczył z Panem Ćajtanją na podwórzu, usłyszał ich płacz. Wrócił do domu, uspokoił kobiety słodkimi instrukcjami duchowymi i powrócił do *kirtanu*, jakby nic się nie stało. Rankiem, kiedy *kirtan* w końcu dobiegł końca, Śrī Ćajtanja Mahāprabhu zapytał, czy w domu

Dzieła literackie Thakura Bhaktiwinoda

nie stało się coś złego, bowiem wyczuł, że coś jest nie tak. Usłyszawszy opowieść o smutnym losie chłopca, poczuł ból rozłąki i poprosił, aby zwłoki wyniesiono na dwór. Pan przywołał duszę zmarłego z powrotem do ciała i zaczął pytać, a chłopiec wyjawiał wiele transcendentalnych prawd. Potem Pan Ćajtanja, wraz ze wszystkimi wielbicielami, odprawił z wielkim entuzjazmem ceremonię pogrzebową, do której przyłączyło się uosobienie rzeki Ganges, sama Śri Dźahnawi Dewi.

Śaranagati (Osiągnięcie schronienia) – bengalski śpiewnik zawierający pięćdziesiąt nektariańskich pieśni o procesie czystego oddania lotosowym stopom Pana Kryszny. Książka zyskała ogromną popularność, a zawarte w niej hymny są codziennie śpiewane w setkach świątyń w Indiach i na całym świecie. Za jej podstawę posłużyło sześć procesów podporządkowania się, opisanych przez Rupę Goswamiego w *Bhakti-rasamryta-sindhu*. Pierwsza część składa się z 32 pieśni opisujących nastroje wielbiciela, który systematycznie podąża za sześcioma procesami podporządkowania. Potem jest trzynaście pieśni zwanych *Bhadźana-lalasa*, czyli *Gorliwe pragnienie wielbienia*. Po nich dodano trzy zatytułowane *Siddha-lalasa*, lub *Gorliwe pragnienie doskonałości* oraz na sam koniec *Śaranagati*. Thakur podsumowuje książkę dwoma ważnymi pieśniami: *Wigjapti* czyli *Wyznania*, to jego nadzieja, iż pewnego dnia będzie związany całym swym umysłem, duchem i ciałem z miłosną służbą duchową. Druga to *Śri Nama-mahatmja*, czyli *Chwały Świętego Imienia*. Pieśń ta opisuje niesamowity efekt, jaki ma Święte Imię Pana i jak może ono sprowadzić wielbiciela do Boga. (Uwaga: druga część trzynastu pieśni zatytułowana *Bhadźana-lalasa* to pieśni bengalskie oparte na sanskryckich wersach *Śri Upadeśamryty* Rupy Goswamiego, czyli *Nektaru Instrukcji*).

Gitawali (Seria pieśni) – bengalski śpiewnik zawierający siedemdziesiąt trzy nektariańskie pieśni, które miały być regularnie intonowane przez wielbicieli. W istocie wiele z nich weszło do codziennej praktyki oddania wielbicieli na świecie. Książka zaczyna od dwóch *Arunodaja Kirtanów*, czyli pieśni, które należy śpiewać o świcie, kiedy horyzont rumieni się od pierwszych promieni słońca. Następne są cztery pieśni *arati*, przeznaczone do śpiewania podczas ceremonii wielbienia Bóstw na ołtarzu. Kolejnych sześć opisuje nastroje oddania podczas honorowania resztek pożywienia

Siódmy Goswami

Pana (*prasada*). Osiem następnych hymnów wychwala doniosłość *Nagara kirtanu*, czyli intonowanie Świętego Imienia Pana podczas pochodu przez miasto. Jedenaście następnych utworów wymienia ponad sto imion Śri Ćajtjanji Mahaprabhu, a trzynaście następnych pieśni sto dwadzieścia imion Pana Kryszny. Pięć pieśni opisuje chwałę wielu Świętych Imion Kryszny. Tyleż samo hymnów poświęcono próbom osiągnięcia największego celu w życiu (*Śrejo Nirnaja*). Dwie pieśni pouczają tępy umysł, jak powinien wielbić Pana. Osiem następnych oparte jest na sanskryckiej modlitwie Śrila Rupy Goswamiego *Namasztaka* (Osiem modlitw do Imienia); tyle samo pieśni opiewa chwały Śrimati Radharani (*Śri Radhasztaka*); a kolejne osiem zostało oparte na tyluż modlitwach napisanych przez Śri Ćajtjanję Mahaprabhu, zwanych *Śikszasztaka*. Jedna z pieśni, pełna intensywnej, żarliwej tęsknoty za najwyższą duchową doskonałością, nosi tytuł *Siddha Lalasa*. Na końcu wymienić należy sanskrycki hymn ułożony przez Śrila Bhaktiwinoda Thakura, składający się z dwudziestu wersetów, zatytułowany *Śri Śri Godruma-čandra Bhadžanopadeša* (Instrukcje wielbienia Pana Ćajtjanji, Księżycy Godrumy).

Gita-mala (Girlanda z pieśni) – bengalski śpiewnik z osiemdziesięcioma nektariańskimi pieśniami pogrupowanymi w pięć rozdziałów: 1) *Jamuna-Bhawawali* w dwudziestu siedmiu pieśniach opisuje łagodne ekstazy *šanta* i *dasja-rasy*, tak jak zostały one objawione w słynnej modlitwie *Stotra-ratna* Śri Jamunačarji; 2) *Karpanja-pańdźika* to dziennik pokornej tęsknoty za wieczną służbą dla Śri Śri Radha-Kryszny, objawionej w modlitwie z książki Śrila Rupy Goswamiego *Stawa-mala*; 3) *Šoka-šatana* to trzynaście pieśni szczegółowo opisujących pewną rozrywkę Śri Ćajtjanji Mahaprabhu, w trakcie której przywrócił On życie zmarłemu synowi Śriwasa Thakura; 4) *Rupanuga-bhadžana-darpana* – to religijna rozprawa naukowa, w której analizie zostają poddane duchowe czynności w rozrywkach Pana Kryszny. Ukazane w niej nastroje doskonale pokazują, jak Śrila Bhaktiwinoda Thakur pojmuje prawdy wyjawione przez Śrila Rupę Goswamiego w dziele *Bhakti-rasamryta-sindhu* i *Udźdźwala-nilamani*. Ten rozdział opisuje również praktyki, które wymagane są, aby dołączyć do wiecznych rozrywek Pana. 5) *Siddha-lalasa* to dziesięć niezwykłych pieśni opisujących pragnienie pozyskania duchowego imienia, odzienia, ciała i szczególnej służby w wiecznym królestwie na Goloce Wryndawanie.

Baula-sangita (Pieśni szalonego wędrownego mnicha) – zbiór dwunastu pieśni ułożonych wierszem po bengalsku. Bhaktiwinod Thakur dostrzegł, że społeczeństwo Indii w jego czasach zostało zalane przez wiele grup tak zwanych wielbicieli, które zwykły wędrować po wiejskich okolicach, śpiewając nic nie znaczące pieśni i żebrząc. Nazywano ich *baula*, czyli transcendentálnymi szaleńcami. Thakur dostrzegł ich fałsz i napisał tych dwanaście pieśni, aby zwykli ludzie przejrżeli na oczy i zauważyli różnicę pomiędzy fałszywymi, a prawdziwymi *baulami*. Język tych pieśni jest wzorowany na potocznej mowie tamtych czasów, a Thakur podpisał się pod nimi jako *Ānda Baula*, zakładając, że w ten sposób ludzie łatwiej przyjmą je do siebie. Każda z pieśni opisuje różne oszustwa, jakie popełniali *baulowie*, wystawiając na widok publiczny ich hipokryzję oraz wysnuwając propozycję, aby naprawili swe postępowanie, podążając za nakazami Pana Ājtanji zgodnie z uznanymi zasadami duchowymi.

Dalaler Gita (Pieśń Pośrednika) – wierszowana bengalska pieśń opisująca, jak Pan Nitjananda otworzył Rynek Świętego Imienia w *Surabhi-kuńdz*, która stała się główną siedzibą Thakura na wyspie Godruma w Nawadwipie. Mówi on, że Śri Nitjananda sprzedaje Święte Imię jedynie za cenę wiary, i zachęca swoich współbraci, aby kupili te transcendentalne dobra.

Nama-bhadźana (Wielbienie Świętego Imienia) – niewielki tomik prozy angielskiej opisującej Święte Imię Kryszny. Autor rozważa cel – *Kryszna-premę*, który można osiągnąć za sprawą samego śpiewania. Przytaczając liczne cytaty z różnych pism, określa ogromną chwałę Imienia, analizuje proces oddawania Mu czci i dowodzi, że jest Ono wcieleniom Boga na ziemi. Na koniec prezentuje różne poziomy oddania, które pojawiają się w duszy wracającej do domu, do Boga.

Dźajwa Dharma (Wieczna religia duszy) – powieść filozoficzna napisana prozą po bengalsku. Większość książki stanowi dialog złożony z pytań i odpowiedzi stawianych przez różne postaci. Głównym bohaterem jest Prema Dasa Babadźi, który znany jest jako *paramahamsa*, czyli najwyższy, podobny łabędziowi wielbiciel Pana. Pewnego dnia Babadźi zostaje zagadnięty przez *sannjasina*, który jest świetnie odczytany w pismach, lecz jak dotąd był oddany impersonalnej koncepcji Absolutu. *Sannjasin* zadaje wiele pytań, a Babadźi udziela wyczerpujących odpowiedzi, przekonując

Siódmy Goswami

sannjasina o wyższości osobowego teizmu wajsznawów. Pozostali bohaterowie są stopniowo wprowadzani do akcji i oni również zadają wiele pytań, biorąc udział w dyskusji.

Ta bardzo gruntowna praca dotyka niemal wszystkich najważniejszych tematów związanych z oddaniem, a Thakur obficie cytuje pisma święte na poparcie swoich wniosków. Podzielona na czterdzieści rozdziałów powieść została napisana tak, że nawet osoby bez znajomości kultury kręgu sanskryckiego są w stanie przyswoić i pojąć objawione prawdy.

Pośród poruszanych tematów znajdują się: wieczysta natura duszy, prawda kast, odpowiednia organizacja życia domowego, historyczna perspektywa wiecznej religii, metody, jakimi dusza jest w stanie się wyzwolić z kajdan cielesności, spontaniczna służba oddania, prawda o Świętym Imieniu Pana, unikanie obraz wobec Imienia, prawdziwe imię a pozorne miano itp. Piętnaście rozdziałów *Dżajwa Dharmy* traktuje z wielką dokładnością o transcendentalnej *rasie*. Dwóch szczerych wielbicieli zwanych Widżaja Kumara i Wradża-natha zadaje Prema Dasie Babadźiemu wiele pytań i razem omawiają naturę symptomów ekstazy, boskich emocji, przywiązanie do Pana w neutralności, służbie, przyjaźni itp. Widżaja-kumara, który pragnie więcej usłyszeć o smaku małżeńskim, zostaje skierowany przez Premadasę Babadźiego do Puri, do lotosowych stóp Guru Goswamiego, ucznia Swarupy Damodara Goswamiego. Od niego poznajemy rolę Kryszny jako Największego Bohatera, Radhy – Największej Bohaterki, towarzyszek Radhy, które stymulują ekstatyczną miłość, rozrywki Pana, które mają miejsce podczas ośmiu części dnia, różne radości dzielone przez Boską Parę itp.

Książka kończy się opisem dwóch wielbicieli – Wradża-nathy i Widżaji – osiągających największy cel życia. Bardzo poważnie przyjmują duchową wiedzę, wyrzekają się doczesnych dóbr i z całego serca do końca swoich dni sławią Pana Wradża-natha na brzegach Gangesu w Śridhama Majapura, a Widżaja-kumara w oddalonej od cywilizacji chatce na brzegu morza w Puri. Absorbując się na codzien rozrywkami Najwyższego Pana, pozostają całkowicie pochłonięci ekstatyczną miłością do Niego, aż porzucają ziemskie ciała i z radością wracają do Boga, Najwyższej Osoby.

Tattwa-sutram (*Aforyzmy o prawdzie*) – pięćdziesiąt sanskryckich aforyzmów podzielonych na pięć rozdziałów, które Śrila Bhaktiwinoda Thakur

Dzieła literackie Thakura Bhaktiwinoda

opatrzył sanskryckimi i bengalskimi komentarzami: 1) Najwyższy Pan i Prawda Absolutna; 2) Znaczenie *śit* – zasady poznania; 3) Znaczenie *aśit* – nietrwałej manifestacji materialnej; 4) Relacja pomiędzy Panem a Jego częstkami i fragmentami; oraz 5) Podsumowujące prawdy dotyczące zasad oddania. Wszystkie konkluzje zaprezentowane w tej książce poparte są obszernymi cytataми z *Upaniszadów*, *Bhagawad-gity*, *Narada-Pañćaratry*, *Puran* oraz wielu innych pism.

1894

Wedarka-didhiti (Promień Słońca Wed) – sanskrycki komentarz do *Ísopaniszadu* znaleziony w części *Wadźasaneja Samhity*, części *Śukla Jadźur Wedy*. Ten komentarz autorstwa Śrila Bhaktiwinoda Thakura został opublikowany wraz z sanskryckim wyjaśnieniem Śrila Baladewy Widjabhuszany, zwanym *Ísopaniszad-bhaszjam* (Objaśnienie *Ísopaniszadu*). Do tekstu dołączono także sanskryckie notatki spisane przez przyjaciela Bahktiwinoda Thakura – Śrijuktę Śjamalala Goswamiego Siddhantę Waćaspatiego, zatytułowane *Ísopaniszad bhaszja-rahaska-wiwrity* (Znaczenie wewnętrznych sekretów objaśnienia *Ísopaniszadu*), oraz wyjaśnienia do *Ísopaniszadu*, napisane po bengalsku przez Śjamalala Goswamiego i zatytułowane *Siddhantanuwada* (Tłumaczenie prawdy).

Tattwa-muktawala (Perłowy naszyjnik prawdy), opatrzona podtytułem **Majawada Śata-duszani** (Stukrotne pokonanie impersonalistów) – sto dziewiętnaście sanskryckich wersetów ułożonych przez Madhwaćarję, obalających impersonalną filozofię *adwajta wedanta*, która rozprzestrzeniła się po całych Indiach za sprawą Śankaraćarji. Na dzieło składają się wielce zabawne wiersze, które ostrzem prostej i bezpośredniej logiki przesywają zasłonę fałszu *majawadich*. Bhaktiwinod Thakur opublikował ten zbiór wraz z własnym tłumaczeniem prozą po bengalsku. Śri Madhwaćarja stworzył mistrzowskie dzieło, po lekturze którego nikt nie padnie już ofiarą tak zwanej bezosobowości Pana. Czerpiąc z różnych źródeł, rozsnuwając pełne przemyślności wnioski i odwołując się do zwykłego ludzkiego wyczucia, Śri Madhwaćarja potrafił udowodnić wieczną osobowość Pana.

1895

Amryta-prawaha-bhaszja (Komentarz kąpiący w nektarze) – bengalski komentarz do *Ājtanja-ĉaritamryty* Kryszna Dasa Kawiradża Goswamiego. Thakur rozpoczyna i kończy swoją pracę wierszem, ale główna część jego wywodu napisana jest prozą. Początek każdego z sześćdziesięciu dwóch rozdziałów stanowi zebranie wynikających z niego wniosków, a w tekście powołuje się na wiedzę, która wypływa zarówno z wielu starożytnych tekstów, jak i komentarzy współczesnych *aĉarjów*.

Hari-bhakti-kalpa-latika (Pnącze pragnień oddania dla Pana Hari) – praca w sanskrycie koncentrująca się na czystym oddaniu, napisana przez nieznanego autora. Opracowana i wydana przez Śrila Thakura Bhaktiwinoda, zawiera tylko sanskrycki tekst. Oryginał został odnaleziony, kiedy Thakur mieszkał w Dźagannatha Puri. Choć autor pozostawał nieznanym, Thakur docenił czyste oddanie bijące ze słów jego tekstu. Książka jest niczym pnącze wiary, które dzieli się stopniowo na trzynaście „kiści”. Opisuje dziewięć rodzajów służby oddania, począwszy od słuchania, poprzez intonowanie, rozpamiętywanie itp. Książka kończy się dokładnym opisem wielbiciela, który osiągnął tymi sposobami transcendencję.

Szodaśa Grantha (Szesnaście ksiąg) – zbiór szesnastu niedługich tekstów napisanych przez Śri Wallabhāĉarję, znaczącego *aĉarję*, który żył w czasach Pana Ājtanji. Dzieło to, wydane i opracowane przez Thakura, zawiera jedynie sanskrycki oryginał.

Śri Gauranga-stawa-kalpataru (Drzewo pragnień modlitwy do Pana Gaurangi) – dwunastowierszowy poemat w sanskrycie, który pochodzi z książki Śrila Raghunatha Dasa Goswamiego *Stawawali*. Opracowany i wydany przez Thakura jako czysty tekst sanskrycki. Modlitwa opisuje niewyobrażalne, ekstazyjne przemiany ciała Pana Ājtanji, które później zmanifestowały się w Dźagannatha Puri. Autor błaga o wizję tych ekstazyjnych transformacji, aby mógł ją na zawsze zachować w sercu.

Manah-santosani (To, co sprawia przyjemność umysłowi) – tłumaczenie na bengalski wierszem sanskryckiej pracy zatytułowanej *Śri Kryszna Ājtanjodajawali* pióra Pradjumny Miśry, krewnego Ājtanji Mahaprabhu. Autorem przekładu był Śri Dźagaj Dźiwan Miśra, w ósmym pokoleniu potomek Paramanandy Miśry, starszego brata ojca Ājtanji Mahaprabhu,

Dzieła literackie Thakura Bhaktiwinoda

Dźagannatha Miśry. Dzieło opracowane i wydane przez Thakura Bhaktiwinoda zawiera tylko oryginalny tekst.

Mukunda-mala-stotram (Girlanda modlitw do Mukundy) – religijna praca w sanskrycie pochodząca z Południowych Indii i napisana przez jednego z dwunastu *alwarów*, Króla Kulaśekhara. Czysty, pozbawiony komentarzy sanskrycki tekst został opracowany i wydany przez Bhaktiwinoda Thakura. Dzieło składa się z sześćdziesięciu dwóch wersetów i jest to modlitwa wychwalająca transcendentalną pozycję Pana i wznosząca błaganie o wieczną służbę u Jego lotosowych stóp.

Śri Lakszmi-ćarita (Życie i charakter Bogini Fortuny) – krótki tekst po bengalsku spisany wierszem przez Śri Maladhare Wasu (Gunaradžę Khana), szanowanego autora *Śri Kryszna-widźaja* (pierwszej książki bengalskiej). Opracowany i wydany jako oryginalny tekst przez Thakura Bhaktiwinoda.

Bala-kryszna-sahasra-nama (Tysiąc imion maleńkiego Kryszny), **Gopala-sahasra-nama** (Tysiąc imion Kryszny Pastuszka), **Krysznaszottara-Śata-nama** (108 Imion Kryszny), **Radhika-sahasra-nama** (Tysiąc Imion Śrimati Radharani) – cztery różne *nama-stotry* zaczerpnięte z *Narada Pañćaratry*. Opracowane i wydane w formie czystego tekstu sanskryckiego przez Thakura Bhaktiwinoda. Wydrukował tę ambrozjańską książkę dla wielbicieli, którzy chcieli śpiewać owe wiersze jako część codziennych praktyk religijnych.

Śriman Mahaprabhor aszta-kalija-lila-smarana-mangala-stotram (Pomyślna modlitwa o pamiętanie rozrywek Pana Ćajtjanji podczas ośmiu pór dnia) – dwanaście wersetów sanskryckiego poematu opiewającego rozrywki Śri Ćajtjanji, spisanych przez anonimowego autora. Bhaktiwinod Thakur opracował i wydał to dzieło jako czysty tekst sanskrycki. Modlitwa ta została pomyślana jako część codziennych modłów wielbicieli podążających ścieżką rozrywek Pana Ćajtjanji, kiedy On smakował rozrywki Śri Śri Radha-Kryszny podczas każdej z ośmiu części dnia.

1896

Śri Gauranga-lila-smarana-mangala-stotram (Pomyślna modlitwa o pamiętanie rozrywek Pana Ćajtjanji) – sto cztery wersety w sanskrycie

Siódmy Goswami

stanowiące zwięzły opis wszystkich rozrywek i nauk Sri Ćajtanji, które można znaleźć w *Śri Ćajtanja-Bhagawata* i w *Śri Ćajtanja-ĉaritamr*ycie. Thakur napisał tę książkę w odpowiedzi na prośby wielbicieli, którzy prosili o pieśni, którymi mogliby codziennie chwalić Pana Ćajtanję. Książkę rozpoczyna czterdzieści siedem stron wstępu napisanego prozą po angielsku, zatytułowanego *Śri Ćajtanja Mahaprabhu. Jego życie i przykazania*. Zawarł w nim streszczenie zawartości sanskryckich wierszy. Poezji towarzyszy komentarz zatytułowany *Wikaśini Tika*, napisany przez szanowanego *panditę* z Nawadwipy, Maha-mahopadhjaję Sitikanthę Waćaspatiego. Za sprawą tej książki chwała Śri Ćajtanji została przedstawiona zachodniemu światu, a stało się to w pomyślnym roku narodzin Śrila Prabhupady.

Śri Ramanudża-upadeśa (Nauki Ramanudży) – sanskryckie wersety wyjaśniające zawiłości filozofii Ramanudżaćarji, opatrzone własnoręcznym bengalskim tłumaczeniem Thakura Bhaktiwinoda.

Artha-pańćaka (Pięć znaczeń) – objaśnienia Bhaktiwinoda spisane po bengalsku do słynnej książki Pillaja Lokaćarji pod tym samym tytułem, która traktowała o pięciu podstawowych punktach filozofii Ramanudży.

Swa-likhita Dźiwani (Autobiografia) – ponad dwustustronicowa bengalska proza w formie listu, który Thakur napisał do syna, Lality Prasada Datty, w odpowiedzi na jego prośbę o wyjawienie szczegółów z osobistego życia. Lalita Prasad wydał tę książkę, aby sprawić radość tym, którzy znali i kochali jego ojca. Bhaktiwinod ostrzega w jej wstępie, aby nikt nie nie wykorzystywał zawartych w książce informacji, o czym wspomina także dodatkowo wydawca. Na kartach tego dzieła objawiają się myśli Thakura opisujące: miejsce jego narodzin; wspomnienia z wczesnego dzieciństwa; dziadkowie; bogactwo i szczęście w rodzinnej Uli; anegdoty z czasów szkolnych; błędy młodości; pierwsze objawienia religijne; studia wyższe; śmierć ojca i krewnych; studia nad religiami świata; wykłady w Kalkucie; jak zaczął pisać książki; pierwsza podróż do Wryndawany; entuzjizm do słuchania o chwałach Pana Ćajtanji; studia nad literaturą Goswamich w Dźagannatha Puri w czasie, kiedy pracował tam jako sędzia; walki z fałszywymi wielbicielami; narodziny licznych synów i córek; układanie wielu pieśni religijnych po angielsku, w sanskrycie i bengali; powrót do Kalkuty oraz odosobnienie na wyspie Godruma w Nadii; różne sposoby publicznego

nauczania o chwałach Świętego Imienia; odkrycie miejsca narodzin Pana Ćajtjanji; założenie świątyni w Majapur i inne.

1897

Brahma-samhita, Rozdział 5 (Zbiór wersetów wypowiedzianych przez Pana Brahme) – książkę tę odnalazł Pan Ćajtjanja w czasie podróży po południowych Indiach. Są to osobiste wspomnienia Pana Brahmy mówiące o jego narodzinach, jego pokucie i realizacji świata duchowego. W dziewiątym rozdziale Ćajtjanja-*ĉaritamryty*, *Madhja-lili*, Śrila Prabhupada tak podsumowuje zawartość tej książki: „*Brahma-samhita* to bardzo ważne dzieło. Ćajtjanja Mahaprabhu zdobył 5 Rozdział w świątyni Adi-Keśawy. Rozdział ten przedstawia filozoficzną konkluzję *aĉintja-bhedabhedatattwa* (jednoczesnej jedności i odmienności). Ponadto są w nim przedstawione: metody służby oddania; osiemnastosylabowy hymn wedyjski; rozprawy o duszy, Nadduszy i działaniu dla rezultatów; rozważania nad *kama-gajatri*, *kama-bidża* oraz oryginalnym Maha Wisznu; specyficzne opisy świata duchowego, a szczególnie Goloki Wryndawany.

Brahma-samhita wyjaśnia również pozycje półboga Ganeśy, Garbhoda-kaśaji Wisznu; pochodzenie mantr *Gajatri*; formę Gowindy i Jego transcendentalną pozycję oraz siedzibę; żywe istoty; najwyższy cel; boginię Durgę; znaczenie wyrzeczenia; pięć materialnych elementów; miłość do Boga; bezosobowego Brahmana; inicjację Brahmy, oraz wizję transcendentalnej miłości, która pozwala zobaczyć Pana. Wyjaśniony jest też każdy z kroków służby oddania. Dodatkowo omówia takie tematy jak: umysł, *joga-nidra*, bogini fortuny, służba oddania w spontanicznej ekstazie, inkarnacje począwszy od Pana Ramy, Bóstwa, uwarunkowana dusza i jej obowiązki, prawda o Panu Wisznu, modlitwy, hymny wedyjskie, Śiwa, literatura wedyjska, personalizm i impersonalizm, poprawne zachowanie i wiele innych tematów. Są tam również opisy Słońca i kosmicznych form Pana. Wszystkie te zagadnienia *Brahma Samhita* omawia w paru słowach.”

Książka została opracowana i wydana wraz z sanskryckim oryginałem, komentarzem Śrila Dźiwy Goswamiego oraz własnoręcznie napisanym po bengalsku wstępem Thakura, jego tłumaczeniami prozą oraz komentarzem zatytułowanym *Prakaśini* (Oświecający).

1898

Śri Krysna-karnamryta (Nektar dla uszu Śri Krysny) – sławetny zbiór nektariańskich modlitw i objawień na temat małżeńskich rozrywek Śri Krysny, napisany przez Bilwamangala Thakura (Lilaśukę). Opracowany i wydany przez Bhaktiwinoda Thakura wraz z sanskryckim oryginałem i komentarzem Ćajtanji Dasa Goswamiego (starszego brata Kawiego Karnapury), zwanym *Bala-bodhini Tika*, oraz wstępem Thakura, podsumowaniem i bengalskim tłumaczeniem prozą. W dziewiątym rozdziale *Madhja-lili*, Ćajtanja-*ĉaritamryty*, Śrila Prabhupada komentuje: „Książka została napisana przez Thakura w formie stu dwunastu wersetów. Istnieją jeszcze dwie lub trzy noszące ten sam tytuł oraz dwa komentarze do dzieła Bilwamangali. Jeden komentarz napisał Krysznadas Kawiradź Goswami, a drugi Ćajtanja Das Goswami.” W przytoczonym fragmencie z wersetów 305-309 Śrila Kawiradź Goswami napisał: „Społeczność braminów w tym miejscu składała się z czystych wielbicieli regularnie studiujących książkę zatytułowaną *Krysna-karnamryta*, napisaną przez Bilwamangala Thakura. Ćajtanja Mahaprabhu z wielką przyjemnością słuchał *Krysna-karnamryty*, troskliwie skopiował ją i zabrał ze sobą. We wszystkich trzech światach nie ma niczego, co mogłoby się równać z *Krysna-karnamrytą*. Kto ją studiuje, wznosi się do wiedzy o czystej służbie oddania dla Krysny, a kto czyta ją nieustannie, ten w pełni zrozumie piękno i harmonię smaku rozrywek Pana Krysny. *Brahma-sambhita* i *Krysna-karnamryta* były dwiema księgami, które Śri Ćajtanja Mahaprabhu uważał za najcenniejsze klejnoty. Stąd wziął je ze sobą w Swą podróż powrotną.”

Pijusza-warszini-wrytti (Objaśnienie, które obmywa nektarem) – bengalski komentarz do *Upadeśamryty* (Nektaru Instrukcji) Śrila Rupy Goswamiego. Bhaktiwinod Thakur opublikował tę książkę wraz z jedenastoma oryginalnymi wersetami autora oraz własnymi objaśnieniami prozą po bengalsku.

Śrimad Bhagawad-gita (*Pieśń Pana*) – opracowana i wydana przez Śrila Bhaktiwinoda Thakura wraz z sanskryckim komentarzem *Dwajta-bhaszjam* (Objaśnienie zgodne z filozofią dwajtawada) napisanym przez Śripadę Madhwaĉarję.

Śri-Goloka-mahatmjam (Chwały Goloki Wryndawany) – druga pieśń *Bryhad-Bhagawatamryty* Sanatany Goswamiego, wydana i opracowana

Dzieła literackie Thakura Bhaktiwinoda

przez Thakura wraz z oryginalnymi tekstami w sanskrycie oraz jego tłumaczeniem na bengali. Książka, podzielona na siedem rozdziałów, opisuje podróż wielbiela zwanego Śri Gopa-kumara. Poszukując najwyższej prawdy odbywa niesamowitą podróż poprzez wszystkie systemy planetarne materialnego i duchowego wszechświata. Różne Bóstwa Wajkunthy z powodzeniem kierują go wyżej i wyżej, aż w końcu dociera on do siedziby Śri Śri Radhy i Kryszny na Goloce Wryndawanie, najwyższej położonej planecie, gdzie w ekstazie bawi się z Kryszną i pastuszkami.

1899

The Hindu Idols (Hinduskie bóstwa) – trzydziestodwustronicowy list po angielsku, skierowany do *Tract Society of Calcutta*. Opublikowali oni w swoim czasopiśmie artykuł *Professor Max Muller on Durga*, w którym Kali, Durga i Śiwa zostali bardzo obcesowo potraktowani przez autora piszącego z perspektywy chrześcijanina. Z tego powodu Thakur napisał wyczerpującą odpowiedź na zarzuty, omawiając prawdziwą tożsamość wspomnianych osób i podpierając swój wywód licznymi cytatami z *Wed* i *Puran*. Podsumowuje, przyjmując właściwą postawę chrześcijańskiej powszechnej miłości, która pozbawiona jest sekciarskiego dogmatyzmu i pokornie prosi dzentelmenów z *Tract Society*, aby wyzbyli się swych filozoficznych nieścisłości.

Śri Bhadžanamryta (Nektar Wielbienia) – rozprawa traktująca o czystym oddaniu Najwyższemu Panu, napisana prozą w sanskrycie przez Śriła Narahariego Sarakara Thakura, rówieśnika i nieodłącznego towarzysza Śri Ćajtjanji Mahaprabhu. Dzieło zostało opracowane i wydane przez Thakura Bhaktiwinoda, a także opatrzone jego tłumaczeniem na bengali.

Śri Nawadwipa-bhawa-taranga (Fale ekstatycznych nastrojów Nawadwipy) – sto sześćdziesiąt osiem wersetów w bengali opisujących różne transcendentalne miejsca na obszarze 32 mil kwadratowych Nawadwipy, widziane oczyma osoby, która w pełni zrealizowała Boga. Thakur nie opisuje Nawadwipy tak, jak uczyniłby to geograf czy historyk, ale jako *isodjanę* (transcendentalny ogród) Pana Ćajtjanji. Wspomina o wielu rozrywkach, których Pan Ćajtjanja zaznaje na różnych wyspach, o różnych porach dnia, w transcendentalnym królestwie. Na koniec tej boskiej wizji Thakur traci

Siódmy Goswami

świadomość i osiąga *samadhi* w pełni realizując swoją wieczną formę *gopi*. Niektóre z osobistych służek Śrīmati Radharani poprowadziły go za rękę i wprowadziły w arkana wieczystej służby dla Boskiej Pary. Powracając do zmysłów, nadal pozostaje zaabsorbowany służeniem sługom Śrī Ćajtanji.

1900

Śrī Harinama-ćintamani (Kamień filozoficzny Imienia Hari) – książka ta, podzielona na piętnaście rozdziałów napisanych wierszem po bengalsku, opisuje nauki Śrīla Haridasa Thakura na temat Świętego Imienia. Praca przyjmuje postać dialogu pomiędzy Śrī Ćajtanją a Haridasem Thakurem. Pan zadaje pytania o chwałę Jego Świętego Imienia, a Haridas Thakur udziela wyczerpujących odpowiedzi.

Pierwsze trzy rozdziały opisują niewyobrażalną sławę Świętego Imienia, jego zaakceptowanie i sposoby intonowania wolnego od impersonalistycznych błędów. Rozdziały od czwartego do dziesiątego szeroko omawiają dziesięć obraz przeciw czystemu intonowaniu, a ostatnie dwa zawierają trzydzieści dwie obrazy, których należy się wystrzegać w trakcie pełnienia czystej służby oddania. Oprócz nich czytelnik znajdzie słodkie rozważania na temat pełnienia takiej służby, zwieńczonej samorealizacją w czystej, ekstatycznej miłości do Boga.

1901

Śrīmad Bhagawatarka-marićī-mala (Girlanda z promieni słońca Bhagawata) – w tej książce Thakur Bhaktiwinod zajął się podstawowymi wersetami *Śrīmad-Bhagawatam* i ułożył je w dwadzieścia trzy rozdziały zwane „promieniami”. Sanskryckim wierszom towarzyszą bengalskie tłumaczenia prozą oraz ich wyjaśnienia napisane przez Thakura. *Bhagawatam* porównane jest do jasnego słońca, stąd każdy z jego rozdziałów zwany jest „promykiem światła *Bhagawata*” i oświetla różne aspekty filozofii *Bhagawata* w trzech głównych działach: *sambandhy*, *abhidheji* i *prajodżany*.

Padma Purana – książka opracowana i wydana przez Śrīla Bhaktiwinoda Thakura, zawiera pięćdziesiąt pięć tysięcy sanskryckich wersetów. W tamtych czasach można było odnaleźć w bibliotekach wiele manuskryptów *Padma Purany*, które wzajemnie sobie przeczyły, nie mówiąc o tym, że były

Dzieła literackie Thakura Bhaktiwinoda

niekompletne. Śrila Bhaktiwinod Thakur przeprowadził szerokie badania, aby zebrać jedyne i prawdziwe fragmenty tego starożytnego dzieła. Dzieło, które za jego sprawą ukazało się, stanowi podstawę dla badań naukowych, jak i wielbicieli.

Sankalpa-kalpadruma (Drzewo pragnień niezłomnych ślubów) – książka w sanskrycie, spisana wierszem, opiewająca boskie rozrywki Radha-Kryszny, napisana przez Śrila Wiśwanathę Ćakrawartiego Thakura. Opracowana i wydana przez Thakura Bhaktiwinoda oraz opatrzona jego tłumaczeniem prozą po bengalsku. Te sto cztery wersety to modlitwa Śrila Wiśwanathy Ćakrawartiego Thakura do samej Śrimati Radharani z prośbą o przyjęcie na służbę jako skromnej służki. Autor opisuje także codzienne, ekstatyczne rozrywki Boskiej Pary i tymi słowami zwraca się do Śrimati Radharani o łaskę osobistej służby. Wyrażając pełne determinacji pragnienie przyjęcia na służbę, na koniec prosi innych służących i mieszkańców Wryndawany, a nawet swój własny umysł, aby spełnili jego pragnienia.

1902

Bhadźana-rahamja (Tajemnica wielbienia) – jest to suplement do *Hari-nama-ċintamani*. Książka została podzielona na osiem rozdziałów, które powinny być intonowane w trakcie określonej trzygodzinnej części doby. Każdy z rozdziałów łączy się z jednym wersem *Sikszasztaki* Śri Ćajtanti i opiewa jeden z ośmiu kroków stopniowego rozwoju *Kryszna-bhadźanu*, jak opisał go Śrila Rupa Goswami w *Bhakti-rasamryta-sindhu*. Każdy z rozdziałów zawiera liczne nawiązania do innych sanskryckich prac, w niespotykany sposób wyjaśniając filozofię *Kryszna-bhadźanu* oraz sposoby jego praktykowania. Każdy z sanskryckich werseów został opatrzony bengalskim tłumaczeniem Thakura, zarówno prozą, jak i wierszem.

1904

Sat-krija-sara-dipika (Światło esencji rytuałów praktykowanych przez wielbicieli) z dodatkiem *Samskara-dipika* (Oświecenie w kwestii ceremonii oczyszczających) – praca w sanskrycie oparta na *Hari-bhakti-wilasa* pióra Śrila Gopala Bhatta Goswamiego, traktuje o filozofii i praktykach ceremonii

Siódmy Goswami

wedyjskich *samskar* (rytuałów oczyszczających), przeznaczonych dla wszystkich gospodarzy domu, którzy są *gaudija* wajsznawami. Książka zawiera kod rytualny także nakazy dla mnichów *gaudija* wajsznawów. Opracowana i wydana przez Śrila Thakura Bhaktiwinoda wraz z jego bengalskim tłumaczeniem.

1906

Prema-wiwarta (Błąd miłości) – książka napisana wierszem po bengalsku, pióra Dżagadanandy Pandita, traktuje o filozofii Śri Ćajtanji Mahaprabhu dotyczącej boskiej miłości i Świętego Imienia. Opracowana i wydana przez Thakura Bhaktiwinoda opisuje niespotykany smak z pozoru niemożliwej miłości pomiędzy Panem Ćajtanją a Jego wielbicielem, Dżagadanandą Panditem. Na jej kartach poruszonych zostaje wiele problemów, takich jak chwała wielbicieli Pana, różne typy ich zaangażowania czy przedstawienie tajemnicy Świętego Imienia.

1907

Swa-nijama-dwadaśakam (Dwanaście wersetów o narzuconych sobie ślubach) – jest to ostatnia literacka praca Bhaktiwinoda Thakura, napisana zanim zamknął się w odosobnieniu w nadmorskiej chacie w Puri. Tam z całego serca wielbił Pana, mając w umyśle zasady, które narzucił sobie w *Swa-nijama-dwadaśakam*. Nastrój tej modlitwy bliski jest *Swa-nijama-daśakam* (Dziesięć narzuconych sobie ślubów) Śrila Raghunathy Dasa Goswamiego, i podobnie jak ona miała być śpiewana i stosowana w codziennych medytacjach. Niektóre z tematów, jakie Thakur porusza w tym dziele, to obiekty wielbienia narodziny po narodzinach; odrzucenie rzeczy niesprzyjających wiecznej służbie dla Śri Śri Radha-Kryszny; zaakceptowanie sprzyjających praktyk i zalet oddania; jak wieść prosty żywot i pełnić *wradża-bhadźana*; odrzucenie rzeczy niepołączonych ze Śri Radhiką; unikanie fałszywych wielbicieli, którzy pełni dumy lekceważą Śri Radhikę; wielbienie lotosowych stóp Jej nieskażonych wielbicieli i niewzruszona determinacja, aby przekroczyć *maję* poprzez codzienne odczytywanie tej modlitwy. Kończy się ona trzynastoma wersetami zapewniającymi czyteln-

Dzieła literackie Thakura Bhaktiwinoda

nika o zesłaniu wiecznego błogosławieństwa służenia Boskiej Parze, jeśli będzie on czytać lub recytować tę modlitwę. Choć sanskryckie wersy oraz bengalskie tłumaczenie wyszły spod pióra Thakura, to nigdy nie dokończył on bengalskiego komentarza prozą do swej ostatniej pracy.

Prace Śrila Bhaktiwinoda Thakura które nie posiadają daty wydania

Nawadwipa-Śatakam (Sto wersetów sławiących krainę Nawadwipy) – praca, której układ jest dziełem Prabhodhanandy Saraswatiego, jednego z uczniów Pana Ćajtani. Na kartach tej książki można znaleźć opis ziem Nawadwipy, które są terenami rozrywek Śri Ćajtani Mahaprabhu, w całej ich majestatycznej chwale i sławie. Thakur Bhaktiwinod przełożył to dzieło wierszem na bengalski, aby ułatwić dostęp do niego wielbicielom. Wydano ją w niewielkim, kieszonkowym formacie, aby wędrowni *sadhu* mogli ją nosić przy sobie. Wielu ludzi ceniło sobie tę książeczkę z całego serca. Na jej kartach Śrila Saraswatipada ze swadą opisuje *swarupę* (duchową formę) siedziby Pana, Jego nastrój, kiedy zażywa tam rozrywek oraz nastrój wielbiciela, który pragnie wstąpić do tej siedziby. Oprócz tego wspomniane zostało odrzucenie niepożądanych przeszkód materialnych oraz podkreślono silną determinację, potrzebną do osiągnięcia najwyższego celu życia.

Daśa-mula-nirjasa (Esencja dziesięciu zasad) – esej napisany prozą po bengalsku, wyjaśniający pewien wiersz napisany przez Śrila Bhaktiwinoda Thakura w sanskrycie. Werset ten streszcza filozofię Pana Śri Ćajtani do dziesięciu głównych zasad. Thakur ze szczegółami wyjaśnia zawłości każdej z zasad.

„**Śri Wisnu Prija O Ananda Bazar Patrika**” – miesięcznik dla wajsznawów w bengali, redagowany przez Śrila Bhaktiwinoda Thakura i wydawany przez jego przyjaciela – Śiśir Kumara Ghosza. Periodyk był popularny w społeczności wajsznawów, ponieważ zawierał wiele wspaniałych cytatów z pism świętych, jak również pouczające artykuły pióra Bhaktiwinoda i jego duchowych współpracowników.

Baladewa Widjabhuszana-ĉarita – biografia Baladewy Widjabhuszany napisana przez Thakura prozą, w bengali.

Siódmy Goswami

Wedanta-sutra – klasyczny podręcznik filozofii wedyjskiej napisany przez Wjasadewę i opublikowany przez przyjaciela Bhaktiwinoda Thakura, Śjamalala Goswamiego, wraz z *Gowinda-bhaszją* Baladewy Widjabhuszany i wyjaśnieniami Bhaktiwinoda Thakura.

Powyższa lista nie jest kompletnym spisem dzieł Śrila Bhaktiwinoda Thakura, a jedynie szcątkowym wyborem co znamienitszych i wpływowych prac. Ów spis został wykonany przez Daśaratha-sutę Dasa.

SŁOWNIK

A

Aćarja – samorealizowany nauczyciel duchowy, który słowem i czynem przekazuje uczniom nakazy pism wedyjskich oraz uczy ich, jak żyć wedle tych zasad. Słowo *aćarja* może też odnosić się do każdego rodzaju nauczyciela, jednak kiedy występuje w połączeniu z wyrazem *sampradaja*, termin *sampradaja-aćarja* nabiera specjalnego znaczenia. Określa on samorealizowaną osobę, która założyła *sampradaję* i której nauki są w tej *sampradaji* najważniejsze.

Arati – ceremonia wielbienia Bóstwa (wizerunku) podczas, której oddaje się cześć Najwyższemu, ofiarowując Mu kadzidło, lampki z knotem nasączonym *ghi* i kamforą, wodę w konsze, miękką tkaninę, wachlarz z pawich piór i miotełkę z ogona jaka.

Aśrama – miejsce, w którym praktykuje się czynności duchowe, lub pewien porządek społeczny, którego celem jest duchowa samorealizacja.

Atibari-sampradaja – fałszywa sukcesja uczniów wywodząca się od Oryjczyka Dźaganatha Dasa, współczesnego Panu Ćajtjanji. Początkowo był on zwolennikiem Haridasa Thakura, ale później odrzucił jego nauki.

B

Baladewa Widjabhuszana – urodzony w XVIII w. w Baleswar, w dystrykcie Orissy, był początkowo znanym uczonym z *Madhwa-sampradaji*. Później nawrócił się na *gaudija* wajsznawizm i stał się gorliwym zwolennikiem Wiśwanathy Ćakrawartiego Thakura. Szczególnie znany i ceniony za swój komentarz do *Wedanta-sutry* zwany *Gowinda-bhaszja*.

Siódmy Goswami

Ballal Sen – król Bengalu z XII w. Był synem króla Widźaja Sena – założyciela Nawadwipy. Jego synem był Lakszman Sen, sponsor Dźajadewy Goswamiego, autora *Gita-Gowindy*.

Bhadźana – termin ten zasadniczo oznacza służbę lub oddawanie czci Najwyższemu Panu przez wajsznawów, poczynając od neofitów po tych, którzy osiągnęli pełne zrozumienie Boga. Główną formą tej służby jest słuchanie i śpiewanie Świętego Imienia. W innym przypadku termin ten oznacza śpiewanie pieśni religijnych poświęconych Krysznie, zwykle z towarzyszeniem instrumentów muzycznych.

Bhadźana-kutira – chatka lub lepianka, gdzie wajsznawa pełni *bhadźana*.

Bhagawad-gita – liczący sobie siedemset wersów zapis rozmowy między Panem Kryszną a Jego uczniem – Ardżuną, pochodzący z *Bhiszma Parwy Mahabharaty*, autorstwa Weda Wjasy. Rozmowa miała miejsce pośrodku dwóch armii, tuż przed bratobójczą walką. Kryszna wyjawia przygnębionemu Ardżunie naukę o Prawdzie Absolutnej, w której zawiera się esencja całej mądrości wedyjskiej.

Bhakti-rasamryta-sindhu – jedna z podstawowych prac dotyczących nauki zajmującej się *bhakti-jogą*, napisana przez Śrila Rupę Goswamiego – zaufanego towarzysza Śri Ćajtjanji Mahaprabhu. Wszelkie jej wnioski są mocno oparte na odniesieniach do literatury wedyjskiej.

Bhuwaneśwar – święte miejsce poświęcone Panu Śiwie w pobliżu Puri w Orissie, które odwiedził Pan Ćajtanja. W *Skanda Puranie* wychwalane jest z wielką dbałością o szczegóły.

Birnagar – miasto położone na zachód od Krysznanagaru w zachodnim Bengalu, w dystrykcie Nadii. W dawnych czasach płynął przez nią Ganges, czyniąc z niego bogaty port rzeczny. Pewnego razu książę Śrimanta Sandagar poprowadził swoje okręty w górę rzeki, aż do Birnagaru, gdzie został zaskoczony przez gwałtowną burzę. Aby ocalić życie oraz statki wzniósł modły do Ulaćandi, żony Pana Śiwy. Flota została ocalona, a książę nakazał wznieść przybytek kultu dla bogini. Miasto Birnagar zwane także było Ula-grama; jest to miejsce narodzin Thakura Bhaktiwinoda.

Brahmacari – w wedyjskim porządku społecznym oznacza studenta, który ściśle przestrzega celibatu obowiązującego w przypadku bramina do

Słownik

25 roku życia. Po osiągnięciu tego wieku może on wstąpić w związek małżeński lub dalej żyć w czystości.

Brahman – termin używany w *Upaniszadach* dla określenia Najwyższego Ducha (Boga), niewielkiej indywidualnej duszy lub wszechprzenikającego bezosobowego blasku Boga, Najwyższej Osoby.

Bramin – przywódca wedyjskiego społeczeństwa, pełniący rolę kapłana, nauczyciela, doradcy politycznego i myśliciela. Od braminów oczekuje się, że będą znali *Brahmana*, czyli Prawdę Absolutną.

C

Carlyle, Thomas (1795-1881) – szkocki historyk i pisarz, ważny filozof i moralista w epoce wiktoriańskiej. Sprzeciwiał się empiryzmowi, mechanizmowi i materializmowi.

Channing, William Ellery (1780-1842) – amerykański teolog, założyciel ruchu Unitarian w Nowej Anglii. Wierzył w myślenie racjonalistyczne, jak i mistyczne. Uważał, że aby człowiek mógł nawiązać relację z Bogiem, ten musi mieć formę osobową.

Ā Candana-jatra – trwający dwadzieścia jeden dni festiwal, odbywający się latem w Indiach. W czasie Ā Candana-jatry wielbiciele namaszczają Bóstwa Pana chłodzącymi olejkami z drzewa sandałowego.

Āapati – rodzaj niewielkiego placka wypiekanego z pełnej mąki, bez użycia drożdży. Popularny w Północnych Indiach.

D

Darśan – rzeczownik odczasownikowy oznaczający czynność spoglądania lub patrzenia. Można go także tłumaczyć jako „widzenie”. Kiedy człowiek udaje się do świątyni Pana, aby On go wysłuchał i nań spojrzął, można powiedzieć, że „otrzymał darśan Pana”. Innym znaczeniem tego słowa jest „filozofia”.

Dhoti – długa szata z bawełny zakrywająca dolną część ciała, tradycyjnie noszona przez Hindusów.

Siódmy Goswami

Dharmaśala – budynki stawiane z reguły w pobliżu świętych miejsc, zapewniające darmowe lub tanie noclegi dla pielgrzymów i żebraków.

Durga – bogini, która z woli Najwyższego Pana panuje nad materialną naturą i oszałamia dusze, które przez to utożsamiają się z materialnym ciałem, błędnie uważając się za odbiorców przyjemności i kontrolerów tego świata. Jest bardzo potężna i odpowiada jedynie przed Panem Wisznu, będąc zewnętrzną manifestacją Jego wewnętrznej mocy, *Joga-maji*. Kiedy upadła dusza zaczyna stąpać ścieżką świadomości Boga, ona podsuwa różne materialne pokusy, aby sprawdzić jej uczciwość i chęć służenia Panu. Kiedy On zaakceptuje starającą się duszę, bogini traci na nią wpływ i tym samym uwalnia ją spod swojej władzy.

Dwajtadwajta-wada – filozofia *Wedanty* nauczana przez Nimbarkaćarję. Opiera się na równoczesnej jedności oraz odmienności maleńkich dusz i Najwyższego Pana. Później Śri Ćajtanja Mahaprabhu rozwinął tę ideę, kładąc podwaliny pod *acintja-bhedabheda-wadę*.

Dźagannatha – pewna szczególna postać Bóstwa Kryszny wykonana z drewna i pomalowana w jasne kolory, której przez wiele stuleci oddawano cześć w Dźagannatha Puri. Śri Ćajtanja Mahaprabhu zwykł codziennie odwiedzać Pana Dźagannatha i widział Go w nastroju intensywnej rozłąki, tak jak Śrimati Radharani, która przez większą część życia była rozdzielona z ukochanym Kryszną.

Dźanmasztami – ósmy dzień ubywającego księżyca w miesiącu *Bhadra* (sierpień/wrzesień). Tego właśnie dnia Kryszna pojawił się w Mathurze.

Dźiwa Goswami – jeden z Sześciu Goswamich z Wryndawany, zarazem bratanek Rupy i Sanatany Goswamiego. Jego ojciec, Anupam, zmarł, kiedy chłopiec był jeszcze mały. Dorastał w pełnym skupienia oddaniu Krysznie i Balaramie. Pan Ćajtanja polecił mu we śnie, aby udał się do Nawadwipy, gdzie w towarzystwie Nitjanandy Prabhu odwiedził wszystkie święte miejsca. Udał się do Benares, gdzie uczył się sanskrytu, a następnie do Wryndawany pod opiekę wujów. Został uczniem Rupy Goswamiego. Napisał osiemnaście z najważniejszych prac traktujących o filozofii wajsznawa, liczących sobie ponad 400 tysięcy wersów. Przez wielu filozofów i sanskrytologów uważany jest za największego uczonego, jaki stąpał po ziemi.

Słownik

E

Ekadaśi – jedenasty dzień miesiąca księżycowego, licząc od nowiu lub pełni. Poświęcony Panu Hari stanowi święty dzień postu dla wajsznawów.

Emerson, Ralph Waldo (1803-1882) – amerykański poeta, pisarz i eseista, który przewodniczył ruchowi Transcendentalistów, grupie idealistów z Nowej Anglii. Charakteryzowało go bardzo eklektyczne spojrzenie na świat i znajdował się pod dużym wpływem myśli wedyjskiej.

G

Gaja – sławne miejsce na brzegach rzeki Phlugu w stanie Bihar, gdzie wielu pielgrzymów oddaje cześć swoim przodkom. Wokół śladu lotosowych stóp Pana zbudowano tam świątynię. To tutaj Pan Ćajtanja spotkał Iśwarę Puriego i został przez niego inicjowany.

Gajatri mantra – szczególny typ sanskryckiej mantry, ułożony w wedyjskim metrum nazywanym *gajatri*. Bramini, *kszatrijowie* i *wajśjowie* intonują te mantry o świcie, w południe i o zmierzchu, aby wznieść się do poziomu transcendencji.

Gaudija Math – organizacja wajsznawa, początkowo składająca się z 64 świątyń w Indiach i poza ich granicami, założona przez Śrila Bhaktisiddhantę Saraswatiego Thakura w celu propagowania świętych nauk Pana Ćajtanji na terenie kraju i na całym świecie. Utworzona została w 1918 roku pod nazwą Śri Bhaktiwinoda Asana. W 1919 roku ponownie zapoczątkowana, tym razem pod nazwą *Wiśwa-wajsznawa-radża-sabha*, którą po raz pierwszy wprowadził Śrila Dźiwa Goswami, a po nim uczynił to Śrila Bhaktiwinod Thakur. Organizacja najbardziej rozwinęła się pod szyldem Gaudija Math. Jej wpływy zmalały po śmierci Bhaktisiddhanty Saraswatiego Thakura.

Gaudija wajsznawa – dokładnie ów termin oznacza wajsznawę urodzonego w Bengalu, a szerzej każdego, kto podąża za czystymi naukami Pana Śri Ćajtanji.

Giridhari (Gowardhana) -śila – kamienie ze Wzgórza Gowardhana we Wryndawanie. Oddawanie im czci zostało zapoczątkowane przez Pana

Siódmy Goswami

Ćajtanję i Raghunathę Dasa Goswamiego. Na podstawie stwierdzeń ze *Śrimad-Bhagawatam* Pan Ćajtanja ogłosił, że nie ma różnicy pomiędzy Wzgórzem Gowardhana a Śri Kryszną. Dzięki takiemu wielbieniu Śrila Raghunatha Dasa Goswami otrzymał od Pana bezpośredni *darśan*.

Goldsmith, Oliver (1730-1774) – pisarz angielsko-irlandzkiego pochodzenia, który zyskał uznanie jako wybitny eseista, poeta, powieściopisarz, dramaturg, biograf i historyk. Jednym z jego najważniejszych dzieł jest *The Deserted Village*.

Gopala Bhatta Goswami – jeden z Sześciu Goswamich z Wryndawany, urodzony na początku XVI stulecia w okolicach Śri Rangam na południu Indii. Jako dziecko spotkał Śri Ćajtanję, kiedy Pan przebywał u jego ojca, Wjenkata Bhatty, podczas czterech miesięcy pory deszczowej. Na polecenie Pana Ćajtanji udał się do Wryndawany, aby dołączyć tam do innych Goswamich. W trakcie pielgrzymki zdobył dwanaście *śalagrama-śila*. Później *Damodara-śila* objawił się we jako piękny Radha-ramana i jest po dziś dzień wielbiony z ogromną radością i oddaniem. Gopala Bhatta pomagał Sanatanie Goswamiemu w pisaniu książek.

Gopi – dziewczęta-pastuszki z Wradzi, które zasadniczo są ekspansjami *bladini-śakti* Śri Kryszny, Śrimati Radharani. Towarzyszą Jej w małżeńskich rozrywkach z Najwyższą Panem, pełniąc rolę służek.

H

Hari-bhakti-wilasa – spisane w dwunastu rozdziałach przez Sanatanę Goswamiego i Śrila Gopala Bhattę Goswamiego rytuały i praktyki religijne *gaudija-wajsznawa-sampradaji*. Praca stanowi zapis szerokich badań oraz zawiera komentarz w sanskrycie napisany przez Sanatanę Goswamiego i zatytułowany *Dig-darśini Tika*.

Haridas Thakur – mimo przyjscia na świat w muzułmańskiej rodzinie został poufnym towarzyszem Śri Ćajtanji. Nektar Świętego Imienia pochłaniał go tak bardzo, że często intonował dzień i noc, powtarzając 300 tysięcy imion dziennie. Muzułmański rząd i przywiązani do kastowego systemu hindusi próbowali go ukarać, ale za każdym razem ich wysiłki spełzały na niczym, ponieważ był całkowicie chroniony przez Pana.

Słownik

J

Jamuna – boska rzeka, która płynie przez Wryndawanę. Kryszna bawił się w niej i odgrywała ona istotną rolę w Jego rozrywkach. Uosobieniem Jamuny, znaną jako Kalindi, jest córka boga słońca i siostra Jamaradża, boga śmierci. Zwana jest także Jami. W Kryszna-lila stała się jedną z królowych Kryszny w Dwarace.

K

Kali – czwarty wiek w kosmicznym cyklu składającym się z czterech części. Era Kali objawia się upadkiem moralnym i brakiem wiary. W *Bhagawatam* uosabia go zły, czarny mężczyzna, który próbuje zabić bezbronną krowę i byka. Nogi krowy są uosobieniem podstawowych zasad religijności – prawdy, czystości, miłosierdzia i wyrzeczenia. Byk reprezentuje religię.

Kaśi – puraniczna nazwa miasta Benares, położonego w północno-indyjskim stanie Uttar Pradesz. Jest to święte miejsce dla wielbicieli Śiwy oraz centrum naukowe. W tym właśnie miejscu Ćajtanja Mahaprabhu odbył sławną rozmowę z największym z ówczesnych znawców filozofii impersonalistycznej, Prakaśanandą Saraswatim.

Khetari – położone w Zachodnim Bengalu, w okręgu Radžasahi, miejsce narodzin i siedziba wielkiego wajsznawy Śrila Narottama Dasa Thakura. Tam również odbył się pamiętny festiwal podczas instalacji Bóstwa, w którym wzięło udział wiele tysięcy wielbicieli.

Kirtana – wysławianie Świętych Imion Boga, Najwyższej Osoby, oraz opowiadanie lub śpiewanie o Jego chwałach.

Krysznadas Kawiradź Goswami – autor nieśmiertelnej *Śri Ćajtanja-ĉaritamryty*, uważanej za najważniejszą pracę o życiu i filozofii Śri Ćajtanji. Napisał ją w wieku dziewięćdziesięciu lat, mimo nękających go fizycznych dolegliwości. Książka ta była szczególnie ceniona przez *gaudija* wajsznawów. We śnie Pan Nitjananda rozkazał mu udać się do Wryndawy, gdzie studiował literaturę Goswamich pod czujnym okiem Śrila Raghunatha Dasa Goswamiego.

Siódmy Goswami

Krysznanagar – miasto będące siedzibą władz zachodniobengalskiego dystryktu Nadii. Leży około dziesięciu mil na wschód od Śri Majapur.

L

Lakszman Sen – XII-wieczny król Bengalu. Jego dziadek, Widźaja Sen, w 1063 roku założył miasto Nawadwipa na wschodnim brzegu Gangesu. Lakszman Sen został koronowany w 1178 roku i uczynił Nawadwipę swoją stolicą. Na ruiny pozostałe po jego królestwie można się natknąć w okolicach wsi Bamanpukur i Majapura. Był patronem nauki i łożył sownie na sławetnego Dźajadewę Goswamiego, autora *Gita-Gowindy*.

Lakszmi – bogini szczęścia oraz wieczna towarzyszka Pana Narajana, mieszkająca w bezgranicznym królestwie duchowym Wajkunthy.

M

Madhwaćarja – założyciel szkoły filozofii *dwajta-wedanta*. Napisał liczne dzieła zadające cios filozofii impersonalistycznej Śankaraćarji. Pojawił się w XIII wieku w Udupi, w południowych Indiach. W wieku dwunastu lat przyjął *sannjasę*, podróżował po całym kraju i otrzymał osobisty *darśan* Wjasadewy w jego himalajskiej siedzibie, Badarikaśramie. Zaprezentował komentarz do *Bhagawad-gity* przed obliczem tego mędrca. Otrzymał także od Wjasy *śalagrama-śila* zwanego Asztamurti. Był postawnym mężczyzną o silnym charakterze, uważanym za wcielenie boga wiatru, Waju.

Mahabharata – starożytny, sanskrycki epos, ułożony przez Krysznę Dwajpajanę Wjasę, literackie wcielenie Najwyższego Pana. Składa się z ponad 100 tysięcy wersetów, a jej częścią jest esencja wiedzy wedyjskiej – *Bhagawad-gita*. *Mahabharata* opowiada historię świata od jego stworzenia do wielkiej wojny toczonej przez dwie frakcje dynastii Kaurawów: Kuru i Pandawów, pięć tysięcy lat temu. Jej wynik miał zadecydować o tym, kto będzie władał światem: czy świątobliwy Judhisztira, król-wajsznawa, czy złowrogi Durjodhana, syn Dhrytarasztry.

Maha-mantra – Hare Kryszna, Hare Kryszna, Kryszna Kryszna, Hare Hare/ Hare Rama, Hare Rama, Rama Rama, Hare Hare – to wielka

Słownik

mantra złożona z najważniejszych imion Boga, w formie wołacza. Można ją znaleźć w *Puranach* i *Upaniszadach*. Jest ona szczególnie polecana dla wieku *Kali* jako jedyny środek do zrozumienia Boga. Śri Ćajtanja osobiście ukazał zalety jej intonowania i nazwał ją *maha-mantrą*.

Majawadi – człowiek wyznający filozofię Śankaraćarji, zakładającą, iż Bóg jest bezosobowy i pozbawiony cech, oraz że oddawanie Mu czci jest fałszywe, materialny świat jest również fałszywy, zaś najwyższym celem życia jest stanie się jednością z bezosobowym, wszechprzenikającym Absolutem.

Math – klasztor lub świątynia, gdzie wielbi się instalowane Bóstwa i urządzi festiwale. Miejsce zamieszkania świętych osób.

Mathura – święte miasto, gdzie Pan Krysna przejawiał swoje rozrywki po opuszczeniu Wryndawany. Również nazwa dystryktu, w którym leży Wradża (Wryndawana).

N

Nama-sankirtana – zbiorowe intonowanie Świętych Imion Boga, Najwyższej Osoby, zwykle przy akompaniamencie ręcznych czyneli (*karatale*) i glinianych bębnow (*mrydangi*). Pan Ćajtanja oraz literatura wedyjska zalecają *sankirtana* jako najefektywniejszy sposób na zrozumienie Boga w obecnej erze *Kali*.

Narottam Das Thakur – szanowany, święty wajsznawa sławny z pieśni religijnych, które ułożył. Pojawił się w XVI wieku w Khetari, w zachodniobengalskim dystrykcie Radžasahi, na północ od Nadii. Od urodzenia był oddany Panu Ćajtjanji. Jego ojciec był królem i wielbicielem Nitjanandy. Narottam udał się do Wryndawany, gdzie został uczniem Śrila Lokanatha Goswamiego. Studiował pod okiem Śrila Dżiwy Goswamiego, a później szerzył wiarę w całych Indiach, przyjmując tysiące uczniów.

Nawadwipa – najświętsze miejsce położone 90 mil na północ od Kalkuty. W XV i XVI stuleciu miasto stało się największym centrum nauki sankrytu w Indiach. Pan Ćajtanja, *juga-awatara*, pojawił się tam w XV wieku i w całych Indiach propagował śpiewanie Świętego Imienia. Jego zstąpienie uczyniło z Nawadwipy klejnot pośród miejsc kultu naszych czasów.

Siódmy Goswami

Newman, John Henry (1801-1890) – angielski kardynał uważany za najbardziej znaczącego myśliciela religijnego i eseistę XIX wieku. Poświęcił swoje życie zwalczaniu różnych form racjonalizmu i obrony przed nim wartości chrześcijańskich.

Njaja-śastra – prace literackie w sanskrycie, napisane przez starożytnego *rysziego* Gautamę oraz jego zwolenników, nauczające zasad logiki. *Njaja* (czyli dialektyka) i jej podstawowe tezy, zostały sformułowane przez Gautamę, czyniąc z nich jedną z sześciu zasadniczych szkół filozofii indyjskiej.

P

Pandita – uczony obeznany z literaturą wedyjską nie tylko z akademickiego punktu widzenia, ale i poprzez realizację duchową. Choć zasadniczo termin ten odnosi się do znawcy literatury, bywa też stosowany wobec zwykłych uczonych.

Paramahansa babadźi – ten, który osiągnął najwyższy poziom ascezy duchowej i porzucił wszelkie desygnaty społeczne i kastowe. Jedyną rolą, jaką zgadza się wypełniać, jest bycie nic nieznaczącym sługą nieograniczonego Najwyższego Pana.

Prajag (obecnie Allahabad) – święte miejsce wspomniane w *Puranach*, położone u zbiegu świętych rzek: Gangesu, Jamuny i Saraswati. Każdego roku tysiące pielgrzymów przybywają tu, by obmyć się w ich błogosławionych wodach. To tutaj Pan Ćajtanja przez dziesięć dni nauczał Śrila Rupe Goswamiego.

Pretśila – wzgórze o wysokości 540 stóp położone pięć mil na północny zachód od Gaji w stanie Bihar. Pielgrzymi spełniają tam ceremonię *śraddha*. Długi ciąg stopni, które prowadzą na szczyt pagórka i świątyni, w 1774 roku kazał wykuć Madan Mohan Dutt, przodek Thakura Bhaktiwinoda.

Purany (historie) – starożytne teksty sanskryckie zebrane około pięciu tysięcy lat temu przez Śrila Wjasadewę, literackie wcielenie Boga. Istnieje osiemnaście głównych *Puran*, które traktują o dziesięciu podstawowych tematach: 1) pierwotne stworzenie, 2) wtórne stworzenie, 3) systemy planetarne, 4) ochrona i pomoc ze strony *awatarów*, 5) Manu, 6) dynastie

Słownik

wielkich królów, 7) szlachetne czyny wielkich królów, 8) rozpad wszechświata i wyzwolenie żywej istoty, 9) *džiwa* (dusza), 10) Najwyższy Pan.

R

Radha-kunda – święte jezioro w pobliżu Wzgórza Gowardhana we Wradźi, które zostało stworzone przez Śrimati Radharani oraz jej towarzyszki *gopi*. Ze wszelkich miejsc kultu we Wradźi to jest najświętsze i najbardziej cenione przez wszystkich *gaudija* wajsznawów. Osiem najważniejszych świątyń *gaudija* wajsznawa we Wryndawanie zostało również wzniesionych wokół Radha-kundy, podobnie jak *bhadżana-kutir* Raghunatha Dasa Goswamiego i Krysznadasa Kawiradża Goswamiego. Jest to miejsce najintymniejszych miłosnych spotkań Śri Śri Radha-Kryszny. Uważa się, że wody Radha-kundy nie są różne od Radhy i obdarzają miłością do Boga.

Raghunatha Bhatta Goswami – jeden z Sześciu Goswamich z Wryndawany. Pojawił się w 1506 roku jako syn Tapani Miśry. Po raz pierwszy spotkał Śri Ćajtanję w Benares, kiedy Pan przez dwa miesiące odpoczywał w domu jego ojca. Pełnił bezpośrednią służbę dla Pana i otrzymał jego łaskę. Po śmierci rodziców udał się do Puri gdzie towarzyszył Panu, gotując dla Niego i jedząc resztki Jego pożywienia. Był szczególnie znany z pełnego słodyczy śpiewania *Bhagawatam* na różne melodie, a także z nadzwyczajnego talentu kulinarnego. Nigdy nie słuchał ani nie rozmawiał o zwyczajnych rzeczach, podobnie jak nie docierała do niego krytyka wajsznawów. Z rozkazu Pana Ćajtanj udął się do Wryndawany i tam związał z innymi Goswamimi. Nie pisał książek, a jego uczniowie wzięli udział w budowie świątyni Gowindadźi dla Bóstwa Rupy Goswamiego. Odszedł w 1580 roku w wieku 74 lat.

Raghunath Das Goswami – jeden z Sześciu Goswamich z Wryndawany. Pojawił się w 1495 roku. Był synem bajecznie bogatego Śri Gowardhana Madźumbara, młodszego brata *zamindara* Hiranji Madźumbara, mieszkającego we wsi Krysznapura w zachodnim Bengalu. Jego przodkowie byli wajsznawami, a on sam, gdy był dzieckiem, otrzymał towarzystwo i błogosławieństwa Haridasa Thakura. Opanowało go szaleńcze pragnienie przyłączenia się do Pana Ćajtanj w Dźagannatha Puri, ale ilekroć uciekał do

Siódmy Goswami

Niego, rodzice siłą zmuszali go do powrotu. W końcu udało mu się dotrzeć do Pana, który obdarzył go Swą łaską. Przez wiele lat służył Śri Swarupie Damodarze. Z tego powodu był znany jako Raghu Swarupy. Później został wysłany do Wryndawany i żył nad Radha-kundą, pełniąc wyrzeczenia. Pod koniec życia pił jedynie kilka kropel maślanki dziennie. Napisał wiele ważnych ksiązek o oddaniu i wierze, a jego jedyną troską było intonowanie Świętego Imienia. Odszedł z tego świata wchodząc do rozrywek Najwyższego Pana w 1571 roku, licząc 76 lat.

Ramaćandra – osiemnasta inkarnacja Boga, Najwyższej Osoby. Zabójca dziesięciogłowego króla demonów, Rawany. Rama został wygnany do lasu z rozkazu Swego ojca. Jego żona została porwana przez Rawanę, ale dzięki ogromnej armii małp, które po boskich rodzicach odziedziczyły siłę i rozum, odbił ją po wielkiej bitwie, a ostatecznie odzyskał też królestwo. Te wielkie czyny zostały opisane w *Ramajanie* Walmikiego.

Rana Ghat – miasto w zachodniobengalskim dystrykcie Nadia, położone na południe od Nawadwipy, nieopodal torów kolejowych do Kalkuty. Rana Ghat jest siedzibą instytucji rządowych, części dystryktu Nadii. Zajmuje obszar około dwu i pół mili kwadratowych. W pewnych okresach żyła tam rodzina Thakura Bhaktiwinoda.

Ratha-jatra – dosłowne tłumaczenie to „podróż rydwanami”, tradycyjne uroczystości wajsznawa obchodzone każdego roku w Dźagannatha Puri, w Orissie. W Puri wielbiciele ustawiają ogromne Bóstwa Dźagannatha, Baladewy i Subhadry na trzech wysokich wozach, z który każdy ma sześć naście kół. Tysiące ludzi ciągnie je do świątyni Gundica, gdzie Pan Dźagannatha rezyduje przez siedem dni, poczym *Ratha-jatra* wraca do świątyni Dźagannatha. Śri Ćajtanja Mahaprabhu oraz Jego towarzysze co roku zbierali się, aby spełnić podczas ceremonii ogromny festiwal *sankirtanu*. Imponujące obchody *Ratha-jatry* są obecnie odprawiane na całym świecie dzięki Śri A.C. Bhaktiwedance Swamiemu Prabhupadzie.

Rupa Goswami – jeden z Sześciu Goswamich z Wryndawany. Wytrwale i z zapałem poszukiwał starożytnych pism i oparł filozofię Pana Ćajtjanji na niewzruszonych podstawach. Z tego powodu *gaudija* wajsznawowie są znani jako *rupanugowie*, czyli zwolennicy Śri Rupy Goswamiego. On sam

Słownik

nazywany był także *rasačarijā*, czyli nauczycielem smaków czystego oddania, czego przykładem jest jego książka *Bhakti-rasamryta-sindhu*. Obowiązkiem i pragnieniem każdego *gaudija* wajsznawy jest osiągnięcie rangi jego sługi i kroczenie wytyczoną przez niego ścieżką.

S

Samadhi – całkowite pochłonięcie umysłu i zmysłów przez myśli o Bogu, Najwyższej Osobie, oraz pragnienie służenia Mu. Słowo *samadhi* oznacza także grobowiec, gdzie zostało złożone ciało wielkiej duszy po jej odejściu z tego świata.

Sanatana Goswami – jeden z Sześciu Goswamich z Wryndawany. Był starszym bratem Rupy Goswamiego i został przezeń zaakceptowany jako duchowy nauczyciel. Obydwaj byli ministrami w muzułmańskim rządzie Gaudy, ale porzucili wszystko dla Pana Čajtanji. Obaj bracia na polecenie Śri Čajtanji zaczęli pisać książki, które dały podstawę filozofii *gaudija* wajsznawizmu oraz rozpoczęli prace archeologiczne mające na celu odkrycie świętych miejsc we Wryndawanie.

Sannjasa – czwarty etap życia w wedyjskim systemie *warnaśrama-dharmy*. Jest to życie ascety, który podróżuje po świecie i naucza przesłania o Bogu dla korzyści wszystkich. *Sannjasin* nie ma w życiu innego celu poza służeniem i zadowoleniem Boga, Najwyższej Osoby, oraz działaniem jako *guru* dla różnych grup społecznych.

Smarta – potoczne określenie wyznawców Wed, którzy nazbyt mocno są przywiązani do koncepcji wzniesienia się i wyzwolenia. Dbają o odpowiednie zachowanie, jednak zaniedbują ducha, żyją zgodnie z pismami, myśląc rzeczy poślednie z duchowymi. Bardzo trzymają się linii *smryti-śastr* i dlatego nazywani są *smarta*.

Swarupa Damodara Goswami – inkarancja *gopi* Wiśakhi. Był sekretarzem i osobistym współpracownikiem Pana Śri Čajtanji w Dżagannatha Puri i łagodził Jego uczucie rozłąki, recytując odpowiednie wersety lub śpiewając pieśni religijne.

Siódmy Goswami

Szat-sandarbha – sześć prac w sanskrycie dotyczących filozofii wajsznawa, napisanych przez Śrila Dźiwę Goswamiego. Prezentują one całość filozofii i teologii *gaudija* w bardzo systematycznej formie. Sześć prac tworzących *Sandarbhya* to: *Tattwa-*, *Bhagawata-*, *Paramatma-*, *Kryszna-*, *Bhakti-* i *Priti-sandarbha*. *Priti-sandarbha* nazywana jest także *Bhagawata-sandarbhą*, jako że wyjaśnia ona *Śrimad-Bhagawatam*. Pierwsze cztery *Sandarbhya* poświęcone są *sambandha-tattwie*, która potwierdza, że Pan Śri Kryszna jest Najwyższym Bóstwem i najbardziej pożądanym obiektem uwielbienia. *Bhakti-sandarbha* zajmuje się tematem *abbidheja-tattwy*, czym jest *bhakti* (oddanie dla Śri Kryszny), a *Priti-sandarbha* koncentruje się na *prajodżana-tattwie*, czyli czystej miłości do Boga.

Sześciu Goswamich – patrz Rupa Goswami, Sanatana Goswami, Dźiwa Goswami, Gopala Bhatta Goswami, Raghunath Das Goswami i Raghunath Bhatta Goswami.

Śankara – inkarnacja Śiwy, który pojawił się południu Indii pod koniec VII wieku naszej ery, aby na powrót ustanowić autorytet pism wedyjskich. Stało się to w momencie, gdy Indie znajdowały się pod wpływem buddyzmu, którego zasady przeczyły naukom *Wed*. Już u zarania swego życia przyjął *sannjase* i pisał komentarze kreślące impersonalistyczną filozofię podobną do buddyzmu, gdzie w miejsce pustki osadził *Brahmana* (Ducha). Podróżował po całych Indiach, obalając twierdzenia wielkich naukowców tamtych czasów, nawracając ich na doktrynę *majawada*, interpretację *adwajta* do *Upaniszadów* i *Wedanty*. Opuścił świat w wieku 33 lat.

Śantipur – wioska w okręgu Rana Ghat, zachodniobengalskiego dystryktu Nadia. Słynie jako dom Śri Adwajty Aćarji, towarzysza Pana Ćajtjanji oraz wcielenia Maha-Wisznu. Leży niedaleko Majapur.

Śastry – objawione pisma, których zasad przestrzegają ludzie kroczący drogą nauk *Wed*. *Śas* oznacza regulować, kierować, a *tra* instrument.

Śiwa – *guna-awatara*, jest głównym nadzorcą ignorancji, jego zadaniem jest zniszczenie wszechświata, kiedy nadejdzie koniec świata. Niektórzy myślą go z Najwyższym Panem.

Śridhar Swami – pierwszy komentator *Śrimad-Bhagawatam*. Choć mieszkał w Benares i był *sannjasinem* szkoły *majawada* Śankary, to nauczał

czystej filozofii wajsznawa. Był wielbicielem Pana Nrysimhadewy, a jego prace były wysoko cenione przez Pana Ćajtanję, zwłaszcza jego objaśnienia *Śrimad-Bhagawatam*, *Bhawartha-dipika*. Pan zwykł mawiać, że każdy, kto chce napisać własny komentarz do *Śrimad-Bhagawatam*, musi najpierw podążać za komentarzem Śridhara Swamiego.

Śriwas Thakur – inkarnacja Śri Narady Muniego w rozrywkach Pana Ćajtanji. Na podwórzu jego domu narodził się ruch *sankirtana* Śri Ćajtanji, a jego ołtarz był miejscem rozrywek *maha-prakaśa* (21 godzin w przejawie ekstazy) Śri Ćajtanji.

Śjamananda Goswami (1535-1631) – jeden z największych *aćarjów-wajsznawa*, żyjących po Ćajtanji Mahaprabhu we Wryndawanie. Śrimati Radharani okazała mu we Wryndawanie swoją bezpośrednią łaskę. Był szkolony przez Dźiwę Goswamiego w *Bhakti-śastrach* i ocalił niezliczone dusze, szczególnie w Orissie. Inicjował go Hrydaja Ćajtanja Dasa i nadał mu imię Duhkhi Krysznadasa, jednak później został nazwany Śjamananda przez Śrila Dźiwę Goswamiego, który zauważył jego wielkie przywiązanie do Bóstwa Śjamasunday.

T

Theodore Parker (1810-1860) – Amerykanin, unitarny kleryk i reformator społeczny, który działał na rzecz zniesienia niewolnictwa.

Tota Gopinatha świątynia – świątynia w Dźagannatha Puri, będąca domem dla Bóstwa, które zostało odnalezione przez Pana Ćajtanję i oddane Gadadharze Prabhu pod opiekę. Pan także ofiarował Gadadharze miejsce do mieszkania w ogrodach Jameśwary, gdzie później wzniesiono świątynię. Gadadhara Prabhu mieszkał tam przez całe swoje życie, poświęcając się bez reszty służbie dla Pana Ćajtanji i Gopinatha.

Tripura – rozległy dystrykt na wschodnim krańcu Bengalu, położony na południe od rejonu Śri Hatta (Sylhet) w Assamie. W dawnych czasach Tripura była częścią Bengalu. Królowie Tripury zadzierzgnęły dłuгоoletnią przyjaźń z Thakurem Bhaktiwinodem, a później także z Bhaktisiddhantą Saraswatim Thakurem.

Siódmy Goswami

U

Upaniszady – sto osiem sanskryckich rozpraw, które są ucieleśnieniem filozofii *Wed*. Uważane za klejnot koronny tej nauki, *Upaniszady* znajdują się w częściach *Wed* zwanych *aranjakami* i *brahmanami*. Ich natura jest w pełni teistyczna i zawierają nauki oraz realizacje wielkich starożytnych mędrców.

W

Wajkuntha – dosłownie „miejsce bez trosk”, czyli Królestwo Boga. Poza wszechświatem materialnym znajdują się planety, gdzie Najwyższy Pan Narajan, ekspansja Śri Kryszny, ma Swoją siedzibę w niewyobrażalnym duchowym majestacie. Te planety nazywane są światami Wajkuntha.

Wajsznawa – służa Wisznu lub Kryszny, albo jednej z licznych ekspansji Kryszny.

Wedy – cztery *Sambhity* (*Ryg, Sama, Jadźur* i *Atharwa*) oraz sto osiem *Upaniszadów*. Słowo *Weda* dosłownie oznacza „wiedzę”, a w szerszym sensie odnosi się do całej indyjskiej literatury religijnej, spisanej w sanskrycie, która jest w harmonii z filozoficznymi wnioskami, jakie wypływają z czterech podstawowych wedyjskich *Sambhit* i *Upaniszadów*. *Wedą* jest nazywane przesłanie, które dotarło do tego świata za pomocą dźwięku z duchowego królestwa. Będąc słowami Najwyższego Pana, *Wedy* istnieją wiecznie. Pan Kryszna na początku wyjawiał *Wedy* tylko Brahmie, pierwszej duszy, jaka pojawiła się w królestwie materialnym, a on przekazał je kolejnym istotom poprzez sukcesję uczniów.

Wedanta-sutra – filozoficzny traktat napisany przez Śri Wjasadewę, traktująca o Prawdzie Absolutnej. Filozofia Prawdy Absolutnej, która znajduje bezpośrednie potwierdzenie w *Wedach* i *Upaniszadach*, została systematycznie i bezpośrednio wyłożona w *Wedanta-sutrze*. W pracy Wjasadewy omówione zostały także z wielką szczegółowością wszelkie przykłady i argumenty z szeroko rozumianej literatury wedyjskiej, które mogłyby się wydawać sprzeczne ze sobą. Książka została podzielona na cztery zasadnicze części: 1) uzgodnienie wszelkich pism; 2) uzgodnienie wszelkich, pozornych sprzeczności w hymnach; 3) środki i proces osią-

Słownik

gnięcia celu (duchowej realizacji); oraz 4) cel (lub pożądaný owoc) osiągnany poprzez proces duchowy. *Wedanta-sutra* udowadnia, że Bóg istnieje, oddanie jest środkiem do osiągnięcia transcendentalnej miłości do Niego, a ona sama jest ostatecznym celem poczynañ człowieka. Jest to podręcznik dla wszystkich zgłębiających filozofię teistyczną i przez to między innymi wielu komentatorów zaznaczało, jak ważne są zawarte w niej konkluzje.

Wisnu – częściowa ekspansja oryginalnej Najwyższej Osoby, Śri Kryszny. Wisnu nadzoruje utrzymanie stworzonego Wszechświata materialnego. Wielbią Go wszyscy półbogowie i mędracy, a *Wedy* opisują go jako *summum bonum* wszelkiej wiedzy, Prawdę Absolutną.

Wiśwanatha Ćakrawarti Thakur – wielki *aćarja* ze szkoły Śri Ćajtani w wajsznawizmie, a także najznamienitszy *aćarja* po Narottamie Dasie Thakurze. Na polecenie swego *guru* udał się do Wryndawany, a do końca swego życia napisał dwadzieścia cztery cenne książki wyjaśniające naukę *bhakti*. Wzniósł świątynię Gokulanandy. Ostatnie lata życia spędził nad Radha-kundą.

Wradża – liczący sobie około 168 mil kwadratowych (84 krośa) obszar położony w okręgu Mathury, gdzie pięć tysięcy lat temu Pan Kryszna odbywał swoje rozrywki. Jest to najważniejsze miejsce pielgrzymek dla wajsznawów. Mówi się w *śastrach*, że Wradża jest esencją wszystkich świętych miejsc zebranych w jedno.

Wryndawana – jeden z dwunastu lasów Wradży, gdzie miało miejsce wiele rozrywek Kryszny i gdzie Pan dorastał. Jest to Jego osobista siedziba, która zstąpiła do tego świata i leży na zachodnim brzegu rzeki Jamuny.

Wryndawan Das Thakur – inkarnacja Wedawjasy w rozrywkach Pana Ćajtani, autor *Ćajtanja-bhagawata*, jednej z najwcześniejszych biografii Pana Ćajtani, w której z wielką dokładnością opisuje wczesne rozrywki Ćajtani Mahaprabhu.

Z

Zjednoczone Prowincje Agra i Oudh – obecnie indyjski stan Uttar Pradesz.